

Kronika Warszawy

NA OKŁADCE:

Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, 1952, fot. E. Hartwig, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 1/H

KOMITET REDAKCYJNY:

Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – zastępca redaktora naczelnego, Magdalena Czerwicz-Pichlińska – sekretarz, Marta Rogowska-Stradowska, dr Violetta Urbaniak

RADA PROGRAMOWA:

prof. Eugeniusz Cezary Król – przewodniczący, prof. Julian Auleytner, Piotr Jakubowski, Monika Jurgo, prof. Jerzy Kochanowski, Jerzy S. Majewski, Tomasz Markiewicz, dr Hanna Faryna-Paszkiewicz, Zygmunt Walkowski, prof. Ryszard Żelichowski

RECENZENCI:

prof. Eugeniusz Cezary Król, prof. Jerzy Kochanowski

REDAKCJA I KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY APW:

Violetta Urbaniak

KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY DSH:

Marta Rogowska-Stradowska

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Kubaczyk

PRZYGOTOWANIE DO DRUKU I DRUK:

Wydawnictwo DiG



ul. Dankowicka 16c lok. 2
01-987 Warszawa
tel./fax: (+48) 22 839 08 38
e-mail: biuro@dig.pl, www.dig.pl

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie, 2021

© Copyright by Dom Spotkań z Historią, 2021

ISSN 0137-3099

WYDAWCY:

Archiwum Państwowe w Warszawie, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (22) 831 37 31;
Dom Spotkań z Historią, Karowa 20, 00-324 Warszawa, tel. 22 255 05 05

**POZYCJA UKAZAŁA SIĘ DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU:**

Miasta Stołecznego Warszawy, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych



Spis treści

„Kronika Warszawy” 1 (163) 2021

Kronika

- 5 *Kalendarz warszawski, lipiec 2020-luty 2021 – Aleksandra Sołtan-Lipska*

Artykuły i materiały

- 34 Ryszard Żelichowski, *W 150. rocznicę odsłonięcia pewnego pomnika w Liège*
- 54 Adrian Kossowski, *Traktat ryski w ocenie ówczesnej prasy warszawskiej i we wspomnieniach*
- 76 Marta Jaszczyńska, *Julian Kulski wojenny prezydent Warszawy oraz losy akt podległego mu Zarządu Miejskiego z czasów drugiej wojny światowej*
- 98 Jan Tyszkiewicz, *Międzylesie w gminie Wawer (1939-1944)*
- 130 Anna Laszuk, Barbara Kowalczyk, *Park „Sady Żoliborskie”*
- 149 Bożena Wierzbicka, *Elektrownia na Powiślu. Przeszłość i teraźniejszość*

Fotofelieton

- 160 *Warszawa w obiektywie Edwarda Hartwiga – Ewa Nowak-Mitura, Anna Topolska*

	Recenzje i omówienia
180	<i>Dwie publikacje o starej Warszawie</i> – Janusz Grabowski
188	<i>Rówieśnicy Niepodległej: sto lat historii Polski z perspektywy najstarszych Polaków</i> – Anna Laszuk
195	<i>Piotr Kilanowski, Utracone kamienice warszawskie doby wczesnego modernizmu (1909-1914)</i> – Grzegorz Mika
201	<i>„Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku” – 10 lat opowieści o jasnym rozdziale polsko-niemieckiej historii</i> – Tomasz Markiewicz
223	<i>„Pamiętajcie o ogrodach Warszawy” – szósta edycja Varsavianistycznego Konkursu Literackiego organizowanego przez Muzeum Warszawy</i> – Grażyna Deneka
	Pro memoria
228	Zmarli lipiec 2020-luty 2021 – Anna Krochmal
	Bibliografia varsavianów
243	Varsaviana – Hanna Macierewicz

KALENDARZ WARSZAWSKI

lipiec 2020-luty 2021

2020 | LIPIEC

▷ **2 VII** Po przerwie wywołanej pandemią koronawirusa otworzyło się Muzeum Warszawy. W głównej siedzibie przygotowano dla zwiedzających specjalną trasę. Prowadzi ona przez złożoną z tematycznych gabinetów wystawę stałą pt. „Rzeczy warszawskie”. Oprócz niej udostępniono też wystawę czasową „Rzemieślnicze historie. Pracownia Mieczników”, przedstawiającą losy znanych warszawskich brązowników. Otwarto także oddziały: Muzeum Warszawskiej Pragi, Muzeum Farmacji i Muzeum Odbudowy Starówki – Centrum Interpretacji Zabytku, w którym przywrócono cykl spacerów, warsztatów i wykładów pod hasłem „BudujeMy!”, zorganizowany w 75. rocznicę rozpoczęcia powojennej odbudowy stolicy.

▷ **2 VII** Rozpoczęła się druga edycja wakacyjnego festiwalu Lato Konesera – cyklu wydarzeń kulturalnych zorganizowanych w Centrum Praskim Koneser, dawnej

fabryce wódek. W programie: pokazy filmów o sztuce i tematyce kulinarnej (poniedziałki, środy), warsztaty promujące rękodzieło, rzemiosło i propagujące ideę upcyklingu i przetwarzania (wtorki), przedstawienia teatrów Polonia i Och Teatr (czwartki), recitale Chopinowskie (piątki), cykl spotkań kulinarnych „Rozmowy przy Grillu” (soboty), tańce na dechach (niedziele). Ponadto: garażowe wyprzedaże staroci, perełek i rarytasów, a także targi unikalnego rękodzieła (soboty), strefa gier i zabaw podwórkowych z PRL, takich jak gra w klasy, w gumę i kapsle, wystawy artystów, wspólne malowanie z publicznością, spotkania z ciekawymi ludźmi (galeria Dom ze Sztuką) oraz wiele wydarzeń i zajęć dla dzieci. Festiwal do końca sierpnia.

▷ **4 VII** Odbędzie się premiera filmu Mateusza Osiaacza pt. *Bródno Stare. Najstarszy gród Warszawy*. To pierwsza produkcja

odtworzący cyfrowo początki osadnictwa w mieście. W miejscu znanym dziś jako Lasek Bródnowski we wczesnym średniowieczu istniał ważny ośrodek, składający się z osady i grodu. Jego pozostałości – relikty odtworzonych wałów grodu – są najstarszym tego typu zabytkiem na terenie dzisiejszej Warszawy (stanowisko to naukowcy określają jako Bródno Stare). Latem odbywają się tam festyny historyczne. Mariusz Osiadacz, archeolog i grafik z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, stworzył cyfrową wizualizację opartą na bogatej dokumentacji wykopaliskowej powstałej w wyniku badań archeologicznych, które na stanowisku Bródno Stare pracownicy Państwowego Muzeum Archeologicznego prowadzili od roku 1949 do początków obecnego wieku.

▷ **4 VII** Ruszył 26. Międzynarodowy Plenerowy Festiwal „Jazz na Starówce”, jeden z najpopularniejszych i największych festiwali jazzowych w Polsce. Z powodu pandemii edycja poświęcona została po raz pierwszy w całości artystom polskim na znak solidarności i wsparcia rodzimej sceny jazzowej w tak trudnym dla branży czasie. W programie gwiazdy polskiego jazzu: Michał Urbaniak, Krzysztof Ścierański, Piotr Baron, Krzysztof Herdzin, Leszek Możdżer. Festiwal do 29 sierpnia.

▷ **9 VII** Między nabrzeżem Wisły a ulicą Wybrzeże Puckie na Gołędzinowie, przy moście Gdańskim, otwarto pawilon edukacyjny Kamień. Obiekt w kształcie inspirowanym głazami narzutowymi ma dwie

kondygnacje: wielofunkcyjną, otwartą przestrzeń na parterze, pozwalającą na dowolną aranżację oraz antresolę wystawową. W pełni przeszklony front budynku umożliwia podziwianie okolicznej przyrody. Wokół Kamienia biegnie ścieżka edukacyjna inspirowana ławicami wiślanymi. Z pawilonu będą korzystać placówki oświatowe, organizacje pozarządowe, lokalne społeczności oraz artyści, którzy mogą tu pokazać swoje prace czy organizować spotkania. Pawilon będzie miejscem nowoczesnej edukacji oraz lokalnej aktywności.

▷ **9 VII** Rozpoczął się festiwal *Warsaw Summer Jazz Days*, z powodu pandemii w zmienionej formule i z innym programem. Organizatorzy postawili na artystów rodzimych, od Kuby Więcka, przez EABS, po Marcina Maseckiego i Macieja Obarę, reprezentujących różne pokolenia, estetyki, wrażliwości. Część koncertów z udziałem ograniczonej liczby publiczności odbyła się w klubie Stodoła, część zaś na ulicach Warszawy. W sześciu odkrytych, piętrowych autobusach, przemieszczających się w normalnym ruchu miejskim wystąpiły młode zespoły jazzowe. Festiwal do 12 lipca.

▷ **11 VII** Wojewódzki Konserwator Zabytków zainicjował procedurę wpisu do rejestru kostki brukowej, pokrywającej ulicę Smoczą na Muranowie, którą Zarząd Dróg Miejskich (ZDM) zamierzał zastąpić asfaltem z powodu skarg lokalnych mieszkańców na hałas powodowany przez przejeżdżające tędy samochody oraz kierowców skarżą-

cych się na śliską po deszczu kamienną nawierzchnię. Zabytkowy bruk zachował się na niespełna stumetrowym odcinku jezdni między ulicami Nowolipie i Nowolipki. Plany jego likwidacji wywołały interwencję Stołecznego Konserwatora Zabytków, miłośników dawnej Warszawy i aktywistów z Muranowa. Pod ich wpływem ZDM zdecydował się wstrzymać prace remontowe. Będzie szukać rozwiązania, które pozwoli zachować bruk, a jednocześnie spełnić postulaty mieszkańców.

▷ **11 VII** Po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej złym stanem obiektu Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW) otworzyło w pałacu Bielińskich w Otwocku Wielkim swój oddział – Muzeum Wnętrz. Pałac Bielińskich to jedna z niewielu dobrze zachowanych barokowych rezydencji na Mazowszu. Z jej pierwotnego wyposażenia zachowały się malowidła ścienne w apartamencie pana domu. We wnętrzach zgromadzono zabytkowe meble, obrazy i przedmioty rzemiosła artystycznego ze zbiorów MNW. Obecnie trwają prace nad wystawami czasowymi. Dla odwiedzających otwarta zostanie stała ekspozycja wnętrz dworskich. W okresie wakacyjnym na terenie parku zaplanowano koncerty w ramach cyklu „Klasyka na leżakach”.

▷ **13 VII** Dwa lata po śmierci Kory Jackowskiej, liderki zespołu Maanam, na jej grobie na Powązkach Wojskowych stanął pomnik upamiętniający ją i wartości, jakie wyznawała. Autorką rzeźby z brązu pt. *Ola*, przedstawiającej nagą, skuloną postać, jest

Monika Osiecka, absolwentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Na granitowym cokole umieszczono dwa napisy: „Kora” oraz „1951” i znak nieskończoności. Kora zmarła 28 lipca 2018 r. po pięcioletniej walce z chorobą nowotworową.

▷ **17 VII** W Muzeum Warszawskiej Pragi (Targowa 50/52) otwarto wystawę „Koleżanki i koledzy. Fotografie Zeldy Klimkowskiej”. Zaprezentowano na niej 19 portretów prażan, indywidualnych i zbiorowych, wykonanych w latach 2002-2004. Bohaterami zdjęć są osoby, które autorka spotykała na co dzień. Prosiła ona swoich modeli o wskazanie miejsca sesji fotograficznej, najlepiej w prywatnej przestrzeni, gdzie czują się swobodnie. Do nich należał też dobór ubrań i rekwizytów. Mieli pokazać się z takiej strony, która im najbardziej odpowiadała. Fotografie, opatrzone krótkim tekstem o bohaterach i okolicznościach powstania zdjęcia, dokumentują wizerunkowe zmiany dzielnic z przełomu wieków. Wystawa czynna do 6 września 2020 r.

▷ **22 VII** Z powodu pandemii tegoroczna rocznica rozpoczęcia likwidacji warszawskiego getta zorganizowana została w zmienionej formie. Coroczny, jednodniowy wspólny Marsz Pamięci, zaczynający się przy pomniku *Umschlagplatz* i podążający symboliczną trasą „od śmierci do życia”, w odwrotnym kierunku niż ofiary Zagłady, zaplanowano jako wydarzenie, w którym każdy bierze udział indywidualnie i w dowolnym czasie, między 22 lipca a 21 września. Bohaterem tegorocznej

edycji został Adam Czerniaków, dlatego marsz kończył się przed kamienicą Pod Zegarem przy ulicy Chłodnej 20, w której do końca życia mieszkał przewodniczący *Judenratu*. Z okazji rocznicy Muzeum Getta Warszawskiego przygotowało na placu Grzybowskim wystawę pt. „Co trzeci spośród nas”, ukazującą dzień powszedni getta warszawskiego. Zaprezentowano na niej 70 archiwalnych fotografii opatrzonych komentarzem historycznym.

▷ **23 VII** Z okazji stulecia bitwy warszawskiej na zamku królewskim otwarta została wystawa „Szablą i krzyżem”. Zaprezentowano na niej tylko jeden obraz – olbrzymi fryz (254 cm x 726 cm) namalowany przez Jana Henryka Rosena na zamówienie polskiego episkopatu na Międzynarodową Wystawę Prasy Katolickiej w Watykanie w 1936 r. Dzieło pt. *Polska – matka świętych, tarcza chrześcijan* przedstawia 11 naturalnej wielkości postaci z historii Kościoła i Polski, rozmieszczonych po dwóch stronach Wawelu oraz unoszącego się nad nimi ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Fryz nie był dotychczas pokazywany polskiej publiczności. Wypożyczono go z Domu Arcybiskupów Warszawskich przy ulicy Miodowej. Pokaz fryzu do 27 września.

▷ **27 VII** Dzięki dotacjom samorządu Warszawy (195 tys. zł) i Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (200 tys. zł) rozpoczął się remont drewnianego dworku na Ursynowie przy ulicy Rosoła. Nie ma pewności, kiedy mógł on

powstać. Jedne źródła datują go na początek, inne na koniec XIX w. Niezależnie jednak od daty powstania, parterowy dom z typowym dla polskich dworków gankiem z kolumnami oraz wysokim dwuspadowym dachem zachował niemal w całości oryginalną formę i w znacznym stopniu oryginalny materiał, co czyni go cennym i rzadkim przykładem architektury drewnianej w Warszawie.

▷ **28 VII** Na ścianie domu przy ulicy Długiej 22, będącego siedzibą Związku Powstańców Warszawy, odsłonięto tablicę upamiętniającą Kazimierza Leskiego „Bradla” (1912-2000), nazywanego polskim Bondem. Leski po wybuchu wojny był pilotem. Zestrzelony przez Armię Czerwoną, dostał się do niewoli, z której uciekł. Przedostał się do Warszawy, został oficerem wywiadu i kontrwywiadu Komendy Głównej AK. Przedzierał się w niemieckim mundurze przez okupowaną Europę, wykradając najpilniej strzeżone tajemnice III Rzeszy. W powstaniu warszawskim dowodził kompanią „Bradl” w batalionie „Miłosz”. Za męstwo został odznaczony Krzyżem Srebrnym *Virtuti Militari* i trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Po kapitulacji powstania uciekł z kolumny jenieckiej. W powojennej Polsce został oskarżony o współpracę z okupantem, spędził za kratkami 10 lat.

▷ **29 VII** Z okazji 76. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego na stronie Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (www.mwzkz.pl) opublikowano archiwalne zdjęcia pałacu Blanka przy Sena-

torskiej 14, który wraz z sąsiednim pałacem Jabłonowskich był jedną z powstańczych redut. Zdjęcia wykonał w styczniu 1949 r. fotograf Karol Pęcherski (1885-1951), dokumentalista Biura Odbudowy Stolicy, a następnie Urzędu Konserwatora Zabytków. Stworzył olbrzymią dokumentację stanu zachowania warszawskich budynków, przede wszystkim zabytkowych. Na jego fotografiach klatki schodowej pałacu Blanka widać napisy i rysunki zostawione przez powstańców walczących w tym miejscu, które mówią o tym, że 20 sierpnia 1944 r. budynku bronili m.in. porucznik „Groźny” i podporucznik „Wyrwa” z batalionu „Parasol”.

2020 | SIERPIEŃ

▷ **1 VIII** Z powodu pandemii program obchodów 76. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego różnił się od tego z poprzednich lat. Po raz pierwszy w przeddzień rocznicy godziny „W” nie odbyła się uroczysta sesja Rady Warszawy na zamku królewskim, na której nadawane są tytuły honorowych obywateli miasta. Nie odprawiono uroczystej polowej mszy św. i nie odczytano apelu poległych. Składanie kwiatów w miejscach pamięci odbyło się przy zachowaniu rygoru sanitarnego. Wspólne śpiewanie powstańczych piosenek zostało przeniesione z placu Piłsudskiego do Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie odbyła się też premiera spektaklu pt. *Pamiętnik z Powstania Warszawskiego*, przygotowanego na podstawie książki

Mirona Białoszewskiego, w reżyserii i wykonaniu Adama Woronowicza. Ważnym wydarzeniem obchodów było wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Izby Pamięci przy Cmentarzu Powstańców Warszawy na Woli.

▷ **2 VIII** Na skwerze Stanisława Jankowskiego „Agatona”, przy skrzyżowaniu ulic Karowej i Browarnej na Powiślu, odsłonięto pomnik jego patrona. Trzymetrowej wysokości monument z jasnoszarego granitu zaprojektował prof. Antoni Janusz Pastwa. Pomnik, przedstawiający postać Agatona wyłaniającą się z pochylonej ściany, został zbudowany z inicjatywy Fundacji Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego i Związku Powstańców Warszawskich. Stanisław Jankowski „Agaton” (1911-2002), cichociemny, kierował w Oddziale II Komendy Głównej AK pracami nad przygotowywaniem fałszywych dokumentów. Walczył w powstaniu warszawskim, a po jego upadku znalazł się w oflagu koło Norymbergii, był adiutantem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. W 1946 r. wrócił do Polski. Był współprojektantem Trasy W-Z i Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, stworzył na Muranowie niezwykle założenie pomnikowe pod nazwą *Trakt Pamięci Męczeństwa i Walki Żydów 1940-1943*. W 1995 r. został honorowym obywatelem Warszawy.

▷ **2 VIII** Rozpoczął się XX Festiwal *Sinfonia Varsovia* Swojemu Miastu. Z okazji jubileuszowej edycji impreza została zaplanowana w siedzibie orkiestry, przy Grochowskiej 272 na warszawskiej Pradze-Południe. Na każde cztery dni tygodnia

(do 3 września) zaplanowano występy muzyków *Sinfonii* pod batutą uznanych dyrygentów oraz zaproszonych zespołów. W programie znalazły się także koncerty multimedialne z muzyką współczesną.

▷ **3 VIII** Firma deweloperska Europejskie Centrum Inwestycyjne SA, budująca osiedle mieszkaniowe w miejscu dawnego Kombinatoru Dźwigów Osobowych przy ulicy Postępu 12 na Służewcu Przemysłowym, ocalała znajdującą się w jednym z rozbieranych budynków biurowych mozaikę Wandy Gośławskiej z 1969 r. Uznawana za jedną z najbardziej oryginalnych warszawskich kompozycji mozaikowych, abstrakcyjna płaskorzeźba wykończona ceramiką wysokiej klasy, nie była objęta ochroną konserwatorską. Pomimo tego deweloper wyciął ją i przeniósł w nowe miejsce. *Abstrakcja* jest obecnie wolno stojącym elementem dekoracyjnym, otoczonym konstrukcją, altany obok nowo powstałych domów mieszkalnych przy ulicy Cybernetyki 6.

▷ **4 VIII** Do Archiwum Akt Nowych (AAN) trafiło ponad 20 nieznanych dotychczas wierszy i listów Józefa Szczepańskiego „Ziutka”, autora słów słynnej powstańczej piosenki *Pałacik Michla*. Pisał je od 1939 do 1941 r. do swojej ukochanej Haliny Mordzińskiej, z domu Kolbińskiej. Szczepański (1922-1944) w czasie okupacji był członkiem Grup Szturmowych Szarych Szeregów. W powstaniu warszawskim dowodził jedną z drużyn „Parasola”. Na początku sierpnia 1944 r., podczas obrony Woli, jego batalion bronił barykady przegradzającej ulicę

Wolską w pobliżu pałacyku Karola Michlera, właściciela młynów i zakładów zbożowych. To tutaj powstała piosenka *Pałacik Michla*. Szczepański razem ze swoim oddziałem przeszedł z Woli na Stare Miasto, gdzie na wieść o wstrzymaniu ofensywy Armii Czerwonej na Warszawę napisał wiersz pt. *Czerwona zaraza*. Ciężko ranny 1 września, podczas ewakuacji oddziałów ze Starówki, zmarł 10 lub 11 września. Wiersze i listy przekazali do zbiorów AAN synowie Haliny Kolbińskiej.

▷ **11 VIII** Żoliborski Park Żeromskiego został wpisany do rejestru zabytków jako cenny przykład adaptacji terenów pofortecznych na funkcje społeczne. Projektantem parku, powstałego z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żoliborza, był Stanisław Zadora-Życiński. Oficjalne otwarcie oraz uroczyste sadzenie na jego obszarze 300 klonów nastąpiło w czerwcu 1932 r. Podczas drugiej wojny światowej park służył jako miejsce pochówku poległych. W czasie powstania warszawskiego budynki poforteczne pełniły funkcję szpitala polowego. Od czasów powojennych park był czterokrotnie rewitalizowany. Ostatnia rewitalizacja, obejmująca nowe nasadzenia, wzmocnienie skarpy, renowację wieńczącej fontannę rzeźby Henryka Kuny *Dziewczyna z dzbanem* (1936) i modernizację infrastruktury, została zakończona w 2020 r.

▷ **15 VIII** Setna rocznica bitwy warszawskiej 1920 r., znanej jako „Cud nad Wisłą”, świętowana była na wiele sposobów. Na Stadionie Narodowym pokazano multimedialną

rekonstrukcję tego wydarzenia pt. *1920. Wdzięczni Bohaterom*. W Muzeum Narodowym odbyła się premiera filmu w technologii VR pt. *Wiktoria 1920*, podczas którego widzowie mogli przenieść się w czasie do 1920 r. i wziąć udział w misji dostarczenia meldunku do biura szyfrów na Cytadeli. Ponadto otwarto tu wystawę „Fotorelacje. Wojna 1920”, prezentującą fotografie ukazujące wojenną codzienność. Muzeum Wojska Polskiego z kolei zaprosiło na wystawę pt. „Czas chwały”, na której pokazano m.in. pamiątki po księdzu Skorupce. Dom Spotkań z Historią wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy zaprosił na „Spacer w 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej”. Na scenie przed hotelem Bristol Stołeczna Estrada zorganizowała koncerty, w trakcie których można było posłuchać Warszawskiej Orkiestry Sentymentalnej (w programie piosenki i pieśni z repertuaru m.in.: Adama Astona, Wiery Gran, Mieczysława Fogga) oraz przedwojennych szlagierów (*Miłość Ci wszystko wybaczy*).

▷ **15 VIII** Rozpoczęła się 16. edycja Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Chopin i jego Europa”. W programie oprócz wątków polskich znalazła się prezentacja dzieł Ludwiga van Beethovena w ramach obchodów 250. rocznicy urodzin kompozytora. Odbyło się niemal 30 koncertów, były to: recitale fortepianowe wielkich mistrzów fortepianu, m.in. Yulianny Avdeeviej i Kevina Kennera, występy światowej sławy zespołów i kameralistów, m.in. *Belcea Quartet*. Gratką dla miłośników muzyki wokalne

było koncertowe wykonanie *Hrabiny* Stanisława Moniuszki, po raz pierwszy w historii na instrumentach z epoki. Większość koncertów można było śledzić w bezpłatnym streamingu na kanale *YouTube* oraz w mediach społecznościowych Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Festiwal do 1 września.

▷ **22 VIII** W Desie *Unicum* odbyła się wyjątkowa aukcja pamiątek po Władysławie Szpilmanie (1911-2000), kompozytorze, kierowniku redakcji muzycznej Polskiego Radia, który uciekł z getta i ukrywając się w prywatnych mieszkaniach, przetrwał wojnę. Synowie kompozytora zdecydowali się sprzedać 50 należących do niego przedmiotów, m.in.: fortepian *Steinway* z 1937 r., zegarek *Omega*, pióro *Mont Blanc* (jedyne przedmioty zachowane z czasów wojny), rękopis partytury wczesnej kompozycji suity *Życie maszyn*, który ocalał dzięki wysłaniu go przed wojną za granicę oraz metronom i stopery używane przez pianistę przy komponowaniu, jego ulubione fajki i szachy turystyczne, spinki do mankietów i muszki koncertowe, a także obrazy i przedmioty rzemiosła stanowiące część wystroju mieszkania Władysława Szpilmana przy ulicy Gimnastycznej w Warszawie. Pieniądze ze sprzedaży synowie Szpilmana chcą przeznaczyć na zachowanie pamięci o ojcu i promowanie jego działalności jako kompozytora i człowieka.

▷ **22 VIII** Pomimo pandemii i związanych z nią obostrzeń rozpoczął się XVII Festiwal Kultury Żydowskiej „Warszawa Singera”.

W programie, jak co roku, koncerty, spektakle, spotkania literackie, zwiedzanie wystawy, spacer (śladowi Idy Kamińskiej i Szymona Szurmieja, po Warszawie Bolesława Leśmiana) i debaty. Organizatorzy musieli zrezygnować z dużych, plenerowych koncertów na placu Grzybowskim. Zamiast nich odbyły się kameralne występy w Centrum Praskim Koneser. Wielkim wydarzeniem był koncert pianisty Włodka Pawlika (24 sierpnia). Wszystkie wydarzenia transmitowano *online*. Festiwal do 30 sierpnia.

▷ **26 VIII** Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków budynek Warszawskiej Piekarni Mechanicznej z oficyną mieszkalną, położone przy ulicy Stolarskiej 2/4 na Pradze-Północ. Zabudowa powstała na początku XX w. i przetrwała drugą wojnę światową bez większych zniszczeń. Po wojnie przeszła na własność Skarbu Państwa i funkcjonowała do 2010 r. Należy do nielicznych zachowanych relikwów zabudowy ulicy. Wartość historyczna zabudowy dawnej piekarni związana jest również ze znaczącymi dla historii miasta i dzielnicy postaciami jej właścicieli: Janem Reichertem, Marcelim Stefanem Wiechowiczem i Stanisławem Morawskim, reprezentantami kilku pokoleń warszawskich przedsiębiorców i piekarzy, działaczy społecznych i cechowych. Marceli Wiechowicz w latach 30. XX w. był senatorem RP.

▷ **28 VIII** Tegoroczny *Big Book Festival* odbył się pod hasłem „Czysta miłość”, rozu-

mianym jako intymny kontakt czytelnika z pisarzem, bogaty w intensywne doznania. Według jego organizaterek, Anny Król i Pauliny Wilk, hasło to obecnie nabrało wyjątkowego znaczenia: „Bliskość między ludźmi, ta uczuciowa i umysłowa, zawsze wymagała odwagi i otwartości. Teraz doszły jeszcze obawy związane z ochroną zdrowia i bezpieczeństwem publicznego prezentowania swoich poglądów. Wierzmy, że literatura ma wielką siłę zbliżania, budowania”. W programie spotkania z autorami, wspólne czytanie książek, pokazy filmowe, koncerty, dyskusje, kiermasz używanych książek. Impreza do 30 sierpnia.

▷ **29 VIII** Już po raz szósty odbył się „Koniec lata na Jazdowie” – impreza, którą od 2015 r. Instytut Teatralny kończy stary i zaczyna nowy sezon teatralny. To także nieformalne urodziny powstałego w 2003 r. instytutu oraz symboliczne nawiązanie do rocznicy urodzin (29 sierpnia) Pawła Konica, wieloletniego dyrektora Teatru Małego w Warszawie. Na scenie przed instytutem odbyło się czytanie jednej z najważniejszych powieści XX w. – *Mistrza i Małgorzaty*, w reżyserii Wawrzyńca Kostrzewskiego, z Piotrem Adamczykiem. W programie także pokaz serialu dokumentującego proces przygotowań do najbliższej premiery oraz wystawa fotografii i wykład o twórczości Władysława Hasiora.

▷ **29 VIII** W Ogrodzie Krasińskich odbył się 9. Imieniny Jana Kochanowskiego, literacki piknik Biblioteki Narodowej. Bohaterem tegorocznej edycji był Leopold

Tyrmand, pisarz, publicysta i skandalista, ikona polskiego świata artystycznego lat 50. ubiegłego wieku i bezkompromisowy obserwator ówczesnej rzeczywistości. W programie m.in. koncerty jazzowe, spotkania z autorami powieści kryminalnych, wykłady varsavianistów i biografów Tyrmanda, przybliżające atmosferę powojennej Warszawy oraz, jak co roku, mecz poetycki i wykonanie *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*. W programie dla dzieci, m.in. przedpremierowy pokaz spektaklu *Tymoteusz Rymcimci* Teatru Lalka.

2020 | WRZESIEŃ

▷ **1 IX** W 81. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej i w Dniu Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zorganizował uroczystości, w ramach których w Katedrze Polowej Wojska Polskiego odprawiono uroczystą mszę św. w intencji ojczyzny i wszystkich, którzy walczyli i polegli w obronie Polski. Następnie na placu Piłsudskiego odbyła się ceremonia wręczenia medali „*Pro Bono Poloniae*” i „*Pro Patria*” osobom, które w sposób szczególny zasłużyły się w niesieniu pomocy kombatantom podczas epidemii koronawirusa. Obchody zakończył Apel Pamięci oraz ceremonia złożenia wieńców na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

▷ **2 IX** W 40. rocznicę wpisania Starówki na światową listę programu UNESCO „*Memory of the World*” na zamku królew-

skim odbyła się uroczystość, podczas której prof. Krzysztof Pawłowski, architekt, urbanista i nestor polskiej szkoły konserwacji zabytków, otrzymał odznakę „Zasłużony dla Warszawy” za wkład włożony w uznanie Starówki za światowe dziedzictwo. W ramach obchodów rocznicowych dzielnica Śródmieście razem z kolektywem przewodnickim Zwiedzaj Warszawo przygotowała dla mieszkańców atrakcje w postaci czterech darmowych wycieczek z przewodnikiem po Starówce. Odbywające się w każdą sobotę września wycieczki rozpoczynały się przy Bramie Grodzkiej zamku, a kończyły wizytą w Muzeum Odbudowy Starówki – Centrum Interpretacji Zabytku przy ulicy Brzozowej 11/13.

▷ **3 IX** W 30. rocznicę śmierci Mieczysława Fogga (1901-1990) na domu przy ulicy Majdańskiej na Grochowie, gdzie artysta spędził ostatnie lata życia, odsłonięto pamiątkową tablicę. Fogg był nie tylko znakomitym piosenkarzem, wykonawcą takich przebojów, jak: *Tango milonga*, *To ostatnia niedziela* czy *Jesienne róże*, ale także wielkim patriotą. Wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W czasie okupacji ukrywał żydowskich przyjaciół, za co został uhonorowany po wojnie tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Podczas powstania warszawskiego, jako żołnierz AK, miał specjalną misję – koncertowania w powstańczych domach, szpitalach i schronach.

▷ **6 IX** W ramach obchodów 90. rocznicy urodzin Magdaleny Abakanowicz (1930-

2017) w Parku Rzeźby na Bródnie odsłonięto dwie rzeźby artystki. Dzieła *Zinaxin* i *Dolacin* z 2005 r. uznawane są za ikoniczny przykład twórczości artystki. Krocząc we wspólnym kierunku, są przykładem wypowiedzi na uniwersalne pytania o indywidualność w tłumie, jednostkę w masie innych jednostek.

▷ **7 IX** Podczas wykopalisk przy ulicy Ostródzkiej na Białoleścu, w miejscu, gdzie ma powstać miejska pływalnia, archeolodzy odkryli osadę łużycką sprzed 3 tys. lat. Odsłanili dołki postępowe, półziemianki, niewielkie paleniska, fragmenty glinianych garnków, m.in. naczynia sitowego wykorzystywanego do produkcji serów. Do tej pory wykopaliska były prowadzone tylko na terenie, na którym powstanie budynek pływalni. Po odkryciu archeologów obejmujące także miejsce przyszłego parkingu. Urząd dzielnicy ma nadzieję, że konserwator zgodzi się na umieszczenie wydobytych artefaktów np. w specjalnej gablocie na terenie pływalni.

▷ **11 IX** W zamku królewskim otwarto wystawę pt. „Dolabella. Wenecki malarz Wazów”. Tomasz Dolabella (ok. 1570-1650), mieszkający w Polsce od 1598 r. aż do śmierci, był jednym z dwóch, oprócz Bernarda Bellotta zwanego Canalettem, znaczących malarzy weneckich pracujących dłużej czas w Polsce. Na wystawie pokazano 22 dzieła Dolabelli, wypożyczone głównie z kościołów i klasztorów krakowskich i podkrakowskich. Towarzystwo im

przykłady włoskiego malarstwa z XVI w., wyroby luksusowego rzemiosła weneckiego, jak koronki, szkło z Murano, drobne rzeźby ze złoczonego brązu czy wyroby z majoliki, a także rękopisy i druki. W sumie ok. 80 obiektów. To pierwsza wystawa poświęcona twórczości Dolabelli. Czynna do 6 grudnia.

▷ **11 IX** Na skwerze im. Wandy Lurie przy ulicy Wawelberga na Woli powstał mural przedstawiający jego patronkę wraz z synem Mścisławem. Będąc w ciąży, 5 sierpnia przeżyła dokonaną przez Niemców rzeź Woli. Została zapędzona przez SS-manów do fabryki Ursus przy Wolskiej 55, gdzie oprawcy strzałem w tył głowy zamordowali ok. 7 tys. cywilów, w tym trójkę jej dzieci. Ranna wydostała się z fabryki i dotarła do kościoła św. Stanisława przy Wolskiej, skąd trafiła do obozu przejściowego w Pruszkowie, gdzie urodził się jej syn. Po wojnie razem działali na rzecz upamiętniania cywilnych ofiar powstania warszawskiego. Wanda Lurie, nazywana polską Niobe, zmarła w 1989 r. Mścisław, doktor chemii i pedagogiki, zmarł w 2018 r.

▷ **17 IX** W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej odbyła się pierwsza po długiej przerwie, spowodowanej pandemią, premiera. Wystawiono widowisko baletowe *Korsarz*, oparte na poemacie George’a Byrona, z choreografią współczesnego francuskiego mistrza tańca Manuela Légrisa, nawiązującą do paryskiej wersji choreograficznej Josepha Maziliera z 1856 r.

▷ **18 IX** W Muzeum Narodowym otwarto wystawę pt. „Polska. Siła obrazu”, prezentującą ponad 100 dzieł najwybitniejszych polskich malarzy XIX w., m.in.: Olgi Boznańskiej, Józefa Brandta, Józefa Chełmońskiego, Juliana Fałata, Aleksandra i Maksymiliana Gierymskich, Artura Grottgera, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Jacka Malczewskiego, Jana Matejki, Józefa Mehoffera, Zbigniewa Pronaszki, Ferdynanda Ruszczyca, Józefa Simmlera, Wojciecha Weissa i Leona Wyczółkowskiego. Wystawa opowiadała o kulturotwórczej i mitotwórczej roli polskiego malarstwa w XIX w. Oprócz obrazów podejmujących refleksję nad historią Polski znalazły się na niej dzieła prezentujące kulturowe bogactwo odziedziczone po dawnej Rzeczypospolitej z jej etniczną, społeczną i religijną różnorodnością, prace stworzone z fascynacji folklorem i pejzażem, poświęcone powstaniu styczniowemu i zsyłkom, ale też świadczące o poszukiwaniach nowoczesnych form wyrazu u progu XX w., w duchu np. symbolizmu, nabizmu, protoekspresjonizmu i estetyzmu. Ekspozycja swoją premierę miała w styczniu tego roku we Francji, w Muzeum Louvre-Lens. Wystawa do 20 grudnia 2020 r.

▷ **18 IX** Na bulwarach wiślanych w Warszawie powstała interaktywna instalacja pt. „Znikający mur”, mierząca dwa metry wysokości i pięć metrów szerokości rama wypełniona kratownicą oraz 6 tys. drewnianych klocków. Na każdym z nich wygrawerowane zostały w trzech języ-

kach (oryginalnym, polskim i niemieckim) ulubione cytaty mieszkańców Europy. Przechodnie mogli klocki wyjąć i zabrać ze sobą do domu lub podarować bliskim, rozbierając mur, po którym pozostała jedynie przezroczysta konstrukcja. Akcja została zorganizowana przez *Goethe-Institut* w Warszawie z okazji objęcia przez Niemcy prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Miała symbolizować wspólne likwidowanie sztucznie budowanych granic dzielących społeczność, narody, wspólnoty i zwykłych ludzi.

▷ **20 IX** Zakończył się remont dwóch dziewiętnastowiecznych ceglanych rotund przy ulicy Prądzyńskiego, powstałych w 1888 r. na terenie warszawskiej gazowni na Czystem, na Woli. Rotundy stanowiły osłony dla umieszczonych w ich wnętrzach metalowych zbiorników gazu, który produkowano na miejscu. Były użytkowane do lat 70. XX w. Od 1995 r. są własnością rodziny Biernackich, która od lat zapowiada utworzenie w większej z rotund Metamuzeum, przekazującego wiedzę z zakresu fizyki, mechaniki i kultury technicznej, a w mniejszej sali koncertowej. Na razie w jednej z rotund otwarto wystawę instalacji polsko-niemieckiej artystki Danuty Karsten pt. „Stałość w ulotności”. Tworzą ją wypełnione powietrzem przezroczyste rękawy z tworzywa sztucznego, zamontowane na specjalnych konstrukcjach, zmieniające się zależnie od pory dnia, światła słonecznego czy wiatru.

▷ **20 IX** Przy ulicy Puławskiej na pograniczu z Lesznowolą odbyła się konsekra-

cja nowej cerkwi w Warszawie. Została zaprojektowana przez zmarłego rok temu architekta Andrzeja Markowskiego, który wzorował się na kościele *Hagia Sophia* (Mądrości Bożej) w Konstantynopolu. Budowa cerkwi rozpoczęła się pięć lat temu. W Warszawie mieszka ponad 40 tys. wyznawców prawosławia, a ich liczba stale się powiększa, głównie za sprawą Ukraińców osiedlających się w stolicy. Ostatnio tego typu świątynię wzniesiono w mieście w 1912 r. Był nią sobór św. Aleksandra Newskiego na placu Saskim, obecnie Piłsudskiego. Rozebrano go w latach 20. XX w.

▷ **22 IX** Z okazji Europejskiego Dnia bez Samochodu historyczną trasą linii A sprzed 100 lat (z placu Teatralnego na plac Zbawiciela) kursował wyremontowany autobus marki somua. Luksusowy pojazd ze skórzanymi siedzeniami na miękkich sprężynach, z chromowanymi poręczami, mahoniowymi ścianami i sufitem jest najcenniejszym zabytkiem Miejskich Zakładów Autobusowych. Pojazd pochodzący z 1932 r. został sprowadzony z Holandii i odtworzony do stanu z roku 1928, kiedy pierwsze francuskie autobusy somua wyjechały na ulice Warszawy. Najnowocześniejsze wówczas autobusy świata były wizytówką przedwojennej stolicy. Drugą wojnę światową przetrwały trzy z nich, które po naprawach służyły do 1949 r.

▷ **24 IX** Na głównym dziedzińcu gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie (MNW) odsłonięto instalację Jerzego Kaliny pt. *Zatrute źródło*, wykonaną z okazji stule-

cia urodzin Jana Pawła II. Instalacja przedstawia papieża rzucającego trzymanym nad głowę głazem. Realistyczną figurę naturalnej wielkości artysta umieścił w sadzawce fontanny znajdującej się na dziedzińcu MNW. Basen wyłożył czerwonym materiałem i wypełnił wodą, która w tym połączeniu wygląda jak krwawa ciecz. Praca jest odpowiedzią artysty na rzeźbę Maurizio Cattelana *La Nona Ora* z 1999 r., przedstawiającą Jana Pawła II upadającego pod ciężarem meteorytu, bezbronny i pokonany. Tamto głośne dzieło, pokazane 20 lat temu w Zachęcie, wywołało zgorzelenie środowisk prawicowych w Polsce. *Zatrute źródło* już przed odsłonięciem zdążyło stać się najbardziej kontrowersyjnym od dawna dziełem sztuki w Polsce. Pokaz instalacji do listopada.

▷ **24 IX** Rada Warszawy podjęła decyzję o nadaniu skwerowi u zbiegu alei Róż i ulicy Koszykowej w Śródmieściu, w pobliżu ambasady Czech, imienia Vaclava Havla (1936-2011). Czeski pisarz i dramaturg, ostatni prezydent Czechosłowacji oraz pierwszy prezydent Czech, czołowy działacz opozycji demokratycznej w rządzonej przez komunistów Czechosłowacji i więzień polityczny, od lat 70. był przyjacielem Polaków. W sprawie jego uwolnienia pod koniec lat 80. manifestowali studenci Uniwersytetu Warszawskiego. Potem otrzymał tytuł *doctora honoris causa* tej uczelni.

▷ **25 IX** Pod hasłem „MOŻESZ!” Rozpoczął się 8. Festiwal Kultura Bez Barrier – wydarzenie integrujące i uwrażliwiające

polskie społeczeństwo na potrzeby osób wykluczanych ze zwykłej codzienności życia społeczno-kulturalnego. Motywem przewodnim tej edycji festiwalu były murale, neony, transparenty, wlepki, różnego rodzaju interwencje artystyczne obserwowane na ulicach. Do wybranych obiektów powstały autodeskrypcje, tłumaczenia na PJM, opisy w łatwym tekście. Wydarzenia były tłumaczone na język migowy, angielski i rosyjski. Festiwal do 4 października.

2020 | PAŹDZIERNIK

▷ **1 X** Ruszyła 10. edycja *Warsaw Gallery Weekend*, największego cyklicznego przeglądu nowej sztuki w Polsce, w którym wzięło udział 29 prywatnych galerii z Warszawy, Łodzi, Poznania, Gliwic i Katowic, specjalizujących się w sztuce nowoczesnej i współczesnej. Przygotowano wystawy znanych artystów, m.in. Leona Tarasewicza, Agaty Bogackiej, Joanny Rajkowskiej czy Katarzyny Górnej. Kryzys wywołany pandemią zainspirował do twórczych działań także młodych twórców, urodzonych na przełomie lat 80. i 90. XX w. Rezultaty ich pracy pokazano na wystawie „Skutki pandemii: sny” (galeria Serce Człowieka, Nowy Świat 43), która zgromadziła oniryczne świadectwa zmieniającej się podczas pandemii podświadomości. Festiwal do 4 października.

▷ **2 X** W 76. rocznicę upadku powstania warszawskiego i w Dniu Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy na ścia-

nie domu przy Lwowskiej 2a, na rogu placu Politechniki, odsłonięto tablicę upamiętniającą żołnierzy Armii Krajowej, w tym Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych gen. dyw. Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór” oraz mieszkańców stolicy wypędzonych z miasta po zakończeniu walk powstańczych. Plac Politechniki jest miejscem symbolicznym. Tu powstańcy składali broń, idąc do niewoli, tędy też szli wypędzeni z miasta warszawiacy. Upamiętnienie powstało z inicjatywy mieszkańców.

▷ **2 X** Z okazji Dnia Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy na 50. piętrze wieżowca przy Złotej 44 odbył się wyjątkowy koncert w hołdzie ofiarom. Małgorzata Bańka, kompozytorka, pianistka i wokalistka, wykonała skomponowane przez siebie utwory do słów Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Na ekranie odtworzono opowieść o powstaniu jego uczestniczki Wandy Traczyk-Stawskiej, pseud. „Pączek”. Wydarzenie bez udziału publiczności transmitowane w Internecie zorganizowała Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego we współpracy z Domem Wsparcia dla Powstańców Warszawskich przy ulicy Nowolipie 22 i spółką Złota 44.

▷ **2 X** 12. odsłona festiwalu Warszawa w Budowie została zorganizowana pod hasłem „Coś Wspólnego”. Festiwal, który dotychczas skupiał się na architekturze i projektowaniu miasta, skoncentrował się na kwestiach społecznych, relacjach i potrzebach mieszkańców Warszawy.

Zamiast wydarzeń oscylujących wokół przestrzeni zurbanizowanej, organizatorzy zaproponowali tradycyjną prezentację sztuki współczesnej w Muzeum nad Wisłą, do której kuratorzy wybrali prace dotyczące pojęcia wspólnoty, solidarności, społecznej empatii. Wystawie towarzyszył cykl debat, warsztatów, oprowadzań oraz dyskusji. Festiwal do 17 października.

▷ **8 X** Miasto ogłosiło nabór wniosków o dotacje na prace konserwatorskie planowane w przyszłym roku. Można je składać do 2 listopada. Do tej pory z budżetu miasta wydano na ten cel blisko 200 mln zł. W ubiegłym roku przyznano 78 dotacji na łączną kwotę ok. 15,5 mln zł. W tym roku, ze względu na oszczędności wymuszone pandemią koronawirusa, pula wyniosła 8,2 mln zł. Podzielono ją na 80 dotacji (36 na prace przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków i 44 na prace przy obiektach z gminnej ewidencji zabytków), obniżając ich maksymalną wysokość z 500 tys. do 200 tys. zł. Samorząd dofinansował m.in. remonty: drewnianej willi zwanej „białoleckimświdermajerem” przy ulicy Fletniowej 2, drewnianego dworu Karniewskich przy Rosoła 19, elewacji frontowej kamienicy przy Szpitalnej 8, elewacji kościoła pw. św. Stanisława przy Wolskiej 76, elewacji kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP przy Grójeckiej 38, elewacji cerkwi pw. św. Jana Klimaka przy Wolskiej 138/140, fasad staromiejskich kamienic przy Piwnej 34 i 40/42, elewacji domu w Kolonii Wawelberga przy Górczewskiej 15 i socrealistycz-

nego sgraffita na jednym z budynków MDM przy Marszałkowskiej 55/73.

▷ **8 X** W czwartą rocznicę śmierci Andrzeja Wajdy przed domem na rogu ulic Śmiałej i Hauke-Bosaka odsłonięto stellę upamiętniającą wybitnego reżysera, honorowego obywatela stolicy, *doctora honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego. Pionową tablicę z mlecznego szkła, z charakterystycznym motywem nawiązującym do taśmy filmowej, zaprojektował rzeźbiarz Marek Moderau. Napis głosi: „Andrzej Wajda z żoną Krystyną Zachwatowicz mieszkał i pracował w tym domu w latach 1973-2016”. Upamiętnienie ufundowało Stowarzyszenia Filmowców Polskich razem z władzami Żoliborza.

▷ **9 X** Na ścianie kamienicy przy ulicy Próżnej 12 powstał mural według projektu Tytusa Brzozowskiego, przedstawiający przedwojenną Dzielnicę Północną, zamieszkałą głównie przez ludność żydowską. W dolnej części autor umieścił zachowane do dziś obiekty: pałac i Ogród Krasińskich, studnię Gruba Kaśka i kościół ewangelicko-reformowany w alei Solidarności, synagogę Nożyków przy ulicy Twardej, kościół Wszystkich Świętych przy placu Grzybowskim i kościół św. Augustyna przy ulicy Nowolipki. W górnej widoczne są budynki, które już nie istnieją: Wielka Synagoga na Tłomackiem, Pasaż Simonsa przy Długiej, eklektyczne kamienice stojące niegdyś wzdłuż ulic Nalewki, Elektoralnej i Chłodnej. Kompozycję dopełniają odtworzone szyldy dawnych sklepów i warsztatów z napisami

polskimi i w jidysz. Projekt ma skłaniać do refleksji nad miastem, którego już nie ma. Malowidło powstało dzięki funduszom z budżetu obywatelskiego na rok 2020.

▷ **9 X** Po 70 latach istnienia zamknięto ostatni w Warszawie sklep Cepelii przy Chmielnej 8. W ostatnich dniach wyprzedawał po obniżonych cenach swój asortyment. Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego – Cepelia została utworzona w 1949 r. Zrzeszała spółdzielnie rękodzielnicze i zakłady przemysłu artystycznego, prowadziła dziesiątki sklepów w całym kraju, szkoliła kadre, organizowała konkursy i festiwale. W Warszawie oprócz sklepu przy Chmielnej miała reprezentacyjny salon przy placu Konstytucji i flagowy pawilon przy rondzie Dmowskiego. W 1990 r. została postawiona w stan likwidacji. Na jej bazie powstała Fundacja Cepelia Polska Sztuka i Rękodzieło oraz związana z nią spółka o tej samej nazwie, która prowadzi firmowe sklepy. Sklep przy Chmielnej został zamknięty z powodu sprzedaży kamienicy. Wybuch pandemii pozbawił go także głównych klientów – zagranicznych turystów.

▷ **13 X** Zakończył się pierwszy etap prac archeologicznych na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej, jednej z największych nekropolii Warszawy, założonej w 1806 r. Prace miały charakter porządkowy i polegały na usunięciu warstwy humusu, który powstał z nieusuwanych przez 80 lat liści. Archeolodzy odsłanili m.in. wybrukowane polnymi kamieniami alejki, fragmenty płyt nagrobnych oraz pola grobowe zbudowane

z kamiennych tumb i cegieł. Zaskoczeniem dla badaczy są niespotykane dotychczas w żydowskiej sztuce sepulkralnej motywy zdobnicze odkrytych macew, np. wizerunki smoka i wiewiórki trzymającej orzechy. Badania objęły najstarszą część nekropolii (część kwatery 1). Będą kontynuowane w przyszłym roku. Planowana jest także pełna inwentaryzacja najstarszej kwatery i znajdujących się na niej nagrobków. Do tej pory na żydowskich nekropoliach nie prowadzono badań archeologicznych w obawie przed naruszeniem szczątków zmarłych. Po raz pierwszy zezwolono na nie w Warszawie.

▷ **14 X** Miasto zawarło umowę z wykonawcą pawilonu Izby Pamięci przy Cmentarzu Powstańców Warszawy, największej pod względem liczby pochowanych osób nekropolii wojennej w Polsce. Spoczywa tu ponad 104 tys. warszawiaków, którzy zginęli podczas powstania. W większości są to cywile, m.in. ofiary dokonanej przez Niemców rzezi Woli, ale też żołnierze. Pawilon powstanie w Parku Powstańców Warszawy, tuż obok cmentarza. Konkurs na projekt tego obiektu miasto rozstrzygnęło w maju 2015 r. Wygrała koncepcja architekta Piotra Bujnowskiego, Kariny Jędrak, Macieja Koczoka, Krzysztofa Makowskiego i Martyny Rowickiej. Autorzy zaprojektowali parterowy pawilon o surowych betonowych ścianach i wewnątrz przypominającym kryptę. Pawilon powstaje z inicjatywy Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców Warszawy,

któremu przewodniczy Wanda Traczyk-Stawska pseud. „Pączek”, przewodnicząca Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców Warszawy. Ma być gotowy do 6 lipca 2022 r.

▷ **18 X** Zakończył się 36. Warszawski Festiwal Filmowy. W ciągu 10 festiwalowych dni zaprezentowano 170 filmów z całego świata. Seanse odbywały się w dwóch stołecznych kinach – Kinotece i Multikinie w Złotych Tarasach, w ścisłym reżimie sanitarnym.

▷ **22 X** Pomimo obostrzeń związanych z przybierającą na sile pandemią w klubie Stodoła rozpoczął się 62. festiwal *Jazz Jamboree*, jeden z największych festiwali jazzowych w Polsce. W ciągu czterech festiwalowych dni wystąpiły gwiazdy polskiego, europejskiego i światowego jazzu, m.in. multiinstrumentalista Milo Kurtis, obchodzący 50-lecie pracy twórczej, Joachim Mencil Quintet i Jazzpospolita, muzycy amerykańscy – pianista Brad Mehldau i gitarzysta Ralph Towner, francuski wirtuoz kontrabasów Renaud Garcia-Fons, szwajcarski mistrz puzonu Samuel Blaser, brytyjska saksofonistka o nigeryjskich korzeniach Camilla George. Festiwal do 25 października.

▷ **22 X** 50 lat temu z inicjatywy Haliny i Jana Machulskich powstał Teatr Ochoty (Reja 9). Dyrekcja sceny przygotowała z tej okazji program jubileuszowy przywracający pamięć o założycielach. Teatr zyskał nową nazwę, która od tej pory brzmi Teatr

Ochoty im. Haliny i Jana Machulskich. Na fasadzie budynku powstał mural z wizerunkami patronów teatru. Przygotowano także kilka spektakli, m.in. w szkole podstawowej przy ulicy Spiskiej 1 odbyła się premiera dramatu Stefana Żeromskiego pt. *Uciekła mi przepióreczka*, zrealizowana z inicjatywy Machulskich.

▷ **27 X** W Domu Spotkań z Historią otwarto wystawę pt. „Ostrzej widzieć. Fotoreportaże »itd« 1960-1990”, prezentującą niemal 200 zdjęć autorstwa 20 wybitnych polskich fotoreporterów współpracujących ze studenckim czasopiśmie „itd”. Ekspozycja towarzyszyła obchodom 60-lecia czasopisma wydawanego przez Zrzeszenie Studentów Polskich. Zdjęcia dokumentują zarówno życie codzienne, jak i szczególne wydarzenia, uroczystości i święta w mieście i na prowincji w ostatnich trzech dekadach PRL. Ich autorami są: m.in.: Krzysztof Barański, Dorota Bilską, Adam Hayder, Andrzej Kiełbowicz, Witold Kuliński, Jan Michlewski, Anna Musiałówna, Sławomir Olzacki, Maciej Osiecki, Krzysztof Paweł, Włodzimierz Pniewski, Janusz Sobolewski, Jacek Wcisło czy Krzysztof Wójcik, współkurator wystawy. Oprócz reportaży zaprezentowano portrety fotografów, rozkładówki czasopisma i materiały archiwalne. Wystawa do 5 września 2021.

▷ **28 X** Naprzeciwko Urzędu Dzielnicy Bielany Dom Spotkań z Historią zorganizował plenerową wystawę pt. „Maria Piechotkova – 100 lat”, przypominającą dokonania zawodowe i życie prywatne architektki,

historyczki sztuki, działaczki społecznej. Wystawę zorganizowano w stulecie urodzin Marii Piechotkowej, która od 1954 r. mieszkała na Bielanych i wspólnie z mężem Kazimierzem opracowywała koncepcję rozbudowy dzielnicy. Na wystawie pokazano zdjęcia, dokumenty, wycinki z prasy, rysunki i projekty architektoniczne, mapy bielańskich osiedli Bielany I II, II, i IV oraz Słodowiec. Wystawa czynna do 30 sierpnia.

2020 | LISTOPAD

▷ **1 XI** Z powodu pandemii i zamknięcia przez rząd cmentarzy zorganizowano pierwsze w historii internetowe kwesty na ratowanie zabytkowych pomników i kaplic warszawskich nekropolii: Starych Powązek, Cmentarza Ewangelicko-Reformowanego przy ulicy Żytniej, Cmentarza Prawosławnego przy ul. Wolskiej i Cmentarza Żydowskiego przy Okopowej. Datki na Cmentarz Ewangelicko-Augsburski przy Młynarskiej zainteresowani mogli wpłacać na konto parafii.

▷ **4 XI** Na postumencie pomnika *Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni* na placu Wileńskim stanęło sześć metalowych tablic informujących o rzezi Pragi w 1794 r. Wystawę plenerową przygotowała dzielnica w związku z 226. rocznicą jednego z najtragiczniejszych wydarzeń insurekcji kościuszkowskiej – 4 listopada 1794 r. wojska rosyjskie pod dowództwem gen. Aleksandra Suworowa przełamały obronę i dokonały masakry ludności cywil-

nej, podczas której życie straciło kilkanaście tysięcy mieszkańców Pragi.

▷ **6 XI** W rezydencjach królewskich ruszyła akcja „Darmowy listopad”. Oprócz Zamku Królewskiego w Warszawie, Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie i Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, wzięły w niej udział po raz pierwszy Muzeum Zamkowe w Malborku i Zamek Królewski w Sandomierzu. Z powodu pandemii zwiedzanie przeniosło się do Internetu. Rezydencje zaproponowały wiele indywidualnych atrakcji, ale też zorganizowały wydarzenia wspólne, m.in. zaproponowały filmy *Królewskie skarby znane i nieznane – odkryjmy razem*, czyli wirtualne spacerunki po wnętrzach muzeów z udziałem aktorki Małgorzaty Kożuchowskiej, webinaria na różne tematy pod wspólnym hasłem „Tu dzieje się historia”, publikowane na Facebooku ciekawostki edukacyjne pod hasłem „Historia na wesoło”, czy debata *online* pięciu muzeów pt. „Rezydencje królewskie. Oficjalne i letnie” (20 listopada).

▷ **6 XI** Rozpoczęła się 24. edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży „Korczak Dzisiaj”. Impreza stworzona w 1994 r. przez Halinę Machulską i Macieja Wojtylszkę od początku promowała innowacyjne działania na styku edukacji i teatru, wywodzące się z fascynacji myślą autora *Króla Maciusia I*. W tym roku spektakle były transmitowane na specjalnej platformie (www.korczak-festival.pl). W programie znalazły się najważniejsze polskie przedstawienia minionego

roku, m.in. z Warszawy, Zabrza, Bydgoszczy, Wałbrzycha. Wśród nich był spektakl pt. 1970, który powstał w warszawskim Teatrze Ochoty i był elementem obchodów 50-lecia założenia tej sceny przez Halinę i Jana Machulskich. Festiwal do 18 listopada.

▷ **10 XI** Na dworcu kolejowym Warszawa Wschodnia odbyła się uroczystość nadania mu imienia Romana Dmowskiego. W hali głównej dworca odsłonięta została marmurowa tablica pamiątkowa, a na elewacji zainstalowano siatkę *mesh* z wielkoformatowym wydrukiem kadru kłaniającego się melonikiem Romana Dmowskiego. Dmowski, jeden z ojców polskiej niepodległości, urodził się w 1864 r. nieopodal dworca, na Kamionku.

▷ **10 XI** U zbiegu ulic Dynasy i Oboźnej na Powiślu rozpoczęła się budowa luksusowego apartamentowca, którego kształt nawiązuje do budynku tzw. Panoramy Tatr, stojącego w tym miejscu przed wojną. W otwartej w 1886 r. rotundzie, będącej dwunastościanem nakrytym dachem w kształcie odwróconego spodka, z niewielką iglicą na środku, eksponowany był ogromny obraz przedstawiający Tatry (115 m x 16 m). Gmach został prawie całkowicie zniszczony w 1944 r. Do dziś przetrwały tylko resztki dwóch najniższych kondygnacji, które służyły za magazyn dla Teatru Polskiego. Zgodnie z zaleceniami Stołecznego Konserwatora Zabytków w nowym budynku zostaną zachowane i wyeksponowane resztki starych murów.

▷ **14 XI** Instytut Pamięci Narodowej (IPN) przekazał w depozyt organizującemu się Muzeum Getta Warszawskiego oryginał raportu gen. Jürgena Stroopa, dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski, dotyczący działań podjętych w celu stłumienia powstania w getcie. To jedno z najważniejszych świadectw *Holocaustu*, zawierające 31 meldunków dziennych informujących o szczegółach operacji i 52 fotografie wykonane podczas powstania w getcie w kwietniu i maju 1943 r. Niektóre z nich zyskały status ikon fotograficznych *Holocaustu*. Raport powstał dla Reichsführera SS Heinricha Himmlera. Po wojnie był dowodem rzeczowym w procesach hitlerowskich zbrodniarzy w Norymberdze i Warszawie. Według zeznań Stroopa istniały trzy egzemplarze dokumentu. Ten należący do IPN przekazali polskim władzom śledczym Amerykanie w 1948 r. Drugi przechowywany jest w *National Archives* w Waszyngtonie. Nie wiadomo, gdzie znajduje się trzeci. W 2017 r. polski egzemplarz raportu wpisany został na Listę programu UNESCO „Pamięć Świata”, na której znajdują się najbardziej wartościowe dokumenty ludzkości.

▷ **16 XI** W 80. rocznicę zamknięcia getta warszawskiego Ministerstwo Kultury sfinansowało zakup dawnego Szpitala Dziecięcego im. Bersohnów i Baumanów przy ulicach Siennej i Śliskiej na siedzibę Muzeum Getta Warszawskiego. Budynek należał dotychczas do Marszałka Województwa Mazowieckiego i był dzierżawiony przez muzeum. Szpital powstał w latach 1876-

1878, według projektu Artura Goebła, na działce zakupionej w tym celu przez Majera i Chaję Bersohnów oraz Salomona i Paulę Baumanów. Przed pierwszą wojną światową chorych leczył tu dr Henryk Goldszmit, czyli Janusz Korczak. W czasie drugiej wojny światowej placówka znalazła się na terenie getta. Była jednym z dwóch szpitali działających w zamkniętej dzielnicy. Oprócz ratowania życia pacjentów, lekarze prowadzili w nim badania nad chorobą głodową. Ekspozycja w Muzeum Getta Warszawskiego ma być odsłaniana w 2023 i 2024 r.

▷ **16 XI** 29. edycja Targów Książki Historycznej odbyła się w tym roku w Internecie. W programie trwającej do 29 listopada imprezy znalazły się liczne spotkania *online*, zaś w ofercie targowej ponad 170 tytułów z 26 wydawców.

▷ **17 XI** Zespół budynków dawnej Fabryki Cukrów F. Anczewskiego przy ulicy 11 Listopada 10 a na Nowej Pradze został wpisany do rejestru zabytków. Firma istniała od 1865 r. Prawdopodobnie 15 lat później przeniosła się w obecne miejsce. Produkowała wyroby cukiernicze, zwłaszcza biszkopty, cukierki i czekoladę, sprzedawane w sklepach firmowych przy Marszałkowskiej i Niecałej. W 1955 r. budynki zakładu przeszły na własność Skarbu Państwa. Nie uległy zniszczeniu. Do dziś zachowały m.in. większość oryginalnych okien ze starymi klamkami, zawiasami i okuciami. Przetrwały też pojedyncze egzemplarze oryginalnych drewnianych drzwi ramowo-płycinowych,

profilowane odrzwia oraz drzwi deskowe w piwnicach.

▷ **19 XI** Rada Warszawy zdecydowała, że w miejscu, gdzie istniały wolskie Browary Warszawskie, a do końca drugiej wojny światowej zakład piwowarski Haberbuscha i Schielego z historią sięgającą XIX w., powstanie ulica Haberbuscha i Schielego. Nazwę dla ulicy o długości 135 m wybrali warszawiacy w ramach plebiscytu zorganizowanego w 2018 r. przez inwestora osiedla, powstającego między Grzybowską, Krochmalną i Chłodną, we współpracy z Muzeum Warszawy. Nowa ulica rozpoczyna się przy Bramie Browarów, czyli ulicy Grzybowskiej i łączy ze sobą biurową i mieszkalną część nowego kwartału. Będzie pierwszym w Warszawie „woonerfem”, czyli alejką miejską z zielenią, pozbawioną tranzytowego ruchu komunikacyjnego, z obsługą jedynie lokalną, o spowolnionym ruchu. Przy nowej ulicy będzie miał swój adres największy z zachowanych historycznych budynków, czyli dziewiętnastowieczna Warzelnia.

▷ **27 XI** Porozumienie Wydawców Książki Historycznej ogłosiło laureatów 26. odsłony Nagrody Historycznej Klio. W tym roku 98 wydawców nadesłało 220 propozycji do tej nagrody. W kategorii Varsaviana nagrodę III stopnia otrzymali Janusz Dziano i Danuta Koper za książkę *Ech, Panie Wiech!*, a II stopnia Joanna Rolińska za *Lato 1920*. Laureatem nagrody I stopnia został Jarosław Zieliński, doceniony za *PLAC. Warszawski plac Piłsudskiego jako zwierciadło losów i duchowej kondycji narodu*.

▷ **27 XI** Dobiegły końca internetowe obchody 55-lecia odbudowy Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Od 18 listopada w serwisach społecznościowych teatru, na kanale *YouTube* i w serwisach internetowych prezentowane były materiały o historii instytucji i wspomnienia wybitnych artystów teatru.

▷ **29 XI** Zakończył się 15. Festiwal Warszawski Niewinni Czarodzieje, który ze względu na pandemię odbył się całkowicie *online*. Bohaterem tegorocznej edycji był Leopold Tyrmand, który zabrał uczestników w podróż po mieście niepokornym i tajemniczym, w którym życie przeplata się z literaturą i muzyką. W programie znalazły się koncerty, spektakl, warsztaty, spotkania z autorami, premiera książki *Nie taka Żłta. Przewodnik po Warszawie Leopolda Tyrmanda*, przybliżające postać i twórczość jednego z najbardziej warszawskich pisarzy, postaci nietuzinkowej, o której krążą rozmaite powieści i anegdoty. Festiwal do 29 listopada.

▷ **30 XI** Aleja Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim została wpisana do rejestru zabytków. Nekropolia ta od 1965 r. znajduje się w rejestrze zabytków. Indywidualnie wpisane są do niego także znajdujące się na jej terenie obiekty o szczególnej wartości: kościół pw. św. Karola Boromeusza, budynek Katakumb, a także ogrodzenie w formie muru, co daje im dodatkową ochronę prawną. Teraz do tej listy dołączyła Aleja Zasłużonych wytyczona w połowie lat 20. XX w. wzdłuż tylnej ściany Katakumb.

Spoczywa w niej ponad 100 zasłużonych osób. Pomniki w Alei Zasłużonych są dziełem znanych artystów. W latach 2014-2015 Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami przeprowadził konserwację wszystkich nagrobków.

2020 | GRUDZIEŃ

▷ **3 XII** „Z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach...” to tytuł wystawy zorganizowanej przez Archiwum Państwowe w Warszawie w ramach projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej. Celem ekspozycji pokazywanej na murach warszawskiego Barbakanu było przybliżenie idei archiwum rodzinnego. Prezentowane materiały podzielono na następujące tematy: uczucia między narzeczonymi i małżonkami, dzieci w rodzinie, rodzina międzypokoleniowa, życie codzienne rodziny oraz spędzanie wolnego czasu. Oprócz fotografii udostępnione zostały również dokumenty, takie jak: odpisy aktów urodzenia, zaproszenia na ślub, zawiadomienia o ślubie, spis wyprawy ślubnej. Wystawa czynna do 31 grudnia.

▷ **5 XII** Tegoroczna świąteczna iluminacja z powodu pandemii objęła mniejszy obszar miasta. W ubiegłym roku instalacja zamontowana była od placu Zamkowego do Belwederu, w tym roku kończyła się na rondzie de Gaulle’a i przenosiła spacerowiczów do przedwojennej Warszawy. W iluminacji zastosowano energooszczędne diody, które pobierają nawet 8-10 razy mniej energii niż tradycyjne żarówki. Wyposażono ją

także w system zarządzania z uwzględnieniem redukcji mocy w godzinach nocnych. Do 7 stycznia Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście od ronda de Gaulle'a do ulicy Miodowej zostały wyłączone z ruchu samochodowego i zamieniły się w deptak. Poza centrum stolicy iluminacje pojawiły się również na Tarchominie i Nowodworach. Sfinansowane zostały z budżetu obywatelskiego.

▷ **5 XII** Rozpoczęły się 40. Warszawskie Spotkania Teatralne, podczas których pokazano 12 najlepszych i najbardziej poruszających spektakli z całej Polski. Festiwalowi przyświecało motto „kobiety objaśniają świat”, gdyż wiele przedstawień poruszało bardzo aktualną tematykę związaną z kwestią płci, praw kobiet, miejsca kobiet w społeczeństwie, ich spojrzenia na rzeczywistość. Pod tym kątem został również utworzony nurt spektakli towarzyszących. Wydarzenie *online* do 16 grudnia.

▷ **9 XII** Unikatowe mozaiki Wojciecha Fangora z Dworca Śródmieście zostały wpisane do rejestru zabytków. Abstrakcyjne kompozycje z różnokolorowych ceramicznych płytek powstały w latach 60. Część z nich (52) zdobi sufity znajdujące się nad trzema peronami dworca, a 27 ściany zlokalizowane w holach i pomieszczeniach dawnych poczekalni przylegających do peronów bocznych, a także w przejściach prowadzących na peron środkowy. Mozaiki są jednym z najciekawszych elementów aranżacji Dworca Śródmieście. Fangor był

autorem ich całościowej koncepcji. Powstały we współpracy ze Stanisławem Kucharskim, Violą Damięką i Jolantą Bieguszewską. Wszystkie mozaiki ułożono ze szklwionych płytek ceramicznych o wymiarach 4 cm x 3 cm, wykonanych w Zakładach Fajansu we Włocławku, częściowo przy użyciu barwników sprowadzonych z Włoch.

▷ **9 XII** Zakończył się trwający półtora roku remont zabytkowej balustrady na placu Zamkowym, nad Trasą W-Z. Otwarte zostały schody prowadzące z Trasy na plac u podnóża zamku królewskiego. Naprawa objęła również znaczną część placu, na którym wzmocniono posadzkę.

▷ **10 XII** W Międzynarodowym Dniu Praw Człowieka na skwerze im. ks. J. Twardowskiego przy Krakowskim Przedmieściu otwarto fotograficzną wystawę plenerową „Białoruś. Droga do wolności”. Pokazano na niej 30 zdjęć dokumentujących ostatnie miesiące walki Białorusinów o wolne wybory, demokrację i niepodległe państwo. Ich autorami są fotografowie współpracujący z niezależną telewizją Biełsat i tygodnikiem „Nasza Niwa”. Zdjęciom towarzyszyło kalendarium, w którym zaznaczono te momenty i wydarzenia w historii współczesnej Białorusi, przez które stopniowo wprowadzano i wzmacniano autorytarny sposób zarządzania państwem. Wystawa została zrealizowana z inicjatywy Fundacji „Białoruski Dom” w Warszawie we współpracy z Domem Spotkań z Historią, stołeczną instytucją kultury. Wystawa do 31 grudnia.

▷ **11 XII** Z inicjatywy Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków powstało Archiwum Warszawskiego Detalu, którego celem jest ochrona zabytkowych detali architektonicznych pozyskanych podczas remontów przy inwestycjach m.st. Warszawy. Znajdują się w nim fragmenty stolarki okiennej i drzwiowej, klamek, posadzek, okuć, elementy oryginalnych szlacheńskich tynków, okładzin, mozaik, dachówek itd. Przechowywane są w magazynie przy ulicy Canaletta, który na razie nie jest publicznie udostępniany. Detale mają służyć celom badawczym, ekspozycyjnym i edukacyjnym, ale też do odtworzenia historycznych elementów czy wykorzystania w innych remontowanych zabytkach. Fragmenty detali będą prezentowane na stronie Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków (zabytki.um.warszawa.pl) co czwartek w dziale „Aktualności”. Na tej stronie znajduje się stała zakładka Archiwum Warszawskiego Detalu.

▷ **13 XII** 160 lat temu powstało towarzystwo, które dało początek dzisiejszej Zachęcie Galerii Narodowej w Warszawie. Założone przez artystów i miłośników sztuki było jednym z pierwszych w Europie towarzystw, które za cel postawiło sobie opiekę nad sztuką i artystami. Kupowało dzieła sztuki, by stworzyć narodową kolekcję, udzielało stypendiów młodym artystom, organizowało wystawy i spotkania z publicznością. W 1900 r. wprowadziło się do własnego gmachu przy placu Małachowskiego, wzniesionego według projektu Stefana Szyllera. Od 1949 r.

mieściło się w nim Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, przekształcone po 1989 r. w Państwową Galerię Sztuki Zachęta. W tym samym roku reaktywowane zostało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych (TZAP). W ramach jubileuszu, a zarazem odpowiadając na kryzys, który w wyniku pandemii dotknął środowisko artystyczne, TZAP wspólnie z Zachętą rozpoczęło akcję „160/160”, której celem jest zebranie 800 tys. zł na 160 stypendiów dla polskich twórców związanych ze współczesną kolekcją galerii.

▷ **16 XII** W 80. rocznicę zamknięcia getta warszawskiego w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma (ŻIH) otwarto wystawę „Gdzie jesteś? Rdz 3,9” (to cytata z Księgi Rodzaju), pokazującą, w jakim stanie emocjonalnym i egzystencjalnym byli mieszkańcy getta. Prezentacja podzielona została na 11 stanowisk odpowiadających stanom nazwanym „punktami granicznymi”, jak strach, bezczas, niepewność czy głód. To one wyznaczały rytm życia i śmierci w getcie. Istotę poszczególnych części wystawy można zrozumieć, słuchając na *audio-guide’ach* relacji z Archiwum Ringelbluma oraz oglądając obrazy i zdjęcia wykonane w zamkniętej dzielnicy. Na wystawie pokazano też film z 1941 r. nakręcony na taśmie 8 mm przez Alfonsa Ziółkowskiego, który miał przepustkę do getta. Materiał ten udostępniony został ŻIH przez Ericka Bednarskiego. Wystawa z powodu *lockdownu* w instytucjach kultury na kanale

ŻIH na *YouTube* (<https://www.youtube.com/user/JewHistInst/videos>).

▷ **16 XII** Muzeum Historii Żydów POLIN otrzymało w długoletni depozyt obraz Maurycego Gottlieba (1856-1879) pt. *Autoportret w stroju polskiego szlachcica z 1874 r.* Artysta, pochodzenia żydowskiego, namalował siebie w stroju polskim, co stanowiło swego rodzaju manifest. Najważniejsze dzieło Gottlieba do niedawna uznawane było za zaginione. Pod koniec XIX w. było własnością prywatną, następnie, do 1936 r., znajdowało się w zbiorach w Wiedniu, by na koniec trafić do kolekcji prywatnej w Nowym Jorku. Rok temu na aukcji kupił je polski kolekcjoner.

▷ **21 XI** Zakończył się trzydniowy festiwal *online* poświęcony pamięci zmarłego w marcu kompozytora Krzysztofa Pendereckiego. Wydarzenie zorganizowała *Sinfonia Varsovia*, której Pendercki był wieloletnim dyrektorem, we współpracy z Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Łusławicach. Orkiestra i zaproszeni goście wykonali utwory z różnych okresów twórczości zmarłego profesora.

▷ **22 XII** Na zamku królewskim otwarto wystawę „Porcelana z polskim Orłem”, na której po raz pierwszy zaprezentowano naczynia z serwisów „prezydenckich” oraz zastaw reprezentacyjnych, wykorzystywanych w urzędach państwowych, a także z kompletów konsularnych, używanych w placówkach dyplomatycznych. Aranżacja wystawy nawiązywała do przyjęć diploma-

tycznych organizowanych przez prezydenta Ignacego Mościckiego w Zamku Królewskim w Warszawie, będącym jego siedzibą w latach 1926-1939. Najważniejszym wśród pokazywanych zespołem porcelany były naczynia z pierwszego serwisu prezydenckiego, stanowiące połowę z 12 zachowanych do dziś, liczących po kilkaset elementów, kompletów: obiadowego, śniadaniowego i deserowego. Zastawę dla Ignacego Mościckiego wykonano w 1930 r. w Fabryce Porcelany w Ćmielowie. Wystawa czynna do 11 kwietnia.

▷ **29 XII** W czasie epidemii koronawirusa galerie i domy aukcyjne odnotowały większe zyski. W 2020 r. padły rekordy. Odbłyło się aż 337 aukcji, a dom aukcyjny DESA Unicum przekroczył 150 mln zł obrotu, co pozwoliło mu na kontrolę ponad połowy rynku. Razem z pozostałymi potentatami – Polswiss Art i Agra Art – generuje 80 proc. wartości sprzedaży aukcyjnej, a ta w 2019 r. osiągnęła w sumie niemal 295 mln zł, z czego aż 265,5 mln zł wypracował warszawski rynek sztuki. Oprócz malarstwa i rzeźby popytem cieszyły się srebro, porcelana, biżuteria i meble, a klienci zwrócili uwagę na dawne dzieła, które w ubiegłych latach niespecjalnie cieszyły kolekcjonerskie oko.

2021 | STYCZEŃ

▷ **1 I** Zamiast fajerwerków i koncertów miasto przygotowało na powitanie Nowego Roku pokaz świateł na fasadzie Pałacu Kultury i Nauki (PKiN) oraz na niebie. Wśród

napisów wyświetlanych na PKiN znalazły się m.in. „Nadzieja” i „Hope”. Były też cyfry 2020 zastępowane przez 2021 – nowy rok. Kolorowe, świetlne obrazy zostały zaprojektowane tak, by były widoczne niemal z każdego balkonu i okna w stolicy. Koncert światła można było także oglądać w Internecie – na profilach prezydenta Rafała Trzaskowskiego, oficjalnym profilu Miasta Stołecznego Warszawy i Stołecznej Estrady.

▷ **1 I** W urzędzie miasta wprowadzona została możliwość stosowania żeńskich form nazw stanowisk pracowniczych. Panie prezydentki, inspektorki, naczelniczki, burmistrzynie czy dyrektorki będą mogły posługiwać się żeńskimi formami nazw stanowisk w komunikacji zewnętrznej i wewnętrznej, także na stronach internetowych i w komunikatach prasowych, stopkach wysyłanych e-maili, nagłówkach pism urzędowych, wizytówkach czy tabliczkach przy drzwiach. Na pieczętkach i legitymacjach będą nadal obowiązywać formy męskie, do czasu zmiany przepisów krajowych, określających nazwy stanowisk pracowników administracji samorządowej. Ratusz będzie wnioskować o ich zmianę.

▷ **4 I** Na konferencji prasowej zorganizowanej na zamku królewskim minister kultury Piotr Gliński zainaugurował akcję „Ferie po królewsku online w siedmiu Rezydencjach Królewskich”. W Warszawie wzięły w niej udział zamek królewski i Muzeum Łazienki Królewskie. Program składał się z czterech cykli: „Muzeum oczami dziecka” (spacery po rezyden-

cjach królewskich), „Muzyczne spacery po Rezydencjach Królewskich” (warsztaty wokalne w rezydencjach z Piotrem Rubikiem), „Królewskie Bajki” (baśnie i legendy czytane przez aktorów), „Zamkowe Trendy” (spotkania z youtuberami przeznaczone dla młodzieży). Ponadto na stronach akcji i poszczególnych obiektów publikowano filmy edukacyjne. Każda rezydencja miała też indywidualny program, z konkursami i niespodziankami. Akcja do 17 stycznia.

▷ **7 I** Przed gmachem Ministerstwa Sprawiedliwości w Alejach Ujazdowskich stanął pomnik Jana Rodowicza „Anody” (1923-1949), żołnierza Szarych Szeregów, uczestnika akcji zbrojnej pod Arsenałem, walczącego w harcerskim batalionie „Zośka”, który po aresztowaniu przez bezpiekę zginął 7 stycznia 1947 r. w niewyjaśnionych okolicznościach. Betonowa bryła pomnika wyobraża więzienną celę. Powyginane ściany i strop, wyrwane drzwi i rozszarpane kraty sugerują, że wewnątrz doszło do wybuchu. Nad wejściem do zniszczonej celi unosi się popiersie „Anody”. Z tyłu, na kawałku kraty, zaciska się oderwana od ciała ręka. Autorką pomnika jest rzeźbiarka i malarka Joanna Rodowicz, krewna „Anody”. Pomnik stanął w miejscu tablicy ufundowanej w 50. rocznicę jego śmierci przez żołnierzy „Zośki”. Tablica została odnowiona i przeniesiona na ścianę gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości.

▷ **11 I** Społeczny Komitet Budowy Upamiętnienia Archiwum Ringelbluma podpisał umowę z wykonawcą pomnika

upamiętniającego miejsca ukrycia i odnalezienia Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego. Archiwum zgromadzone przez tajną organizację *Oneg Szabat* (Radość Soboty), kierowaną przez historyka Emanuela Ringelbluma, jest największym zbiorem dokumentów dotyczących życia i śmierci Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Liczy blisko 30 tys. kart. Zostało ukryte w piwnicy dawnej szkoły przy ulicy Nowolipki 68. Metalowe skrzynie i bańki po mleku zawierające archiwum odnaleziono po wojnie. Z inicjatywą upamiętnienia wyszedł w 2010 r. prof. Jacek Leociak, badacz *Holocaustu*. Pomnik zaprojektowali plastyk i historyk Łukasz Mieszkowski oraz architekt Marcin Urbanek. Ma on kształt zagłębionej w ziemi i otwartej od góry betonowej komory, ze skrytką na dnie. Z podziemi wyłaniać się ma przezroczysta, podświetlona skrzynka z zatopionym w środku dokumentem. Pomnik na skwerze przy ulicy Nowolipki na Muranowie ma być odsłonięty 19 kwietnia w rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim.

▷ **17 I** W 76. rocznicę wkroczenia do lewobrzeżnej Warszawy oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego Stowarzyszenie „Kamień i co? Ratujemy warszawskie zabytki” uruchomiło interaktywną mapę saperskich napisów na ścianach domów, dokumentów powojennej akcji rozminowania Warszawy. Mapa dostępna jest *online* (<https://oznaczenia-saperskie.pl/>). Na planie miasta zaznaczono 19 miejsc w Śródmieściu, na Ochocie, Mokotowie i Pradze-Północ,

w których są lub do niedawna były napisy informujące o rozminowaniu budynku. Kolorem zielonym oznaczono te, które zostały już zabezpieczone, niebieskim – niezabezpieczone, czerwonym – w bardzo złym stanie, czarnym – usunięte w ostatnich latach. Po kliknięciu w dany punkt wyświetla się informacja na temat konkretnego napisu. Kiedyś tych napisów były tysiące. Stowarzyszenie apeluje o ich ochronę.

▷ **21 I** 50 lat temu I sekretarz PZPR Edward Gierek podjął decyzję o odbudowie zamku królewskiego, jednego z symboli Warszawy. Zamek został prawie doszczętnie zniszczony w czasie drugiej wojny światowej. Już w czerwcu 1945 r. prof. Jan Zachwatowicz, generalny konserwator zabytków, powołał Pracownię Odbudowy Zamku, która przygotowywała projekty odtworzenia bryły i wnętrza budowli. W lipcu 1949 r. Sejm Ustawodawczy jednogłośnie podjął uchwałę o odbudowie zamku królewskiego. Po decyzji Gierka zawiązał się Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego, który postanowił, że zamek zostanie zrekonstruowany z funduszy społecznych. Odbudowa zaczęła się latem 1971 r. Ukończono ją w 1984 r.

▷ **22 I** 100 lat temu urodził się poeta Krzysztof Kamil Baczyński. Ze względu na tę rocznicę Sejm ogłosił rok 2021 Rokiem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Z tej okazji na profilu facebookowym FilMOTEKI Narodowej – Instytutu Wizualnego odbyła się transmisja koncertu jednej z najpopularniejszych i najczęściej nagradzanych reprezentantek

polskiego popu ostatniego dziesięciolecia Meli Koteluk i specjalizującego się w wykonywaniu muzyki współczesnej i improwizowanej zespołu Kwadrofonik. Z nagraniem wspólnie płytą wystąpili „Astronomia poety. Baczyński”.

▷ **27 I** W Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach *Holocaustu*, obchodzonego w rocznicę wyzwolenia przez Armię Czerwoną hitlerowskiego obozu Auschwitz-Birkenau, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, instytucji i organizacji społecznych złożyli wieńce pod pomnikiem *Bohaterów Getta* na Muranowie. Z powodu pandemii nie było przemówień. Z głośników popłynęła odśpiewana przez kantora modlitwa *El Male Rahamim* za dusze zmarłych. Ceremonia transmitowana była na *Facebooku* i *YouTube*, gdzie odtworzono nagrane przemówienia prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego i prezeski Fundacji *Shalom* Gołdy Tencer. W serwisach tych zamieszczono też wykonane przez aktorów pieśni getta, relację ze spotkania z przedstawicielkami Polskiego Stowarzyszenia Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata oraz spektakl *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie* Icchaka Kacenelzona. Od godziny dwunastej do osiemnastej ulicami Warszawy jeździł zabytkowy tramwaj z gwiazdą Dawida.

▷ **30 I** 300 lat temu urodził się Bernardo Belotto zwany Canaletto (1721-1780), nadworny malarz Stanisława Augusta, który przybył do Warszawy na dwór królewski w 1767 r. i pozostał tu aż do śmierci. Na

zlecenie króla Canaletto namalował cykl 23 obrazów przedstawiających Warszawę drugiej połowy XVIII w. Jak pisze Alberto Rizzi, badacz życia i twórczości artysty, stanowią one „najwspanialszy cykl malarski Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która odeszła”. Malarskie widoki miasta wykorzystano podczas jego powojennej odbudowy.

2021 | LUTY

▷ **1 II** Po tygodniach zaostrenzonych restrykcji ponownie otwarto galerie sztuki, muzea i biblioteki. Zezwolono na działalność, pod warunkiem zachowania ścisłego reżimu sanitarnego, co oznacza w praktyce zakrywanie nosa i ust, utrzymywanie dystansu oraz dezynfekcję dłoni (DDM), a także limit w postaci jednej osoby na każde 15 m kw. powierzchni.

▷ **1 II** W Zachęcie otwarto wystawę Joanny Rajkowskiej (autorki *Palmy* i *Dotleniacza*) pt. „*Rizhopolis*”, odwołującą się do dyskusji o katastrofie klimatycznej. Artystka stworzyła instalację z ponad 200 zeschniętych korzeni drzew pozostałych po wycinie, które utworzyły nad głowami zwiedzających sklepienie, a podłogę pokryła ziemią i trocinami. Powstał rodzaj schronienia w ryzosferze, czyli warstwie gleby przylegającej do korzeni roślin, od której pochodzi jego nazwa. „*Rhizopolis* oferuje tym, którzy przetrwali rok 2020, możliwość przeżywania scenariuszy własnego przetrwania także wówczas, gdy świat, który znamy, upadnie”. Wystawa do 8 sierpnia.

▷ **2 II** Po blisko 10 latach oczekiwania przez publiczność Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW) udostępniło Galerię Sztuki Starożytnej w nowej odsłonie. Galeria zajmuje dziewięć sal, którym odpowiada dziewięć wyodrębnionych części ekspozycji, prezentujących w porządku chronologicznym cywilizacyjny dorobek starożytnego świata: Egiptu, Bliskiego Wschodu, Grecji i Rzymu. Zgromadzono na nich ok. 1,8 tys. obiektów: najcenniejsze starożytne eksponaty ze zbiorów MNW, uzupełnione depozytami z krajowych i zagranicznych kolekcji. Są to m.in.: egipskie mumie, bliskowschodnie pieczęcie cylindryczne, greckie wazy i rzeźby oraz rzymskie marmurowe sarkofagi. Oryginalnym zabytkom towarzyszy kilka stanowisk multimedialnych. Galerię zaprojektowała pracownia Mirosława Nizio (*Nizio Design International*), która zastosowała oryginalny zabieg scenograficzny, polegający na kontraście jasnych i ciemnych wnętrz, co odnosi się do symboliki życia i śmierci oraz dnia i nocy.

▷ **2 II** Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN udostępniło nową galerię wystawy stałej pt. „Dziedzictwo”, poświęconą kulturowemu dorobkowi polskich Żydów. Zaprezentowano w niej 26 postaci reprezentujących różne obszary twórczości i działalności. Są wśród nich m.in. Ida Kamińska, Arnold Szyfman, Artur Rubinstein, Aleksander Ford, Isaak Bashevis Singer, Bruno Schulz, Róża Luksemburg, Henryk Berlew, Dawid Ben Gurion, Leopold Kronenberg, Helena Rubinstein, Janusz Korczak, Józef

Rotblat czy Ludwik Zamenhoff. Ich dorobek jest ważny dla cywilizacji światowej, polskiej i żydowskiej. Zestawione biografie bohaterów galerii ukazują szerokie spektrum dziedzin i obszarów życia, w których zaznaczyli swoją obecność polscy Żydzi oraz różnorodność życiowych losów i relacji z żydowskim światem.

▷ **5 II** W Muzeum Sztuki Nowoczesnej otwarto wystawę pt. „Henryk Streng/Marek Włodarski i modernizm żydowsko-polski”, przybliżającą twórczość zapomnianego artysty żydowskiego pochodzenia o podwójnym nazwisku. Streng/Włodarski (1898-1960), studiował w Paryżu, działał we Lwowie i Warszawie. Przeżył Holocaust. Na przełomie lat 20. i 30. tworzył prace surrealistyczne, po wojnie był jednym z najważniejszych autorytetów w dziedzinie sztuki nowoczesnej. W swojej twórczości czerpał z żydowskiej kultury i lwowskiej tradycji. Na wystawie zaprezentowano prace wojenne artysty, stanowiące klucz do zrozumienia jego życia i zmiany tożsamości. Uzupełniono je fotografiami lwowskich ulic i filmami z epoki. Wystawa do 9 maja 2021.

▷ **5 II** W Warszawskim Pawilonie Architektury ZODIAK otwarto wystawę poświęconą historii powstania tzw. Ściany Wschodniej po wschodniej stronie Pałacu Kultury. Nowoczesny, wielkomiejski zespół architektoniczno-urbanistyczny, zaprojektowany przez Zbigniewa Karpińskiego, powstał w latach 1962-1969. Ściana Wschodnia ukazana została z dwóch perspektyw – przestrzennej i kulturowej – jako kultowe miejsce

rozrywki, handlu, spotkań, barów i sklepów, tło dla wielkich wydarzeń propagandowych. Pokazano przekształcenia, jakim została ona poddana w ostatnich dekadach, a także czym jest dla współczesnej Warszawy. Wystawa do 16 maja.

▷ **10 II** W Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku otwarta została wystawa stała pt. „Dla Rzeczypospolitej. Józef Piłsudski 1867-1935”. Wystawa zajmująca powierzchnię ok. 2,2 tys. m kw. znajduje się w olbrzymiej sali, w całości ukrytej pod ziemią. Składa się ona z sześciu galerii. Pięć z nich: „Ziuk” (1867-1892), „Wiktor” (1892-1908), „Komendant” (1908-1918), „Naczelnik” (1918-1926) i „Marszałek” (1926-1935) tworzy chronologiczną opowieść o życiu i działalności Józefa Piłsudskiego na tle ówczesnych wydarzeń w Polsce i na świecie. Szóstą galerię „Symbol” poświęcono dziedzictwu Piłsudskiego i otaczającemu go kultowi. Zaprezentowano blisko 1,2 tys. pamiątek (zdjęć, dokumentów, egzemplarzy prasy, map, mundurów, odznaczeń, sprzętu wojskowego i dzieł sztuki). Dopełniają je animacje, infografiki, nagrania filmowe i dźwiękowe. Stała ekspozycja mieści się w nowoczesnym budynku wzniesionym w latach 2015-2020 według projektu architektów Krzysztofa Jaraczewskiego (wnuka Piłsudskiego, pierwszego dyrektora muzeum swojego dziadka) i Radosława Kacprzaka. Skomponowali go z trzech brył przypominających wielkie pudełka. Dwa z nich wyrastają ponad ziemię, a trzecie w całości schowane jest pod dziedzińcem.

▷ **12 II** Do rejestru zabytków ruchomych trafił napis upamiętniający Antoniego Szczęsnego Godlewskiego, ps. „Antek Rozpylacz”, wykonany w 1945 r. na ścianie tylnej oficyny kamienicy przy ulicy Brackiej 5. Tekst: „ANTEK ROZPYLACZ | POCHOWANY ZOSTAŁ NA CMENTARZU | POWĄZKI-WOISKOWE” namalowała białą farbą jego matka, Aniela Godlewska. Urodzony w 1923 r., Antoni Godlewski walczył w batalionie „Sokół”, zginął w ósmym dniu powstania, podczas ataku na restaurację Cristal, na rogu Alej Jerozolimskich i Brackiej, stając się symbolem bohaterstwa walczącej w powstaniu młodzieży. Pseudonim „Antek Rozpylacz” otrzymał ze względu na posiadany przez niego pistolet automatyczny marki sten, zwany potocznie „rozpylaczem”.

▷ **12 II** W Centrum Praskim Koneser na Pradze otwarto wystawę prac słynnego brytyjskiego *streetartowca* Banksy’ego. Zaprezentowano na niej ponad 100 dzieł tajemniczego artysty, pochodzących od prywatnych kolekcjonerów – obrazów, rzeźb, ale także ich zdjęcia. Niektóre graffiti odtworzono z wykorzystaniem szablonów. Wyświetlany był także film dokumentalny o Banksym. Banksy pochodzi z Bristolu. Nie wiadomo, kiedy się urodził, jak się nazywa i jak wygląda. Ukrywanie tożsamości jest częścią jego sztuki. Od lat 90. tworzy zaangażowane społecznie i politycznie graffiti. m.in. w Bristolu, Londynie i wielu miejscach świata, np. takich jak mur oddzielający Izraelczyków od Palestyńczyków. Swoje prace

po kryjomu wieszał w najważniejszych galeriach i muzeach świata. Wystawa „*The Art of Banksy. Without Limits*” od 2016 r. pokazywana była w kilkunastu miastach na świecie. W Warszawie do 11 kwietnia.

▷ **13 II** Zakończyły się trzydniowe obchody 373. rocznicy nadania Pradze praw miejskich, organizowane przez Muzeum Warszawskiej Pragi (Targowa 50/52). W tym roku wszystkie wydarzenia odbyły się *online*. W programie znalazły się: wykład o dziejach aktu lokacji podpisanego 10 lutego 1448 r. przez króla Władysława IV, spotkanie na temat gwary warszawskiej, lekcje muzealne, warsztaty dla rodzin z dziećmi.

▷ **26 II** Muzeum Historii Polski otrzymało w darze pamiątki po Ryszardzie Białousie pseud. „Jerzy” (1914-1992), legendarnym

dowódcy batalionu „Zośka”. Jego krzyż harcowski z lat konspiracji, krzyż Orderu *Virtuti Militari*, nadany mu w czasie powstania warszawskiego, mundur z okresu służby w 1. Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej, po opuszczeniu obozu jenieckiego na terenie pokonanych Niemiec, i wykonaną przez niego w 1949 r. płaskorzeźbę z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej podarowali mieszkający w Argentynie synowie. W sprowadzeniu pamiątek do kraju pośredniczyło Archiwum Akt Nowych, które od 2009 r. przejmuje od synów Ryszarda Białousa kolejne części jego archiwum. W budowanej obecnie przyszłej siedzibie muzeum pamiątki pokazywane będą w dwóch galeriach wystawy stałej: „Polska Walcząca” oraz „Polacy wobec komunizmu”.

Aleksandra Sołtan-Lipska

Artykuły i materiały

Ryszard Żelichowski

W 150. rocznicę odsłonięcia pewnego pomnika w Liège

Streszczenie: W stolicy Belgii, przed dworcem kolejowym Bruksela-Luksemburg, znajduje się pomnik, którego związki z Warszawą są mało znane. Ufundował go Wilhelm Rau i zadedykował Johnowi Cockerillowi, wielkiemu belgijskiemu przemysłowcowi brytyjskiego pochodzenia. To wierna kopia pomnika odsłoniętego 29 października 1871 r. w mieście Seraing, które obecnie jest częścią aglomeracji Liège. Relacje polskich pionierów przemysłu z największym w Europie kompleksem zakładów metalurgicznych i produkcji maszyn sięgają 1825 r. Ich współzałożyciel John Cockerill sprowadził z Moguncji Wilhelma Raua seniora i Wilhelma Ellisa Raua juniora, którzy w Warszawie i Cesarstwie Rosyjskim rozwinęli szeroką działalność gospodarczą. 150. rocznica odsłonięcia pomnika w Seraing jest okazją do przypomnienia europejskich korzeni rewolucji przemysłowej na ziemiach polskich i roli, jaką odegrała w niej Warszawa.

Słowa kluczowe: Seraing, Cockerill, Rau, Warszawa, Solec, Bruksela

Co połączyło pionierów europejskiej rewolucji przemysłowej – Johna Cockerilla, Wilhelma Raua i Wilhelma Ellisa Raua – z Warszawą?

Na placu Luksemburskim, przed dworcem kolejowym Bruksela-Luksemburg, w dzielnicy Ixelles, w sercu stolicy Belgii, znajduje się niezwykle pomnik, którego związki z Warszawą nie znajdują odbicia w krajowej literaturze. Ufundował go Wilhelm Rau i zadedykował wielkiemu belgijskiemu przemysłowcowi „Johnowi Cockerillowi, ojcowi robotników”¹. Jest on wierną kopią pomnika wykonanego rok wcześniej przez rzeźbiarza Armanda Cattiera², odsłoniętego 29 października 1871 r. i umieszczonego przed ratuszem miasta Seraing, obecnie wchodzącego w skład aglomeracji Liège. Warto przypomnieć kim był John Cockerill i co łączyło go z Warszawą³.

Kontakty polskich pionierów przemysłu z tym największym w Europie kompleksem zakładów metalurgicznych i produkcji maszyn sięgają 1825 r., kiedy to pierwsze maszyny parowe od Cockerillów trafiły do fabryki Fiedlerów w Opatówku. Rok później, 26 maja 1826 r., w Warszawie w kancelarii notarialnej Jana Wincentego Bandtkiego zawarta została umowa między belgijskim przedsiębiorcą Johnem Cockerillem, reprezentowanym przez dwóch pełnomocników, w tym Karola Ludwika Hamanna, a „radcą sekretarzem stanu” Franciszkiem Ksawerym Kosseckim w sprawie powołania spółki do utworzenia przędzalni wełny i fabryki sukna w Przedborzu. W 1830 r. z kolei jedna z maszyn parowych zasilła park maszynowy warsztatów włókienniczych w Zgierzu.

- 1 Prawdziwym założycielem firmy był William Cockerill (1759-1832), urodzony w Lancashire, rzemieślnik. Łamiąc obowiązującą w Anglii politykę patentową, udał się w 1799 r. do Francji, gdzie w mieście Verviers (obecnie na terytorium Królestwa Belgii) rozpoczął produkcję maszyn tkackich opartych na przełomowych brytyjskich wynalazkach. W 1807 r. przeniósł się do Liège i z dwoma synami, Charlesem Jamesem i Johnem, założył fabrykę pras do robót kuźniczych. Jego wynalazki zyskały uznanie Komisji Przemysłowej, co umożliwiło mu uzyskanie w 1810 r. obywatelstwa francuskiego. Osiągnięcia techniczne zapewniły mu protekcję Napoleona. W Liège, gdzie znajdowały się złoża węgla, uruchomił najnowocześniejszą na ówczesne czasy produkcję surówki wytapianej w opalanych koksem wielkich piecach. Wkrótce Cockerill wycofał się z działalności na rzecz swoich synów Charlesa Jamesa (1787-1837) i Johna Cockerilla (1790-1840); zob. obszerny polski biogram: *Cockerill John (1790-1840) przemysłowiec, przedsiębiorca, konstruktor, współwłaściciel fabryki sukna i maszyn do jego produkcji w Przedborzu* [w:] <<http://psbprzedborz.pl/2010/04/cockerill-john/>>.
- 2 Armand Cattier (1830-1892), francuski artysta rzeźbiarz urodzony w Charleville i osiadły w Brukseli, gdzie studiował w tamtejszej Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych u profesora Louisa Jéhotte’a. Realizował liczne zamówienia publiczne (np. rzeźby alegoryczne dla ratuszów w Brukseli, Boduognat, Ambiorix i Vercingétorix oraz dla bram twierdzy w Antwerpii i wiele innych). Przed zaprojektowaniem pomnika Cockerilla wykonał brązową statuetkę *Pomnik epidemii cholery w 1866 r.* (Bruksela, 1867).
- 3 Autor w tym miejscu pragnie podziękować niemieckiemu historykowi rodzinemu Gernotowi Beckero-
wi za zgodę na obszerne wykorzystanie sporządzonych przez niego „Genealogicznych i historycznych zapisków rodziny Becker” z licznymi zdjęciami oraz innymi źródłami.



Pomnik Johna Cockerilla w Brukseli

W stolicy Królestwa Polskiego John Cockerill przebywał co najmniej dwa razy, po raz pierwszy w 1836 r. Ówczesny objazd Królestwa Polskiego wynikał z zamiaru zawarcia z Bankiem Polskim kontraktu na dzierżawę górnictwa i chęci nabycia od niego Niwki⁴, obecnie dziel-

⁴ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 2003, s. 126 i n.

nicy Sosnowca, gdzie na tzw. Henrykowie powstała jedna z najstarszych w Polsce fabryk maszyn górniczych. W 1833 r. trzech wspólników – Maurycy Kossowski, Jacek Lipski i Antoni Klimkiewicz – założyło tu zakłady hutnicze, popadli jednak w tarapaty finansowe i Bank Polski poszukiwał dla nich kapitału. Jak pisał Henryk Radziszewski, Niwka znajdowała się:

w pobliżu komory celnej w Modrzejowie, w punkcie, gdzie zbiegały się granice Królestwa Polskiego, Prus i wolnego miasta Krakowa. Położenie Niwki stało się jeszcze o tyle korzystniejszym [pisownia oryg.], że połączono Czarną Przemśkę z Białą, na skutek czego Przemśka pod Niwką stała się rzeką spławną. Tą drogą wodną spławiano przeto sól z Wieliczki i Krakowa do magazynu w Niwce, a cynk i żelazo do Krakowa, Warszawy i Gdańska⁵.

John Cockerill przewidywał zniesienie granicy celnej między Królestwem Polskim a Cesarstwem Rosyjskim i przyjechał do Warszawy w 1839 r. „dla rozpatrzenia się, czyby nie było korzystnem, przy pomocy swoich wspólników i korespondentów belgijskich i holenderskich, pozakładać w Królestwie kilka fabryk”⁶.

Tu trzeba dodać, że zainteresowanie Cockerilla Królestwem Polskim w 1839 r. wynikało także z kłopotów, w jakie popadł w wyniku kryzysu belgijskiego sprzed dwóch lat. Bankructwa swojego nadmiernie rozbudowanego imperium uniknął on jedynie dzięki temu, że częściową kontrolę nad jego inwestycjami przejął czteroosobowy zarząd komisaryczny (fr. *Sursis*). Urażony ograniczeniami, Cockerill postanowił odzyskać wolność działania i pod koniec 1839 r. opuścił Liege, a następnie udał się do Akwizgranu i ogłosił zamiar wyjazdu do Rosji. Partnerem do rozmów o interesach w Warszawie był Henryk Łubieński, którego poznał wcześniej podczas negocjacji z Górnictwem Rządowym. Przedmiotem rozmów były liczne inwestycje w Królestwie. Jak pisał Thomas Łubieński:

Nie potrafiłbym już wyliczyć wszystkich przemysłów, jakie Cocquerill [pisownia oryg.] naticzas w kraju naszym rozwinąć zamierzał [...]. W liczbie fabryk, o których kupno pozawierał punktacye, były fabryka wyrobów lnianych w Żyrardowie, fabryka stali i wyrobów stalowych w Serocku, i fabryka machin na Solcu⁷.

Perspektywy na współpracę były jak najlepsze. Polski pionier kolejnictwa Piotr Steinkeller (1799-1854) pozostawał w kontaktach z Cockerillem w związku z istniejącym już od 1835 r. projektem budowy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i 3 marca 1840 r. doszło do podpisania w Warszawie umowy na dostawę pięciu lokomotyw i wagonów kolejowych, których część

5 H. Radziszewski, *Bank Polski*, wyd. 2, „Ostoja” Spółka Wydawnicza, Poznań 1919, s. 198.

6 Th. Wentworth Łubieński, *Henryk Łubieński i jego bracia. Wspomnienia rodzinne odnoszące się do historii Królestwa Polskiego i Banku Polskiego*, Kraków 1886, s. 176.

7 Tamże.



John Cockerill

niezwłocznie sprowadzono „na ryzyko dyrektorów, co do drugiej, oczekiwano tylko zezwolenia Banku Polskiego”⁸.

W tym trudnym momencie dla Banku Polskiego, który próbował uporać się ze skutkami bankructwa Zakładu Machin na Solcu, Cockerill uznał, iż może podjąć się prowadzenia i rozwinięcia fabryki soleckiej, zwłaszcza że miał poważne zamówienia dla kolei austriackich

8 H. Radziszewski, J. Kindelski, *Piotr Steinkeller. Dwie monografie*, Druk Gazety Handlowej, Poznań 1919, s. 224-226.

i spodziewał się zawrzeć korzystne umowy w Sankt Petersburgu. Rysował się intratny kontrakt na dostawy wagonów dla Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Warunkiem Cockerilla do przejęcia fabryki soleckiej, za którą gotów był zapłacić 6 mln złp, była zgoda Banku Polskiego na wnoszenie nieoprocentowanych opłat w równych półrocznych ratach w ciągu 20 bezprocentowych lat. Po kalkulacjach bankowcy uznali, że fabryka solecka pod zarządem Banku Polskiego przyniosłaby, przy zaistnieniu najkorzystniejszych warunków, maksymalnie 4 proc. zysku od wyłożonego kapitału, natomiast na warunkach Cockerilla 6 proc. Bank założył, że w zmodernizowanej fabryce dojdzie do pięciokrotnego wzrost produkcji (tj. zamiast dotychczasowych 30 tys. centnarów żelaza fabryka będzie produkować 150 tys.), co pociągnie za sobą wzrost konsumpcji żelaza, ożywienie górnictwa i przemysłu krajowego, a to przy zwiększonych zyskach dawało podstawę do podniesienia czynszu dzierżawnego.

Gdy wiosną 1840 r. John Cockerill udał się w podróż do Sankt Petersburga przez Warszawę, Bank Polski zdecydował się sprzedać mu fabrykę solecką na jego warunkach. Także rozmowy zmierzające do rozpoczęcia nowych przedsięwzięć w Rosji uwieńczone zostały sukcesem. Podróż powrotna przez Warszawę zakończyła się jednak dla Cockerilla tragicznie. W pierwszej dekadzie czerwca zachorował na tyfus i „po dziesięciu dniach cierpień zmarł w obecności swojej żony, przyjaciół, inżynierów Kreglingera i Godina, inżynierów oraz pana Rau, jego prywatnego sekretarza”⁹. Jak napisał Henryk Radziszewski, „nieszczęście chciało, iż Cockerill, zanim kontrakt doszedł do skutku, życie zakończył”¹⁰.

Fakt ten odbił się szerokim echem w Warszawie. „Kurier Warszawski” donosił, że w piątek 19 czerwca 1840 r. o godzinie ósmej rano:

zakończył życie w hotelu Wileńskim¹¹, po przesłao tygodniowej słabości, przybyły tu niedawno z Rossji, P. Jan Cockerill (Kokril), nabywca zakładu Machin na Solcu, i właściciel licznych rękodzieł zagranicznych. Jest to nader dotkliwa sprawa dla przemysłu i fabryk, których rozwijanie na ogromną skalę zajmował się zmarły. Nie dożył spełna 50 lat [pisownia oryg.]¹².

9 *Biographies Nationale de Belgique*, l'Académie Royale de Belgique, M. Thiry, Bruksela 1873, t. 4, s. 237.

10 H. Radziszewski, J. Kindelski, *Piotr Steinkeller...*, s. 224-226.

11 Hotel Wileński na Tłomackim (Tłumackie, teren dawnej jurydyki Leszna, pod koniec XIX w. ulica o tej nazwie). „Hotel Wileński, lepiej pod nazwiskiem swego dawnego Właściciela Rozengarta zwany, a cześć Tłomackiego obeymujący”. J. Krasiński, *Przewodnik dla podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitey Krakowskiej* ... w Warszawie w drukarni N. Glücksberga, księgarza i typografa królewskiego uniwersytetu 1821, s. 29. W latach 30. XIX w. właścicielem hotelu był hr. Jan Rostworowski. Uznawany za znakomity adres w Warszawie, gościł wiele znakomitości. M. Kwiatkowski, *Niechaj ulic twoich wiatr mnie owionie. Architektura warszawskich dzielnic*, PIW, Warszawa 1973, s. 183. Od początku XX w. Tłumackie stało się miejscem skupiającym inteligencję żydowską. Zniszczone po upadku powstania w getcie i powstaniu warszawskim.

12 „Kurier Warszawski” 1840, sobota, 20 czerwca, nr 160, s. 773.



John Cockerill na łożu śmierci w hotelu Wileńskim w Warszawie (1840), grawiura

W poniedziałek, 22 czerwca, „Kurier Warszawski” pisał:

[...] zwłoki śmiertelne śp. Jana Cockerill (Kokril) [...] nabalsamowane i w trumnie metalowej złożone wkrótce do Belgji, dla pochowania dla ziemi ojczystej, na tej ziemi, gdzie przemysł jego i praca tak bujne wydały owoce, odwiezionemi zostaną¹³.

Przez kolejne dni trwały przygotowania do pogrzebu, który zapowiedziano na sobotę 27 czerwca, w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie¹⁴. W sobotnim wydaniu tej gazety zamieszczony został obszerny opis uroczystości¹⁵. W dniu 27 czerwca ukazało się

13 Tamże, nr 162, poniedziałek, 22 czerwca, s. 785-786.

14 „Eksportacja zwłok ś.p. Jana Cockerill (Kokril) odbędzie się jutro o godz: 5tej z połud: z Kościoła Ewang: Reformo; na smetarz tegoż wyzwania”, „Kurier Warszawski” 1840, nr 166, piątek, 26 czerwca, s. 802.

15 „Kurier Warszawski” 1840, niedziela, 28 czerwca, nr 168, s. 811.

też specjalne wydanie „Wiadomości Handlowych i Przemysłowych”, w całości poświęcone Johnowi Cockerillowi. „Na nieszczęście, zgaś on właśnie, kiedy dla kraju Polskiego najpiękniejsze rokował nadzieje” – pisał anonimowy autor wspomnienia¹⁶.

Trumna została złożona w grobie braci Evans. Ciało Johna Cockerilla, jak donosił „Kurier Warszawski”, miało zostać zabalsamowane przez polskiego lekarza i złożone do czasu „eksportacji zwłok” do Belgii. Tę drugą zapowiedź zrealizowano dopiero po prawie trzech dekadach „za pozwoleniem wydanym przez Namiestnika [Fiodora Berga] (z dn. 3 listopada 1866 r.), na przewiezienie zwłok Johna Cocquerilla [pisownia oryg.] z naszego cmentarza z grobu rodzinnego Evansów do Belgii”¹⁷.

WILHELM RAU I WILHELM ELLIS RAU

Historia Wilhelma Raua-seniora, urodzonego w Moguncji w 1810 r., jest w polskiej literaturze mało znana. Mylony jest on z innym członkiem rodziny, Wilhelmem Ellisem Rauem, odnoszącym w Warszawie w drugiej połowy XIX w. bardziej spektakularne sukcesy na polu gospodarczym. Obie te postaci wymagają oddzielnego omówienia. Opowieść o nich należy rozpocząć od Wilhelma Raua.

Ojciec obu braci, Jakob Rau (1758-1819), założyciel związanej z żeglugą na Renie¹⁸ moguncyjkiej gałęzi rodziny Rauów, urodził się w Eltville, w regionie Rheingau nad rzeką Ren. Żył tam i pracował przez ponad cztery dekady. W 1803 r. zamieszkał w Moguncji, gdzie kontynuował swoją karierę zawodową. Był dwukrotnie żonaty i miał z tych związków aż sześcioro dzieci. Większość członków jego rodziny była związana ze środowiskiem parającym się żeglugą śródlądową, początkowo klasyczną, potem parową. Także jego dzieci w większości przypadków zawierały małżeństwa z osobami o tej profesji. Wilhelm na świat przyszedł z małżeństwa Jakoba z Anną Marią Kiefer (1778-1847) i był pierwszą osobą w rodzinie niezwiązaną z żeglugą. Początkowo uczył się fachu w Fabryce Tkanin i Modniarstwa Memmingerów w Mainz. Gdy Heinrich Memminger został sekretarzem generalnym zakładów Cockerilla w Seraing, ukończył tam szkołę handlowo-przemysłową. W czasie podróży handlowych po Europie zyskał zaufanie jednego z synów Williama Cockerilla, Johna, najzdolniejszego z nich.

16 Jan Cockerill, „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe” 1840, nr 406, s. 1683-1686.

17 E. Diehl, *Wiadomości historyczne o cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie*, Warszawa 1893, s. 45. Za źródło to dziękuję dr Marcie Wiraszce.

18 Na podstawie: *Leben und Aufstieg der Mainzer Rau in 19. Jahrhundert in Polen und Russland* [w:] R. Falck, *Familienbuch Rau: Geschichte einer kurmainzischen Schiffersippe aus Höchst, Eltville und Mainz*, Walter Rau Verlag, Düsseldorf 1956, s. 76 i n.



Wilhelm Rau senior i Stefania Laska grawiura

Wiadomo, że towarzyszył Johnowi Cockerillowi w rozlicznych europejskich podróżach. Przybył także do Warszawy, aby tu reprezentować jego interesy. Bank Polski szykował się do sprzedaży fabryki na Solcu i na początku 1840 r. rozpoczął gruntowną jej reorganizację pod kątem wymagań przyszłego nabywcy. Zadanie to powierzone zostało innemu wysłannikowi Cockerilla, 21-letniemu Robertowi Lautzowi. Ten niemiecki inżynier-technik, pochodzący z zasłużonej rodziny urzędniczej i kupieckiej, został więc administratorem fabryki na Solcu i zamieszkał w Warszawie. W kwietniu 1840 r. do Warszawy przybył mu do pomocy Wilhelm Rau. Sam Cockerill wraz z żoną¹⁹ udał się do Sankt Petersburga, na zaproszenie tamtejszych kręgów gospodarczych, a przy okazji w celu zwiedzeniu stolicy imperium.

Współpraca między W. Rauem i R. Lautzem nie układała się dobrze. Lautz uważał W. Raua za niewykształconego, prostego marynarza, ten zaś uznawał go za zawistnego współpracownika. Gdy w 1844 r. Lautz został wysłany do Wielkiej Brytanii w celu zakupu

¹⁹ Johanna Friderika (Jannette Fédérique) Pastor (1795-1850), córka Philippa Heinricha Pastora (1752-1821), fabrykanta tkanin i igieł w Akwizgranie.

materiałów na potrzeby kolei i pozostał tam osiem miesięcy, po swoim powrocie zastał, jak pisał, na swoim stanowisku i w swoim mieszkaniu starszego brata Raua, Heinricha. Nie mając stałego kontraktu z Bankiem Polskim, wiedział, że jego sytuacja zależała od decyzji W. Raua²⁰.

Jak już wspomniałem, Cockerill zmarł w czerwcu 1840 r., w drodze powrotnej z Rosji. Jak podawał Henryk Radziszewski, wraz ze śmiercią Johna Cockerilla upadła nadzieja Banku Polskiego na zawarcie korzystnych kontraktów z belgijskim przemysłowcem. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności „pod ręką” znalazł się inny człowiek, który „rękojmię fachowych wiadomości dla Banku przedstawiał”. Był nim Wilhelm Rau. W cytowanej przez Radziszewskiego, sporządzonej po francusku, notatce banku z 26 czerwca 1840 r. czytamy:

Znajduje się pomiędzy osobami, które towarzyszyły Cocquerillowi [pisownia oryg.] do Warszawy [...] młody człowiek, p. Rau, który od kilku lat przy nim pracował i cieszył się zupełnem jego zaufaniem; był on używany do najbardziej skomplikowanych interesów, znany jest jako człowiek bardzo zdolny, o charakterze prawym i czystym. Brat jego stoi na czele przedsiębiorstw ks. Metternicha [Heinricha Josepha]. Oczywiście, p. Rau nie przedstawia tego, co przedstawiała osobistość Cocquerilla, lecz z pomiędzy przemysłowców, którzy się kiedykolwiek przewinęli przez Warszawę, jest on tym, który wzbudza największe zaufanie. Wielu kapitalistów i przemysłowców naszego miasta poczyniło mu świetne propozycje, lecz uważał on za swój punkt honoru powrócić do Seraing, by służyć, jak się wyraża, sprawie Cocquerilla, nim wejdzie w jakiekolwiek z kimkolwiek porozumienie. Myśl jednak kontynuowania tutaj dzieła swego mistrza, bardzo mu się uśmiecha²¹.

Historyk rodziny Lautzów przedstawia inny jeszcze, równie interesujący aspekt tej sytuacji. Wspomniany wyżej Robert Lautz postanowił po śmierci Johna Cockerilla zakończyć pracę i opuścić Warszawę. Henryk hrabia Łubieński²², wówczas jeszcze wiceprezes Banku Polskiego, poprosił go nawet o pozostanie i kontynuację podjętego zadania. Jednakże osobowość Raua miała zrobić nań tak duże wrażenie, że to temu drugiemu powierzył kierowanie zakładami na Solcu. I nie bez powodu. Postać Wilhelma z lat 1840-1841 opisał w pamiętniku będący także pod jego urokiem bratanek Jakob Karl Rau (1822-1904).

²⁰ W 1846 r. podjął pracę inżyniera budowy maszyn w służbie Kolei Kolonia-Bonn, z siedzibą w Bonn, i na stałe opuścił Warszawę. *Aus sechs Jahrhunderten Werden en Wirken der Familie der Lautz*, Darmstadt 1932, za: R. Falck, *Familienbuch Rau...*, s. 78.

²¹ H. Radziszewski, *Bank Polski...*, s. 226.

²² Henryk hrabia Łubieński (1793-1883), stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego piastował w latach 1832-1842. W ostatnim roku sprawowania funkcji został zdymisjonowany i aresztowany za wykorzystanie środków Banku Polskiego do sfinansowania celów prywatnych. Po długim śledztwie w 1848 r. skazano go na cztery lata więzienia, zamienione potem na rok pobytu w Twierdzy Zamość i osiedlenie w głębi Rosji.



Młyn parowy Towarzystwa WYROBÓW ZBOŻOWYCH w Warszawie

Uważał go za przystojnego młodego mężczyznę o ujmującej osobowości, wielkiej ogładzie towarzyskiej, obytego w świecie i poruszającego się w wyższych sferach. Oprócz języka niemieckiego znał płynnie francuski, angielski i włoski. Był znakomitym pracownikiem, posiadał smykałkę do interesów i miał na swoim koncie znaczące sukcesy. „[...] był bardzo miły i życzliwy, za co bardzo go lubiłem do końca życia. Zawdzięczałem mu swoje miejsce w życiu. Troszczył się o nas jak ojciec” – pisał Jakob K. Rau²³.

Podkreślając zasługę Henryka Łubieńskiego w wyborze Wilhelma Raua na administratora Fabryki Machin na Solcu, autor rodzinnej monografii zwrócił jednak uwagę na praktyczne powody tego wyboru:

Zatrzymanie tego człowieka w kraju było jedną z największych usług oddanych przemysłowi krajowemu, bo wprowadziło do kraju człowieka, który obok najzacieśniejszego charakteru, znakomitych zdolności i szalonej pracowitości, posiadał to doświadczenie w prowadzeniu interesów przemysłowych, którego narody z wiekami dopiero nabierają²⁴.

23 R. Falck, *Familienbuch Rau...*, s. 77 i 127.

24 „Jego współpracownicy i korespondenci belgijscy i holenderscy, pozbawieni kierunku tak genialnego, tak przedsiębiorczego i tak doświadczonego przemysłowca jakim był John Cockerill, nie chcieli z pozawieranych przez niego umów skorzystać. Natenczas Henryk Łubieński oddał administrację fabryki machin

Wilhelm Rau miał wówczas 30 lat, a jego słynny bratanek Wilhelm Ellis dopiero 15. Zarządzanie konsorcjum spadło na barki Gustawa Pastora²⁵, więc z pewnością Wilhelm miał czas na zajęcie się pogrzebem Cockerilla. Musiał nawiązać wcześniej bliższe relacje z braćmi Evans, skoro udostępnili oni swój rodzinny grobowiec na czasowe złożenie tam szczątków doczesnych belgijskiego przemysłowca. Miał też czas na to, by zastanowić się nad złożonymi mu ofertami. Jesienią Wilhelm Rau powrócił do Moguncji i wahał się wciąż pomiędzy pracą we Włoszech dla księcia Sateriano w Salerno, w regionie Kampania, a ofertą Banku Polskiego. Z relacji bratanka Jakoba wynika, że pokusa przyszła zupełnie z innej strony. Holenderski inżynier Singel²⁶ dostał zadanie, by sprowadzić do Warszawy Wilhelma Raua w celu zaprojektowania i wykonania mostu stalowego prowadzącego do Twierdzy w Modlinie (wówczas Nowogierogijewsku), który miałby być zaprezentowany carowi Mikołajowi I (1796-1855) podczas jego wizyty w Warszawie²⁷. Widocznie pokusa pracy w Rosji zwyciężyła i Wilhelm zdecydował się na podróż do chłodniejszej części Europy.

Oficjalna umowa między Bankiem Polskim a Wilhelmem Rauem zawarta została 24 września 1840 r. Zgodnie z nią przejmował on od 1 stycznia następnego roku administrację Rządowej Fabryki Machin na Solcu w Warszawie, położonej przy ulicy Czerniakowskiej nr hip. 3041 lit. B. Zakres jego kompetencji został ściśle określony. Cała administracja fabryki należała wyłącznie do niego, z wyjątkiem możliwości zaciągania kredytów powyżej 20 tys. złp, które musiał zatwierdzić prezes Banku. Podział zysków wyglądać miał następująco: 3/4 zatrzymywał Bank Polski tytułem prowizji od wyłożonego kapitału, resztę zaś otrzymywał miał Rau jako wynagrodzenie za prowadzenie przedsiębiorstwa,

na Solcu Wilhelmmu Rau, stryjowi obecnie w Warszawie mieszkającego wielkiego przemysłowca E.W. Raua, a jednemu ze starszych ówczesnie urzędników u Johna Cockerilla, który z nim właśnie do Warszawy był przyjechał". Th. Wentworth Łubieński, *Henryk Łubieński...*, s. 117-178.

25 Inny członek tej rodziny niemieckich przemysłowców, George Oktawian Pastor, pełnił funkcję dyrektora generalnego huty stali na Pradze w Warszawie. Rodzinie tej autor poświęci oddzielny tekst.

26 Polskie źródła budowę mostu przypisują tylko holenderskiemu inżynierowi robót hydraulicznych J.H. Singelsovi, zatrudnionemu przez Bank Polski. Most łączył Twierdzę Modlin z wyspą Szwedzką, na której wzniesiono później spichlerz, miał trzy przęsła, prawdopodobnie o rozpiętości po 89 m każde. Pylony były drewniane. Most wisiał na drucianych linach, co zapewne wpłynęło na jego nazwę – most Druciany. Jego piaskowcowy przyczółek nadal jest widoczny nad Narwią u podnóża podjazdu do bramy Napoleona w Twierdzy Modlin przy obecnej ulicy I Pułku Lotniczego Warszawa. Zob.: <https://fotopol-ska.eu/Nowy_Dwor_Mazowiecki/b56930,Most_Singelsa_tzw_most_druciany.html>.

27 R. Falck, *Familienbuch Rau ...*, s. 66. Widocznie uzyskali zgodę na budowę mostu wcześniej, skoro Mikołaj I oglądał już rezultat końcowy ich pracy. Przeprawa przez Narew była wyjątkowo piękna i zachwycała cara, który w dowód uznania podarować miał Singelsovi złotą tabakierę. Miało to miejsce podczas wizyty cara w rozbudowującej się Twierdzy Modlin prawdopodobnie w 1842 r. Most uległ zniszczeniu 15 marca 1888 r. w wyniku wielkiego spiętrzenia wód Wisły i Narwi. Nie został odbudowany.



Spichlerz Banku Polskiego w Modlinie i most Druciany (1884)

przy zagwarantowanym minimum wynagrodzenia wynoszącym 25 tys. złp. W wypadku, gdyby fabryka przyniosła straty, pokrywane miały być one przez bank i nie mogły obciążać Raua. Ten zaś przy administrowaniu fabryką zobowiązywał się zaopatrywać w krajowe surowce i zatrudniać głównie pracowników miejscowych. Umowa została zawarta z Rauem na lat 10, do 1850 r. włącznie.

Nastawienie prorodzinne Wilhelma skutkowało tym, że w kolejnych latach ściągął do Warszawy swoich braci i siostrzeńców, zapewniają im środki do życia oraz pomagając w zdobywaniu przez nich samodzielnych pozycji. Jako pierwszego zabrał ze sobą bratanka Jakoba Karla Raua, który okazał się być „wyjątkowo niezawodnym, pracowitym i godnym zaufania pracownikiem” wuja Wilhelma²⁸. W 1844 r. do Warszawy przybył także jego starszy brat z drugiego małżeństwa, Heinrich Joseph, który wcześniej był kierownikiem stoczni na Węgrzech.

²⁸ „Lebenserinnerungen”, cyt. za: R. Falck *Familienbuch Rau ...*, s. 79-81.

Wkrótce Wilhelm Rau ustabilizował swoje życie prywatne. W październiku 1841 r. ożenił się ze Stefanią²⁹, najstarszą córką bankiera Aleksandra Laskiego³⁰. Było to duże wydarzenie dla warszawskiej socjety, które „Kurier Warszawski” opisał w szczegółach³¹.

Historyk rodziny Rauów nazywa go kupcem, przemysłowcem, a jako obszar jego aktywności podaje Moguncję, Seraing, Warszawę i Brukselę. Skorowidz mieszkańców Warszawy z 1854 r. odnotował Wilhelma Raua jako urzędnika zamieszkałego w kamienicy Pawła Piątkowskiego nr hip. 310/311 na Rynku Nowego Miasta. Wtedy też kończył mu się kontrakt, który przedłużył raz jeszcze o rok. Współpraca Raua z Bankiem Polskim układała się doskonale.

Od kwietnia 1845 roku – czytamy w „relacji” Banku sporządzonej pod koniec dziesięciolecia jego administracji – działalność zakładu corocznie powiększać się zaczęła, a w latach ostatnich dwóch, już wszystkich zamówień dla niemożności zadosyć uczynienia nie można było przyjmować [...] ³².

Pomimo tak pochlebnych opinii Wilhelm Rau zdecydował się opuścić Warszawę, jak podawał, w interesie rodziny. Thomas Owens pisał, że miał to zrobić już w 1853 r. i udać się do Wrocławia, a następnie w 1862 r. do Brukseli, co miało być wynikiem jego „tęsknoty za niemiecką kulturą”. Raczej chodziło o wychowanie dzieci w jej duchu, ale w takiej bliskości Warszawy, żeby dało się nadal administrować fabryką. Wiemy z pewnością, że ok. 1867 r. mieszkał w stolicy Belgii, z której rozpoczął działania na rzecz wykonania pomnika Johna Cockerilla dla Seraing, a następnie ustawienia jego kopii w stolicy Belgii. Wilhelm Rau zmarł 30 sierpnia 1881 r. w Bonn. Pozostawił jednego syna i dwie córki³³.

Wilhelm Ellis Rau³⁴, w polskiej literaturze mylony z bratem swojego ojca, opisanym wyżej Wilhelmem Rauem, przyszedł na świat 18 sierpnia 1825 r. w niezwyklej okolicznościach. Tak jak jego starszy brat Karl Jakob, urodził się na pokładzie statku w Kolonii. Nie wiemy, kiedy po raz pierwszy pojawił się w Warszawie. Podobno do osiedlenia się w Królestwie Polskim zachęcił go wuj Wilhelm Rau, który ściągał do Warszawy licznych członków swojej

29 Stefania Klementyna Eliza (ur. 1820 w Warszawie, zm. 1896 w Brukseli). Pobrali się 31 października 1841 r. O intercyzie zawartej przez małżonków informuje R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska w XIX i XX wieku: szkice historyczne*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, s. 31.

30 Aleksander Karol Bernard Laski (1796-1850), polski bankier żydowskiego pochodzenia, który w 1839 r. został wyróżniony dziedzicznym szlachectwem Królestwa Polskiego z herbem Laski.

31 „Kurier Warszawski” 1841, 2 listopada, wtorek, nr 292, s. 1.

32 H. Radziszewski, *Bank Polski...*, s. 227-228.

33 Henry Alexander, Stephanie Anna Elisabeth Athalie i Nathalie (Batką).

34 Johannes Wilhelm Ellis Rau (1825-1899), przemysłowiec, bankier. Szkołę średnią ukończył w Moguncji, później przebywał na praktykach w Anglii, w zakładach Cockerilla.

rodziny, bowiem był przekonany, że wielki rynek rosyjski stwarza szerokie perspektywy dla osób przedsiębiorczych. Młody Wilhelm Ellis Rau, podobnie jak jego brat, odbył praktykę w zakładach meblarskich i mechanicznych w Moguncji. Ze względu na wiek nie mógł być dyrektorem Rządowej Fabryki Machin na Solcu³⁵. Nie jest wykluczone, że w Warszawie przeszedł dalszą praktykę zawodową, poznając różne działy produkcji oraz warunki przemysłu krajowego. Jak pisał Marek Kwiatkowski, był to „poddany niemiecki, człowiek wielkiego rozmachu i umiejętności organizacyjnych”³⁶.

Wiemy, że Bank Polski zwrócił się do Wilhelma Raua z prośbą o radę w sprawie fabryki na Solcu, gdy ten zdecydował się ostatecznie opuścić Warszawę. Miał on zaproponować utworzenie towarzystwa akcyjnego lub połączenie soleckich zakładów z fabryką braci Evansów. Ostatecznie 1 lipca 1854 r. Rządowa Fabryka Machin na Solcu przeszła pod zarząd Wydziału Górnictwa, a 1 lipca 1856 r. na własność Komisji Skarbu. Wilhelm Ellis Rau był już wtedy w Warszawie, ale jego wuj Wilhelm nie wskazał go na swoje miejsce. Musiał albo mieć już wtedy swoje plany, albo też sam wołał kierować swoją karierą zawodową. W wieku 30 lat ożenił się z urodzoną w Warszawie Zofią Vetter³⁷.

W 1855 r. Stanisław Lilpop i Wilhelm E. Rau stali się współnikami spółki, powstałej na bazie pierwszej odlewni żelaza i metali nieżelaznych w Warszawie, założonej już w 1818 r. przez brytyjskich przemysłowców Tomasza, Alfreda i Douglasa Evans oraz Josepha Morrisa, która nosiła nazwę Odlewnia i Rządowa Fabryka Machin. Po odejściu w 1824 r. Morrisa funkcjonowała ona pod nazwą Bracia Evans i znajdowała się początkowo przy ulicy Pieszej,

35 Jak błędnie podają krajowe źródła, w latach 1841-1855 miał być administratorem Rządowej Fabryki Machin na Solcu. Nieścisłość w zakresie dat związanych z początkiem pracy W.E. Raua w Warszawie zauważył jedynie Andrzej Bratkowski, analizując karierę Stanisława Lilpopa: „Po powrocie, utalentowany konstruktor, został współnikiem w Fabryce Maszyn i Narzędzi Rolniczych Bazylego Zakrzewskiego. Jak się poznali z młodszym o 8 lat Wilhelmem Ellisem Rauem, zarządzającym Rządową Fabryką Maszyn na warszawskim Solcu, nie wiem. Na pewno Rau, wbrew opracowaniom historycznym, nie objął tego zarządu, licząc sobie lat szesnaście [większość opracowań podaje lata 1841-1855, zaś W.E. Rau ur. się w 1825 r. – R.Ż.], prawdopodobnie więc po raz pierwszy zetknęli się, Rau dochodzący trzydziestki, z trzydziestoparoletnim Lilpopem we wczesnych latach pięćdziesiątych XIX w. Dość, że Lilpop przejął w fabryce, prowadzonej przez Raua, pion maszyn – aż przyszedł rok 1854 [wojna krymska]”. S. Bratkowski, *Nieco inna historia Polski*, Nakładem Studia Opinii, Warszawa 2015, s. 241.

36 M. Kwiatkowski, *Niechaj ulic twoich ...*, s. 114. Autor ten wymienia tu mylnie Wilhelma Mikołaja, brata Wilhelma Ellisa, i podaje 1844 r. jako początek pracy W.E. Raua w Fabryce Machin na Solcu, którą kierował jego wuj Wilhelm Rau.

37 8 sierpnia 1855 r., z Zofią Vetter (Sophie Emma, ur. 1835 w Warszawie, zm. 1907 we Frankfurcie nad Menem), córką przemysłowca warszawskiego Alberta Vettera i Luise Rahn. (R. Falck, dz.cyt.). Na ulicy Złotej, róg Marszałkowskiej, A. Vetter wspólnie z Henrykiem Rahnem wybudował w 1829 r. fabrykę tapet i obić. J. Majewski, *Fabrykę na hotel: Marszałkowska 114 (Warszawa nieodbudowana)*, „Gazeta Stołeczna” 1997, nr 270, s. 10.



Wilhelm Ellis Rau i Zofia Vetter

a następnie została przeniesiona na ulicę Świętojską. Gdy bracia Alfred i Douglas Evans odstąpili większość udziałów w swojej wytwórni maszyn rolniczych i odlewni przy ulicy Świętojskiej firmie Lilpop i Rau, konieczne było przestawienie produkcji na potrzeby Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W 1866 r. Lilpop i Rau kupili pozostałe udziały Braci Evans w Rządowej Fabryce Machin na Solcu, a dwa lata później do spółki dołączył przemysłowiec Seweryn Loewenstein³⁸.

³⁸ Seweryn Jakub Henryk Loewenstein, baron Lenval (1833-1895), współzałożyciel i współwłaściciel zakładów Lilpop, Rau & Loewenstein w Warszawie. Założył także i był prezesem Domu dla Sierot po Robotnikach. W 1884 r. otrzymał od wielkiego księcia Saksonii-Coburga i Gothy Ernesta II szlachectwo dziedziczne i tytuł baronowski (nekrolog zob.: „Kurier Warszawski” 1895, nr 196). Jego brat, Leon Władysław Loewenstein (1836-1900), był dyrektorem handlowym i wiceprezes Rady Nadzorczej spółki. Ożenił się z kuzynką Marią Heleną Kronenberg (?-1895).

W 1869 r. Wilhelm E. Rau mieszkał w alei Ujazdowskiej pod numerem 6³⁹, w świeżo ukończonym pałacyku według projektu Leandra Marconiego⁴⁰. Zakłady Lilpop, Rau & Loewenstein produkowały szeroki asortyment maszyn i narzędzi rolniczych, a od 1870 r. także wagony towarowe, sprzęt kolejowy, mosty, konstrukcje żelazne i urządzenia dla przemysłu cukrowniczego.

W 1872 r. powołano do życia Akcyjne Zakłady Mechaniczne Lilpop, Rau & Loewenstein, rok później przekształcone w Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych Lilpop, Rau & Loewenstein Spółka Akcyjna⁴¹.

Sam Wilhelm Ellis Rau w latach 1879-1886 doszedł do olbrzymiej fortuny i stał się jednym z najbogatszych ludzi w imperium rosyjskim⁴². Jak napisał Zbigniew Pustuła:

Rau dorobił się z czasem, m. in. dzięki wydatnej pomocy rządu oraz współpracy z miejscowym kapitałem przemysłowym (inż. Stanisław Lilpop) i ziemiańskim (hr. Józef Zamoyski) olbrzymiego majątku, stawiającego go niemal w rzędzie takich krezusów, jak Leopold Kronenberg czy Jan Bloch⁴³.

Nie sposób w tym momencie nie zadumać się nad osobowością Wilhelma E. Rau, którego pałacyk w Warszawie zadziwia skromnością i prostotą, w porównaniu z gmachami wznoszonymi przez rodzimych przedsiębiorców. Miał trójkę rodzeństwa, w różnych okresach życia związanych z Warszawą⁴⁴.

39 Aleja Ujazdowska 6, róg Pięknej, nr hip. 1756b, *Przewodnik Warszawski informacyjno-adresowy na rok 1869 z dołączeniem kalendarza i taryfy domów z Warszawy i Przedmieścia Pragi zamieniającej hipoteczne numery na nowe policyjne...*, Ułożony i wydany przez Wiktora Dzierżanowskiego, Naczelnika Wydziału Informacyjno-adresowego Zarządu Warszawskiego, Ober-policmajstra, Rok pierwszy, w drukarni S. Orgelbarnda, Warszawa 1989.

40 Leandro Jan Marconi (1834-1919), polski architekt, syn włoskiego architekta Henryka Marconiego i spolonizowanej Szkotki Małgorzaty z Heitonów.

41 Po śmierci Stanisława w 1866 r. jego miejsce zajęła wdowa Joanna.

42 Tak o osobie W.E. Raua wyrażał się konsul brytyjski w Warszawie płk Francis Cornwallis Maude (1828-1900), konsul w latach 1876-1886 (zob.: <http://www.vconline.org.uk/francis-c-maude-vc/4587556007>): „I am happy to announce to you that Mr. W.E. Rau of this city, one of the richest men in Russia, and a very large iron and steel manufacturer (Lilpop, Rau and Loewenstein) has agreed to join you in the sack business [...] and Mr. Rau speaks English perfectly well, and is besides most agreeable, gentlemanly fellow, any person who really means business, would find him a most charming person”. Maude do Johna Tomlina, 15 listopada 1982 r. (za: S. Dietz, *British Entrepreneurship in Poland: A Case Study of Bradford Mills at Marki near Warsaw, 1883-1939*, Routledge-London-New York 2015, s. 97).

43 Z. Pustuła, *Kapitały obce w przemyśle ciężkim Królestwa Polskiego (1876-1900)*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 71, 1964, nr 4, s. 934.

44 Najmłodsza z rodzeństwa, Anna Klara Margaretha Rau (1827-1897), po śmierci męża Theodora Dilleniusa (1824-1865, Tęczyń, Galicja), kupca i urzędnika, zmarła 22 lutego 1897 r. w Warszawie.

Interesującą charakterystykę rodu Rauów zamieścił Thomas Owens, pisząc że choć wykazywali oni wąskie przywiązanie do kultury niemieckiej, to jednocześnie prezentowali kosmopolityczną tolerancję i zawierali więzi rodzinne z wybitnymi kupcami innych narodowości europejskich. Rau przez związki małżeńskie związał się z „wpływowymi rodzinami przemysłowymi z Belgii, znad Renu i Westfalii”. Jak pisał cytowany autor, rodzina Rauów prowadziła interesy handlowe na ziemiach polskich aż do drugiej wojny światowej⁴⁵.

Jak donosiła „Gazeta Radomska”, Wilhelm Ellis na czele delegacji kolonii niemieckiej w Warszawie udał się do Berlina na pogrzeb zmarłego 9 marca 1888 r. cesarza Wilhelma I⁴⁶. W ostatnich latach życia ciężko chorował i osiadł we Frankfurcie nad Menem, gdzie zmarł 9 kwietnia 1899 r.⁴⁷

POST SCRIPTUM

Jak wspominałem, z grobu rodzinnego Evansów trumna z prochami Johna Cockerilla wróciła do Seraing po ponad ćwierćwieczu. W czerwcu 1867 r. umieszczona została w krypcie przygotowanej przez rodzinę Pastorów na cmentarzu rodzinnym.

45 W dniu 11 marca 1885 r. został podpisany akt o utworzeniu Spółki Udziałowej Zakładów Ostrowieckich. Współwłaścicielami zostali dotychczasowy właściciel Huty Klimkiewiczów – Władysław Laski i Georg Oktawiusz Pastor, zarządzający Warszawską Stalownią. Nowi właściciele wnieśli swój udział w wysokości 100 tys. rubli (W. Laski) oraz 300 tys. rubli (G.O. Pastor). W kwietniu 1886 r. spółka została przekształcona w Towarzystwo Akcyjne Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich. Rozbudowany i zmodernizowany zakład stał się jedną z największych hut Królestwa Polskiego; zob.: <<http://zydowskiostrowiec.blogspot.com/2019/02/paac-fraenkla.html>>; <<http://www.tp.agh.edu.pl/obiekty/histeryczna-huta-ostrowiec/2/>>.

46 „Gazeta Radomska” 1888, nr 23 z 18 marca (niedziela), s. 4.

47 Jego majątek oceniano na 40 mln rubli. Od 1887 r. przebywał we Frankfurcie nad Menem. Zmarł 9 kwietnia 1899 r., po ciężkiej chorobie, trzy dni później został pochowany na cmentarzu katolickim w tym mieście. Tego samego dnia odbyła się msza żałobna w kościele św. Aleksandra w Warszawie, zob. „Kurier Warszawski” 1899, nr 98 z 10 kwietnia (poniedziałek), s. 1 (informacja o śmierci); nr 100 z 12 kwietnia (środa), s. 5 (informacja o mszy w kościele św. Aleksandra). Tegoż dnia przeprowadzono uroczystości pogrzebowe we Frankfurcie. Pozostawił po sobie dwie córki – Marię (Manię) i Luise (Lilly). W pamięci warszawiaków zapisał się m.in. tym, że Towarzystwu Higienicznemu przekazał w testamencie 300 tys. rubli na „urządzenie wielkiego parku dla dziatwy warszawskiej” („Kurier Warszawski” 1899, nr 173 z 25 czerwca [niedziela], s. 5). Dzięki tej darowiźnie powstały w Warszawie w 1899 r. pierwsze ogródki dziecięce, tzw. rauowskie, na Woli i przy Agrykoli (J. Kubiakowski, *Rau Wilhelm Ellis [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 646-647). Z. Pustuła ze-stawił najważniejsze funkcje W.E. Raua w jego wielostronnej działalności gospodarczej, zob.: *Kapitały obce...*, s. 934; A. Wojewoda, *Od idei do realizacji – Ogrody dziecięce im. W.E. Raua w Warszawie 1899-1901*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 53, s. 361-372.



Pomnik Johna Cockerilla przed ratuszem w Seraing, ok. 1890

Miasto Seraing postanowiło uczcić pamięć swojego pioniera przemysłu i ogłosiło konkurs na jego pomnik. Z dwóch projektów wybrano propozycję Armanda Cattiera. Obok odlanego przez *Compagnie des bronzes de Bruxelles* i postawionego w 1871 r. w Seraing pomnika powstała autoryzowana przez jego twórcę kopia. Odsłonięta w 1872 r. w sercu Brukseli różni się od oryginału przede wszystkim innym usytuowaniem czterech robotników, którzy siedzą wokół cokołu (w Seraing są sportretowani w pozycji stojącej). Jeden z nich to robotnik wydmuchujący szkło lub kowal (różne źródła podają różne opisy), pozostali to mechanik, górnik i odlewacz stali. Jak zauważają historycy, były to pierwsze realistyczne posągi robotników w Belgii.

Cztery medaliony na postumencie, które – jak się uważa – miały zawierać płaskorzeźby z podobiznami niektórych współpracowników Cockerilla, pozostają puste. Ich nazwiska znalazły się na cokole⁴⁸. Dzięki Wilhelmowi Rauowi w centralnym punkcie Brukseli zapisany jest w metalu kawałek historii Polski.

⁴⁸ ERIGE PAR W.[ilhelm] RAU. A JOHN COCKERILL. LE PERE DES OUVRIERS, drugi napis: G[ustave] PASTOR, M.[artin] PONCELET, INTELLIGENCE, trzeci H.[einrich] MEMMINGER H.L. ALEXANDER 1790-1840. czwarty P.WERY H[ubert] BRIALMONT, TRAVAIL, zob.: <<https://be-monumen.be/patrimoine-belge/monument-a-john-cockerill-ixelles/>>.

W 1947 r. prochy Johna Cockerilla odbyły jeszcze jedną podróż. Decyzją władz miasta przeniesiono je do wykonanej w tym celu krypty znajdującej się na małym, ukwieconym trawniku. Stojący przed ratuszem w Seraing pomnik otoczono niskim parkanem z drobną kratą. Powrót prochów ojca przemysłu belgijskiego oznaczał dla mieszkańców i pracowników założonych przez niego zakładów nadzieję na ponowny dobrobyt po ciężkim okresie drugiej wojny światowej.

Summary

Ryszard Żelichowski, *On the 150th anniversary of the unveiling of a monument in Liège*. In the Belgian capital, in front of the Brussels-Luxembourg railway station, there is a monument whose relationship with Warsaw is little known. It was founded by Wilhelm Rau and dedicated to John Cockerill, a great Belgian industrialist of British origin. This is a faithful copy of the monument unveiled on October 29th, 1871 in the city of Seraing, which is now part of the Liège agglomeration. The relations of Polish pioneers of industry with the largest complex of metallurgical plants and machine production in Europe date back to 1825. Their co-founder John Cockerill brought from Mainz Wilhelm Rau Senior and Wilhelm Ellis Rau Junior, who developed a wide economic activity in Warsaw and the Russian Empire. The 150th anniversary of the unveiling of the monument in Seraing is an opportunity to recall the European roots of the industrial revolution in Poland and the role of Warsaw in this process.

Keywords: Seraing, Cockerill, Rau, Warsaw, Solec, Brussels

Adrian Kossowski

Traktat ryski w ocenie ówczesnej prasy warszawskiej i we wspomnieniach

Streszczenie: 18 marca 1921 r. w Domu Bractwa Czarnogłowców w Rydze podpisano traktat kończący wielomiesięczne negocjacje z udziałem przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej, Rosji Radzieckiej (RFSRR) i Ukrainy Radzieckiej (USRR). O tym wydarzeniu pisali korespondenci i komentatorzy polityczni na łamach ówczesnej prasy warszawskiej. Traktat miał charakter trilateralny, fakultatywny i kończył wojnę polsko-bolszewicką (1918-1921). Postanowienia traktatowe zakładały wzajemne uznanie państw sygnatariuszy *de iure* oraz określały linię wschodniej granicy RP. Precyzowały też zasady repatriacji ludności oraz warunki nabywania obywatelstwa. Przewidywały wypłacenie odszkodowania Polsce przez Rosję w wysokości 30 mln rubli w złocie. Regulowały kwestię zwrotu infrastruktury przemysłowej. Rosja i Ukraina zobowiązały się również do reewakuacji prywatnego mienia i polskich dóbr kultury.

Słowa kluczowe: Warszawa, Ryga, traktat pokojowy, wojna polsko-bolszewicka, pamiętniki, artykuły prasowe

Dokładnie sto lat temu, 18 marca 1921 r., po blisko siedmiu latach nieprzerwanych konfliktów zbrojnych (pierwsza wojna światowa, zwana dalej zgodnie z ówczesną nomenklaturą Wielką Wojną, konflikty: polsko-ukraiński, polsko-czechosłowacki, polsko-niemiecki

o Wielkopolskę i Górny Śląsk, wojna polsko-bolszewicka), w stolicy Łotwy Rydze został podpisany traktat pokojowy między Polską a Rosją i Ukrainą Radziecką. Zapis pierwszego artykułu traktatu stanowił, iż „obie układające się strony oświadczają, że stan wojny pomiędzy nimi ustaje”¹. Tym samym oficjalnie zakończono działania wojenne, a blisko dwuletni, wyniszczający konflikt między Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką (RFSRR) został formalnie zażegnany. Niniejszy artykuł stanowi próbę przybliżenia okoliczności zawarcia porozumienia i przedstawienia opinii, jakie po zawarciu pokoju pojawiły się w ówczesnej prasie warszawskiej oraz wspomnieniach warszawiaków i osób związanych ze stolicą działalnością polityczną lub społeczną. Aby oddać atmosferę tamtego okresu, w artykule zachowano oryginalną pisownię cytowanych tekstów.

Z powodu nieudanych pertraktacji w Mińsku (17 sierpnia-2 września 1920)² delegacja polska zmuszona była przenieść miejsce rokowań do Rygi, stolicy państwa przyjaźnie nastawionego do Polski. Ostatecznie 12 października 1920 r. podpisano preliminarza pokojowe, które miały być wstępem do dalszych rokowań. W ramach preliminarzów zawarto rozejm na okres 21 dni, z możliwością jego przedłużenia w przypadku jego niewypowiedzenia przez jedną ze stron³. Po miesiącu wznowiono rozmowy. Na czele delegacji polskiej stanął ponownie wiceminister spraw zagranicznych Jan Dąbski (PSL „Piast”). Delegacji rosyjsko-ukraińskiej przewodził, również ponownie, Adolf Joffe. Zmienił się za to skład delegacji polskiej (poprzednia składała się głównie z reprezentantów partyjnych i miała charakter *stricte* polityczny). Tym razem strona polska postawiła w większości na ekspertów.

W dalszym toku prac komisyjnych negocjacje nadal napotykały na trudności, zwłaszcza w zakresie rozliczeń finansowych (głównie po stronie rosyjskiej). Dodatkowo delegacja rosyjska prowadziła swoistą grę na zwłokę, odraczając negocjacje z powodu rzekomo

1 *Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r.*, Ossolineum, Warszawa 1921, s. 5.

2 Świadome utrudnianie delegacji polskiej dostępu do działającej radiostacji i napływających z Warszawy informacji, zmuszenie do egzystencji w prymitywnych warunkach, szykanowanie przez podsłuchiwanie narad i stwarzanie atmosfery propagandowej nagonki i oskarżeń ze strony bolszewików o sabotowanie pokoju przez delegację polską spowodowały konieczność zmiany miejsca rokowań. Ponadto delegacja rosyjska zaproponowała Polsce wstępne warunki nie do zaakceptowania, tj.: zmniejszenie liczebności armii polskiej do 50 tys., korpusu oficerskiego do 10 tys., utworzenie oddziałów milicji złożonych z proletariuszy, oddanie Rosjanom linii kolejowej Grajewo-Wołkowysk, cofnięcie wschodniej granicy Polski za tzw. linią Curzona [w:] M. Obieziński, *Wspomnienia z polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej ryskiej dla ułożenia preliminarzów pokojowych (wrzesień-paźdz. 1920 r.)*, Warszawa 1938, s. 3-6.

3 J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy z 15 ilustracjami i 1 mapą*, Warszawa 1931, s. 201-205.



Strona traktatu ryskiego z podpisami jego sygnatariuszy
(cyt. za: [Wikimedia Commons](#))

złego stan zdrowia Joffego⁴. Wzajemne oskarżenia o łamanie postanowień preliminaryjnych i przekraczanie linii demarkacyjnej przez dywersantów radzieckich również nie służyły sprawie⁵. Samemu Dąbskiemu zarzucano brak odpowiedniego przygotowania merytorycz-

4 Tamże, s. 169. Wątek przekroczenia linii demarkacyjnej przez Wojsko Polskie został poruszony także w prasie: „Rzeczpospolita”, nr 2 z 3 stycznia 1921, s. 3; „Kurier Warszawski”, nr 2 z 3 stycznia 1921, s. 2.

5 „Gazeta Warszawska”, nr 50 z 20 lutego 1921, s. 3.

nego i doświadczenia w porównaniu z Joffem, który miał już odpowiednie przygotowanie w zakresie zawierania traktatów w imieniu Rosji Radzieckiej⁶. Presja ciążyła również na samej delegacji. Podjęto bowiem próbę pogodzenia interesów trzech negocjujących ze sobą stron z kwestią wizji granic Dmowskiego (granice zbliżone do tych z 1772 r.) i Piłsudskiego (federacja państw-sąsiadów sprzymierzonych z Polską). Dąbski przy tym nie ukrywał, iż zależy mu na jak najszybszym podpisaniu pokoju ze względu na odwiekane i kontestowanie kolejnych propozycji warunków przez delegację bolszewicką⁷. Ostatecznie udało się wypracować kompromisowe warunki pokoju dla wszystkich jego beneficjentów. W imieniu strony polskiej podpisy pod traktatem złożyli: Jan Dąbski, Stanisław Kauzik, Edward Lechowicz, Henryk Strassburger i Leon Wasilewski. Z ramienia Rosji, Białorusi i Ukrainy podpisali się: Adolf Joffe, Jakub Hanecki, Emanuel Kwiryn, Jur Kociubiński i Leonid Oboleński. Dokument traktatowy został wydany w języku polski, rosyjskim i ukraińskim. Kuriozum stanowiło jego przetłumaczenie na język ukraiński przez Wasilewskiego, ponieważ nikt językiem ukraińskim w delegacji rosyjsko-ukraińskiej nie władał⁸. Istotną rolę odgrywał przekaz prasowy z tych wydarzeń. Na skalę wpływu gazet warszawskich na kształtowanie opinii publicznej (nie zawsze pozytywnej) dwukrotnie zwrócił uwagę w swoich wspomnieniach Dąbski. Poniższe fragmenty pochodzą z korespondencji poufnej skierowanej przez przewodniczącego delegacji do ministra spraw zagranicznych ks. Eustachego Sapiehy:

[...] Chciałem przy tej sposobności zwrócić uwagę na współdziałanie kraju z pracami Konferencji Pokojowej. Opinia kraju, którą się bolszewicy niesłuchanie interesują, jest bardzo niejednolita. Mojem zdaniem należałoby wpłynąć na to, ażeby w stosunku do pokoju prasa zajmowała stanowisko spokojne, jednolite i poważne. [...] Czytając sprawozdania prasy warszawskiej o dyskusji na Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie pokoju, sprawozdania kilkospaltowe i bardzo szczegółowe, zdumiewałem się, jak coś podobnego może się pojawiać publicznie w prasie. Są to rzeczy szkodliwe, psujące naszą taktykę. Należy dążyć do tego, ażeby w ogóle w prasie jak najmniej się zajmowano omawianiem szczegółów pokoju, bo jest to wysoce dla samej sprawy szkodliwe⁹. [...] Dalej Dąbski pisał: [...] Z prasy i dochodzących mnie wieści widzę, że i w kraju jest dyskutowane hasło: „ni pokój – ni wojna”. [...] Publiczne poruszanie tego zagadnienia w wysokim stopniu mnie niepokoi. Jestem absolutnie pewny, że bolszewicy i to zarówno Joffe jako też Cziczerin i Lenin w obecnej chwili uprawiają politykę pokojową i chcą szczerze pokoju z Polską. Alarmy na temat przygotowującej się jako-by kampanii wiosennej przeciwko Polsce są [...] zupełnie bezpodstawne. Alarmy wojenne

6 Jan Dąbski w swoich wspomnieniach przyznał, że nieoczekiwanie został oddelegowany na rozmowy pokojowe, nie mając odpowiedniego przygotowania, o czym informował m.in. gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Niemniej cieszył się zaufaniem. Również był pożądanym jako ludowiec, czego domagała się delegacja rosyjska ze względów ideologicznych; J. Dąbski, dz. cyt., s. 25.

7 Tamże, s. 156.

8 A. Chwalba, *Przebrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918-1920*, Wołowiec 2020, s. 294.

9 J. Dąbski, dz. cyt., s. 157, z zachowaniem pisowni oryginalnej.

szerzone są przez reakcjonistów rosyjskich, którym oczywiście zależy na tem, ażeby Europę utrzymać w stanie podrażnienia wojennego, którego fatalne skutki odbiją się przedewszystkiem na Polsce. Uważam, że takie telegramy, jakie przeczytałem w „Rzeczypospolitej” [...] są dla nas zabójcze i zdumiewam się, że w poważnym dzienniku polskim takie wiadomości mogą się pojawiać [...]”¹⁰.

Rokowaniom towarzyszyła obecność ok. 100 korespondentów zagranicznych, którzy relacjonowali na bieżąco negocjacje¹¹. Przebieg pertraktacji oraz ostateczne zapisy traktatowe były szeroko komentowane w gazetach jako źródłach opiniotwórczych. W okresie międzywojennym treść artykułów prasowych często uzależniona była od opcji politycznej, jaką reprezentowały dane tytuły, a także od źródeł finansowania ich działalności wydawniczej. Oba te czynniki wpływały również na proces obiegu przekazywanych depesz prasowych, zasięg wydawniczy w skali regionalnej lub krajowej i częstotliwość ukazywania się poszczególnych gazet. Warto przy tym zaznaczyć, że przepływ informacji przekazywanych przez zagranicznych korespondentów nie był tak szybki, jak dzieje się to współcześnie. Stwierdzenie to jest o tyle istotne, że niektóre wydania prasowe publikowały doniesienia o zawarciu pokoju z dwu-, trzydniowym, a nawet tygodniowym opóźnieniem. Informacje przekazywane przez korespondentów poszczególnych dzienników za pośrednictwem telegrafu Hughesa lub zamieszczane przez większe agencje, takie jak Polska Agencja Telegraficzna (PAT), umożliwiały regularne publikacje doniesień o przebiegu pertraktacji. Za źródło przedruków prasowych w podobnym stopniu służyły prywatne agencje prasowe (np. East Express). Fakt subwencjonowania ostatniej z wymienionych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych sprawiał, że ubiegała oficjalną PAT w szybkości rejestrowania i przekazywania wiadomości¹². Komentarze z przebiegu rokowań ryskich od września 1920 do marca 1921 r. (okres rokowań preliminaryjnych oraz definitywnego zawarcia traktatu pokojowego) drukowano z częstotliwością średnio dwie depesze co 2-3 dni. W artykułach o pertraktacjach ryskich omawiano również uwarunkowania międzynarodowe towarzyszące podpisaniu traktatu. W celu przedstawienia szerszego kontekstu rokowań lub wręcz wyprzedzenia konkurencji w opublikowaniu danej depeszy niejednokrotnie posilkowano się informacjami pochodzącymi z zagranicznych agencji prasowych. Dzień po zawarciu traktatu komentarze ukazały się w formie felietonów i depesz. Ich treść zależała od stronnictwa politycznego, z jakim powiązany był dany tytuł prasowy. Naturalne były rozbieżności występujące zarówno w ocenie przyjętych warunków traktatu, jak i tempa przebiegu negocjacji polsko-rosyjskich.

10 Tamże, s. 160; „Rzeczpospolita”, nr 191 z 24 grudnia 1920, s. 2-3.

11 A. Chwalba, dz. cyt., s. 289; J. Dąbski, dz. cyt., s. 125.

12 E. Rudziński, *Polska Agencja Telegraficzna w latach 1918-1923*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 4, 1965, nr 1, s. 148-149.

Zawarcie traktatu pokojowego oznaczało definitywne zakończenie trudnych pertraktacji oraz częściowo poufnych negocjacji. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w prasie krajowej, a głos na jej łamach zabierali często przedstawiciele różnych stronnictw politycznych. Wieści o oficjalnym zakończeniu rozmów pokojowych wywołały mieszane reakcje w społeczeństwie. Na łamach periodyków („Gazeta Warszawska”, „Kurier Polski”, „Kurier Warszawski”, „Rzeczpospolita”, „Robotnik”, „Ilustrowany Kurier Codzienny” – IKC, o zasięgu ogólnopolskim) cieszących się wśród czytelników warszawskich największą poczytnością i popularnością publikowano informacje z przebiegu negocjacji oraz przedruki zapisów traktatowych w formie artykułów i ustępów. Treść zapisów traktatowych została opublikowana w całości m.in. przez „Ilustrowany Kurier Codzienny”¹³ i „Rzeczpospolitą”¹⁴. Inne pisma opublikowały zapisy w podziale na dwa wydania i w takiej formie udostępniły je szerszemu odbiorcy 20 i 21 marca. Poruszając to zagadnienie, warto zaznaczyć, że tematem wówczas wiodącym, prezentowanym na łamach większości dzienników, była sprawa uchwalenia konstytucji i przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku. Prasa ówczesna pisała też o powstaniu marynarzy Floty Bałtyckiej w Kronsztadzie, powstaniach chłopskich na Białorusi, Ukrainie i w Rosji¹⁵, demonstracjach antywojennych w Moskwie oraz o podpisaniu umowy handlowej angielsko-rosyjskiej, która oznaczała wyjście Sowieców z izolacji. Okoliczności oraz sytuacja międzynarodowa w marcu 1921 r. doprowadziły do podpisania traktatu w gotyckim pałacu „Czarnogłowców”¹⁶, pełniącym funkcję siedziby konferencji pokojowej, gdzie jak podkreślano, odbywały się pertraktacje trójstronne, trwające z przerwami od 21 września 1920 r. W RP ukazała się z tej okazji relacja z ceremonii zamknięcia konferencji:

Posiedzenie uroczyste polsko-rosyjskiej Konferencji pokojowej rozpoczęło się o godz. 8-ej min. 30 wieczorem. Obie delegacje weszły jednocześnie na salę. Delegacja polska weszła drzwiami środkowymi, delegacja bolszewicka zaś drzwiami boczowymi. Dąbski i Joffe podali sobie dłonie, poczem obie delegacje podeszły do stołu i usiadły. Przewodniczący delegacji polskiej otworzył posiedzenie słowami: „Dziś traktat będzie podpisany”. Tłumacz powtórzył słowa jego po rosyjsku. Następnie odczytane zostały teksty traktatu. Dąbski odczytał tekst polski. Joffe tekst rosyjski, Kociubinskij, nowy przedstawiciel ukraiński, tekst ukraiński. Końcowe ustępy traktatu treści ogólnej odczytał Porunzek. Po dokonaniu tej

13 „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 77 z 21 marca 1921, s. 2-3.

14 „Rzeczpospolita”, nr 77 z 19 marca 1921, s. 4.

15 „Gazeta Warszawska”, nr 50 z 20 lutego 1921, s. 3.

16 Nazwa pałacu „Czarnogłowców”, wzniesionego w centrum Rygi w XIV w., pochodzi od Bractwa Czarnogłowych – stowarzyszenia bogatych i wolnych kupców, wywodzących się z ludności niemieckiej. Za swojego patrona bractwo przyjęło postać św. Maurycego, często przedstawianego w ikonografii jako uzbrojonego, ciemnoskórego mężczyznę, czemu stowarzyszenie zawdzięczało swoją nazwę.

czynności poszczególni delegaci podpisali traktat punktualnie o g. 9-ej min. 30. Delegaci Joffe i Dąbski podpisali Traktat jednocześnie¹⁷.

Traktat stanowił zakończenie procesu wydzielania się Rzeczypospolitej Polskiej z terytorium Rosji przez usankcjonowanie naszej granicy wschodniej, a tym samym – jak konstatawał w swoich wspomnieniach Dąbski okoliczności i warunki podpisania pokoju w Rydze – „[...] zakończona została zwycięsko dla Polski przeszło stuletnia walka pomiędzy Polską a Rosją o niepodległość polityczną Narodu Polskiego, o rozległość terytorium wskrzeszonego Państwa Polskiego i formę bytu politycznego Narodów Ukraińskiego i Białoruskiego – nie wspominając już o uregulowaniu całego szeregu doniosłych zagadnień prawnopolitycznych, gospodarczych, finansowych, kulturalnych, itp.”¹⁸. Po zawarciu traktatu opublikowano wystąpienia pokonferencyjne Dąbskiego i Joffego, w których podziękowano m.in. Łotwie za możliwość prowadzenia negocjacji na terenie neutralnym i zapewniono ponownie o dobrych intencjach w zakresie wykonania postanowień traktatowych¹⁹. W wydaniu „Kuriera Warszawskiego” podkreślano, że pokój został zawarty w dobrym momencie dziejowym, ze względu na poprawę sytuacji politycznej oraz organizowany plebiscyt za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Tak przedstawiał argumenty autor podpisujący się pseudonimem B.K.:

Co do strony polskiej, wiemy wszyscy, że czyniono tam wybitne wysiłki, aby z sowietami jak najprędzej dojść do traktatowego porozumienia. Względ na Górny Śląsk odegrał w tym przyśpieszaniu tempa rokowań, oczywiście, pewną rolę. Z samej jednak natury swej polityki, Polska musiała być i jest zwolenniczką pokoju, chociażby nawet praktyka nowych stosunków pokojowych zapowiadała się z góry ze strony sowietów wielce chwiejną i dwuznaczną²⁰.

W tym samym wydaniu „Kuriera Warszawskiego” opublikowano treść przemowy, jaką wygłosił w Teatrze Wielkim (na przedstawieniu *Halki*), z okazji uchwalenia konstytucji, premier Wincenty Witos.

Jej przedruki zamieściły też inne pisma, w tym organ prasowy rosyjskich emigrantów w Warszawie „Svoboda”:

Depeszę o podpisaniu traktatu pokoju w Rydze p. prezes ministrów otrzymał podczas przedstawienia galowego w teatrze Wielkim. W związku z tem, prezes ministrów Witos wygłosił do zebranej w teatrze publiczności następujące przemówienie: „W niezwykłych cokolwiek

17 „Rzeczpospolita”, nr 77 z 19 marca 1921, s. 1.

18 J. Dąbski, dz. cyt., s. 3.

19 „Kurier Polski”, nr 75 z 19 marca 1921, s. 2.

20 „Kurier Warszawski”, nr 78 z 19 marca 1921, s. 1.

okolicznościach chcę podać do wiadomości fakt pierwszorzędnej doniosłości: doniesiono mi urzędowo, że delegacja nasza pokojowa w Rydze o godz. 9 m. 20 wieczorem położyła podpis swój pod sprawiedliwy traktat pokojowy po zwycięsko zakończonej wojnie. Próba sił, narzucona naszemu państwu, przebyta zwycięsko dzięki męstwu żołnierza i wytrwałości narodu, należy do przeszłości. Fakt ten historycznego dla Polski i dla świata znaczenia podaję do wiadomości z uczuciem głębokiego zadowolenia, które niewątpliwie podziela cały naród polski. Traktat pokoju bowiem, podpisany dziś w Rydze, zamyka okres krwawych zmagañ, które olbrzymie połacie ziemi naszej przemieniły w pustynię, miliony ludzi naraziły na śmierć lub piekło mąk i udręczenia, cofnęły naturalny rozwój kultury i gospodarstwa całej Europy. Wierzmy, że z tą chwilą nie tylko Polska, która została wojną najciężej dotknięta, ale Europa weszła nareszcie w upragniony przez nią stan pokoju tak potrzebny dla uleczenia ran, zadanych przez wojnę". [...] Przemówienie prezesa ministrów publiczność przerywała wielokrotnymi oklaskami. Po przemówieniu odegrano hymn narodowy. Wśród publiczności rozległy się długotrwałe okrzyki na cześć naczelnika państwa, prezesa ministrów i marszałka sejmu. Urządzono także owację obecnym na przedstawieniu przedstawicielom dyplomatycznym państw ententy, w szczególności zaś przedstawicielowi Francji. Na żądanie publiczności orkiestra zagrała „Marsylianke” i powtórzyła hymn narodowy²¹.

Same okoliczności spektaklu relacjonowano tak oto:

[...] Salę Teatru Wielkiego, udekorowaną flagami narodowymi, wypełnili po brzegi przedstawiciele sejmu z marszałkiem Trąpczyńskim, rządu, władz miejskich oraz inni zaproszeni. Przedstawiciele państw sprzymierzonych stawili się również *in corpore*. Z chwila ukazania się w loży naczelnika państwa artysta opery p. Ignacy Dygas wzniósł okrzyk na cześć sejmu oraz naczelnika państwa, poczem orkiestra razem z zebranymi na scenie artystkami, artystami i chórem wykonała hymn narodowy. Przedstawienie składane rozpoczął akt pierwszy „Halki”. Następnie przed aktem 3-m „Hrabiny” z loży prezydenta miasta przemówił prezes rady miejskiej, p. I. Baliński i stwierdzając doniosłość chwili, wzniósł okrzyk na cześć sejmu i jego postów w ręce marszałka Trąpczyńskiego. Drugą część przedstawienie wypełnił balet. Przed rozpoczęciem baletu „Szopeniana” prezes ministrów Witos zawiadomił zgromadzonych o podpisaniu pokoju w Rydze i wygłosił z tego powodu dłuższe przemówienie, które podajemy na innym miejscu²².

Na łamach drugiego co do wielkości warszawskiego dziennika – „Robotnika” (organ prasowy Polskiej Partii Socjalistycznej), nawiązując do zawartego w Rydze pokoju, napisano o proteście posła Mieczysława Niedziałkowskiego w związku z atakiem Sowietów na Gruzję. Wspomniano także o problemach wewnętrznych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSSR) spowodowanych powstaniem w Kronsztadzie,

21 „Svoboda”, nr 63 z 20 marca 1921, s. 4; „Gazeta Poranna 2 grosze”, nr 77 z 19 marca 1921, s. 1; „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 76 z 20 marca 1921, s. 8.

22 „Kurier Warszawski”, nr 78 z 19 marca 1921, s. 5.

buntem społecznym w Moskwie przeciwko głodowi i stagnacji gospodarczej, powstaniem na Ukrainie (zbrojne oddziały anarchistyczne Nestora Machno, tzw. zieloni) i Białorusi, związanymi z działalnością organizacji „Zielonego Dębu” (te wątki poruszyła także gazeta Rosyjskiego Komitetu Politycznego/Ewakuacyjnego Borysa Sawinkowa „Svoboda”²³). Przedstawiono istotną dla Polski pokonferencyjną deklarację ministra spraw zagranicznych Łotwy Zigrfridsa Meierovicsa:

[...] Wyraził on wdzięczność za słowa sympatii wypowiedziane przez przewodniczących delegacji polskiej i rosyjskiej w stosunku do Łotwy. Ryga jako stolica państwa i całe społeczeństwo łotewskie z wielką wagą śledziło postępy konferencji, zdając sobie sprawę z wielkiej jej doskonałości. Jestem szczęśliwy [...] bo mogę stwierdzić dzisiaj pomyślne zakończenie tych pertraktacji, które odbywały się w moim kraju. Akt ten ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla państw, bezpośrednio zainteresowanych w podpisaniu traktatu, lecz i dla całej Europy, a w szczególności dla państw bałtyckich. Nie tylko dlatego, że w ten sposób zakończone zostały wszystkie okropności wojny, lecz i z tego względu, iż z chwilą podpisania traktatu otworzyły się pomyślne perspektywy rozwoju ekonomicznego państw Europy wschodniej. Jednoczesne podpisanie traktatu handlowego w Londynie stanowi oznakę, iż może rozpocznie się teraz era uregulowania zrujnowanych przez wojnę podstaw gospodarczych całego świata. Dalej minister Majerowicz wyraził wiarę, że pokój będzie trwał i złożył obu narodom gratulację na ręce przewodniczących delegacji za pomyślne doprowadzenie do skutku tak ważnego zadania, wyrażając zadowolenie, iż doniosły akt podpisany został właśnie w Rydze²⁴.

W „RP” publikację pełnego tekstu artykułów traktatu pokojowego poprzedziło ich streszczenie oraz interpretacja autorstwa M. Grz. pt. *Najważniejsze postanowienia traktatu ryskiego*:

Ujmując w 26 artykułach uregulowanie nie tylko stanu powojennego między Polską a Sowietami, ale zarazem ostateczną likwidację stosunków wynikłych z niedawnego wspólnego pożycia części Polski dzisiejszej z dawną Rosją, traktat pokojowy ryski miał do spełnienia zadanie ogromne. Ułatwiło mu je częściowo uprzednie już uregulowanie pewnych kwestyj w formie umów specjalnych, bądź to przedwstępnym układem pokojowym z 12 października 1920, bądź opartymi na nim umowami dodatkowymi, przedewszystkiem układem z 14 lutego, dotyczącym repatriacji.

[...] Zlikwidowanie wojny, zakończonej zresztą faktycznie, a częściowo i pozornie, już przed pół rokiem, niewiele stosunkowo zajęło miejsca. [...] W art. VIII obie strony zrzekają się wzajemnie zwrotu kosztów wojennych i odszkodowań za straty wojenne, art. XXIV zapowiada rychłe nawiązanie stosunków dyplomatycznych, a art. XXI rozpoczęcie rokowań w sprawie umowy handlowej i szeregu innych umów, mających unormować pokojowe sąsiedztwo. Jednym z pierwszych warunków tego pokojowego sąsiedztwa jest wzajemne niemieszanie

23 „Svoboda”, nr 62 z 19 marca 1921, s. 2-3.

24 „Robotnik”, nr 75 z 19 marca 1921, s. 4-5.

się do cudzych spraw. Traktuje o tem art. V, zabraniający obu państwom zarówno agitacji i propagandy, skierowanej przeciwko sąsiadowi, jak popieranie walczących w nim organizacji i dozwolanie pobytu na swoim terytorjum organizacji, przypisujących sobie rolę rządu całości lub części terytorium drugiej strony. Co do wymiany jeńców wojennych, art. IX traktatu utrzymuje w mocy umowę specjalną, w tym względzie zawartą, dodając nowe postanowienia o ochronie grobów żołnierskich.

O amnestii traktuje art. X. Dotyczy ona tych, którzy już są obywatelami państwa przeciwnego (a więc nie optantów). Do przestępców politycznych stosuje się ona z mocy prawa, do zwykłych na żądanie zainteresowanego państwa. Z podpisaniem traktatu ma ustać zarazem wykonywanie wyroków śmierci na obywatelach polskich w Rosji. W kwestii granic traktat określa szczegółowo nową linię, którą na miejscu ma wytyczyć Mieszana Komisja Graniczna. W porównaniu z linią preliminarzy pokojowych nowa granica zawiera pewne drobne zmiany na korzyść Polski, głównie na Wołyniu. Jak wyraźnie zaznacza art. II, jest to granica Polski nie z Rosją, ale z Ukrainą i Białorusią, imieniem których występowały Sowiety rosyjskie i których niepodległość obie strony uznają. W tekście traktatu stale jest, obok Rosji, mowa o Ukrainie, rzadko natomiast o Białorusi; stąd zapewne przypomniano ją sobie w art. XXIII. Na uwagę zasługuje postanowienie art. III, że spór terytorialny polsko-litewski jest sprawą nieobchodzącą Rosji i Ukrainy. Do tych, którzy skutkiem ustalenia granicy znaleźli się poza obrębem państwa, do którego należeć by pragnęli z tytułu swej narodowości, odnoszą się art. VI i VIII²⁵. Pierwszy daje im prawo opcji, drugi ochronę praw narodowościowych i religijnych. Co do ewentualnych odszkodowań za straty spowodowane okresem rewolucji i walk domowych w Rosji, zapewnia traktat obywatelom polskim stanowisko 'największego uprzywilejowania', a więc traktowanie na równi z Anglikami lub Amerykanami (art. XX). Inaczej ze stratami spowodowanymi nacjonalizacją zakładów kredytowych (art. XVII). Polacy mają tu nie mniej, ale i nie więcej praw od obywateli rosyjskich. [...] Obie strony zrzekają się w art. XII wszelkich rozrachunków z tytułu rozdziału majątku państwowego dawnej Rosji, poza tymi kwestiami, które normuje traktat. Polska nie obejmuje długów rosyjskich (art. XIX), ani innych zobowiązań (art. IV), wedle art. XIII otrzymuje z rosyjskiego zapasu złota 30 milionów rubli, a wedle art. XIV zwrot materiału kolejowego (wartości 29 milionów rubli złotych), rzeczno i drogowego. Specjalnie dokładnie opracowana jest sprawa zwrotu zabytków i archiwów (art. XI), następnie reewakuacja majątku osób prywatnych (art. XV) i zwrot kapitałów i funduszy (art. XVI). [...] Z chwilą podpisania traktatu ma ustać wykonywanie wyroków śmierci na obywatelach strony przeciwnej, w 14 dni mają być wycofane wojska i władze, o ile się znajdują poza nowymi granicami.

Chwila wymiany ratyfikacji, mająca się odbyć w Mińsku dnia 12 maja (art. XXVI), będzie datą, od której rozpocznie się liczyć szereg terminów, przewidzianych w traktacie. Jak najrychlej maja być nawiązane stosunki dyplomatyczne (art. XXIV) i rozpoczęty cały szereg rokowań (art. XXI); dla rozpoczęcia rokowań handlowych przewidziany jest termin 6-tygodniowy,

25 Zagadnienie możliwości dokonania opcji obywatelstwa zgodnie z postanowieniami traktatu zostało szczegółowo opracowane przez warszawskiego adwokata i nauczyciela akademickiego, pełniącego rolę członka delegacji polskiej, prof. Szymona Rundsteina; por.: Sz. Rundstein, *Obywatelstwo i opcja w traktacie ryskim*, Warszawa 1921; *Traktat pokoju...*, dz. cyt., s. 14.

w którym także mają rozpocząć prace komisje, mające na celu wykonanie traktatu: rozruchowa (art. XVIII) w Warszawie, archiwalna (art. XI) i ewakuacyjna (art. XV) w Moskwie. Komisje: graniczna (art. II) i repatriacyjna (art. IX) już pracują²⁶.

W artykule drugim traktatu uznano *de iure* niepodległość Białorusi i Ukrainy, wyznaczając linię demarkacyjną, zgodnie z którą miała zostać rektyfikowana polska granica wschodnia bez uwzględnienia m.in. ziemi mińskiej i Podola²⁷. W dodatku nadzwyczajnym zamieszczono pełną treść traktatu ryskiego, dostarczoną przez Bolesława Szczepkowskiego, korespondenta z Łotwy²⁸. W tym samym numerze z ramienia Związku Ludowo-Narodowego zabrał głos Stanisław Stroński. W swoim felietonie dokonał analizy determinantów, które jego zdaniem wpłynęły na przebieg rokowań i ostateczne brzmienie treści zawartego pokoju:

Najistotniejsza część dziejów układu pokojowego między Polską a Rosją Sowietów z dnia 18-go marca 1921 streszcza się w bodaj w tem, że został on podpisany w Rydze przez p. Dąbskiego i p. Joffego w dwa dni po zawarciu przez Sir Roberta Horne'a i p. Krassina w Londynie układu handlowego między Wielką Brytanią a Sowiecami z dnia 16-go marca 1921.

W rzeczy samej dwuletnia z górą wojna Polski z Rosją Sowiecką nie była nigdy naszą własną tylko sprawą, lecz sprawą całego Zachodu, a cały stosunek Polski do Sowieców mógł być i był tylko częścią ogólnego stosunku Państw Zachodnich do Sowieców, w szczególności zaś związek między pokojem Polski z Sowiecami a układami handlowymi Państw Zachodnich z Sowiecami jest bardzo ścisły i niewątpliwy. W ciągu pierwszego roku wojny, 1919-go, pomagali nam Sprzymierzeni, na ogół biorąc, bardzo stanowczo i wydatnie w wojnie z bolszewikami, widząc w Polsce przedmurze Zachodu, bo był to okres polityki drutu kolczastego naokoło Sowieców. [...] 16-go stycznia 1920 postanowiła Rada Najwyższa w Paryżu wejść w stosunki handlowe z Sowiecami. [...] 24-go lutego 1920 w Londynie w związku z tem postanowieniem odradziła Rada Najwyższa krajom sąsiadującym z Rosją, a w szczególności Polsce, dalsze prowadzenie wojny z Sowiecami.

Od tej chwili było rzeczą jasną, że musimy, powinniśmy i możemy zawierać pokój z bolszewikami.

Chwila zaś była sposobna. Dwukrotnie, naprzód dnia 22-go grudnia 1919, a potem dnia 28-go stycznia 1920, zwrócił się Rząd Sowieców do Rządu Polskiego, wyrażając życzenie i gotowość wejścia w rokowania pokojowe. W drugiej z tych not oświadczył Rząd Sowieców, że rokowania zaczną na linii ówczesnej, tj. Drisa-Disna-Połock-Borysów-Czudnów-Dereźnia-Bar.

Z powodu lekkomyślnej polityki ówczesnej p. Naczelnika Państwa i p. Patka rokowania rozbiły się niemądrze o sprawę Borysowa, jako miejsca spotkania, a po wyprawie na Kijów przyszło do zawierania pokoju linii gorszej, z brzemieniem niedawnej klęski, w warunkach mniej pomyślnych, wskutek czego ponieśliśmy niejedną stratę w obszarze, a przedewszystkiem naraziliśmy na ciężkie próby Wilno. Przystąpiwszy w lecie 1920 do dalszych rokowań, znowu

26 „Rzeczpospolita”, nr 77 z 19 marca 1921, s. 1; *Traktat pokoju...*, s. 6-29.

27 *Traktat pokoju...*, dz. cyt., s. 2-3.

28 „Rzeczpospolita. Dodatek nadzwyczajny”, nr 77 z 19 marca 1921, s. 3-6.



Szkic przebiegu granicy polsko-radzieckiej według traktatu ryskiego z 18 marca 1921 r., ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie

w oparciu o Sprzymierzonych dokonaniem w Spa, doszliśmy wreszcie do zawartego wczoraj układu, który ma braki i ma zalety, ale przede wszystkim niesie w sobie błogosławieństwo pokoju krajowi znękanemu siedmiu latami wojny. I dzisiaj znowu, jak w sprawie prowadzenia wojny poprzednio, tak w sprawie zawartego pokoju obecnie, najważniejszą rzeczą jest nasz związek z Państwami Zachodnimi. Trzeba bowiem, aby Traktat Ryski został całkowicie uznany na gruncie międzynarodowym, co dla nas jest ważne przede wszystkim dlatego, że ustala on wschodnie granice Polski.

Otóż wiadomo, że artykuł 87-my Traktatu Wersalskiego [stwierdza, iż] „Granice Polski, które nie są wyszczególnione w tym Traktacie, będą ustalone później przez Główne mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone”. Na podstawie tej wzmianki Państwa Zachodnie uważają, że sprawa granic wschodnich Polski do nich należy, a zatem, niezależnie od tego czy ich stanowisko w tej sprawie jest słuszne czy nie, uznanie przez nie Traktatu Ryskiego byłoby z wszech miar pożądane. I tu właśnie najdobitniej może okazać się, jak ważną było to rzecz, że wojnę prowadziliśmy w oparciu o Sprzymierzonych, a także do rokowań pokojowych z Sowieciami stanęliśmy za ich radą.

Stroński w swoim felietonie zwrócił uwagę na charakter konwencji wojskowej i układu politycznego z Francją (19 lutego 1921):

Z brzmienia układu Francji z Polską z dnia 20-go lutego r. b. wynika, że Francja postanowiła uznać Traktat Ryski, jak świadczy wzmianka o „układach, które w przyszłości mają być podpisane”, co odnosiło się oczywiście w pierwszym rzędzie do bliskiego już podpisania układu w Rydze.

Próbując ostudzić emocje związane z zakończeniem wojny, zwracał też uwagę na przepisy dotyczące rejestracji umów przez państwa członkowskie należące do Ligi Narodów (LN):

„Każdy układ lub umowa międzynarodowa, zawarta w przyszłości przez członka Ligi, będzie musiał być natychmiast zarejestrowana przez Sekretarjat i jaknajrychlej przezeń ogłoszona. Żaden taki układ lub umowa międzynarodowa nie będzie miał mocy obowiązującej przed zarejestrowaniem”. W ten sposób zatem Traktat Ryski zyskałby znaczenie prawne i nasza granica wschodnia byłaby ostatecznie ustalona²⁹ – konstatował Stroński.

Przypomnijmy, iż polska granica wschodnia, gwarantująca stabilizację regionalną w Europie, została zatwierdzona przez Radę Ambasadorów przy LN dopiero 15 marca 1923 r., co wskazywałoby na trzeźwe spojrzenie tego polityka i prezentowanej przez niego koncepcji *Realpolitik*.

W istocie wadą ustaleń traktatowych był fakultatywny charakter ich wykonywalności³⁰. Rosyjska prasa emigracyjna w Warszawie nie wierzyła w dobre intencje Rosji Radzieckiej, stwierdzając że:

²⁹ Tamże, s. 1.

³⁰ A. Chwalba, dz. cyt., s. 295.

zgoda bolszewików na ustanowienie terminu ratyfikacji traktatu pokojowego powinna być uważana przez polską delegację jako poważny sukces, w świetle tego, że precyzyjna definicja tego terminu w znacznym stopniu paraliżuje możliwość niewypełnienia warunków traktatu przez stronę sowiecką³¹.

Wówczas nie przewidziano, że wystąpią dalsze trudności z wykonaniem zapisów przez stronę radziecką, choć przewidywały je rosyjskie koła emigracyjne, np. z państw bałtyckich³². Jak się miało okazać, nieuwzględnienie arbitrażu i sankcji w umowie w przypadku niedopełnienia obowiązków miało stać się źródłem trudności w egzekwowaniu postanowień pokojowych w następnych latach.

Zawarcie traktatu szeroko komentowano w pomniejszych czasopismach związanych z Białorusinami w Polsce. W pierwszym numerze „Naszej Niwy”, wydany 28 października 1920 r. w Wilnie, publikujący w nim pod pseudonimem Anton Nawina premier emigracyjnego rządu Białoruskiej Republiki Ludowej (BRL) w Polsce, Anton Łuckiewicz, nie krył słów krytyki wobec decyzji o „Trzecim rozbiórze Białorusi”. Wprost pisał o cynicznej grze dyplomatycznej, której finałem był koniec istnienia BRL w jej etnograficznych granicach:

[...] Przemoc na białoruskim ludzie stanowi nowy podział jego ziemi między Sowiecką Rosją a Polską. [...] Niezwykłe, niesłychane [...] w historii narodów cynizm, zła kpina ponad wszelkim prawem i sprawiedliwością! Polska i Rosja (sowiecka) zgodnie uznają niepodległość Białorusi, w ślad za tym uznaniem, nie dopuszczają przedstawicieli dopiero co uznanej Białoruskiej Republiki do rozmów pokojowych przedstawiciele Polski i Rosji dzielą tę Białoruś między siebie. Rosja odstępuje Polakom nie swoje już, a przynależne Białorusi ziemie, do których nie ma żadnych praw. I Polska, rozumiejąc, że Rosja już nie ma prawa sprzedawać cudzej własności, kupiła tę białorską własność od moskala za cenę pokoju z bolszewikami. Oto „prawniczy” punkt widzenia polsko-bolszewickiego pokoju. A jak będzie faktycznie? [...] Jasne jest jedno: niepodległa Białoruś, jakkolwiek by jej nie porozczinali ze wszystkich stron, na takie podziały swojej zgody nie dawała³³.

Z kolei Branisław Taraszkiewicz, działacz społeczny i polityk Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Partii Hromada, na łamach wileńskiego „Biełaruskiego Zvonu” zaznaczył, że traktat ryski jest niezgodny z zasadą samostanowienia narodów; pisał też wprost o zdradzie Białorusinów przez swojego niedawnego sojusznika. Główne pretensje kierował do Stanisława Grabskiego, polityka ZLN, który nie brał pod uwagę ani białoruskiego, ani ukraińskiego bytu państwowego.

31 „Svoboda”, nr 62 z 19 marca 1921, s. 3.

32 „Gazeta Warszawska”, nr 77 z 19 marca 1921, s. 2-3.

33 „Nasza Niwa”, nr 1 z 28 października 1920, s. 1.

[...] My jesteśmy przekonani, że zdrada białoruskich spraw niedługo zemści się na jej sprawcach. Już przyglądamy się konsekwencjom ryskiego traktatu. [...] Więc pokój ryski prowadzi do wojny. Nie chcemy wierzyć, że wschodnia granica polski była podyktowana pragnieniem polskich polityków nowej wojny. To będzie nieuczciwością ludu, który chce i potrzebuje spokoju [...]!³⁴.

W swoim felietonie pt. *Ryżski Traktat i białaruskaye pytan'ie* zwrócił uwagę na przekreślenie aspiracji Ukraińców reprezentujących Ukraińską Republikę Ludową:

[...] W dalszej części (II) artykułu poprowadzono wschodnią granicę Polski, która rozrywa białoruskie i ukraińskie ziemie, rozrywa żywe ciała białoruskiego i ukraińskiego ludu ironicznie podsumowując zachodzący proces, iż jest zgodny z zasadami samostanowienia...!³⁵

Po zawarciu traktatu Taraszkiewicz starał się bronić interesów politycznych BRL w Warszawie, publikując na łamach tego samego periodyku memoriał do władz polskich w sprawie niepodległości:

[...] Więc oto w imię przyszłości i do poprawy starych pomyłek, i zawiązania z Białoruskim ludem węzłów przyjaźni, Najwyższa Rad Białoruskiej Republiki ludowej, zwraca się do Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą wydania kilku orzeczeń:

1. Uznania niepodległości Białorusi w jej etnograficznych granicach i w ścisłej współpracy gospodarczej z sąsiednimi państwami, które powstały z b. Imperium Rosyjskiego.
2. Formy ustroju państwowego, a tak samo państwowy i polityczny związek z sąsiadami rozwiązać Białoruskie Zgromadzenie Założycielskie, które będzie ustanowione tymczasowym rządem Białoruskiej Republiki Ludowej.
3. Wszelkie okupacyjne wojska powinny być wycofane z terytorium białoruskiego w przejściowym czasie protektorat nad Białorusią powinno wziąć z rąk Ligi Narodów jedno z państw, niezainteresowanych Białorusią terytorialnie³⁶.

Nie wszyscy rezydenci w Warszawie wyrażali zadowolenie z powodu warunków pokojowych. Komentarz do wyników rozmów preliminarjnych zamieścił w swoich wspomnieniach Mirosław Obieziński, członek Komitetu Obrony Kresów Wschodnich (KOKW), reprezentujący tę organizację w Rydze:

Dzień dzisiejszy (12 X 1920) przeszedł pod znakiem sensacji, jaką jest fakt podpisania traktatu. Niepodobna ze smutkiem nie zauważyć, że Delegacja Polska uważa traktat ryski za

34 „Biełaruski Zvon”, nr 3 z 12 kwietnia 1921, s. 1.

35 Tamże, s. 2; sprzeciw dotyczył uznania przez rząd polski Białoruskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki i Ukraińskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki, kosztem aspiracji państwowych Białoruskiej Republiki Ludowej i Ukraińskiej Republiki Ludowej.

36 „Biełaruski Zvon”, nr 2 z 2 kwietnia 1921, s. 4.

wielką zdobycz. Zapomina się o tym, że właściwie jest to dzień wyrzeczenia się przez Polskę ziem, które Rosja zabrała niegdyś na mocy pierwszego i drugiego rozbioru, że jest to właściwie sankcjonowanie nowego podziału, tym haniebniejsze, że nie jest ono bynajmniej wywołane militarną koniecznością, w jakiej znaleźć się mogła Polska po lipcowej klęsce. Podkreślał również, że delegację polską stać było na wywalczenie lepszych warunków pod względem terytorialnym: Owszem, Polska ma możliwość podyktowania Rosji w tej chwili takiego traktatu, jaki odpowiadałby i jej tradycjom historycznym i zadaniom cywilizacyjnym... Niestety! Delegacja Polska nie chce tego uczynić, i nie czyni dlatego, że, mówiąc szczerze, Polsce brak jeszcze zrozumienia doniosłości sprawy kresów wschodnich.

Autor przytoczonych wspomnień był żywo zainteresowany kwestią utrzymania m.in. Mińszczyzny w granicach Polski. Wyrażał nadzieję, że głosy eksperckie Wasilewskiego i Kamienieckiego będą „usposobione dla sprawy kresów białoruskich [...]”³⁷.

Obiezierski i inni działacze KOKW, co rozumiałe, nie kryli swojego oburzenia z powodu decyzji o uznaniu Białorusi Radzieckiej i pozostawieniu Mińszczyzny poza granicami II RP. W podobnym tonie wypowiadał się inny działacz – Edward Woyniłowicz:

[...] Dzienniki warszawskie zachwycone zawartym pokojem w Rydze; żadnych wyrzutów sumienia z powodu wyrzeczenia się kresów wschodnich nie odczuwają, uważając, że zadania polityczne Polski są w porządku³⁸.

Woyniłowicz w swoich wspomnieniach opisał też publiczną manifestację niezadowolenia w Sejmie z powodu warunków pokoju:

[...] Więc też z wielkim aplauzem sprawa pokoju w sejmie przeszła: zgrzytem tylko było, wyrzucone przez obecnego na galerii sejmowej hr. Henryka Grabowskiego, prawnuka po kądzieli Reytana, słowo „hańba” i wyrzucone przez niego na głowy posłów sejmowych proklamacje. Demonstrant został przez milicję zatrzymany, a pisma warszawskie zająście zbagatelizowały, jako tylko niewłaściwe zakłócenie porządku obrad sejmowych [...]”³⁹.

W kontekście pokoju z Rosją fakt podpisania traktatu niejednokrotnie wykorzystywano w celu propagandowym, motywując społeczeństwo II RP do dalszej pracy naprawczej i konsolidacyjnej dla kraju, by umożliwić mu podniesienie się ze zniszczeń wojennych. Pisma, które adresowane były do określonej grupy społecznej (np. kobiet, robotników, żołnierzy, itd.), zwracały uwagę głównie na uwarunkowania wewnętrzne (np. ekonomiczne) panujące w kraju zniszczonym przez wojnę. W takim właśnie duchu, przez pryzmat wysiłków na rzecz odbudowy państwa

37 M. Obiezierski, dz. cyt., s. 10-11.

38 E. Woyniłowicz, *Wspomnienia 1847-1928*, t. 1, Wilno 1931, s. 318-319.

39 Tamże, s. 323.

i zachęcania do pracy na jego rzecz, z zachowaniem tonacji patriotycznej, opisywał zakończenie wojny polsko-bolszewickiej tygodnik chrześcijańskich robotników „Pracownik Polski”:

Przeżywamy momenty dziejowe ogromnej wagi. W Sejmie przystąpiono do trzeciego czytania Konstytucji Państwa Polskiego. W Rydze rokowania pokojowe dobiegają do końca i prawdopodobnie dnia 18-go marca pokój zostanie podpisany. Plebiscyt na Górnym Śląsku ma się odbyć nieodwołalnie w niedzielę, 20-go marca. Pokój ryski określa nasze granice od wschodu, wynik plebiscytu górnośląskiego określi je od zachodu, a ustawa konstytucyjna określi porządek wewnętrzny Państwa Polskiego. Gdy te trzy rzeczy zostaną pomyślnie dokonane, Polska wejdzie ostatecznie w okres okrzepnięcia – i załatwienie spraw innych, jako to Wileńszczyzny, układ z Gdańskiem, traktatów czy umów z wszystkimi państwami ościennymi nie będą już przedstawiały nieprzezwyciężonych trudności. Nie należy jednak wpadać w bezwzględną ufność, iż już wszystko gładko pójdzie. Polska ma sporo zacieklej wrogów, którzy jak do tej pory działali na naszą szkodę, tak i nadal będą robili wysiłki, by wzmożenie się polski na siłach utrudnić – nawet całkiem temu przeszkodzić. Wrogowie nasi są potężni; rozporządzają olbrzymimi środkami materialnymi, ale pieniądze, ale siła – choć wiele znaczą na świecie – nie stanowią jeszcze wszystkiego. Najlepszym tego dowodem było odparcie najazdu bolszewickiego na Polskę w roku zeszłym, skuteczne przeciwstawienie się próbom strajku powszechnego w ostatnich tygodniach. [...] Przeżywamy doniosłe chwile, wymagające od nas możliwie najpełniejszego napięcia uczuć patriotycznych i energii czynu. [...] Krótkowidztwem i lekkomyślnością byłoby zaprzestać współdziałania w umocnieniu Ojczyzny, dlatego że już pokój z bolszewikami zawarty lub plebiscyt zakończony. Ustalenie granic Państwa Polskiego jeszcze nie rozstrzyga o jego sile. To znaczenie mocarstwowe Polski musimy dopiero wypracować i wypracować my wszyscy razem wzięci i każdy z osobna. [...] Polsce potrzeba nie załamujących ręce biadaczy, nie górnolotnych słów licznych frazesowiczów, ale energicznych i roztropnych ludzi czynu, którzy pracy się nie lękają, a próżniactwem i daremnym gadulstwem brzydzą się, jak grzechem śmiertelnym⁴⁰.

W kolejnym wydaniu podkreślono, że „wchodzimy w nowy okres stosunków z naszym wschodnim sąsiadem. W ślad za tą informacją wyrażono nadzieję, że okres ten będzie dla nas pomyślny”⁴¹.

Treści niektórych felietonów stały się papierkiem lakmusowym nastrojów panujących w społeczeństwie polskim. W związanym z Polską Partią Socjalistyczną dwutygodniku „Głos Kobiet” w odmienniejszej tonacji niż w chrześcijańsko-narodowej prasie robotniczej przedstawiono spojrzenie na trudną sytuację panującą w kraju. Na warsztat wzięto w okresie marcowym nie warunki pokoju ryskiego, lecz podstawowe problemy nękające zmęczone społeczeństwo polskie:

40 „Pracownik Polski”, nr 12 z 20 marca 1921, s. 1.

41 „Pracownik Polski”, nr 13 z 27 marca 1921, s. 4.

Polska, zniszczona wojną, ograbiona przez wrogów i przyjaciół, wystawiona jest na różne poczynania ludzi niesumiennych, a żądnych władzy. Polska jest dzisiaj krajem biednym. Życie gospodarcze w zastoju, skarby naturalne niewyzyskane należycie, bo brak wszystkiego, co pracę odbudowy na właściwe pchnąćby mogło tory. Waluta z różnych przyczyn spada, utrudniając wymianę z zagranicą. [...] Minister Skarbu zapowiedział, iż niezbędne są daleko idące zarządzenia oszczędnościowe, odmawia więc funduszy na roboty publiczne, których ważność jest dzisiaj wprost pierwszorzędna. Z braku środków zakłady naukowe wszelkiej kategorii od szkół ludowych zacząwszy, a na uniwersytetach skończywszy, obchodzić się muszą bez niezbędnych urządzeń i przyborów naukowych i okazów. Z braku pieniędzy nie można dość energicznie i skutecznie zwalczać chorób szerzących się po kraju. Brak nam najelementarniejszych urządzeń w miastach, jak kanalizacji i światła. Tysiące wdów i sierot przymiera głodem, emeryci sprzedają resztki mienia, by nie wyciągać ręki po jałmużnę [...]»⁴².

Na pierwszej stronie informowano o przegłosowaniu i uchwaleniu Konstytucji marcowej, co miało zapobiec zrobieniu z Polski „[...] folwarku paskarzy, kapitalistów i kleru”. Więcej miejsca niż podpisaniu pokoju z Rosją Radziecką poświęcono sprawie przyłączenia robotniczego Górnego Śląska do Polski⁴³.

Na łamach tygodnika „Żołnierz Polski” autor posługujący się pseudonimem S.F. tak skomentował zawarcie traktatu:

Strzały od jesieni na ziemi naszej zamilkły, a jednak walka trwała, bez krwi rozlewu, niemniej przeto ważna i o przyszłości naszej decydująca. W ostatnich dniach dopiero spadły na nas trzy echa, trzy wieści, jak radosne pierwsze gromy, zwiastujące wiosnę. Dnia 17 b.m. popołudniu obiegła lotem błyskawicy stolicę wieść o ostatecznym uchwaleniu Konstytucji, o radosnym postów, narodu i wojska do katedry pochodzie i modłach dziękczynnych za to wielkie zwycięstwo nasze, jakim jest uchwalenie praw i zasad, na których ma się odtąd dalej rozwijać i wzrastać Rzeczpospolita. Nim wieść ta radosna dotarła do dalekich kresów naszych, dnia następnego, 18-go b. m., w Wielkim Teatrze na uroczystym przedstawieniu – prezydent Witos odczytał wzruszonym głosem depezę z Rygi, donoszącą, iż w tym dniu delegacja polska i rosyjska w imieniu obu państw swoich podpisały traktat pokojowy. Pokój! – to słowo zabrzmiało na wszystkich ustach, oczy radością rozgorzały w dniu imienin Naczelnika Państwa. A wymawiając i czytając w dziennikach to słowo, każdy w myśli ważył wszystkie korzyści i dobrodziejstwa z tem jednym słowem związane. Więc – ustalone wreszcie po tylu latach zawieruchy wojennej i niepewności granice wschodnie, powrót licznych rzesz krewnych i znajomych z piekła bolszewickiego, uzyskanie kilkudziesięciu milionów rubli w złocie, zwrot części zrabowanych nam i wywiezionych majątków, maszyn i warsztatów, odebranie bezcennych skarbów takich, jak bibjoteki, dzieła sztuki, sztandary nasze i pamiątki historyczne, złupione w Polsce przez carów i ich generałów. I w końcu możliwość w niedalekiej przyszłości

42 „Głos Kobiet”, nr 6 z 26 marca 1921, s. 5.

43 Tamże, s. 1-2.



Ludzie w kolejce przed sklepem w Warszawie, 23 lutego 1921, fot. M. Fuks, ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 3/1/0/8/5884/1

związania normalnych stosunków handlowych ze wschodem i pośrednictwa dla nas korzystnego między zachodnią a wschodnią Europą. Trudno do dziś uwierzyć i pogodzić się z myślą, że zakończył się dla nas stan wojenny, w jakim żyliśmy przez siedem blisko lat i że od 18-go marca rozpoczyna się w dziejach naszych nowa era: era pracy pokojowej nad zagojeniem ran wojną zadanych, nad wznowieniem wytwórczości naszej na każdym polu, nad pomnieniem dobrobytu ogółu mieszkańców i utrwaleniem szczęścia naszego i przyszłych pokoleń⁴⁴.

Do kwestii pokoju podchodzono z rezerwą, aczkolwiek tekst artykułu został napisany w podniosłym stylu:

Słuchamy z niedowierzaniem wieści z Rygi i ostrożnie wstępujemy w nowy okres naszego życia. Wszak tymi, co podpisali z nami traktat pokojowy, są znani nam nazbyt dobrze bolszewicy. Dla nich, jak przekonali nas krótkie dziejach panowania w Rosji, nic łatwiejszego, jak złamać dane przyrzeczenia, gdy to będzie dla nich korzystne i będzie mogło przyczynić

⁴⁴ „Żołnierz Polski”, nr 13 z 19 marca 1921, s. 15-16.

się do rozpętania rewolucji w Europie, gdy im trzeba będzie po naszym moście przejść do Berlina i nad Ren. [...] każdy pokój, a zwłaszcza z takim sąsiadem, jak bolszewicy, jest dopóty pewny, dopóki jesteśmy tak silni, iż przeciwnik musi się z nami liczyć i odpowiednio zawarta umowę szanować. Do zapewnienia zaś sobie należnego szacunku i u niedawnych naszych wrogów, jak bolszewicy, i u starych wypróbowanych przyjaciół nawet przyczyni się głównie, w przeddzień podpisania pokoju uchwalona, Konstytucja. Będzie ona kamiennym fundamentem dla naszej siły i wolności. Budując na jej ustawach demokratycznych państwo, staniemy niezadługo w rządzie pierwszych państw Europy. [...] Tak więc ostatnie dni, jakie przeżywamy, składają się nam na prawdziwie Wielki Tydzień Polski, którego koroną będzie pierwszy dzień Wielkiej Nocy w promieniach pokoju i szczęścia nadchodzących dni. [...] A wraz z całym narodem i ty, stróżu konstytucji niedawno uchwalonej i pokoju świeżo zawartego, żołnierzu polski, masz pełne prawo do wesela i radości⁴⁵.

W podobnym tonie o wadze Wielkiego Tygodnia Polskiego⁴⁶ przypominały IKC oraz „Kurier Polski”, wyrażając nadzieję, iż „doniosłe te wydarzenia wytwarzają w całym społeczeństwie nastrój uroczysty i podniosły; chwała i potęga Rzplitej przemawia wymownym głosem do sfer najszerzych”.

Swoje relacje publikowali zarówno bezpośredni świadkowie rokowań pokojowych, jak i dalsi obserwatorzy omawianego wydarzenia. Do wydarzeń z marca 1921 r. nawiązywano w dziennikach i wspomnieniach. Maria Dąbrowska tak oto relacjonowała swoje odczucia wobec ówczesnych wydarzeń:

28.III.[1921] Drugi dzień Wielkiejnocy. Tyle wypadków przez ten czas, który nie pisałam. I taka głębia wewnętrznych przeżyć, i takie lenistwo do tego dzienniczka. Mieliśmy przez ten czas uchwalenie Konstytucji z d. 17. Marca. Zawarcie pokoju z Rosją następnego dnia. 20-go Marca plebiscyt na Górnym Śląsku, który wypadł ciężko i prawie jak bitwa nierozegrana. Ale abstrahując się od politycznej strony tej całej sprawy i od trudności, które z takiego jej rozstrzygnięcia wynikają, a pisząc tak sobie cicho w tym dzienniczku, to stała się rzecz cudowna. Po siedmiolet straszliwej prasy niemieckiej jednak na tej znacznej przestrzeni tego Śląska ludność wypowiedziała się za Polską, przy tak chytrej i bez skrupulatnej organizacji głosowania, jaką mieli Niemcy, przy tak żadnej organizacji, jaką mieliśmy my [...]⁴⁷.

45 „Żołnierz Polski”, nr 13 z 19 marca 1921, s. 15-16.

46 Termin „Wielki Tydzień Polski” był wykorzystywany przez prasę warszawską w związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi oraz datami uchwalenia Konstytucji marcowej (17 marca), podpisania traktatu ryskiego (18 marca) i przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku (20 marca). Termin ten można było znaleźć w wydaniach „Kuriera Polskiego” i „Żołnierza Polskiego”, a celem jego zastosowania było ukazanie podniosłego charakteru wydarzeń z marca 1921 r. i ich znaczenia w procesie odbudowy państwa. Państwowy dziennik „Ilustrowany Kurier Codzienny” połączył wspomniane wydarzenia z imieninami Józefa Piłsudskiego, co służyć miało umocnieniu mitu założycielskiego odrodzonego państwa z pozycji „legionowej”, zob.: „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 75, 19 marca 1921, s. 4; „Kurier Polski”, nr 74, 18 marca 1921, s. 2.

47 M. Dąbrowska, *Dziennik 1914-1965 w 13 tomach*, t. 1, red. T. Drewnowski, Warszawa 2009, s. 204.



Powrót zwycięskich pułków do Warszawy, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 22 z 28 maja 1921, s. 1

Wydarzenia z przełomu 1920 i 1921 r. pozwoliły na utrzymanie suwerenności i wyniosły Polskę do roli istotnego gracza politycznego w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Jednocześnie gra międzynarodowa Polski i jej końcowy rezultat w postaci zawarcia traktatu pokojowego w Rydze, i idącej za tym stabilizacji polskiej granicy wschodniej, odbyła się kosztem walczących po stronie Wojska Polskiego Białorusinów i Ukraińców. Mimo odniesionego zwycięstwa w wojnie z bolszewikami sukces ten nie znalazł przełożenia w postaci

korzystniejszych dla Rzeczypospolitej warunków i postanowień końcowych. Traktat regulował pewne kwestie sporne w stosunkach polsko-rosyjskich, jednak jego słabością był brak określonej sankcji z tytułu niewykonania jego postanowień. Brak takiego zapisu spowodował trudności m.in. w zakresie repatriacji i wypłaty odszkodowania w złocie z tytułu zależności gospodarczej od Rosji⁴⁸. Postanowienia traktatowe, a zwłaszcza wynikający z nich układ Dąbski-Karachan (7 października 1921), na mocy którego wydano z Polski 20 głównych działaczy białoruskich, rosyjskich i ukraińskich, stały się porażką idei federacyjnej i polityki prowadzonej wobec dotychczasowych sojuszników politycznych i wojskowych (Armia Ochotnicza gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, armia URL atamana Symona Petlury) oraz innych działaczy antybolszewickich pozostających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Rosyjski Komitet Polityczny, później Ewakuacyjny, pod przewodnictwem Borisa Sawinkowa). Pokój *de facto* nie mógł satysfakcjonować żadnej ze stron. Polsce nie udało się, pomimo przewagi militarnej, osiągnąć satysfakcjonującej wszystkich granicy między obydwojema państwami. Nie zmienia to faktu, iż porozumienie mogło powstrzymać na pewien czas polityczne zakusy RFSSR (później Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – ZSRR) wywołania rewolucji w Europie. Ustanowiono granicę, która satysfakcjonowała państwa ententy, co ugruntowało suwerenność Polski. Ostatecznie 30 kwietnia 1921 r. w Mińsku nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. 13 grudnia 1923 r. minister spraw zagranicznych Roman Dmowski wręczył L. Oboleńskiemu, pośłowi ZSRR w Warszawie, notę dyplomatyczną, co oznaczało uznanie przez Polskę *de iure* Związku Radzieckiego⁴⁹.

Summary

Adrian Kossowski, *The Treaty of Riga in the opinion of the press at that time and in memoirs*. On March 18th, 1921, at the House of the Brotherhood of Blackheads in Riga, a treaty was signed, ending many months of negotiations with the participation of representatives of the Republic of Poland, Soviet Russia (RSFSR) and Soviet Ukraine (USSR). At that time political correspondents and commentators wrote about this event in the Warsaw press. The treaty was trilateral and optional and ended the Polish-Bolshevik war (1918-1921). The treaty provisions assumed mutual recognition of *de iure* signatory states and defined the line of the eastern border of the Republic of Poland. They also specified the principles of repatriation of the population and the conditions for acquiring citizenship. They provided for the payment of compensation to Poland by Russia in the amount of 30 million rubles in gold. Russia and Ukraine also undertook to re-evacuate private property and Polish cultural property. They regulated the issue of the return of industrial infrastructure.

Keywords: Warsaw, Riga, peace treaty, Polish-Bolshevik war, diaries, press articles

⁴⁸ Wypłacono tylko dwie pierwsze transze, repatriowano tylko ok. 1,1 mln osób do Polski.

⁴⁹ T. Kmiecik, *Traktat ryski i jego konsekwencje 1919-1923*, Toruń 2014, s. 233 (Studia z Dziejów Wojskowości, t. 3).

Marta Jaszczyńska

Julian Kulski wojenny prezydent Warszawy oraz losy akt podległego mu Zarządu Miejskiego z czasów drugiej wojny światowej

Streszczenie: Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej autorka przybliży postać Juliana Spietosiława Kulskiego, zastępcy prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, a w czasie drugiej wojny światowej komisarycznego burmistrza m. Warszawy. Przedstawia jego służbę w Legionach Polskich, pracę na rzecz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w Warszawie oraz magistratu warszawskiego przed wybuchem drugiej wojny światowej i później, gdy po aresztowaniu Stefana Starzyńskiego został mianowany 28 października 1939 r. przez Niemców „komisarycznym burmistrzem miasta Warszawy”. W części drugiej tekstu omówione zostały losy dokumentów Zarządu Miejskiego w Warszawie, które w czasie okupacji były w pieczy kancelarii prezydyjnej tej instytucji, a które wskutek walk powstańczych uległy w znacznej mierze rozproszeniu lub zniszczeniu.

Słowa kluczowe: Julian Kulski, Zarząd Miejski w Warszawie, kancelaria prezydyjna, okupacja

Warszawa posiadała kilku sławnych prezydentów. Spośród nich przede wszystkim wymienia się Sokratesa Starynkiewicza i Stefana Starzyńskiego. Warszawa miała również cichych

bohaterów – wiceprezydentów. Jednym z nich był Julian Spitośław Kulski¹, zastępca Stefana Starzyńskiego, a w czasie drugiej wojny światowej komisarz burmistrz m. Warszawy.

Julian Kulski urodził się 5 grudnia 1892 r. w Warszawie. Akt jego urodzenia został sporządzony jednakże dopiero w roku 1903, w parafii św. Aleksandra².

Ojciec Kulskiego był urzędnikiem prywatnym³, a dziadek, również Julian, doktorem medycyny. Według tradycji rodzinnej Kulscy pochodzili z patrycjatu mieszczańskiego, o czym pisał późniejszy prezydent Warszawy w swoich pamiętnikach:

Od czasu do czasu słyszałem z ust rodziców o pochodzeniu rodu Kulskich. Z niejaką dumą podkreślało się w tych wspomnieniach przynależność do patrycjatu mieszczańskiego. Niezwykle rzadko mówiło się o posiadaniu wśród dalekich przodków kogoś, kto zajmował stanowisko burmistrza miasta. Miastem tym miał być śląski Bytom. Za mej młodości leżał on w zaborze pruskim. Ale łatwo przyjąłem tę legendę rodzinną za rzeczywistość. W łączności zaś z innymi, już całkowicie niespornymi faktami, uwierzyłem, że ród mój łączy w sobie trzy zabory. W istocie mój ojciec i dziad byli pierwotnie mieszkańcami Krakowa i dopiero później przenieśli się do Kongresówki. Ja sam urodziłem się już w Warszawie⁴.

Jednakże możliwe jest, że rodzina była pochodzenia szlacheckiego. Kulski stwierdził, iż według herbarzy rodzina była herbu Samson⁵. Dziadkowie ze strony matki pochodzili z prostej rzemieślniczej rodziny. Dziadek Antoni Ostrowski był szewcem. Babcia nazywała się Józefa Żandarowska. Według rodzinnej legendy była potomkinią żołnierza napoleońskiego z Francji.

Rodzice Kulskiego pobrali się z miłości. Ojciec popełnił mezalians, tak przynajmniej orzekł doktor Julian Kulski, dziadek. Autor pamiętnika w ten sposób pisał o małżeństwie swoich rodziców:

W owych czasach ostro występował w kołach socjety przesąd towarzyski, ustosunkowujący się nieprzyjaźnie do małżeństw zawieranych poza własną sferą. Małżeństwo z osobą niższego stanu było bardzo źle widziane, a często wręcz potępiane przez rodzinę, której członek popełniał „mezalians”. Już z tego, co wyżej powiedziano, można było wnioskować, że małżeństwo moich rodziców należało także do kategorii „mezaliansów”. Za takie też zostało uznane przez mego dziadka Juliana, doktora medycyny, człowieka stojącego na czele elity

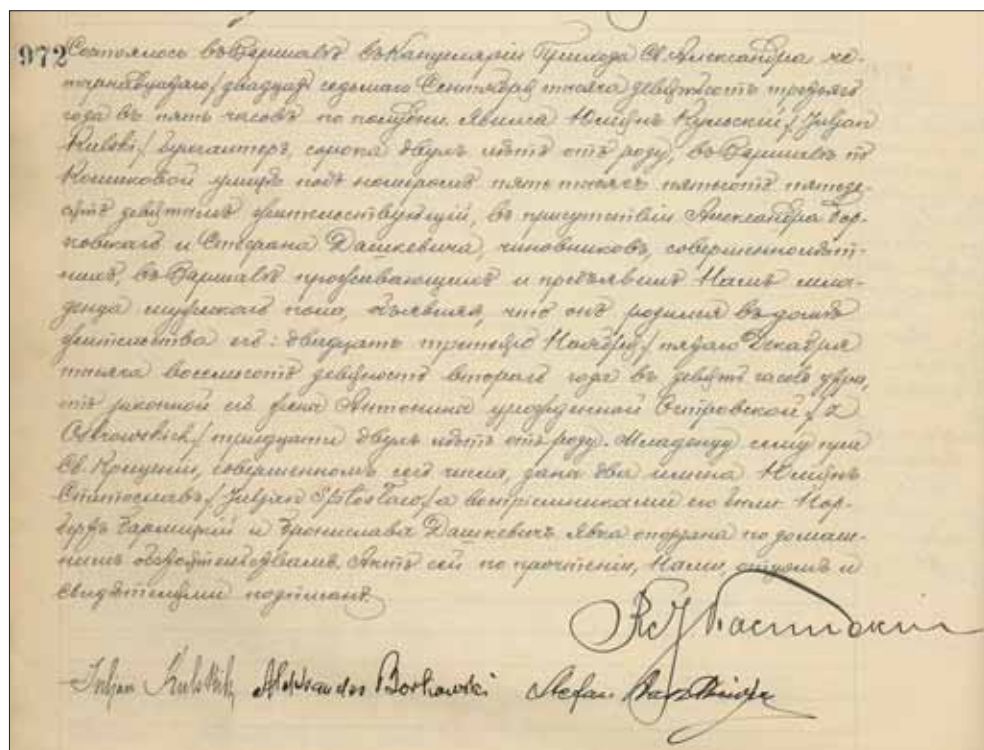
1 W dalszej części tekstu Julian Kulski będzie określany jako Kulski.

2 Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, sygn. 176, akt nr 972.

3 Sformułowanie użyte przez prof. M.M. Drozdowskiego we wstępie do publikacji: J. Kulski, *Z minionych lat życia 1892-1945*, Warszawa 1982, s. 27-28.

4 J. Kulski, *Z minionych lat życia...*, s. 23.

5 Tamże, s. 24.



Akt urodzenia Juliana Kulskiego, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, sygn. 176, akt nr 972)

małego miasteczka, w którym zamieszkiwał [Radomsko], miejscowego działacza społecznego, człowieka o poglądach konserwatywnych, wychowanego w tradycyjnych obyczajach swego środowiska, dbałego o „szczęście” swych dzieci według własnego, całkiem subiektywnego rozeznania.

W przypadku mego ojca wybór żony dla niego był już przez dziadka dokonany. Miała nią zostać osoba „z towarzystwa”, literatka warszawska. Cóż jednak, kiedy głos serca pchnął ojca w innym kierunku. Zamiast literatki wybrał skromną pracownicę handlu, zamiast „damy” – córkę szewca. Małżeństwo mego ojca było małżeństwem z uczucia, nie zaś „mariage de raison”. Nie odpowiadało ono woli i życzeniom głowy rodu. „Dziadek nie wybaczył synowi nieposłuszeństwa. Zerwał z nim stosunki i nie chciał znać ani poślubionej żony, ani zrodzonych następnie dzieci”.

W istocie znane mi nazwisko panieńskie babki Karoliny wraz z zasłyszczanymi uwagami na temat jej pochodzenia świadczyło o mezaliansowym charakterze dziadkowego związku małżeńskiego. Nie w moich oczywiście oczach! Sam byłem przywiązany do tej drobnej starszki, która nigdy nie zajeżdżała do Warszawy, aby nie spotkać się z synową i nie wyściskać wnuków. Poza tym jej wiedza i wykształcenie imponowały chłopcu w mojej osobie, nie mówiąc już o rzadkiej wówczas znajomości języka angielskiego, umożliwiającej babce regularne czytanie drukowanych w tym języku książek i czasopism. Niemniej jednak jej nazwisko panieńskie Majfels, mówiło samo za siebie. Było mi ono zresztą znane we wczesnym wieku chłopięcym z opowiadań rodzicielskich z niedawnej historii polskiej. Postać wybitnego patrioty Bera Meiselsa „Polaka wyznania mojżeszowego”, jak wtedy mówiono, zapisała się zaszczytnie w dniach sprzed powstania styczniowego i weszła na karty historii narodowej⁶.

Dziadek okazał się oportunistą, ponieważ, jak wspominał Kulski, sam popełnił „mezalians”. Swoją edukację rozpoczął Kulski w domu. Następnie uczęszczał do Warszawskiej Szkoły Realnej gen. Dmochowskiego i gen. Chrzanowskiego. Nauczycielem domowym Kulskiego był późniejszy znany działacz socjalistyczny Norbert Barlicki, którego tak wspominał autor pamiętnika: „Norbert Barlicki, który stał się kolejnym moim nauczycielem domowym, miał olbrzymi wpływ na mój umysł i charakter. Mogę powiedzieć, że aż do moich lat studenckich stanowił on dla mnie drugi po matce autorytet⁷”.

W 1905 r. Kulski brał udział w strajku szkolnym, podczas którego naukę kontynuował na tajnych kompletach. Trzecią klasę gimnazjalną ukończył w szkole Przyłuskiego, a następne klasy, aż do matury, w szkołach Towarzystwa Kultury Polskiej i prywatnym gimnazjum J. Kreczmara.

Matka Kulskiego popierała aktywnie Polską Partię Socjalistyczną (PPS). W mieszkaniu Kulskich odbywały się zebrania partyjne, ponadto przechowywana była „bibuła i broń palna”. Kulski uczestniczył w wiecach PPS i wstąpił do Związku Młodzieży Socjalistycznej. W 1910 r. został aresztowany i przebywał w więzieniu przy ulicy Daniłowiczowskiej.

W 1910 r. Kulski wyjechał na studia do Belgii, do Instytutu Elektrotechnicznego w Leodium. Następnie po miesięcznym pobycie przeniósł się do Brukseli, gdzie zapisał się na *Université Libre* na elektrotechnikę. Nie studiował zbyt pilnie, ponieważ poświęcił się działalności politycznej w szeregach PPS Lewicy. Po wakacjach w kraju Kulski zapisał się na studia w Instytucie Elektrotechniki i Mechaniki Stosowanej w Nancy.

W tym czasie nasz bohater wystąpił z PPS Lewicy i zapisał się do Związku Strzeleckiego, jako żołnierz 5. plutonu tzw. belgijskiej kompani związku. W Nancy przystąpił również do miejscowej organizacji niepodległościowo-postępowej „Promień”:

6 Tamże, s. 27-29.

7 Tamże, s. 35.

W początkowym okresie pobytu w Nancy kontynuowałem członkostwo w PPS-Lewicy. Było to jednak bardziej teoretyczne związanie niż udział w praktycznej działalności. Nie przypominam sobie żadnych zebrań partyjnych na tym terenie, a jedynie kontakt ze starszym miejscowym towarzyszem nazwiskiem Kantor. Za to brałem czynny udział i żywy udział w sformowaniu i aktywności Stowarzyszenia Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej w Nancy. Organizacja ta, bliska ideowo „Filarecji”, przybrała wszakże inne zawołanie: „Promień”.

[...] Gdy więc z kolei zjechał do Nancy wyznaczony przez komendę związku strzeleckiego organizator tak zwanego 5 plutonu kompanii belgijskiej Związku Strzeleckiego (następnie jego komendant „Kmicic” – Skrzyński, późniejszy generał Wojska Polskiego, w odrodzonym państwie polskim), byłem jednym z tych, którzy niezwłocznie zgłosili swoje przystąpienie⁸.

Kułski bardzo aktywnie zaangażował się w działania Związku Strzeleckiego, brał czynny udział w ćwiczeniach. Duże wrażenie na nim wywarła wizyta Kazimierza Sosnkowskiego:

Sensacją dla członków organizacji było odwiedzenie naszego plutonu przez szefa sztabu Związku Strzeleckiego, Kazimierza Sosnkowskiego. Odbyla się zbiórka w mieszkaniu „Kmicica”. Sosnkowski po przyjęciu raportu przystąpił do rozmów w cztery oczy z każdym z członków. Z krótkiej rozmowy ze mną wyniosłem pamięć pytań o okres przynależności do Związku i o przyszłe i obecne afiliacje z partiami politycznymi i ruchami młodzieżowymi⁹.

Ważne natomiast dla jego studiów w latach 1913-1914 były praktyki zawodowe, które odbył w hucie „Raków” w Częstochowie:

Po przyjeździe do Częstochowy zgłosiłem się do huty „Raków”, aby objąć praktykę. Podobnie jak w roku poprzednim miałem pracować w elektrowni huty. Kierownikiem elektrowni był inżynier, który pozyskał mój pełny szacunek i sympatię. Nie przywiązywał on wyłącznej wagi do dyplomów, lecz sprawdzał zawsze przydatność praktyczną kandydatów do pracy¹⁰.

W czasie pierwszej wojny światowej zapisał Kułski piękną kartę legionową. Z końcem sierpnia 1914 r. przyjechał z grupą ochotników z Częstochowy do Kielc. Wcielony został do 3. pułku II Brygady Legionów Polskich. Brał udział w walkach II Brygady z wyjątkiem dwóch okresów choroby i służby etapowej na Słowacji na przełomie 2014 i 2015 r. oraz rekonwalescencji po ranie odniesionej w bitwie pod Kostiuchowką 5 października 2015 r. Przystępujący urlop spędził Kułski w 1916 r. w Warszawie. Tutaj zrezygnował z wysłuchania manifestu dwóch gubernatorów o powołaniu Królestwa Polskiego:

8 Tamże, s. 80-81.

9 Tamże, s. 82.

10 Tamże, s. 97.

Powoli też zaczynam wchodzić w sytuację polityczną Warszawy. Ma ona przeżyć, a ja z nią, ważny bądź co bądź dzień: ogłoszenia manifestu dwóch gubernatorów o powołaniu do życia Królestwa Polskiego o nieokreślonych granicach. Otrzymuję zaproszenie do przybycia na zamek w celu wysłuchania manifestu. Nie korzystam z tego zaproszenia. Rozumiem, że akt ma swoje niewątpliwe znaczenie polityczne, ale nie mam zupełnie zaufania do źródeł, z których pochodzi. Jestem przekonany, że niepodległość zbliża się, ale jestem zdania, że nie może ona być osiągnięta z „nadania” przez wroga. Formalni sojusznicy – Niemcy i Austro-Węgry są nimi przejściowo, nie przestając być w moich oczach wrogami, którzy na pewno w odpowiedniej chwili ujawnią swój prawdziwy charakter¹¹.

W czasie kryzysu przysięgowego Kulski wraz z kolegami odmówił złożenia przysięgi i został internowany w Beniaminowie. Krytyczny stan zdrowia ojca, który zmarł 8 grudnia 1917 r., stał się przyczyną zwolnienia go, na prośbę matki, z Beniaminowa. Po zwolnieniu z obozu Kulski rozpoczął pracę zawodową w Zarządzie Miejskim w Wydziale Zaopatrywania, w charakterze kontrolera piekarń. Tak pisał o swoim stanowisku:

Rzeczą kontrolera piekarń było sprawdzanie rodzaju i ilości przyjmowanej przez piekarnię mąki i jej surogatów, dbanie o nienaruszenie, poza normalną produkcją, zapasu z magazynu piekarni, dojrzewanie wysypiania do dzieży w odpowiedniej proporcji surowców do wypieku, dokładne ustalenie liczby wypieczonych bochenków i ich wagi oraz ustalenie uzyskanej wydajności w porównaniu do normy, czyli tzw. przypieku.

Na początku grudnia 1918 r. Kulski ponownie wstąpił do wojska. Pełnił m.in. służbę oficera dyżurnego w pałacu Kronenberga, gdzie Piłsudski negocjował z przedstawicielami partii politycznych. Nie uniknął Kulski, jak tysiące Polaków, hiszpanki oraz zapalenia płuc. Gdy wyzdrowiał, z inicjatywy dawnego nauczyciela, Norberta Barlickiego, skierowany został do Milicji Ludowej i został komendantem okręgu warszawskiego. Po rozwiązaniu warszawskiej formacji milicji został służbowo skierowany do Wołkowyska i Słonimia. Następnie, dzięki pomocy Stefana Starzyńskiego, został przeniesiony do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w Warszawie. Pracował tam w Wydziale Ewidencyjnym, jako swego rodzaju „analityk”, opracowując analizy na temat sytuacji w państwach pozostających w konflikcie z odrodzoną Rzeczpospolitą. Kulski tak opisywał swoją pracę w tym wydziale:

Znalazłem się w wydziale ewidencyjnym, opracowującym sytuację innych państw, w szczególności sąsiadów i zwłaszcza tego, z którym byliśmy w stanie wojny. Informacje, pochodzące z wszelkich możliwych źródeł, tu docierały i były zestawiane w biuletyny i raporty o charakterze nie tylko faktograficznym, ale i krytycznym, i syntetycznym¹².

11 Tamże, s. 140-141.

12 Tamże, s. 170.

W międzyczasie doszło do bardzo ważnego w życiu Kulskiego wydarzenia, mianowicie ożenił się on z Eugenią Solecką, którą poznał na balu zorganizowanym przez milicjantów warszawskich w początkach 1919 r. Ślub odbył się 14 lutego 1920 r., aczkolwiek państwo młodzi mieli na obrączkach wyrytą datę 13 lutego:

Na obrączkach figuruje jednak data: 13 luty. Oboje z narzeczoną uzgodniliśmy, że obrzęd zaślubin urządzimy ściśle w rocznicę naszego poznania się. A to, że ślub wypadłby wskutek tego w dniu podwójnie feralnym według powszechnego przesądu, nic nam nie szkodziło. Przekonaliśmy do dnia piątkowego i do daty trzynastego nawet księży w parafialnym kościele, ale w rodzinie powstały stanowcze zastrzeżenia. W szczególności stryjostwo moi, Władysławostwo, oświadczyli, że jeśli nie zmienimy daty, nie przybędą w ogóle na uroczystość. Uznaliśmy z narzeczoną, że obecność bliskich krewnych jest ważniejsza, od naszego przywiązania do rocznicy, i zmieniliśmy termin. Na obrączkach pozostała jednak data poprzednio wyryta z feralną trzynastką uważana przez nas za „*porte-bonheur*”¹³.

Z końcem 1921 r. Kulski opuścił armię i przeszedł do rezerwy. Dzięki pomocy Stefana Starzyńskiego został zatrudniony jako sekretarz generalny polskich delegacji w Mieszanych Polsko-Rosyjsko-Ukraińskich Komisjach Reewakuacyjnych i Specjalnej, powołanych na mocy traktatu ryskiego. Po zakończeniu pracy w komisji udał się wraz z małżonką do Paryża, gdzie podjął studia w *École des Sciences Politiques*, w sekcji dyplomatycznej w roku akademickim 1925/1926. Tam też zastał go przewrót majowy:

W maju 1926 r. dotarli do Paryża prasowe ogłoszy o zamachu stanu i walkach w Warszawie. Upewniliśmy się telegraficznie, a potem korespondencyjnie, że nic się nie stało Barlickim¹⁴, więc – uspokojeni – dalszy rozwój wypadków śledziliśmy w prasie paryskiej ze zrozumiałym zainteresowaniem i niepokojem. Stosunek mój do dokonującego się przewrotu był pozytywny: miałem nadzieję na uzdrowienie stosunków społeczno-politycznych w Polsce¹⁵.

Studia zakończył Kulski w 1927 r. Po powrocie do Warszawy został zatrudniony, dzięki pomocy Stefana Starzyńskiego, w Ministerstwie Skarbu. 23 lutego 1928 r. objął kierownictwo Wydziału Polityki Kredytowej Departamentu Obrotu Pieniężnego, a następnie Departamentu Akcyz i Monopoli Państwowych. Kulski był rozczarowany metodami walki z opozycją, tj. Berezą Kartuską. W 1929 r. został mianowany dyrektorem Państwowego Monopolu Spirytusowego.

¹³ Tamże, s. 174-175.

¹⁴ Siostra Kulskiego, Stanisława, wyszła za mąż za Norberta Barlickiego.

¹⁵ J. Kulski, *Z minionych lat życia ...*, s.187.

W tych latach powiększyła mu się rodzina. W 1929 r. urodził się syn Eugeniusz Julian, a w 1932 r. córka Wanda. Rodzina zamieszkiwała kolejno w mieszkaniach przy ulicach Filtrowej, Brzozowej i 3 Maja na Powiślu.

Wkrótce również w życiu zawodowym Kulskiego nastąpiły przełomowe zmiany. W 1934 r. Stefan Starzyński został komisarycznym prezydentem Warszawy. Obejmując funkcję prezydenta stolicy Polski, Stefan Starzyński postanowił zgromadzić wokół siebie grono zaufanych i fachowych ludzi, którzy równie jak on będą zaangażowani w ideę europeizacji Warszawy. Zaproponował m.in. swojemu przyjacielowi Kulskiemu funkcję wiceprezydenta Warszawy. Na nowym stanowisku nasz bohater był odpowiedzialny za pracę głównych przedsiębiorstw komunalnych (tramwajów i autobusów, elektrowni i gazowni) oraz Wydziału Ewidencji Ludności i Wydziału Wojskowego. W ramach swojej pracy Kulski musiał m.in. przeprowadzić rewizję płac w przedsiębiorstwach miejskich, tj. zlikwidować duże nierówności. Dzięki negocjacjom ze związkami zawodowym udało się to zrealizować. Kulski i Starzyński byli serdecznymi przyjaciółmi od lat. Raz tylko Starzyński nadużył zaufania Kulskiego. Postawił go bowiem w niezręcznej sytuacji, zapisując do Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, podczas gdy Kulski chciał się trzymać z daleka od polityki. Kulski opisał całą sytuację w swoich wspomnieniach:

Pewnego późnego popołudnia czy wczesnego wieczora poprosił Starzyński Pohoskiego¹⁶ i mnie na rozmowę do swego gabinetu służbowego. Przystępując od razu do rzeczy, powiedział: „Powierzony mi został, jak wiecie, sektor miejski w tworzącym się Obozie Zjednoczenia Narodowego. Ustaliłem właśnie listę Rady Naczelnej, która została już skierowana do prasy. Ukaże się w jutrzejszych dziennikach porannych. Zależało mi, aby Zarząd Miejski był na tej liście należycie reprezentowany, toteż umieściłem na niej i nazwiska was obu. Nie miałem możliwości uprzedzenia was przedtem, ale mam nadzieję, że nie zgłosicie zastrzeżeń co do mojego posunięcia¹⁷.

Posunięcie prezydenta Warszawy wywołało wewnętrzny opór Kulskiego, ale nie chciał podważać pozycji Stefana Starzyńskiego, uważając go za doskonałego gospodarza stolicy w danym momencie i w przyszłości. Stopniowo narastało napięcie w stosunkach polsko-niemieckich. W latach 1938-1939 miasto zaczęło przygotowywać się do wojny. Kulski został mianowany komendantem Obrony Przeciwlotniczej¹⁸.

16 Jan Pohoski, polski działacz niepodległościowy, inżynier architekt, wiceprezydent Warszawy w latach 1934-1939, zamordowany przez Niemców w Palmirach, zob.: S. Konarski, *Pohoski Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 230-232.

17 J. Kulski, *Z minionych lat życia ...*, s. 222.

18 Obrona Przeciwlotnicza (w skrócie OPL).

W latach 1938-1939 szczególnie nasiliły się przygotowania miasta do ewentualnej wojny. Jako komendant OPL w razie wybuchu wojny, musiałem na sprawę przygotowań miasta do obrony położyć szczególny nacisk. Ten rodzaj pracy wymagał bardziej od innych moich obowiązków ścisłego kontaktu ze Stefanem Starzyńskim¹⁹.

Nadszedł tragiczny wrzesień 1939 r. OPL zapisała piękną kartę w obronie stolicy. Po kapitulacji Warszawy Kulski stanął przy boku Starzyńskiego:

Po powrocie do obowiązków wiceprezydenckich bezustanność przebywania w ratuszu, włącznie z nocowaniem była normą. Tak prezydent Starzyński, jak wiceprezydenci stosowali teraz tryb „urzędowania” przez 24 godziny, przerywając je tylko na krótki wypoczynek nocny oraz na bytności służbowe w mieście²⁰.

Po aresztowaniu Stefana Starzyńskiego Niemcy mianowali Kulskiego 28 października 1939 r. „komisarycznym burmistrzem miasta Warszawy”²¹. Nominacja Kulskiego została zaakceptowana przez Komisję Ogólną Komitetu Obywatelskiego:

Poprosiłem komisję ogólną o zgodę na udanie się do Otto. Otrzymałszy akceptację, udałem się tam z Lorentzem. Podjąłem od razu interwencję w sprawie prezydenta Starzyńskiego. Ale Otto, któremu towarzyszył stojący za biurkiem adiutant Braun i bodaj ktoś jeszcze z obsady urzędu komisarza Rzeszy, odrzekł krótko: „Nic nie mogę zrobić nie mogę, nie wiem nawet, czy Starzyński jeszcze żyje”. Z kolei Otto oświadczył, że mam objąć kierownictwo Zarządu Miejskiego. Na wzmiankę o starszeństwie Pohoskiego powiedział: „On może zostać pańskim zastępcą”. Równocześnie wręczył mi stosowne pismo, datowane 28 października 1939, będące swoistym aktem nominacji i notyfikacją tytułu zmiany jego własnego tytułu na „*Stadtpraesident*”.

[...] Po powrocie złożyliśmy sprawozdanie Komisji Ogólnej. Ta przyjęła wszystko do wiadomości, akceptując zastępczą obsadę Zarządu Miejskiego. W opinii wszystkich miała ona nosić charakter przejściowy do czasu powrotu Starzyńskiego do pracy. Nie oznaczało to oczywiście nadmiaru wiary w jego uwolnienie, ale był nastrój nieprzesądzania sprawy w obliczu braku dokładniejszych wiadomości, co się dzieje ze Starzyńskim²².

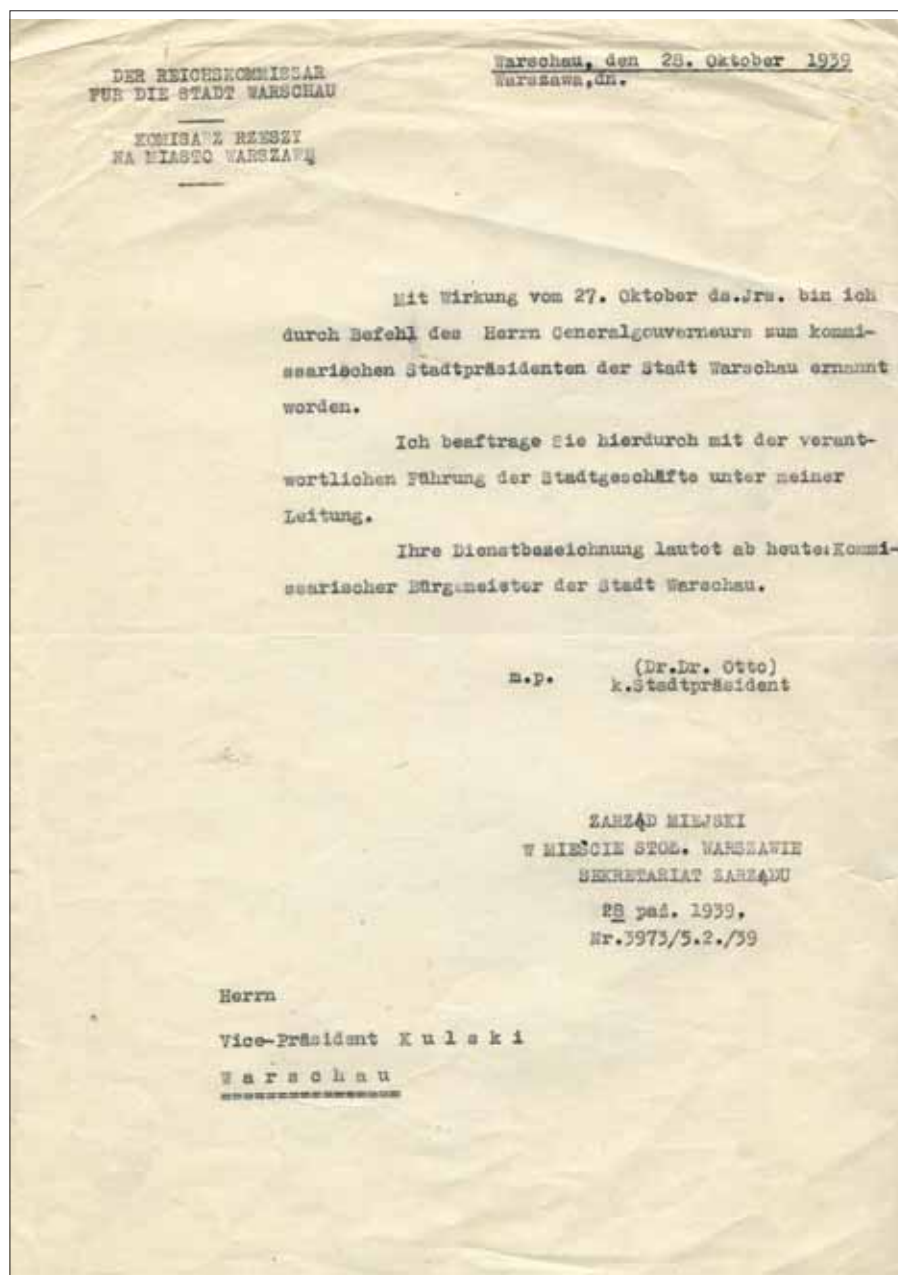
W ten sposób zmieniał się stopniowo skład ścisłego kierownictwa Zarządu Miejskiego. Kilka miesięcy po Starzyńskim, tj. 30 marca 1940 r., Gestapo aresztowało wiceprezydenta Jana Pohoskiego, który został rozstrzelany w czerwcu tego roku w lesie w Palmirach. W wyniku tych działań Niemców ze ścisłego przedwojennego kierownictwa pozostał tylko

19 J. Kulski, *Z minionych lat życia ...*, s. 221.

20 Tamże, s. 226.

21 Archiwum Akt Nowych, Akta Juliana Kulskiego, sygn. 2.

22 J. Kulski, *Z minionych lat życia ...*, s. 266.



Nominacja Juliana Kulskiego na komisarycznego burmistrza miasta Warszawy, 28 października 1939, ze zbiorów Archiwum Akt Nowych

Kulski, który nie chciał powoływać zastępców, ponieważ uważał, że aresztowania Starzyńskiego i Pohoskiego są tymczasowe. Poza tym obawiał się, że Niemcy wykorzystają sytuację i narzucą mu swojego człowieka²³.

Okupanci próbowali w 1940 r. nakłonić Kulskiego do utworzenia Rady Przybocznej, której członkami byłiby również Niemcy, w liczbie dwóch. Spotkała ich odmowa, uzasadniona względami statystycznymi:

Jeszcze za urzędowania Dengla, jako zwierzchnika niemieckiego nadzoru nad polskim Zarządem Miejskim, otrzymałem pismo wzywające mnie do zgłoszenia listy dwunastu obywateli do zamianowania jako członków Rady Przybocznej przy mnie. Wśród tych dwunastu obywateli miało być dwóch Niemców! Poprosiłem dyr. Edwarda Strzeleckiego o dane statystyczne ludnościowe bezpośrednio z okresu przedwojennego. Dostałem je z miejskiego Wydziału Statystycznego bezzwłocznie. Wykazywały one, jak tego oczekiwałem, zaledwie około dwustu osób poczuwających się przed wojną do narodowości niemieckiej wśród całej ludności miasta liczącej 1,3 miliona mieszkańców. Te dane statystyczne posłużyły mi do zredagowania odpowiedzi. Zawarła ona listę dwunastu obywateli, wyłącznie Polaków, wytypowaną przez Komisję Ogólną Komitetu Obywatelskiego, z dodatkową wzmianką, że uważam za niczym uzasadnione żądanie, aby w składzie Rady znaleźli się Niemcy. List zawierał stwierdzenie, że w okresie przedwojennym każdy mógł w Polsce swobodnie przyznawać się do własnej narodowości, lecz że spisy statystyczne i w tych warunkach pełnej swobody wypowiedzania się nie mogły wykazać jako tako znaczącej liczby Niemców w Warszawie. Uderzenie w tezę nadzoru okazało się skuteczne. Na mojej odpowiedzi skończyło się. Nigdy w Warszawie Rada przyboczna nie powstała [...] ²⁴.

Zmiany w kierownictwie Zarządu Miejskiego nastąpiły dopiero wiosną 1941 r. Za zgodą Niemców i władz państwa podziemnego Kulski mianował dwóch zastępców – Stanisława Podwińskiego²⁵ i Henryka Pawłowicza²⁶. Niestety, po półtora roku obaj panowie zostali aresztowani wraz z grupą wyższych urzędników przez Gestapo za współpracę z podziemiem. Po kilku miesiącach jedynie Podwiński został zwolniony, natomiast Pawłowicz trafił do obozu koncentracyjnego w Gross Rosen.

Na Kulskim spoczywała w czasie okupacji ogromna odpowiedzialność. Zarząd Miejski był złożoną maszyną koordynującą wszystkie dziedziny życia miasta. Podlegały mu: ewidencja

23 H. Pawłowicz, *Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy*, Warszawa 1974, s. 31.

24 J. Kulski, *Zarząd Miejski Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1964, s. 115.

25 Stanisław Podwiński, prawnik, historyk, przed wojną dyrektor Departamentu Samorządowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych [w:] M. Stopa, *Julian Kulski Prezydent Okupowanej Walczącej Warszawy*, Warszawa 2017, s. 111.

26 Henryk Pawłowicz, dyrektor Wydziału Personalnego, a następnie Wydziału Ogólnego za czasów prezydentury Stefana Starzyńskiego [w:] M. Stopa, dz. cyt., s. 111.

ludności, publiczna służba zdrowia wraz ze szpitalami, opieka społeczna, w tym zakłady opiekuńcze dla dzieci i osób starszych, oświata i kultura (szkoły, teatry, Muzeum Narodowe, Biblioteka Narodowa, Archiwum Miejskie, a nawet ogród zoologiczny). Samorząd był odpowiedzialny za zaopatrzenie ludności w gaz, wodę, elektryczność, za komunikację miejską, nadzór nad handlem. Do samorządu należały ważne przedsiębiorstwa komunalne: Wodociągi i Kanalizacja, Gazownia i Elektrownia, Tramwaje i Autobusy Miejskie. Podlegały mu również: Rzeźnia Miejska, Piekarnia Miejska, Zakład Oczyszczania Miasta, Zakłady Opałowe, Miejski Dom Składowy oraz Straż Ogniowa. Razem w gestii Zarządu Miejskiego pozostawało ponad 50 instytucji, obsługiwanych przez 24 tys. stałych pracowników i 3 tys. pracowników sezonowych.

Kulski przez cały okres okupacji pozostawał w kontakcie z władzami państwa podziemnego. Zarząd Miejski zatrudniał wielu żołnierzy armii podziemnej. Wydawał również fałszywe dowody tożsamości. Kulski był kilkakrotnie aresztowany i przesłuchiwany przez Gestapo, na szczęście wszystko zakończyło się dla niego szczęśliwie.

Komisaryczny burmistrz m. Warszawy był w stosunkach z niemieckim nadzorem dyplomata i był stanowczy. Wraz z innymi przedstawicielami polskich organizacji pomocowych oraz duchowieństwa nie wyraził zgody na poparcie przez władze miejskie akcji propagandowej zachęcającej obywateli polskich do wyjazdów na roboty przymusowe.

Duże zasługi położył Kulski w akcji ratowania pomników warszawskich. Wspominał wydarzenia związane z pomnikami:

Nad kolejną demonstracją okupant przeszedł jednak do porządku, choć ja lękałem się niemało skutków publicznego ujawnienia kryjówki pomnika. W ratuszu zaczęliśmy się zastanawiać, jak zabezpieczyć pozostałe pomniki przed wandalizmem hitlerowskim. Przypominam sobie, jak staraliśmy się (towarzyszył mi w tych rozmowach z reguły dr Emil Kipa) dowodzić mu [Ludwigowi Leistowi, szefowi nadzoru niemieckiego nad Zarządem Miejskim], że pomniki nie mają w sobie nic antyniemieckiego. Według naszych na miarę kalkulowanej skuteczności wywodów pomnik *Lotnika* czy *Sapera*, to nie były pomniki chwały żołnierza polskiego, lecz jakieś oderwane symbole pracy lotnictwa czy służby saperskiej, a pomniki gen. Sowińskiego czy Kilińskiego – były dziełami o nastawieniu wyłączenie antyrosyjskim. Twierdziliśmy, że miasto jest dość ubogie w pamiątki historii i wybitne dzieła sztuki architektonicznej, że każde ich uszczuplenie obniża i tak ubogi wygląd miasta, co nie może nie leżeć na sercu Leistowi, „który wykazał się troską o miasto i jego mieszkańców”. Podkreślaliśmy, w jakiej mierze może ratując pomniki zdobyć uznanie ludności, „na czym mu tak szczególnie zależy”. Słowem wszelkie argumenty były dobre, w nadziei, że trafią do celu²⁷.

27 J. Kulski, *Walka o pomniki warszawskie* [w:] *Doświadczeniu lat wojny 1939-1945. Fakty, postawy, refleksje*, red. W. Bartoszewski, Kraków 1980, s. 138.

W obronie warszawskich pomników używano metod zupełnie nietypowych. Przykładowo, zdobywszy informacje, że władze okupacyjne w Krakowie wydały zarządzenie zniszczenia warszawskich pomników, pomijając administrację Leista, jako zbyt chętnie przyjmującego argumentację strony polskiej i przekazały sprawę zaufanej niemieckiej ekipie technicznej, Kulski napisał anonim sam do siebie, a następnie przekazał go Leistowi:

Po otrzymaniu pocztą anonimowego listu przesłałem go wraz z kopertą *Stadthauptmannowi* Leistowi, dodając list przewodni wyrażający nadzieję, iż „zechce on raz jeszcze okazać się człowiekiem na wysokości zadania i ocalić zagrożone pomniki”. Oprócz wysłania listu podjąłem się też osobistej interwencji. Zdezawuowany przez Kraków i mocno tym urażony Leist uniósł się ambicją, jak się tego spodziewałem i podjął na czas kroki przeciwdziałające. Zamiar krakowskiej administracji okupacyjnej spalił na panewce²⁸.

Następnie Kulski uzyskał u *Stadthauptmanna* zgodę na wykonanie gipsowych odlewów pomników w celu zabezpieczenia ewentualnej rekonstrukcji i dalszego odroczenia rozbiórki pomników. W zamian Kulski obiecał w imieniu miasta, że dostarczony zostanie złom brązowy, który pokryje wagę pomników. Wykonywanie odlewów gipsowych przeciągnęło się aż do powstania warszawskiego.

Niestety, nie wszystkim mógł pomóc Zarząd Miejski. Kulskiemu bardzo na sercu leżały sprawy obywateli Warszawy pochodzenia żydowskiego. Jednakże Niemcy wyłączyli sprawy gminy żydowskiej z kompetencji Zarządu Miejskiego. Powołana została Rada Żydowska w Warszawie, tzw. *Judenrat* z inż. Adamem Czerniakowem na czele. W przeciwieństwie do innych spraw miejskich, kwestie dotyczące ludności żydowskiej nie były kierowane do zaopiniowania przez władze polskie. Wynikało to z tego, że urząd *Stadthauptmanna* miał bardzo ograniczone uprawnienia w tym zakresie. Żydowska Dzielnica Mieszkaniowa podlegała wyznaczonemu wydziałowi w urzędzie szefa okręgu warszawskiego. Pomimo tego Kulski utrzymywał stosunki z inż. Czerniakowem i po otrzymaniu od Niemców przepustki do getta wizytował *Judenrat*. Inżynier Czerniaków również składał wizyty w Zarządzie Miejskim.

To tylko wybrane zagadnienia z życia Juliana Kulskiego podczas okupacji niemieckiej. Swoją służbę na stanowisku okupacyjnego prezydenta Warszawy Julian Kulski zakończył 5 sierpnia 1944 r. Powstańczym prezydentem Warszawy został Marceł Porowski.

²⁸ M. Stopa, dz. cyt., s. 169-170.

ZARZĄD MIEJSKI PODCZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Przejdźmy teraz do organizacji Zarządu Miejskiego. W pierwszej części artykułu wspomniano już o składzie Zarządu Miejskiego w ścisłym znaczeniu – w składzie prezydenta i pięciu wiceprezydentów. Przed samą wojną skład Zarządu Miejskiego nie był pełny, ponieważ wiceprezydent Józef Ołpiński przeszedł do służby publicznej, a stanowisko nie zostało obsadzone. Ponadto przed samym wybuchem wojny wiceprezydent dr Graba-Łęcki został powołany do czynnej służby wojskowej. W momencie wybuchu wojny w skład ścisłego Zarządu Miejskiego wchodził: prezydent Stefan Starzyński i wiceprezydenci Jan Pohoski, Jan Około-Kułak i Julian Kulski. W dniu 19 września 1941 r. Jan Około-Kułak zginął pod gruzami zbombardowanego skrzydła ratusza. O losach Jana Pohoskiego i dwóch wiceprezydentów mianowanych przez Kulskiego wspomniano powyżej.

Zmiany w organizacji Zarządu Miejskiego podczas wojny, jak wspominał Julian Kulski²⁹, nie były liczne. W przededniu wybuchu wojny utworzony został Miejski Zakład Aprowizacyjny. Innym tworem wojennym był Wydział Kwaterunkowy. Obie jednostki powołano do życia jeszcze za rządów Stefana Starzyńskiego. Pod kątem przewidywanych działań wojennych utworzono, przy udziale organizacyjnym i finansowym miasta, instytucję hurtowego handlu spożywczego, mianowicie: Warszawską Hurtownię Aprowizacyjną (Hawu). W wyniku kapitulacji wrześniowej uległ likwidacji Miejski Wydział Wojskowy.

Dalsze zmiany zostały wprowadzone na żądanie władz okupacyjnych. Na ich polecenie utworzono następujące jednostki organizacyjne: Miejski Urząd Egzekucyjny (w 1940), Miejskie Zakłady Ogłoszeniowe (wydzielone w samodzielną jednostkę w 1943), Główny Urząd Zaopatrzenia Pracowników Miejskich (1941), który przejął czynności Spółdzielni Gospodarczej Pracowników Miejskich oraz Miejski Urząd Weterynaryjny (1942), który przejął część funkcji Rzeźni Miejskiej.

Ponadto nastąpiły zmiany w zakresie działania poszczególnych wydziałów widoczne w nowych nazwach komórek organizacyjnych. I tak Wydział Oświaty i Kultury otrzymał nazwę Wydziału Gospodarczego Miejskiego Urzędu Szkolnego; ogród zoologiczny stał się terenem ogródków działkowych i hodowli trzody chlewnej, podporządkowanym administracyjnie Rzeźni Miejskiej; Zakład Aprowizacyjny otrzymał nazwę Wydziału Rozdziału i Kontroli Urzędu Wyżywienia; Tramwaje i Autobusy zostały przemianowane na Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Zmiany nie były duże, utrzymała się, jak podkreśla Kulski, większość przedwojennych komórek organizacyjnych. Podczas okupacji działały następujące komórki organizacyjne, instytucje miejskie, przedsiębiorstwa komunalne oraz służby miejskie:

29 J. Kulski, *Zarząd Miejski Warszawy 1939-1944*, s. 150.

- Wydział Finansowy,
- Komunalna Kasa Oszczędności,
- Miejski Urząd Egzekucyjny,
- Lombard Miejski,
- Wydział Personalny,
- Wydział Ogólny,
- Sekcja Prezydialna,
- Drukarnia Miejska,
- Kontrola Miejska,
- Biuro Dyscyplinarne,
- Biuro Radcy Prawnego,
- Wydział Ewidencji Ludności,
- Wydział Kwaterunkowy,
- Wydział Statystyczny,
- Wydział Oświaty i Kultury,
- Archiwum Miejskie,
- Biblioteka Publiczna,
- Muzeum Narodowe,
- Ogród Zoologiczny,
- Inspekcja Handlowa,
- Wydział Przemysłowy,
- Miejski Zakład Aprowizacyjny,
- Wydział Szpitalnictwa,
- Miejska Pomoc Lekarska,
- Miejski Urząd Weterynaryjny,
- Wydział Opieki i Zdrowia,
- Wydział Techniczny,
- Wydział Planowania Miasta,
- Wydział Nadzoru Budowlanego,
- Wydział Ogrodniczy,
- Główny Urząd Zaopatrzenia Pracowników Miejskich,
- Rzeźnia i Targowiska Zwierzęce,
- Agril (Administracja Gruntów Leśnych i Rolnych),
- Miejski Dom Składowy,
- Piekarnia Miejska,
- Miejskie Zakłady Opałowe,
- Zakład Oczyszczania Miasta,

- Elektrownia Miejska,
- Tramwaje i Autobusy,
- Wodociągi i Kanalizacja,
- Gazownia Miejska,
- Miejskie Biura Dzielnicowe,
- Straż Ogniowa.

LOSY DOKUMENTÓW ZARZĄDU MIEJSKIEGO

W warszawskim magistracie, tak jak w każdym porządnym urzędzie, istniała kancelaria nadzorująca obieg dokumentów. W wypadku tego urzędu była to Kancelaria Prezydialna Zarządu Miejskiego. W czasie okupacji starano się zwłaszcza zachować korespondencję z okupantem do czasu wyzwolenia stolicy. Wszelkie pisma od okupanta niemieckiego były kopiowane wraz z ewentualnymi załącznikami i przechowywane starannie po dołączeniu do nich odpowiedzi strony polskiej. Oprócz kopii przechowywanej w aktach Sekcji Prezydialnej co bardziej interesujące dokumenty wędrowały do władz podziemnych. Na czele Sekcji Prezydialnej, sprawującej nadzór nad dokumentami, stał Władysław Zawistowski, dawny naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki w Ministerstwie Oświecenie Publicznego i Wyznań Religijnych, a bezpośrednio przed wojną dyrektor Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej. W pierwszych dniach powstania akta Sekcji Prezydialnej zostały zabezpieczone w schronie Wydziału Finansowego:

7 sierpnia 1944 roku, o ile dobrze pamiętam, podzieliłem się z towarzyszami kwatery zamiarem udania się do ratusza celem dokonania przeniesienia składnicy do podziemia. Odwiódł mnie od tego pracownik Sekcji Prezydialnej Stefan Badowski, mówiąc, że właśnie udaje się z innych przyczyn do zespołu gmachów ratuszowych, a więc przyrzeka mi zorientować się w sytuacji dokumentów, po czym dopiero uda się ponownie ze mną, aby technicznie zrealizować przeniesienie, odpowiedni przez niego przygotowane.

Gdy jednak po wielu godzinach Badowski powrócił do mego ówczesnego miejsca pobytu na ul. Miodowej, zakomunikował mi, że widząc silne ostrzeliwanie ratusza i stwierdziwszy wielkie niebezpieczeństwo dla zbiorów dokumentalnych, nie tracił czasu i zajął się od razu ich zabezpieczeniem w schronie Wydziału Finansowego³⁰.

Niestety akta uległy rozproszeniu lub zniszczeniu. Po odkopaniu schronu w maju 1945 r. Kulski udał się na miejsce wraz kierownikiem Archiwum Miejskiego dr. Aleksym Bachulskim i zobaczył sytuację tragiczną:

30 J. Kulski, *Zarząd Miejski Warszawy 1939-1944...*, s. 11.

To co zobaczyliśmy w odkopanym schronie było deprymujące. Panował tu nieład jak w zbombardowanym pomieszczeniu. Żadnych półek czy segregatorów! Były tylko leżące na ziemi oderwane strzępy dokumentacji w sprawach na pierwszy rzut oka drugorzędnych. Czyniło to wrażenie, że ktoś zabrał półki i segregatory, wrywając z nich i porzucając w nieładzie część zawartości, zdeptaną przez osoby lustrujące schron czy myszkujące po nim. Byłem przybity. To co ocalało z okresu walki dzięki dzielnemu Badowskiemu uległo teraz rozproszeniu i prawdopodobnie zniszczeniu. Dr Bachulski zapewnił mnie, że ze swymi współpracownikami wybiera starannie i uporządkuje, co jeszcze było na podłodze, zachowując ocalałe szczątki w Archiwum Miejskim³¹.

Dr Bachulski spełnił swoją obietnicę. Zachowane dosłownie strzępki dokumentacji przetrwały w Archiwum Miejskim, a następnie w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy i dzisiejszym Archiwum Państwowym w Warszawie. W 1997 r. w wyniku prowadzonego skontrum podjęto decyzję o utworzeniu z zachowanych resztek dokumentacji Sekcji Prezydialnej odrębnego zespołu pod nazwą Komisaryczny Burmistrz m. Warszawy. Następnie akta zostały zewidencjonowane i z rozsypu archiwalnego utworzono 595 j.a. (5,30 m.b.).

W trakcie prac udało się wyodrębnić akta następujących wydziałów:

1. Wydział Handlu (1 j.a.) – prośby o zezwolenie na prowadzenie działalności handlowej, prowadzenie gier na ulicach, połów ryb i przydział lokali;
2. Wydział Przemysłowy (4 j.a.)
 - podania o przydział żydowskich zakładów usługowych, handlowych, gastronomicznych oraz prośby o zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej,
 - korespondencja w sprawach funkcjonowania placówek handlowych, warsztatów rzemieślniczych i zakładów przemysłowych, m.in.: dotycząca udzielania koncesji na prowadzenie działalności, otwierania przedsiębiorstw przeróbki i handlu metalami, pisma Wydziału Przemysłowego w sprawie działalności gospodarczej;
3. Miejski Urząd Egzekucyjny (5 j.a.)
 - sprawy ściągania należności od dłużników oraz kar przesyłanych z innych miast,
 - dokumenty dotyczące ściągania grzywien i należności (m.in. za wykroczenia przeciw rozporządzeniu o kształtowaniu cen, kary za przewóz 720 jaj, opłata za pobyt umysłowo chorej żony w szpitalu);
4. Wydział Nadzoru Budowlanego (1 j.a.) – sprawy dotyczące stanu budynków państwowych uszkodzonych w wyniku działań wojennych oraz remontów mieszkań;
5. Miejskie Zakłady Opałowe (1 j.a.) – sprawa zaopatrzenia w opał pracowników miejskich;
6. Dyrekcja Tramwajów i Autobusów (1 j.a.) – sprawa Bolesława Celińskiego o zwrot kaucji;
7. Wydział Komunalny (1 j.a.) – korespondencja z Dyrekcją Wodociągów i Kanalizacji;

31 Tamże, s. 13.

8. Kontrola Miejska (2 ja.) – m.in. raporty z działalności i protokoły z kontroli przeprowadzonych przez Kontrolę Miejską;
9. Wydział Techniczny (2 j.a.) – korespondencja w sprawach nieruchomości, sprawach prowadzonych przez Wydział Techniczny (m.in. dotycząca rozbiórek domów, usuwania godła państwowego, usunięcia modeli gipsowych pomników Marii Skłodowskiej-Curie, Wojciecha Bogusławskiego, Jana Kilińskiego, i Lotników, zabezpieczenia skonfiskowanych filmów polskich, powiększenia niemieckiego cmentarza wojskowego na Powązkach);
10. Wydział Ewidencji Ludności (73 j.a.), m.in.:
 - korespondencja w sprawach ustalenia adresu oraz prośby o zezwolenie na ponowne zamieszkanie w Warszawie lub sprowadzenie członków rodziny,
 - korespondencja w sprawach meldunkowych i imigracyjnych ludności Warszawy (m.in. mieszkańców pochodzenia żydowskiego i *Reichsdeutschy*),
 - zaświadczenia o zmianie wyznania i inne przesłane w celu poprawienia w kartotece meldunkowej,
 - materiały dotyczące aktów metrykalnych,
 - dokumenty dotyczące poszukiwania osób i firm, poświadczenia zameldowania oraz doręczenia orzeczeń karnych,
 - dokumenty dotyczące akt stanu cywilnego, zaświadczenia o zmianie wyznania i rozwodzie przesłane w celu wprowadzenia zmian w kartotece meldunkowej;
11. Wydział Personalny (20 j.a.), m.in.:
 - korespondencja w sprawach personalnych (dotycząca zatrudnienia, czasu pracy, wynagrodzeń, dodatków, przepustek dla pracowników miejskich, zasiłków dla emerytów, wynagrodzeń dla *Volksdeutscher*, powoływania na roboty w Niemczech, szkolenia pracowników miejskich, aresztowań i zaginięcia pracowników miejskich),
 - dokumenty dotyczące aresztowań (zwolnień z aresztu, powrotu do pracy) pracowników Zarządu Miejskiego oraz pracy, płacy, przeszerogowań;
12. Administracja Gospodarstwa Rolnego i Leśnego (AGRIL) (3 j.a.) – m.in. sprawozdania z działalności folwarków „Agrilu”;
13. Wydział Finansowy (11 j.a.), m.in.:
 - korespondencja w sprawach finansowych, budżetowych, monetarnych i podatkowych, m.in. w sprawie subwencji na opiekę społeczną, podatku gruntowego, zadłużenia przedsiębiorstw miejskich, rozliczeń z byłą dzielnicą żydowską i statutu budżetowego, przekazywania dotacji do Rady Głównej PCK, finansowania inwestycji miejskich, konfiskaty majątku Związku Miast Polskich, ustalenia budżetu na lata 1941-1942, podatków miejskich,
 - korespondencja z *Stadthauptmannem* w sprawach uiszczania kontrybucji;

14. Wydział Kwaterunkowy (21 j.a.), m.in.:
 - korespondencja w sprawach lokalowych (m.in. dotycząca przeznaczenia szkoły przy ulicy Żelaznej na szpital, przydziału kwater dla wojska, nadzoru zdrowotnego nad kwaterami masowymi, ustawy o ochronie lokatorów, wynajmu lokali przyłączonych z Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej),
 - sprawy dotyczące wysiedlania, przydziału lokali, wysokości czynszu;
15. Wydział Komunikacji (1 j.a.) – korespondencja w sprawach bieżącej działalności Tramwajów Miejskich, m.in. dotycząca zatrudniania robotników sezonowych, zakupu wozu montażowego do budowy instalacji megafonowej, wyznaczania konduktorów do pełnienia służby porządkowej w tramwajach;
16. Wydział Oświaty i Kultury (1 j.a.) – korespondencja w sprawie działalności placówek podległych Wydziałowi Oświaty, m.in. dotycząca: rekwizycji budynku Archiwum Miejskiego, zwalniania pracowników pochodzenia żydowskiego, zmniejszania liczby personelu w Muzeum m. Warszawy;
17. Lombard Miejski (1 j.a.) – korespondencja w sprawach prowadzonych przez Lombard Miejski, m.in. dotycząca odbudowy sali lombardu, licytacji przedmiotów niewykupionych, zastawiania przedmiotów złotych, zezwolenia na zastaw złota i innych szlachetnych metali, pożyczek za przedmioty ze złota;
18. Wydział Ogrodniczy (1 j.a.) – korespondencja w sprawach bieżących dotycząca parków i lasów miejskich, m.in.: ochrony parków i lasów podmiejskich, dekoracji grobów żołnierzy niemieckich, przekazania Lasu Kabackiego AGRILOWI, przydziału zoo na potrzeby Miejskiej Szkoły Zawodowej;
19. Wydział Ogólny (13 j.a.), m.in.:
 - korespondencja dotycząca m.in. funkcjonowania służb miejskich i placówek komunalnych, spraw opieki społecznej, nazewnictwa ulic,
 - korespondencja w sprawach stowarzyszeń (wyjaśnienia i zapytania dotyczące stanu majątkowego, statutów i członków stowarzyszeń działających na terenie Warszawy),
 - korespondencja w sprawach policyjnych (m.in. dotycząca aresztowań, usuwania plakatów ruchu oporu, zapytań biura przepustek, meldowania się polskich oficerów, przekazywania miastu mieszkań opieczętowanych przez policję),
 - pisma dotyczące przedwojennych związków, zrzeszeń itp. ich majątku i członków;
20. Wydział Inspekcji Handlowej (2 j.a.), m.in. korespondencja dotycząca nadzoru nad handlem miejskim i użytkowania obiektów komunalnych (dzierżawa budynków komunalnych i stoisk handlowych, wydawanie pozwoleń na prowadzenie działalności handlowej, wymiar opłat za prowadzenie działalności handlowej);
21. Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia (37 j.a.), m.in.:

- korespondencja w sprawach funkcjonowania i finansowania szpitali miejskich i opieki społecznej (m.in. przyznawanie dotacji dla zakładów opieki społecznej, opłaty za chorych leczonych w szpitalach, budowa szpitali, subwencje dla szpitali),
 - dokumenty dotyczące m.in. polskich i żydowskich Komitetów Pomocy oraz indywidualne sprawy wypłat z tytułu opieki społecznej,
 - dokumenty dotyczące pomocy społecznej, m.in. podania o zasiłki, zwrot kosztów leczenia,
 - korespondencja dotycząca anonimu w sprawie opieki społecznej Haliny Sosińskiej oraz sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Społecznej,
 - dokumenty dotyczące sytuacji finansowej, pomocy społecznej, zwrotu poniesionych kosztów np. na leczenie, oraz zasiłków,
 - dokumenty dotyczące zwrotu kosztów leczenia i opieki, alimentów, zapomóg, m.in. przeniesienie umysłowo chorej do innego zakładu, zapytanie czy matka podejmie opiekę nad dziećmi przebywającymi w sierocińcu, prośba o bezpłatne leczenie bądź zniżkę w sanatorium w Świdrze;
22. Wydział Planowania (2 j.a.) – korespondencja w sprawach nieruchomości (m.in. dzierżawy, kupno i sprzedaż parcel, darowizny parceli na cele publiczne, rekwizycja nieruchomości);
 23. Wydział Rozdziału i Kontroli (2 j.a.) – sprawy nadzoru nad zaopatrzeniem (m.in. kwestie racjonowania żywności, odzieży i obuwia, sprawozdania tygodniowe wydziału, zaopatrzenie więziennictwa w artykuły żywnościowe, normowanie cen artykułów żywnościowych, kupno udziałów Warszawskiej Hurtowni Zaopatrzeniowej);
 24. Dyrekcja Rzeźni Miejskiej (1 j.a.) – korespondencja w sprawach weterynaryjnych (m.in. meldunki o wypadkach wścieklizny i nosaczyny, zwalczanie zarazy wśród zwierząt, przydział spirytusu dla weterynarzy, prowadzenie hodowli świń w majątkach miejskich);
 25. Biuro Radcy Prawnego (1 j.a.) – korespondencja w sprawach prawnych (m.in.: porady prawne dotyczące nieruchomości Instytutu Propagandy Sztuki, P.P. Kanoniczek, Towarzystwa Szkół Dziennikarskich i ogrodu zoologicznego, żydowskiego mienia zabezpieczonego hipotecznie, kradzieży dokonanych w placówkach miejskich);
 26. Wydział Statystyczny (1 j.a.) – korespondencja dotycząca badań statystycznych prowadzonych na terenie Warszawy (m.in. spis ludności, statystyki chorób zakaźnych, zmiany cen, spis bydła, statystyki zgonów);
 27. Zakład Oczyszczania Miasta (1 j.a.) – korespondencja w sprawach oczyszczania miasta (m.in. opłaty za wywóz śmieci, zatwierdzenie statutu o wywozie śmieci);
 28. Wodociągi i Kanalizacja (1 j.a.) – korespondencja w sprawach opłat za centralne ogrzewanie i wodę oraz przepisów dotyczących zaopatrzenia ludności w wodę;

29. Szpitalnictwo (1 j.a.) – sprawy bieżące Wydziały Szpitalnictwa;
30. Różne wydziały (356 j.a.) – szczątkowa korespondencja z różnych wydziałów, m.in.:
- w sprawach finansowych, budżetowych, monetarnych i podatkowych (dotycząca m.in. wydatków na służby miejskie, wypłaty poborów pracownikom, wymiany banknotów, udziału w podatkach, kredytu na opiekę społeczną),
 - w sprawach działalności Straży Pożarnej na terenie Warszawy (dotycząca m.in. funkcjonowania placówek straży w zakładach pracy, wystawiania przepustek dla strażaków do dzielnicy żydowskiej, kontroli przeprowadzanych w magazynach straży i przyjmowania kandydatów do straży),
 - w sprawach umów zawieranych przez magistrat (m.in. dotycząca najmu gmachu Muzeum Miejskiego dla potrzeb SS),
 - w sprawach ludności żydowskiej i Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (dotycząca m.in. znakowania domów, świątyń, przychodni, egzekucji podatków, wydawania przepustek do getta, doręczania korespondencji do getta, egzekucji żydowskich wierzytelności),
 - w sprawach różnych (pisma dotyczące własności gruntów i hipoteki, m.in. akty notarialne nieruchomości, pismo dotyczące darów jubileuszowych dla niemieckich pracowników i robotników, pracowników miejskich oraz pisma dotyczące opłat koncesyjnych od Warszawskich Kolei Dojazdowych), a ponadto:
 - zezwolenia na przyjazd do Warszawy lub wyjazd do innych miejscowości dla osób zamieszkałych w Warszawie, a także przepustki na pobyt czasowy (z informacją o sytuacji finansowej),
 - sprawy migracji ludności, ustalenia danych osobowych dla celów urzędowych oraz stanu majątkowego, poświadczenia o zameldowaniu, ustalenia dotyczące przynależności narodowej, państwowej i karalności, a także przedsiębiorstw i Straży Pożarnej, opłat za zabiegi lecznicze oraz kart podatkowych, poszukiwania osób, sprawdzanie w rejestrze mieszkańców, ustalanie adresu osób i firm oraz doręczanie orzeczeń karnych,
 - sprawy bieżące różnych wydziałów Zarządu Miejskiego: Personalnego, Przemysłu, Biura Radcy Prawnego, Wodociągów i Kanalizacji, Aprowizacyjnego, Budowlanego, Rozwoju i Kontroli, Oświaty i Kultury, Technicznego, Szpitalnictwa oraz Inspekcji Handlowej,
 - dokumenty dotyczące spraw Wydziału Przemysłowego, Wydziału Technicznego, Wydziału Prezydialnego, Zakładu Oczyszczania Miasta, Wydziału Oświaty i Kultury, Wydziału Finansowego i Lombardu Miejskiego (m.in. odpowiedzi na podania obywateli w sprawie prowadzenia handlu, zgody na przyjazd do Warszawy, stan firm, regulacja rachunków za dostarczony towar lub usługi i inne);

31. Okólniki (23 j.a.) – komplet okólników komisarycznego burmistrza;
32. Giełda Mięsna (4 j.a.), m.in.:
 - zawiadomienie władz o zlikwidowaniu Giełdy Mięsnej, odpis nominacji na Likwidatora Giełdy Mięsnej, odpisy sprawozdań dla pełnomocnika Szefa Okręgu,
 - różne zawiadomienia wystawione do 11 grudnia 1939 r., wykaz ruchomości, bilanse do 31 marca 1941 r., wykaz papierów wartościowych w depozycie PKO.

Dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie, jak relacjonował w swojej książce o Zarządzie Miejskim Kulski, to rzeczywiście szczątki całego zbioru, w postaci luźnych kartek, często formatu A5. Część z nich nosi ślady wojenne, są nadpalone, pogniecione. W trakcie ewidencjonowania trzeba było formować jednostki aktowe z rozsypu, nie zachowały się całe teczki aktowe. Znaczna część jednostek nie dała się uporządkować według wydziałów, dlatego starano się uporządkować teczki według układu tematycznego, jaki nadał paczkom Aleksy Bachulski ze swoimi pracownikami.

Podsumowując, pomimo skromnej zawartości, jest to zespół godny uwagi varsavianistów i innych badaczy, może być również interesującym zespołem dla genealogów, dzięki temu, że znajdują się w nim materiały zawierające dane osobowe mieszkańców Warszawy.

Powinniśmy docenić zasługi Juliana Kulskiego w podjętych wysiłkach mających na celu uratowanie tych resztek dokumentacji, stanowiących nieocenione źródło do historii okupacyjnej Warszawy oraz jego pracę powojenną w gromadzeniu wspomnień pracowników Zarządu Miejskiego, które dostępne są w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, ale to jest temat na oddzielny artykuł.

Summary

Marta Jaszczyńska, *Julian Kulski, the war president of Warsaw and the fate of the files of the City Board under his control from the Second World War*. The article consists of two parts. In the first one, the author introduces the figure of Julian Spitośław Kulski, the deputy mayor of Warsaw, and the commissioner mayor of Warsaw during the Second World War. It presents his service in the Polish Legions, work for the Supreme Command of the Polish Army in Warsaw and the City Council in Warsaw before the outbreak of World War II and later, when, after the arrest of Stefan Starzyński, on October 28, 1939, the Germans appointed him "commissary mayor of the city of Warsaw". The second part of the text discusses the fate of the documents of the City Council in Warsaw, which were in the care of the Presidential Office of this institution during the occupation, and which were largely dispersed or destroyed as a result of the Warsaw Uprising.

Keywords: Julian Kulski, City Council in Warsaw, presidential office, occupation

Jan Tyszkiewicz

Międzylesie w gminie Wawer (1939-1944)

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest dziejom podwarszawskiej miejscowości Międzylesie w okresie okupacji niemieckiej, a zwłaszcza losom jej mieszkańców, którzy w większości zatrudnieni byli w działającej od 1938 r. Fabryce Aparatów Elektrycznych Szpotański i Ska, co zapewniało im ochronę przed łapankami i wywozem do Niemiec na prace przymusowe. Autor przedstawia również jedyną legalną, tolerowaną przez okupanta, instytucję, takie jak: ochotnicza straż pożarna, chór amatorski, Rada Główna Opiekuńcza i Polski Czerwony Krzyż, które mogły w tych latach kontynuować swoją działalność. Zwraca uwagę na działania ukierunkowane na miejscową ludność (tanie kuchnie, sierocińce, półkolonie dziecięce, ukrywanie Żydów, organizowanie dokumentów dla zagrożonych aresztowaniami). Dostrzega także zaangażowanie miejscowej ludności w konspirację Armii Krajowej (nielegalny kolportaż z Warszawy, tajne nauczanie, przygotowanie i udział w powstaniu warszawskim).

Słowa kluczowe: Gmina Wawer, okupacja hitlerowska, RGO, Żydzi, sierocińce, Biuletyn Informacyjny AK, legalizacja zagrożonych, straż pożarna, PCK, tajne nauczanie, sztafeta WSK AK

Międzylesie jest miejscowością związaną z osadnictwem ciągnącym się na prawym brzegu Wisły od Saskiej Kępy do Miedzeszyna na południu¹. Do XX w. za Goćławiem znajdowały się tutaj zarośnięte starorzecza i błotniste łąki, zalewane podczas powodzi. Wał Miedzeszyński usypano dopiero w początkach XX w. (1906-1911). Dalej na południe znajdowały się od średniowiecza wsie Zastów i Zerzeń, w końcu XV w. obie w rękach szlacheckich. Na polach Zastowa 25 listopada 1572 r. odbył się walny zjazd szlachty mazowieckiej, przygotowujący elekcję króla Henryka Walezy, co nastąpiło pół roku później (11 maja 1573) w pobliskim Kamionie. Dobra zastowska ciągnęła się do Miłosnej na wschodzie; miała

- 1 Źródła: Do starszych dziejów Kaczego Dołu – Międzyzlesia podał źródła w swoich publikacjach Henryk Wierzchowski: *Anin-Wawer*, Warszawa 1971; *Zerzeń i jego historia*, Warszawa 1999 oraz *Las. Rolnicze osiedle Warszawy*, Wawer 2006. Dokumenty z 1939-1944 spłonęły w budynku gminy Wawer 8 września 1944 r., podczas walk frontowych (Międzyzlesia było sołectwem w gminie Wawer). Okupacyjny sołtys Międzyzlesia Aleksander Filinger wyjechał w 1945 r. do Olsztyna. Kontakty z nim zostały zerwane. Zachował się krótki tekst Feliksa Sikory pt. „Historia Międzyzlesia i najbliższych jego okolic”. (rkps z ok. 1966 r.) oraz „Historia Ochotniczej Straży Pożarnej: Warszawa – Międzyzlesia 1913-1963” (mps zachowany u Sławomira Grajwody, komendanta OSP, udostępniony 9 września 1986 r.). Wiadomo, że Feliks Sikora (1895-1982), działacz społeczny w Międzyzlesiu, pisał pamiętnik (zapewne w latach 1920-1980). Istnienie pamiętnika poświadczają: Julian Ostrowski, Adolf (Sikora) Saniewski, syn Feliksa, i Jan Baculewski. Tekst zaginął. Jan Baculewski (relacja z 30 października 1986 r.), nauczyciel w Wawrze i Międzyzlesiu (1942-1944), miał wgląd w teksty z 1945 r., napisane na żądanie UB: S. Krupka, T. Turkowski, „Relacja z działalności gminy Wawer (1939-1944)” (mps); S. Krupka i F. Sikora „Relacja o działalności” (mps, ok. 15 stron); por.: relację A. Saniewskiego z 22 stycznia 1987 r. Zachował się (zbiory Henryka Wierzchowskiego) krótki tekst: Marian Albiński „Kronika ostatnich lat okupacji hitlerowskiej” (mps z okresu ok. 1 sierpnia 1943-30 lipca 1944). Ogólnie: B. Ratyńska, *Ludność i gospodarka Warszawy i okregu pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1982; J. Załączny, *Powiat warszawski w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015. Okres wojny i okupacji rozpoznałem głównie dzięki relacjom mieszkańców Międzyzlesia i okolicznych osiedli, przede wszystkim gminy Wawer, zebranych w latach 1985-1990. Zachowało się kilkadziesiąt fotografii mających walor dokumentacji. Ważniejsze relacje przekazali: Jadwiga Mantorska-Piwocka (ur. 1917): 13 czerwca 1986, 8 lipca 1986; Janina Gostkiewicz (ur. 1922): 13 czerwca 1986, 15 czerwca 1986; Julian Ostrowski (ur. 1915): 20 czerwca 1986; Jerzy Duda (ur. 1913): 21 czerwca 1986, 1 lipca 1986; Władysław Kowalski (ur. 1899): 10 czerwca 1986, 21 kwietnia 1987; Zofia Paprocka (ur. 1912): 19 grudnia 1986, 13 stycznia 1987, 17 marca 1987; Ewa Lasocka-Wojtyśzko (ur. 1922): 20 czerwca 1986, 16 grudnia 1986; Sławomir Grajwoda (ur. 1926): 5 lipca 1986, 9 września 1986, 18 września 1986; Klemens Rudnicki (ur. 1908): 5 lipca 1986; Hanna Kocbusówna-Grajwoda (ur. 1927): 18 września 1986; Adolf (Sikora) Saniewski (ur. 1920): 22 stycznia 1987 i inni. Dane o informatorach także: J. Tyszkiewicz, *Komunikowanie, komunikacja i porozumiewanie się w podwarszawskiej gminie Wawer: wrzesień 1939-styczeń 1945* [w:] *Komunikowanie się Polaków w okresie II wojny światowej*, red. W. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2011, s. 59-69. Por.: J. Tyszkiewicz, *Rok 1944 w podwarszawskiej gminie Wawer, „Ziemia” 1984; Prace i materiały krajoznawcze*, Warszawa 1989, s. 108-118; tenże, *Uwagi o przynależności narodowej mieszkańców podwarszawskiej gminy Wawer w latach 1939-1944*, „Kronika Warszawy” 2015, nr 1 (151), s. 77-87; tenże, *Opieka społeczna i Delegatura RGO w Wawrze: 1939-1944. Dożywianie w szpitalach półkolonie dzieci, sierocińce, zapomogi*, „Kronika Warszawy” 2017, nr 2 (156), s. 104-128; tenże, *Opieka społeczna i Delegatura RGO w Wawrze: 1939-1944. Opieka zdrowotna, kuchnie RGO, legitymizacja, przesiedleńcy*, „Kronika Warszawy” 2018, nr 1 (157), s. 1-21.

granicę z Goćławiem na północy, a na południu z Zerznem. Parafia w Zerznie, istniejąca od 1403 r., obejmowała duży teren (wzdłuż Wisły po rzekę Świder i Mienię na południu oraz rzekę Długą na południowym wschodzie). Sąsiednia parafia i kościół znajdowały się właśnie w Kamionie, w osadzie położonej na osi obecnej ulicy Grochowskiej².

Średniowieczne drogi łączyły Wiązownę z Kamionem, ich trasą poprowadzono Szosę Brzeską. Za Goćławiem, na południe od błot i podmokłych łązowisk, biegł Trakt Karczewski (dziś ulica Trakt Lubelski), przez Zastów, Zerzeń i Borków, do Falenicy, Otwocka i Karczewia. Boczna droga, przez lasy, szła z Miłosnej do Zerzna. Przy leśnych jeziorach i bagienkach, po których pozostało do połowy XX w. Maciorowe Bagno, założono wieś Kaczkowo. W 1551 r. toczył się spór o podział dóbr rodziny Jaroszków, obejmujących wieś Wolę Zerzeńską, Kaczkowo i Zagoździe. Sąsiadowały one ze wsią Borków. Na mapach z XIX w. nazwa Kaczkowo przybrała formę Kaczy Dół. Najstarsza wzmianka o Wawrze jako osadzie wokół karczmy pochodzi z 1720 r. W tradycji dziewiętnastowiecznej pojawia się dla niej określenie Karczma Napoleońska. W 1866 r. utworzono gminę łączącą wieś: Wawer, Goćławek, Kawęczyn, Wygodę, Grochów, Kamionek, Saską Kępę, Zastów, Kaczy Dół i Starą Miłosną.

Rozwój Kaczego Dołu nastąpił po zbudowaniu tzw. Kolei Nadwiślańskiej z Warszawy do Dębina (1877). Tory kolei przecięły terytorium Kaczego Dołu na nierówne części – mniejszą, zachodnią, położoną bliżej Zerzna i większą (190 morgów), położoną na wschodzie. Tutaj Towarzystwo Akcyjne „Wawer” założyło Fabrykę Łóżek Żelaznych i Mosiężnych (1900), Edmund Chrzanowski zbudował Fabrykę Siatek Drucianych (1906), a inni hutę szkła (1905). Każda z fabryk zatrudniała ok. 100-150 pracowników. W 1900 r. uruchomiono kolejkę wąskotorową z Pragi (Stacja Most, przy moście Kierbedzia), jadącą ulicą Grochowską do Wawra i Kaczego Dołu, równoległe z koleją szerokotorową. W 1913 r. przedłużono ją do Otwocka, później do Karczewia. Kolejka przywoziła do pracy robotników, ponieważ jeszcze w 1912 r. Kaczy Dół miał tylko 311 stałych mieszkańców. Tanie grunty zaczęli kupować przedsiębiorcy i kupcy: Ulanicki, Długosz, Kaetzler, Langner, Paradowski i inni. W 1915 r. okupacja niemiecka zaczęła się od konfiskaty surowców i maszyn. Wszystkie fabryczki stanęły³. Bitwa o Warszawę w 1920 r. nie objęła terenu gminy Wawer. Spis ludności z 1921 r. ujawnił w tej gminie 6941 mieszkańców, w tym: 117 Żydów, 29 Rosjan, 3 Niemców

2 Zastów [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 14, Warszawa 1895, s. 453; Zerzeń, tamże, s. 573-574; H. Wierchowski, *Anin...*, s. 9-16.

3 H. Wierchowski, *Z dziejów Międzyzlesia. Kaczy Dół*, „Wysokie Napięcia ZWAR” 1987, nr 24, s. 3; tenże, *Z dziejów Międzyzlesia. Początek stulecia*, „Wysokie Napięcia ZWAR” 1988, nr 1, s. 3; J. Berger, *Dawny Wawer (1866-1951). Rys historyczno-statystyczny* [w:] *Wawer i jego osiedla*, red. J. Czerniawski, Warszawa 2007, s. 49-62.

i 3 Białorusinów. W samym Kaczym Dole mieszkało 787 osób (728 katolików, 47 Żydów i 8 ewangelików). Narodowość polską podało 785 osób.

Przedsiębiorca warszawski Edmund Chrzanowski, właściciel Fabryki WYROBÓW DRUCIANYCH, postawił w Kaczym Dole budynki fabryczne, okazały dom zwany pałacem, sześć domków dla pracowników i małe osiedle letniskowe. Obok wznosił budynek drewniany, w którym działał teatr letni (sala z balkonem) i restauracja. Rozpoczął też starania u gubernatora warszawskiego o założenie straży pożarnej (1911). Gwałtowny pożar, który całkowicie strawił sąsiednią wieś Zerzeń (1912), ułatwił uzyskanie zgody (1913). E. Chrzanowski zbudował dla straży drewniany budynek i założył orkiestrę strażacką (1921). Pododdziały straży, przy udziale nielegalnej Polskiej Organizacji Wojskowej, zawiązały się w sąsiednich wsiach: Las, Zbytki, Borków i Stara Miłosna (1917-1918). W Kaczym Dole ze zbiorów społecznych kupiono plac i zbudowano remizę strażacką (1926, ul. Główna 17). Budynek posiadał dwa boksy na samochody (mercedes, motopompa lis), kancelarię i dużą świetlicę. Tutaj działało kino Pochodnia. Uroczyscie obchodzono jubileusze straży w 1923, 1928, 1938 i 1963 r.⁴

Z posiadłością E. Chrzanowskiego graniczyła własność Ułanieckich (zwana Ulanówek), z drugim „pałacem”. Dalej na południu, w lesie, dr J. Dłuski zbudował obiekt, który wraz z otoczeniem nazwano Helenowem. Żona Dłuskiego przekazała je Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci. Prewentorium tym zaczął zarządzać zasłużony działacz Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) Tomasz Arciszewski (do września 1939). Od 1925 r. Zgromadzenie Rodziny Marii ss. Franciszkanek budowało także zakład dla sierot i dzieci niepełnosprawnych. Zakonnice zorganizowały dla swoich podopiecznych szkołę powszechną (50-60 dzieci). Szkoła publiczna miała wówczas problemy lokalowe. Po pożarze w 1925 r. część klas umieszczono w prywatnych willach w sąsiednim Aninie (do 1931). W leśnej części Kaczego Dołu, na wschodzie, powstała w latach 1920-1935 kolonia budynków zbudowana przez pracowników Państwowego Monopolu Tytoniowego (Wiśniowa Góra)⁵.

Specjalny Komitet Obywatelski zebrał fundusze i zbudował peron dla stacji kolejowej PKP w Międzyzlesiu (1932). W tymże bowiem roku oficjalnie zatwierdzono zmianę nazwy Kaczy Dół na Międzyzlesie, a sąsiedniej Zbójnej Góry na Radość. Kolej do Otwocka zelektryfikowano w 1936/1937 r. W 1938 r. teren Fabryki Łóżek i odlewni (M. Lisowski) sprzedano firmie K. Szpotański i S-ka. Filia tej nowoczesnej Fabryki Aparatów Elektrycznych zaczęła się rozwijać w Międzyzlesiu, przyjmując ważne zamówienia państwowe (m.in. linia wysokiego napięcia Rożnów-Warszawa). Sklepy i rzemiosło skupiały się przy ulicy Głównej, prowadzącej

4 „Historia Ochotniczej Straży Pożarnej...”, F. Sikora, „Historia Międzyzlesia...” (zob. przypis 1).

5 Tadeusz Maciejewski (ur. 1938), Mieszkaniec Wiśniowej Góry, 10 lipca 1966; F. Sikora, „Historia Międzyzlesia...”, s. 3.



Pamiątkowa fotografia z uroczystości 10-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaczym Dole (Międzyzlesie), widoczni: prezes zarządu Edmund Chrzanowski (w meloniku), właściciel Fabryki Wyrobów Drucianych, naczelnik oddziału Grzegorz Metler (w rogatywce, były legionista), Roman Kocbus (leży na lewo), Franciszek Szela (pierwszy od lewej, siedzi), Stanisław Kocbus (siedzi drugi od lewej), 1923, fotografia ze zbiorów Sławomira Grajwody i Hanny Grajwodowej, córki Romana Kocbusa

ze wschodu na zachód, do stacji PKP i dalej do Zernia. W 1926 r. znajdowała się tutaj apteka J. i M. Klimontowiczów, kawiarnia J. Ostrowskiego, dwie piwiarnie, trzy zakłady krawieckie, dwa szewskie, dwóch rzeźników, siedem piekarni i 11 sklepów spożywczych.

Międzyzlesie w latach 1930-1939 stało się osiedlem podmiejskim, z zapleczem letniskowym w Wiśniowej Górze i Aninie. Miało także część rolniczą, graniczącą z Zerniem i Borkowem na zachodzie. Dla lepszego zarządzania rozrastającymi się osiedlami letniskowymi utworzono w 1924 r. gminę Falenicę, obejmującą: Kaczy Dół, Anin, Zbójną Górę, Miedzeszyn, Michalin, Józefów i Świder. Mieszkańcy całej gminy dofinansowali budowę elektrowni w Falenicy. Stare wsie nadwiślańskie miały wspólne interesy (np. Spółka Wodna) i ciążyły do Wawra. Dlatego wiosną 1939 r. od Falenicy oddzielono: Międzyzlesie, Wiśniową Górę,

Anin Stary, Anin Nowy i przyłączono do formowanej obok gminy Wawer. Nowa gmina Wawer tworzyła zwarte terytorium w północnej części parafii Zerzeń, obejmując: Gocławek, Las, Zbytki, Zerzeń, Borków, Zastów, Pohulanek, Wawer Stary, Wawer Nowy, Marysin, Anin Stary, Anin Nowy, Międzyzlesie, Wiśniową Górę i Starą Miłosną. Dnia 3 lipca 1939 r. wójtem wawerskim wybrano Stanisława Krupkę⁶.

Spis ludności w 1931 r. wykazał w powiecie warszawskim wzrost liczby mieszkańców, w tym ludności żydowskiej. Liczba Rosjan zmalała, natomiast powiększyła się grupa deklarująca narodowość niemiecką. Propaganda i zorganizowana opieka III Rzeszy nad grupami dawnego osadnictwa niemieckiego przyniosły rezultaty⁷. Potwierdza to przykład Aleksandrowa koło Radości, zamieszkałego przez osadników niemieckich, gdzie ok. 1937 r. przyjechał z Rzeszy nauczyciel i organizator życia miejscowych protestantów⁸. Większość Żydów w Międzyzlesiu uważała się za Polaków, część skłaniała się ku syjonizmowi. Wzrost nacjonalistycznych nastrojów w Polsce popychał ich do ruchu komunistycznego. Związki zawodowe rzemieślników żydowskich (Falenica, Otwock) i Komunistyczny Związek Młodej Polski (Otwock) współpracowały z Komunistyczną Partią Polski (KPP). Stronnictwo Narodowe (od 1928) i Obóz Narodowo-Radykalny (od 1934) wyłoniły Związek Młodej Polski (1937). Antysemityzm i opozycja wobec prorządowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zbliżały te partie do siebie.

W Międzyzlesiu, sąsiednim Zagoździu i Aninie były grupy zdecydowanych zwolenników Stronnictwa Narodowego i zapewne Związku Młodej Polski. Ten ostatni zorganizował 20 listopada 1937 r. swój pierwszy zlot w Rembertowie. Policja zanotowała, że na zlot przybyła także delegacja z Międzyzlesia. W Międzyzlesiu odbył się zapewne wiec wyborczy, ponieważ jeden z mieszkańców przypominał sobie jakieś „hałaśliwe spotkanie młodzieży” w 1936 czy 1937 r. Narodowcy i ludowcy w Zagoździu przy wyborach do Sejmu i Senatu w 1930 r. promowali „listę narodową” nr 4 (S. Trąmpczyński, R. Rybarski, A. Dąbski). Bracia Zbigniew i Bohdan Skulscy pilnowali porządku w lokalu wyborczym w urzędzie gminnym w Zagoździu. W 1933 r. Zbigniew Skulski był mężem zaufania listy PPS w gminie Wawer, gdzie czuwał całą noc powyborczą, pilnując urny. Opór przeciw Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem (BBWR) zorganizowali także starzy ludowcy. Należał do nich Szczepan Bochenek, były poseł i kandydat do Senatu w 1930 r., mieszkający w Borkowie⁹.

6 F. Sikora, „Historia Międzyzlesia...”; H. Wierchowski, *Anin, Wawer...*, s. 55-56; *Wybory gminne*, „Na Strazę”, t. 3, 1939, nr 5, s. 77; H. Wierchowski, *Stanisław Krupka (1900-1977)*, „Rocznik Mazowiecki” 1987, t. 9, s. 379-380.

7 Szczegóły: J. Załączny, *Powiat warszawski w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 41-61.

8 Irena Karpińska, Radość, 22 września 1985; Zbigniew Skulski (ur. 1909), Zagoźdź, 25 lutego 1987.

9 J. Załączny, *Powiat warszawski...*, s. 240; Zbigniew Skulski, Zagoźdź, 25 lutego 1987 i 15 kwietnia 1987; Bohdan Skulski (ur. 1914), Zagoźdź, 15 lutego 1987.

„STOWINKOL” SP. AKC.	
KWIT Nr. 3208	
80kg. maki lux	40.-
50 „ cukru	49.-
5 „ piatków ryb.	2 80
5 „ groch victoria	2 50
5 „ kasz. polon.	2 60
1 „ oliwy franc.	1 20
5 „ Ryżu 5x	5 50
1 „ oliwy soja	2 30
3 „ sultank	6 60
1 „ (Takas sif.	3 60
1/4 „ cynamon calp	1 90
1/4 „ Herbaty Nr 35	6 50
5 „ kasz. polon. 3/0	3 40
razem	130.90
dn. 8 M-ca sierpnia 1939 r.	
6359 „POMER”	

Lista zakupów spożywczych dokonanych przed zbliżającą się wojną przez
Władysława Kowalskiego dla czteroosobowej rodziny, Międzyzlesie 8 sierpnia 1939

W pierwszych dniach września 1939 r. zmobilizowanych mężczyzn i żołnierzy karmiły na stacji PKP w Międzyzlesiu wolontariuszki, m.in. Jadwiga Mantorska i Ewa Lasocka. Międzyzlesie nie było bombardowane przez *Luftwaffe*. W południe 4 września zbombardowane zostały domy w Aninie Starym, przy ulicach II Poprzecznej i IV Poprzecznej; jedna osoba zginęła, dwie były ranne. Później, podczas obrony Grochowa (ok. 20 września) zrzucone zostały ponownie na Anin bomby fosforowe. Teren ten był już wówczas zajęty przez *Wehrmacht*; żołnierze niemieccy gasili małe skupiska ognia. Grupa Operacyjna Kawalerii gen. Władysława Andersa stawiała opór w rejonie Mińska Mazowieckiego i Wiązownej. 14 września szwadron 12. pułku ułanów stoczył potyczkę z czołgami niemieckimi w Starej Miłosnej, a 15 września Niemcy zajęli Międzyzlesie. W szkole zorganizowano szpital polowy dla rannych cywilów i ułanów, który prowadziły ss. Franciszkanek Rodziny Marii z Ulanówka. Zakonnice i A. Hutowska zorganizowały (10-17 września) akcję dożywiania i noclegi uciekinierom z Warszawy. Pomagały im wolontariuszki. Mieszkańcy przynosili żywność i dawali pieniądze¹⁰. Obok szkoły pochowano poległych pod Miłosną (6) i zmarłych z ran w szpitalu, żołnierzy i cywilów (9), ofiary ostrzału z samolotów.

W dniach 19-20 września oddział płk. Mariana Kalińskiego (ok. 120 ludzi), z rozbitej 13. dywizji piechoty, podjął próbę przebicia się z Miedzeszyna do Warszawy, wzdłuż Wisły, przez Zagożdź, Borków, Zerny, Zastów i Las. Większość poległa; wątpliwe, czy komuś udało się dotrzeć do Saskiej Kępy. Kilku rannych odprowadzono – kryjąc się w kanałku – do szpitala w Radości. Według informacji Zbigniewa Skulskiego we wrześniu 1939 r. mieszkaniec Zerny Plewko przewiózł kilkakrotnie żołnierzy na lewy brzeg, do Warszawy¹¹.

Żołnierze płk. M. Kalińskiego nie mogli się przebić, ponieważ oblężenie Warszawy było już szczelne, zwłaszcza przy ważnym węźle drogowym w Wawrze. W dniach 17-18 września z terenu Międzyzlesia, Zagożdzia i Zerny uprowadzono wszystkich mężczyzn. Złapanych poprowadzono pieszo do Mińska Mazowieckiego, Ostrowi i Ostrołęki. Tutaj przetrzymano ich w więzieniu ok. tygodnia i wypuszczono po poddaniu się Warszawy (28 września). Łapanka ta może być tłumaczona pobylem Adolfa Hitlera w Warszawie (22 września) i lornetowaniem Warszawy z wieży klasztoru ss. Felicjanek na Glinkach. Starszych mężczyzn wypuszczono wcześniej, w Mińsku Mazowieckim¹². Podczas oblężenia Warszawy tabory

10 Relacje: J. Mantorska-Piwocka, z 13 czerwca i 8 lipca 1986 r.; E. Lasocka-Wojtyśko, z 20 listopada 1986 r.; Jerzy Duda, z 12 lutego 1987 r. Por: M. Getter, *Anin i Międzyzlesie w latach 1939-1944. Zapis pamięci własnej i źródeł pisanych*, „Kronika Warszawy” 2010, nr 1, s. 18.

11 Relacja B. Skulskiego (ur. 1914), mieszkającego wówczas w Zagożdziu, 15 lutego 1987. Dla ułatwienia szybkiej przeprawy Plewko wytyczył drogę, przez mielizny i nurt Wisły, wbijając tyczki; H. Wierchow-ski, *Anin. Wawer...*, s. 62.

12 H. Wierchow-ski, *Anin. Wawer...*, s. 60-62. Uprowadzony i uwięziony w Ostrołęce był m.in. Henryk Wierchow-ski. Zbigniew Skulski (Zagożdź w 1939, relacja z 21 lutego 1987 r.), powiedział o uprowadzeniu ojca

i artyleria konna *Wehrmachtu* stacjonowały w Aninie Starym. W poszukiwaniu paszy żołnierze (poborowi z Prus Wschodnich) dotarli do Zierzna i Zagoździa. Tutaj zarekwirowali całe siano w gospodarstwie Skulskich. W Międzyzlesiu urządzili stajnię w remizie strażackiej, wyznaczając boksy dla koni pociętymi wężami od motopomp.

W połowie grudnia pojawili się w Otwocku, Falenicy i Wawrze dwaj znani bandyci, którzy uciekli z więzienia (Prasula i Dąbek). W barze Antoniego Bartoszką, przy stacji kolejki wąskotorowej w Wawrze, 26 grudnia 1939 r. zabili oni dwóch żołnierzy niemieckich, którzy chcieli ich wylegitymować. Są sprzeczne relacje na ten temat. Mieszkający w Międzyzlesiu st. sierż. policji kryminalnej Władysław Kowalski, pracujący w komisariacie powiatowym w Otwocku, stwierdził, że wiadomość o bandytach została przekazana telefonicznie z otwockiego do wawerskiego dowództwa *Wehrmachtu*. Nieudolna próba zatrzymania Prasuli i Dąbka, podjęta przez komendanta placu w Wawrze por. Stephena, spowodowała śmierć dwóch żołnierzy niemieckich i akcję represyjną¹³. Jeszcze 26 grudnia żandarmeria zgromadziła kilkuset „zakładników”, utworzyła tzw. sąd doraźny i skazała 120 z nich na rozstrzelanie. Egzekucję wykonano rano 27 grudnia, zabijając 107 ludzi. Mężczyzn gromadzono z domów położonych bliżej stacji kolejki wąskotorowej i PKP w Wawrze, z ulic w Aninie Starym, Nowym Wawrze i Starym Wawrze. Wśród rozstrzelanych byli goście świąteczni (Boże Narodzenie) z Warszawy (8) i innych miejscowości (Mińsk Mazowiecki, Łuck, Jampol gm. Kłoczew, w sumie 4). Z bliższych osad – należących do gminy Wawer – rozstrzelano Kazimierza Gawryszewskiego i Jana Gawrysię z Zastowa oraz Onufrego Gawryszewskiego ze wsi Zbytki. Zginął Stefan Pawlak z Radości. Według relacji mieszkańców Wawra żandarmi zabrali ze stacji Wawer kogoś czekającego na pociąg. To miał być właśnie Pawlak, ale równie dobrze mógł to być ktoś inny z Łucka czy Jampola¹⁴.

W początkach 1940 r. zreorganizowano władze gminne. Do nowego Zarządu Gminy Wawer weszli: Izidor Królak ze Zbytek jako podwójci oraz ławnicy: Kazimierz Paluch ze Starego Wawra, Stanisław Szydłowicz z Nowego Wawra i Aleksander Zdanowicz z Anina Starego.

Eugeniusza (17 września) i zwolnieniu w Mińsku Mazowieckim (miał 56 lat) oraz o rekwizycji siana w ich gospodarstwie przez żołnierzy z niemieckiego taboru.

13 S. Płoski, *Wawer, Biuletyn Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich*, t.6, Warszawa 1951, s. 101-130; J. Tyszkiewicz, *Egzekucja ludności cywilnej w Wawrze 27 grudnia 1939*, Warszawa 2004; relacja: Władysława Kowalskiego z 10 czerwca 1986 r.; J. Tyszkiewicz, *Egzekucja w Wawrze 27 XII 1939 roku. Nowe fakty i uwagi krytyczne, Historia i polityka, Studia i rozprawy dedykowane prof. A. Kosewskiemu*, red. J. Szaflik, Pułtusk 2004, s. 515-531. Kilku rozstrzelanych przeżyło; kilku mężczyznom polecono zakopywać ciała.

14 Wątpliwe, aby por. AK Jan Zakrzewski, dowódca akcji uwolnienia więźniów w Grójcu 26/27 marca 1944 r., był jednym z „trzech uratowanych z egzekucji w Wawrze”. Por.: K. Przybysz, *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939-1944*, Warszawa 1977, s. 341.

Byli to znani społecznicy, ludzie ofiarni, o poglądach demokratycznych (PPS, Stronnictwo Ludowe) i mający bliższy kontakt z mieszkańcami wsi. W ważnym Wydziale Wyżywienia i Rolnictwa urzędu gminy pracowała od 1941 r. Janina Gostkiewicz (ur. 1922), córka przedwojennego policjanta z Międzyzlesia, później buchaltera wawerskiej Hurtowni Spożywców. W osobnym Wydziale „Rolnictwo” pracował (od 1 lutego 1942) Jerzy Duda, młody prawnik mieszkający w Międzyzlesiu, dobrze zorientowany w miejscowych stosunkach jako krewny E. Chrzanowskiego¹⁵.

Tylko część pracowników gminnych była dobierana pod względem wykształcenia i fachowości; części zapewniało po prostu zarobek (zwolnieni urzędnicy, przesiedleńcy, wdowy). Przyjęto zasadę przyjmowania ludzi sprawnych, ofiarnych i sympatyków wszystkich opcji politycznych – SL, PPS, BBWR, SN, nawet komunistów. Spójność i zaufanie zapewniały związki i znajomości między członkami różnych organizacji i partii przedwojennych: Strzelca, Stowarzyszenia Pracy Obywatelskiej Kobiet, ZHP, PCK, Towarzystwa Przyjaciół Anina oraz środowiska nauczycielskiego.

Na czele gromady Międzyzlesie (z Wiśniową Górą) stał obrany sołtys – Aleksander Filinger, z pochodzenia Czech. Już przed 1926 r. otworzył on w Międzyzlesiu sklep spożywczy. Dzięki popularności obrano go sołtysiem ok. 1935 r. i funkcję tę piastował nieprzerwanie przez całą okupację. Obowiązki sołtysa były wówczas trudne, zwłaszcza wobec represji skierowanych przeciw Żydom oraz konieczności typowania (od 1941) kolejnych osób do przymusowej pracy w Rzeszy (dwie osoby na miesiąc z sołectwa). W praktyce wyjeżdżało mniej niż 24 osoby rocznie, ale to była ciężka danina. W sąsiedztwie sołtysami byli: Stanisław Rogowski (Kolonja Zerzeń), Stanisław Waśkiewicz (Zastów), Antoni Bochenek (Borków), Władysław Kubajek (Kolonja Zagożdź), Izydor Królak (Zbytki i Kuligów), Roman Molenda (Wawer), Stanisław Kępiński (Anin) i Stanisław Kozłowski (Miłosna)¹⁶. Władze okupacyjne uzupełniały kontyngenty przymusowych pracowników kierowanych do Niemiec, organizując łapanki w Warszawie, a w 1943 r. także na terenie Międzyzlesia czy w kolejce wąskotorowej (Warszawa-Karczew). Łapanych można było reklamować (w ciągu 24 godzin) w siedzibie żandarmerii w Rembertowie. Zwalniany był „jeden żywiciel” rodziny albo ciężko chory. Stosunkowo skutecznie reklamował swoich pracowników właściciel Fabryki Aparatów Elektrycznych Oddział Międzyzlesie inż. Kazimierz

15 H. Wierchowski, *Anin. Wawer...*, s. 56; Jerzy Duda, Międzyzlesie, relacje z 21 czerwca i 1 lipca 1986 r. oraz 12 lutego 1987 r.; Janina Gostkiewicz, Międzyzlesie, relacje z 13 i 15 czerwca 1986 r.

16 Autor znał osobiście Stanisława Kępińskiego (zm. ok. 1954) i Romana Molendę, który przekazał dużo ważnych i szczegółowych informacji w 1986 r. (28 i 29 kwietnia, 16 maja). „Na robotach” w Rzeszy byli z Międzyzlesia m.in.: Józef Rogowski (ok. 22 lat), Janina Bregaj (18 lat) i Stefan Pękoślawski (16 lat), wszyscy wrócili. Relacja Tadeusza Gronczewskiego (ur. 1915) z 2 lipca 1986 r.

Szpotkański. Przed łapankami na terenie Międzyzlesia ostrzegali policjanci granatowi z miejscowego posterunku¹⁷.

Od kwietnia 1940 r. należało zorganizować i kontrolować przydziały żywności „na kartki”. W Międzyzlesiu przydziały odbierano ze sklepów A. Filingera i Niszców przy ulicy Głównej. Były to: słonina, kaszanka, margaryna, marmolada z buraków, kawa zbożowa, herbata ziołowa, mydło i chleb (1,05 kg na tydzień). Hodowano drób i króliki. Mięso, wędliny, sery i masło zapewniał wyłącznie nielegalny handel; produkty przywożono głównie kolejką wąskotorową z Karczewia. Towar u handlarzy był konfiskowany, a oni kierowani do prac przymusowych albo obozów. Wysoki zarobek zachęcał do ryzyka przemysłowców. W pierwszych latach okupacji – 1940-1942 – gdy kontrola w pociągach nie była rygorystyczna, z Wawra czy Międzyzlesia wyprawiali się młodzi mężczyźni po towar nawet za Lublin i do Ciechanowa.

Od stycznia 1942 r. przed aresztowaniem na ulicy czy w pociągu chroniła legitymacja szkolna lub legitymacja dokumentująca stałe zatrudnienie, tzw. *Ausweis*. Warto było np. być współpracownikiem czy wolontariuszem (bez pensji) w Radzie Głównej Opiekuńczej (RGO), ponieważ dostawało się ważny *Ausweis*. Wójt wawerski Stanisław Krupka zlecił, by nielegalnie wydawano (perfekcyjnie podrobione) *Ausweisy* i *Kenkarty*, czyli okupacyjne dowody osobiste, licznym osobom zagrożonym, ukrywającym się działaczom społecznym i politycznym, wszystkim poszukiwanym przez władze niemieckie, w tym Żydom¹⁸. Zagrożony musiał opuścić swoje pierwotne mieszkanie i ze zmienionym nazwiskiem (często z nowym aktem urodzenia) szukać w innej miejscowości nowej pracy. Wyrobienie nowych, nieprawdziwych, ale „legalnych” dokumentów sporo kosztowało.

Legalizacja zagrożonych odbywała się zapewne kilkoma równoległymi drogami, równocześnie i niezależnie, nie tylko przez Referat Ewidencji w gminie (Kazimierz Góralski, Ludwik Pągowski). Pustymi blankietami do *Kenkart* dysponował m.in. zaufany działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego (przed 1939) Daniel Puchalski. Był kierownikiem szkoły w Aninie (IX Poprzeczna, blisko Międzyzlesia). Utrzymywał kontakty i mógł pomagać zagrożonym działaczom i członkom Tajnej Organizacji Nauki. Blankietami dysponował również Wacław (Piotr) Wojtyszko, nauczyciel w pobliskim Zerznie, szef kompanii Armii

17 Relacja Eleonory Dąbrowskiej, pracowniczki gminnej Delegatury RGO w Wawrze, z 31 marca 1985 r. Napis na fabryce K. Szpotkańskiego w Międzyzlesiu do 1944 brzmiał: „Oddział K. Szpotkański i S-ka S.A. Międzyzlesie”. Relacja Tadeusza Banaszczyka (ur. 1922), pracownika fabryki w Międzyzlesiu (7 czerwca 1938-1945), z 2 lipca 1989 r.; por. B. Ratyńska, *Ludność i gospodarka...*, s. 66-85.

18 Relacje z Międzyzlesia: Jerzego Dudy z 21 czerwca 1986 r.; Janiny Gostkiewicz z 13 czerwca 1986 r.; Sławomira Grajwody z 9 września 1986 r.; Ewy Lasockiej-Wojtyszko z 20 listopada 1986 r. Por. o ukrywających się: H. Wierchowski, *Anin. Wawer...*, s. 70, 82. Wójta zaczęto oskarżać o łapownictwo i „zbijanie fortuny”. Ton hipokryzji wystąpił w relacji J. Baculewskiego z 5 marca 1986 r.

Krajowej na wiejskim terenie gminy Wawer¹⁹. Z relacji Ewy Lasockiej-Wojtyszko i rozmów J. Baculewskiego z Feliksem Sikorą wiadomo, że ten ostatni także miał blankiety *Kenkart* i jakieś pieczętki (może faksymile)²⁰. Zapewne mógł je dostać z gminy, gdy został podwój-cim (17 października 1943), albo jeszcze wcześniej.

Rejestracja i przesiedlanie ludności żydowskiej do getta w Warszawie lub Rembertowie trwały do października 1940 r. Kilkanaścioro dzieci ukryto w ochronkach Zgromadzenia Rodziny Marii ss. Franciszkanek (Międzyzlesie, Anin). Znajomych – dorosłych i młodzież – przyjęły i ukryły różne rodziny w Międzyzlesiu, Wiśniowej Górze i Borkowie (10-15 osób). Część ukrywanych przy-byla do Międzyzlesia z zewnątrz, nie mieszkała tutaj przed 1939 r. Za ukrywanie groziła śmierć. W Międzyzlesiu ujawniono przechowywanie Żydówki i zamordowano ją z dwójką jej opiekunów (1943). Podczas całodziennego oblawy na początku maja 1944 r., przeszukującej wszystkie zabu-dowania Wiśniowej Góry i Międzyzlesia, wykryto w lesie ukrywających się 2-3 Żydów²¹. Getto w Rembertowie zlikwidowano w lipcu 1942 r. Gmina i sołtysi otrzymali nakaz gospodarowania budynkami i parcelami pożydowskimi. Budynki dzierżawiono. Działki pożydowskie były też czasem kupowane przez urzędników niemieckiej administracji, ludzi obcych. Takie praktyki były notowane w Radości i Falenicy; z Międzyzlesia nie ma na ten temat wiadomości²².

Po wysiedleniu ludności żydowskiej z Międzyzlesia liczba sklepów i zakładów rzemieśl-nicznych zmniejszyła się dwukrotnie. Najważniejszymi były sklepy spożywcze (Białek, T. Gronczewski, A. Filinger) i piekarnia Sieradzana-Paprockiego²³. W połowie 1943 r., w celu

19 Por.: T. Szczuchura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919-1939*, Warszawa 1957, s. 182-183, 232-246; D. Puchalski znajdował się w radykalnym nurcie Związku. Barbara Puchalska-Pograniczna, córka Daniela, widziała, jak w latach okupacji ojciec miał na półce „plik *kenkart* podpisanych *in blanco*”. Rozmowa z 4 listopada 1986 r. Żona Jadwiga Puchalska potwierdza związki męża z redakcją „Głosu Nauczycielskiego” i środowiskiem TON (Wycechowie, Wasylukowie, Miłkowski, Nowicki, Tułodziecki), relacja z 4 listopada i 17 grudnia 1986 r.; Ewa Lasocka-Wojtyszko, relacja z 20 listopada 1986 r.

20 J. Baculewski prowadził z Feliksem Sikorą rozmowy na temat działalności konspiracyjnej w Międzyzlesiu (ok. 1971-1972). Notatki zatytułował: „Materiały z lat 1939-1944 z Wawra” i udostępnił autorowi w paź-dzierniku 1986 r. Ewa Lasocka-Wojtyszko 20 listopada 1986 r. stwierdziła: „Sikora miał *kenkarty*. Ciągłe je dawał (potrzebującym), do końca 1945”.

21 W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z Ojczyzny mojej*, Kraków 1969; Relacje mieszkańców Mię-dzylesia: Ewa Lasocka-Wojtyszko (ur. 1922), z 20 listopada 1986 r.; Adolf (Sikora) Saniewski (ur. 1920), z 22 stycznia 1987 r.; Jan Baculewski (ur. 1912) z 5 marca 1986 r.

22 J. Tyszkiewicz, *Uwagi o przynależności narodowej...*, s. 77-78.

23 Relacja Witolda Szymańskiego (ur. 1912), w AK ps. „Norwid”, z 7 lipca 1985 r., pracownika prowadzo-nej wcześniej przez Huberta Wolframa „Hurtowni Rolniczo-Handlowej w Wawrze”, oddziału „Rejono-wej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Otwocku”. W. Szymański był w Wawrze konwojentem towarów. W 1943 r. Joanna Gostkiewicz (ur. 1922), w relacji z 13 czerwca 1986 r., oceniła liczbę sklepów spożyw-czych w gminie Wawer na 20, w Międzyzlesiu tylko na 4-5 (relacja z 13 czerwca 1986 r.). Pomięła sklepy gospodarstwa domowego, chemiczne itp.



„Żłobek” dla sierot i dzieci matek pracujących, prowadzony od 1 maja 1941 r. przez pracowników RGO i Zgromadzenie Rodziny Marii ss. Franciszkanek w Międzyzlesiu. Na fotografii Maria Zimińska z gminnej Delegatury Rady Głównej Opiekuńczej, lato 1942. Później „żłobek” został przeniesiony do Anina, do willi Lothe’go przy ulicy Poniatowskiego; otwarcie nastąpiło 9 października 1943 r.

sprawniejszego dostarczania żywności, utworzono Spółdzielnię Spożywców „Brzask”. Jej organizowanie rozpoczął już w 1942 r. Henryk Winkowski. Prezesem wybrany został Bolesław Gruszko, wiceprezesem Tadeusz Kupski, do zarządu wszedł Daniel Puchalski. Zachęcano mieszkańców Międzyzlesia i Anina, np. rodziców dzieci z miejscowych szkół, do przystępowania w charakterze akcjonariuszy. Funkcjonowanie spółdzielni miało zapewnić: lepsze zaopatrzenie, pracę grupie ludzi, prawo do poruszania się po godzinie policyjnej, zwoływania zebrań i dysponowanie (składkowym) kapitałem. Na długim zebraniu założycielskim przyjęto dla nowej spółdzielni nazwę „Brzask”. Miała ona symbolizować „wschodzącą, lepszą przyszłość” (jutrenka wolności) oraz maskować wiedzę o nielegalnej gazecie RGO linii otwockiej (powiatu otwockiego), ukazującej się pod tym samym tytułem²⁴. Spółdzielnia „Brzask” otworzyła osobny sklep w Wawrze, ulokowała własny magazyn na ulicy Sejmikowej (Anin, przy przejeździe kolejowym na Szosie Brzeskiej). Wśród udziałowców było wielu działaczy i urzędników gminnych: Stanisław Szydłowicz, Julian Au, Aleksander Zdanowicz, Feliks Sikora, Stanisław Stolarczyk, Zdzisław i Bolesław Gruszko i in. Niemal wszyscy byli przed 1939 r. związani z PPS lub Strzelcem, a w latach 1942-1944 należeli do różnych struktur AK, z wyjątkiem Daniela Puchalskiego²⁵.

Po wybuchu wojny (1 września 1939) aktywność społeczna w Międzyzlesiu – jak wspomniano – objawiła się dokarmianiem żołnierzy jadących pociągami do swoich jednostek (do 5 września), opieką nad rannymi cywilami (ostrzał szos przez *Luftwaffe*); po 16 września także nad żołnierzami grupy gen. Władysława Andersa. W akcji brały udział harcerki, nauczycielki, zakonnice i PCK. W październiku 1939 r. niektórzy mieszkańcy włączyli się w akcję odwiedzania i dożywiania żołnierzy w Szpitalu Ujazdowskim. Stawianie pomnika ze składek społecznych na zbiorowym grobie żołnierzy Września 1939 (cmentarz w Zerzniu) angażowało część mieszkańców Międzyzlesia. Konspiracyjny Komitet Społeczny, kierowany przez podwójta Izydora Królaka (z Lasa), postawił pomnik z rzeźbą orła, według projektu malarza-rzeźbiarza Wacława Piotrowskiego z Wawra (1942-1943)²⁶. W Zaduszkach 1 listopada 1942 r. Agnieszka Bochenek, żona sołtysa z Borkowa, zbierała na ten cel pieniądze, chodząc w kościele zerzeńskim z tacą. Ksiądz się zgodził oddać zbiórkę na opłacenie

24 Halina Różycka (ur. 1922), relacja z 13 lipca 1987 r., uczestniczyła w powielaniu pisemka „Brzask” w lokalu miejscowego oddziału RGO. Pismo było formatu A4, była to jedna kartka zadrukowana po obu stronach. Drukowały je osoby spotykające się na stacji PKP i nieznające swoich nazwisk.

25 W. Szymański, tamże; A. Paprocka, relacja z 13 stycznia 1987 r.; J. Baculewski: „Rozmowy z Feliksem Sikorą”, na stronie czwartej notatek, między nazwiskami S. Krupka – wójt i T. Turkowski – sekretarz (gminy) zapisał: „Sikora – „Brzask”, AK”; B. Ratyńska, *Ludność i gospodarka*, s. 328-336.

26 E. Lasocka-Wojtyśko, relacja z 20 listopada 1986 r., Małgorzata Piotrowska-Tryjarska (ur. 1927), córka Wacława, relacje z 5 i 26 maja 1986 r. Obie należały do AK; Piotrowska walczyła w powstaniu warszawskim.

kosztów budowy pomnika. Cmentarz wojenny przy Zgromadzeniu Rodziny Marii ss. Franciszkanek w Międzyzlesiu uporządkowali strażacy z OSP Międzyzlesie (1942), wykonując jednakowe groby (krzyże i betonowe ramy). W czasie okupacji cmentarz ten był miejscem patriotycznych demonstracji w święta narodowe (dekorowanie grobów kwiatami, chorągiewkami, szarfami w kolorach narodowych, modlitwy itp.).

W ramach działalności gromadzkiego podkomitetu RGO w 1940 r. zaczęto dożywiać najbiedniejszych, stołując ich u nieco zamożniejszych sąsiadów. W podkomitecie RGO energicznie działał Feliks Sikora, zbierał dobrowolne wpłaty (na kwit), które były później potwierdzane w „Biuletynie Informacyjnym”. Podobnie jak w całej gminie Wawer, w 1941 r. uruchomiono w Międzyzlesiu kuchnię RGO, dostępną dla najbiedniejszych (według imiennej listy) lub za drobną opłatą. Okresowo funkcjonowały w Międzyzlesiu i Wiśniowej Górze dwie kuchnie. W latach późniejszych pozostała kuchnia prowadzona przez Leokadię Niszczową²⁷. Oprócz kobiet werbowanych według zasad ustalonych przez wójta S. Krupkę pracowali bezpłatnie – albo za darmowy obiad – także mężczyźni. Najpopularniejszym społecznikiem i działaczem międzyzleskiej Delegatury RGO był niewątpliwie Feliks Sikora. RGO organizowała również półkolonie dla dzieci. W budynku szkolnym podczas wakacji (VII-VIII 1940) zespół czterech wolontariuszek (m.in. Irena Eytner i Halina Różycka) z RGO prowadził tzw. półkolonie. Rodzice dobrowolnie zgłaszali swoje dzieci w wieku 7-12 lat. Grupy liczyły po 10-15 dzieci. Zajęcia z nimi, gry, zabawy, śpiewy, czytanie i pogadanki prowadziły opiekunki. Wyżywienie zapewniały siostry ze Zgromadzenia Rodziny Marii, otrzymując produkty z gminnego podkomitetu RGO²⁸. W następnych latach półkolonie RGO były organizowane w Aninie, przy szkole prywatnej Eugenii Ossowskiej (VII Poprzeczna)²⁹.

Władze okupacyjne wprowadziły mocno ograniczone programy nauczania w szkołach powszechnych (podstawowych), bez takich przedmiotów, jak historia, język polski, geografia; licea zamieniono na szkoły zawodowe. Dawny program realizowano nielegalnie, pobeżnie, uwzględniając formalnie obowiązujący. Programu liceum uczono w Międzyzlesiu tak jak wszędzie, na tzw. kompletach, w małych grupach uczniów, na zajęciach w mieszkaniach prywatnych. Nauczyciele ze sobą współpracowali, tworząc zespoły. Wyniki pracy

27 J. Tyszkiewicz, *Opieka społeczna i gminna Delegatura RGO...*, s. 104-128.

28 A. (Sikora) Saniewski (ur. 1920), relacja z 22 stycznia 1987 r.; H. Różycka (ur. 1922) ps. „Tatiana”, mieszkanka Międzyzlesia (ul. Główna 1), relacja z 13 lipca 1987 r.

29 Eugenia Ossowska otrzymała w 1940 r. zgodę na prowadzenie przedszkola. W praktyce z lokalu korzystały również tzw. komplety. Okrągła pieczętka miała treść: „Priv. Polnische Vorschule. Prywatne Polskie Przedszkole. Kreis Warschau. ANIN pow. Warszawski”. Pieczętka w posiadaniu brata Stefana Ossowskiego i jego relacja z 16 czerwca 1986 r.



Półkolonie organizowane przez gminną Delegaturę RGO w Wawrze, w Ośrodku Wypoczynkowym PKP, między Aninem i Międzyzlesiem, lipiec-sierpień 1943, fotografia ze zbiorów Elżbiety Druszczy (Grochoczyńskiej)

sprawdzano na komisyjnych egzaminach kończących rok szkolny. W Międzyzlesiu szkołę powszechną siedmioklasową, przy ulicy Głównej, prowadził w latach 1940-1941 Franciszek Kręcicki wraz ze Stanisławem Ciepiewskim, Ryszardem Siewierskim, Zofią Kociszewską, Janem Kociszewskim i Henrykiem Dylewiczem. Wśród absolwentów z 1942 r. byli: Maria Kowalska, Krystyna Saks, Blanka Łukasiak i inni³⁰.

Tajne komplety licealne zaczęła prowadzić w Międzyzlesiu Janina Montarska jesienią 1942 r. jako filię tajnego Liceum im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie. Po zatwierdzeniu przez Tajną Organizację Nauczycielską, zajęcia w międzyzleskiej Szkole Handlowej uzyskały prawa samodzielnego liceum. Dyrektorem został Tadeusz Filipowicz, międzywojenny inspektor

30 Fotografia siódmej klasy szkoły powszechnej w Międzyzlesiu, z czerwca 1942; J. Mantorska: fot. i relacja z 8 lipca 1986 r.



Nauczyciele i uczniowie Szkoły Handlowej w Międzyzlesiu – wcześniejsze zakończenie roku szkolnego 1943/1944 r. W centrum siedzi kierownik szkoły Tadeusz Filipowicz, z lewej strony Jadwiga Mantorska, z prawej Eugenia Gadzińska. Fotografia wykonana w symbolicznym miejscu, przy cmentarzu żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r., którym opiekowała się młodzież, fotografia ze zbiorów Jadwigi Mantorskiej (Piwockiej)

szkolny. Komplet odbywały się głównie w mieszkaniu Jadwigi Mantorskiej (Międzyzlesie, ul. Głębocka 1). Zachowały się fotografie uczniów z klasy drugiej licealnej z maja 1943 r. (16 uczniów), kwietnia (16) i czerwca 1944 r. (19). Na zdjęciach tylko osiem osób się powtarza; do klasy dołączali więc inni, chcąc uzyskać świadectwo (i tak musieli zdawać egzaminy)³¹. Zrobiono także zbiorową fotografię wszystkich uczniów i nauczycieli przy cmentarzu zmarłych żołnierzy w 1939 r., zapewne podczas uroczystości 3 maja 1944 r. Komplet licealny prowadzili: Tadeusz Filipowicz, Jadwiga Mantorska, Eugenia Gadzińska, Franciszek Kręcicki, Lucjan Pyś, Zbigniew Waruszyński (z Poznańskiego), Stanisława Olechowiczowa, ks. Czesław Borawski, Eugeniusz Kądziołkiewicz. Feliks Sikora nie miał odpowiedniego wykształcenia, więc „nie uczył śpiewu”, ale prowadził chór dla chętnych.

31 Obszerna relacja J. Mantorskiej z 13 czerwca 1986 r., u niej także fotografie. Por.: M. Getter, *Anin i Międzyzlesie...*, s. 17-28.

W szkole powszechnej i z połączonymi kompletami obchodzono święta: 3 Maja, 11 Listopada, a także 19 marca (imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego). W Zapusty urządzano zabawy przy muzyce fortepianowej (w mieszkaniu T. Filipowicza). Przy zamkniętych okienicach dekorowano salę flagami narodowymi, urządzano deklamacje, występy i śpiewy. Donosy powodowały rewizje w domu J. Mantorskiej (dwukrotnie w 1944), zapewne także u innych nauczycieli-korepetytorów. Sołtys starał się utrudnić te działania, powodując przysyłanie wezwań do młodej nauczycielki, żeby wyjechała na pracę do Rzeszy. Wezwania niszczone w urzędzie gminnym. Przed represjami wobec nauczycieli chroniła rozbudowana sieć ostrzegania (gmina, policjanci, rodzice uczniów, itd.). Na pensję nauczycieli (ok. 1200-1500 zł) składali się rodzice, płacąc według możliwości. F. Sikora i lekarz E. Kądziołkiewicz (biologia) pracowali za darmo. W 1944 r. szkołę zawodową z Wawra przeniesiono do Międzyzlesia, gdyż musiano oddać budynek *Wehrmachtowi*. Nielubianego nauczyciela Jana Baculewskiego zaczęto tutaj straszyć „wyrokiem”, żądając żeby przestał pobierać pieniądze. Kiedy F. Sikora dał mu „obstawę”, szantażyści zrezygnowali z dalszej akcji³².

Społeczność Międzyzlesia integrowały dwie organizacje: ochotnicza straż pożarna i amatorski chór z wieloletnimi tradycjami. Działaniami w obu tych środowiskach, także w gminie i ruchu spółdzielczym, wyróżniał się Feliks Sikora (ur. 1895). Od ok. 1916 r. był on członkiem PPS i zapalonym melomanem. Gdy zamieszkał w Międzyzlesiu (1926) włączył się w działalność OSP. W zarządzie oddziału zasiadał od 1927 do 1965 r. Chór zorganizowany przez Feliksa Sikorę (ok. 1927) dotrwał do lat 90. XX w. i śpiewał jeszcze na jego pogrzebie w 1982 r. Od lat 30. F. Sikora znał Stanisława Kazurę i Aleksandra Chwedczuka³³. Formalnie chór w Międzyzlesiu prowadziło Towarzystwo Oświaty Dorosłych, pod patronatem PPS. Chór gromadził członków głównie w wieku 18-30 lat. W latach 1941-1943 próby odbywały się w lokalu szkoły powszechnej, dzięki uprzejmości nauczycielki Pauliny Siewierskiej.

Śpiewali i grali: F. Sikora (gitara, mandolina, bandžo, tenor główny), A. Sikora (mandolina, tenor II), Hieronim Ostrowski (skrzypce), J. Duda (pianino), Antoni Wiszewski (rosyjska gitara, tenor), Bazyli Tretiakow (bas). Kobiety śpiewały jako sopran (Szczepkówna, Jezierska) i alty (Krystyna Ogonkówna, Tretiakówna). Do chóru należały całe rodzeństwa: Jadwiga, Helena, Stanisław i Kryspin Eitner, Karolina i Aniela Biskiniwiczówny i okresowo inni. J. Duda w latach 1931-1939 napisał piosenki pt. *Idzie Międzyzlesie, Noc nad Międzyzlesiem* oraz *Jedna w tygodniu jest niedziela*. W 1943 r. skomponowany został marsz *Chłopczy*

32 J. Mantorska, relacje z 8 lipca 1986 i 28 stycznia 1987 r.; J. Baculewski (ur. 1912), kierownik szkoły w Wawrze, relacja z 21 stycznia 1986 r.

33 Adolf (Sikora) Saniewski (ur. 1920), najstarszy syn F. Sikory, relacja z 22 stycznia 1987 r., przedstawił także dokumenty i odznaczenia ojca. Por. też relację T. Gronczewskiego (ur. 1915) z 2 lipca 1986 r.



Feliks Sikora (zm. 1982) i Anna Nowicka, sąsiedzi w Międzyzlesiu. Siatka ogrodzenia wzmocniona drutami kolczastymi z niemieckich zasieków frontowych (druć cienki z zasieków przeciwpiechotnych, druć podwójny, z krótkimi kolcami, z zasieków przeciwczołgowych), ok. 1975, fotografia ze zbiorów Ewy Lasockiej Wojtyszkowej

Korolewa z muzyką Chwedczuka i słowami Sikory-Wojtyszki³⁴. Przed 1939 r. w działalność chóru zaangażowało się małżeństwo Nowickich. Mieszkało ono w sąsiedztwie F. Sikory. W latach 1930-1935 Nowiccy należeli do objazdowego Teatru Ukraińskiego³⁵.

Ważną instytucją dającą pracę i osłonę mieszkańcom Międzyzlesia była filia Fabryki Aparatów Elektrycznych z ulicy Kałuszyńskiej na Pradze, ulokowana w Międzyzlesiu przy ulicy

34 A. (Sikora) Saniewski, relacja z 22 stycznia 1987 r.; J. Duda (ur. 1913) do 1939 r. mieszkał w Międzyzlesiu, relacja z 21 czerwca 1986 i 12 lutego 1987 r. Zachowały się wiersze P.W. Wojtyszki ps. „Wroński”, członka dowództwa VI obwodu AK w „Obroży”, napisane w więzieniu (1944-1945): „Czwarty rok płyniemy z podziemi” oraz „W wilgotnej, ciemnej, dusznej celi”, śpiewane w gronie akowców; relacja E. Lasockiej-Wojtyszko z 16 grudnia 1986 r.

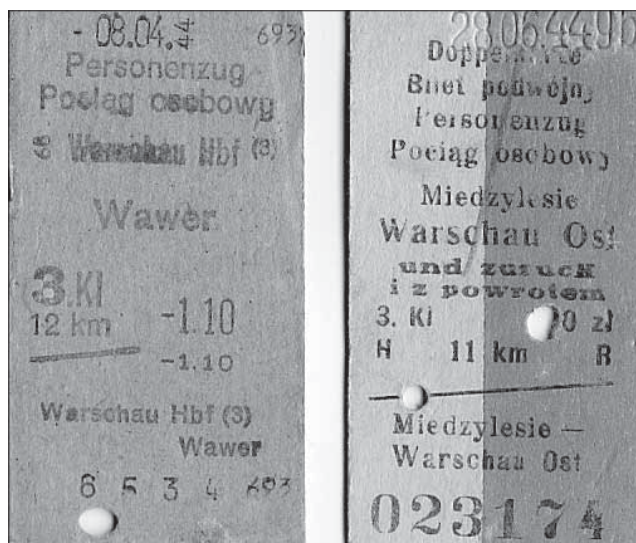
35 O Teatrze Ukraińskim: relacja T. Gronczewski z 2 lipca 1986 r.

Główniej, blisko dworca PKP. Pracowało tutaj ok. 150 wykwalifikowanych robotników i inżynierów, w tym kilkudziesięciu miejscowych. Praca była świetnie zorganizowana. W 1942 r. pracownikowi płacono za godzinę 85 gr, za miesiąc ok. 173 zł; dodając w naturze pół litra wódki, 4 kg kaszy i 4 kg cukru. Codziennie pracownik dostawał darmowy obiad. Najważniejsze było zapewnienie bezpieczeństwa osobistego. Niemcy cenili wyspecjalizowaną produkcję i godzili się na ochronę personelu. Wszystkich aresztowanych (łapanki, zakładnicy) zwalniano po interwencji dyrektora fabryki inż. Kazimierza Szpotańskiego. Przyszkolone kursy zawodowe (Kursy Elektryczne Szpotańskiego, dwuletnie) dawały legitymacje równoważne ze szkolnymi. Dorośli kursanci byli bezpieczni, dlatego kursy te nazywano „Przechowalnią”. Dyrektor przymykał oko na działalność konspiracyjną pracowników, nakazując umiętą ostrożność wobec nagłych kontroli niemieckich. K. Szpotański świadomie dawał pracę ściganym, którzy ukrywali swoją tożsamość. Dopiero w sierpniu 1944 r. wywieziono kadrę inżynierską, przez obóz w Pruszkowie, do podobnej fabryki w Wiedniu (Firma Elin). Część pracowników jakiś czas przebywała w Mauthausen; większość wróciła do kraju już w maju 1945 r. Do Wiednia Niemcy wywieźli także część maszyn i surowców (pręty miedziane)³⁶.

Ważną rolę w konspiracji zbrojnej odgrywał oddział OSP w Międzyzlesiu. Jego tradycje walki o niepodległość sięgały początku XX w. Polska Organizacja Wojskowa (POW) zorganizowała swoje oddziały na prawobrzeżnym terenie powiatu warszawskiego (Zbytki, Zerzeń, Kaczy Dół) w latach 1913-1916, korzystając z istniejących oddziałów OSP. Potwierdza to relacja Jana Drożdża (Zastów), który ze Stanisławem Waśkiewiczem (Zastów), Izydorem Królakiem i innymi strażakami rozbierał posterunki niemieckie w Wawrze i Rembertowie (tutaj kilku zginęło) w listopadzie 1918 r. Do POW należał zapewne Stanisław Kocbus, członek założyciel straży ogniowej w Kaczym Dole (od 1913)³⁷. W okresie międzywojennym strażacy współpracowali z organizacją Strzelec. Jan Gąsiorek, mieszkaniec pobliskiego Zierzna, był komendantem młodzieżowej grupy tzw. Orląt. Organizacja miała własny lokal

36 Działalność filii fabryki inż. K. Szpotańskiego w Międzyzlesiu (1930-1945) czeka na opracowanie. Zebrane zostały wspomnienia i część materiałów źródłowych: „Księga pamiątkowa Koła ZBOWiD przy ZWAR” oprac. B. Worwąg, Warszawa 1974 (Biblioteka Zakładowa ZWAR), przejrzana przez autora w sierpniu 1989 r. Relacje: Jacka Szpotańskiego (syn Kazimierza, ur. 1927) z 11 lipca i 21 sierpnia 1989 r.; Stanisława Nurka (ur. 1923) z 24 i 30 kwietnia 1990 r.; Tadeusza Banaszczyka (ur. 1922) z 2 lipca 1989 r. m.in. J. Mantorska potwierdza, że jej męża inż. Edwarda Piwockiego dyrektor Szpotański potrafił „wyreklamować” i załatwić jego powrót do Międzyzlesia z Rzeszy (relacja z 8 lipca 1986 r.).

37 Jan Drużdż (ur. 1900), relacja z 27 marca 1987 r. Zachowała się fotografia najstarszego składu OSP w Kaczym Dole (od 1932 Międzyzlesie) w latach 1913-1918 (u rodziny Kocbusów-Grajwodów). Sławomir Grajwoda (ur. 1926), relacje z 9 i 18 września 1986 r. Udział Stanisława Waśkiewicza (Zastów) w działaniach POW potwierdza relacja jego syna, Feliksa Waśkiewicza (ur. 1920), z 16 lipca 1987 r. Por.: (F. Sikora) „Historia Straży Pożarnej Warszawa-Międzyzlesie. 50-lecie 1913-1963”, mps.



Bilet na pociąg elektryczny relacji Warszawa Główna-Wawer (przedział trzeciej klasy) z 8 kwietnia 1944 r. oraz relacji Międzylesie-Warszawa Wschodnia (przedział trzeciej klasy) z 28 czerwca 1944 r.

w budynku restauracji Wacława Karwowskiego, przy przejeździe i stacji PKP Międzylesie. Według relacji Klemensa Rudnickiego, strażaka w Międzylesiu (od 1935), w latach 1940-1944, „wszyscy strażacy należeli do AK”. Kilku z nich „poszło do powstania” warszawskiego 1 sierpnia 1944 r.³⁸ Większość przyjęła pseudonimy zaczynające się od litery M (jak Międzylesie); Roman Kocbus ps. „Mazur”, Stanisław Kocbus ps. „Muki”, Jerzy Kaczorowski ps. „Mambo” itd.³⁹

W Lesie komendant OSP Ignacy Gliński dzierżawił przystań nad Wisłą, należał do AK i ułatwiał przeprawę na lewy brzeg Wisły latem 1944 r. Piotr Rzepko zawiązał tutaj pierwszą piątkę konspiracji AK w 1942 r. W Zbytkach i Zerznie, obok Międzylesia, organizatorami konspiracji AK byli Franciszek Biśkiniewicz i Piotr Wacław Wojtyśko. W rezultacie, w lipcu 1944 r. oddział liczył 60 ludzi i tworzył pluton 798. „Wieś”, w składzie VIII kompanii

³⁸ Klemens Rudnicki (ur. 1908), relacja z 5 lipca 1986 r.

³⁹ W 1939 r. do OSP w Międzylesiu należeli: Stanisław Kocbus, Feliks Sikora, Andrzej Kaczmarczyk, Aleksander Nowacki, Jan Szajner, Klemens Rudnicki i inni. W czasie okupacji należeli także: Roman Biśkiniewicz, Franciszek Bińkowski, Franciszek i Jan Szeląg, Kazimierz i Tadeusz Bireccy i in.; S. Grajwoda (ur. 1926), relacje z 5 lipca i 9 września 1986 r.; Hanna Kocbus-Grajwodowa (ur. 1927), relacja z 14 października 1986 r.

II batalionu IV rejonu VII obwodu AK „Obroża”. Oddział tworzyli mieszkańcy: Zastowa, Zbytek, Lasa i Zierzna. Witold Żakiewicz i F. Biśkiniewicz utworzyli miejscową drużynę harcerską (15 chłopców) przeznaczoną do prowadzenia rozpoznania i tzw. małego sabotażu⁴⁰. Szczegółów dla Zastowa i Międzyzlesia nie ustalałem. Wiadomo, że zorganizowano tutaj oddziały Batalionów Chłopskich (BCh). W kierownictwie gminnego Stronnictwa Ludowego „Roch” w Wawrze byli: Stanisław Krupka (Wawer), Stanisław Borowiec (?) i Stanisław Drużdż (Zastów)⁴¹. Składy osobowe gminnych komend BCh pozostały anonimowe. Komentantem w gminie Wawer, a więc także dla Międzyzlesia, pozostawał przez całą okupację Stanisław Drużdż.

W Międzyzlesiu konspiracja zbrojna opierała się na oddziałach AK. Dowódcą kompanii był Bolesław Paprocki ps. „Janka”. Oddział wchodził w skład batalionu pod dowództwem Tadeusza Kupskiego. Stanowisko szefa IV regionu (otwockiego) pełnił Piotr Wacław Wojtyszko, nauczyciel z Zierzna. Z jego domu funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zabrali archiwum IV regionu w 1946 r.⁴² Władysław Kowalski, policjant służby kryminalnej w Otwocku, mieszkał całą okupację w Międzyzlesiu. Nie należał do AK, ale podobnie jak tzw. granatowi policjanci z posterunku w Międzyzlesiu (przodownik Jan Kryszkiewicz), współpracował ze strukturami akowskimi. W początkach 1944 r. wykrył niebezpieczeństwo i szybko ostrzegł, że Gestapo dysponuje nazwiskami siedmiu dowódców kompanii IV regionu otwockiego. Wszyscy zagrożeni ukryli się, ale organizacja została poważnie osłabiona⁴³. Najaktywniejszym w latach 1943-1944 plutonem AK w Międzyzlesiu dowodził Julian Ostrowski ps. „Wiktor”. Przy poważniejszych akcjach, np. niszczenia dokumentacji gminnej dotyczącej gospodarki rolnej i obowiązkowych kontyngentów (druga połowa 1943-pierwsza połowa 1944), pluton „Wiktora” współdziałał z plutonem Szarych Szeregów AK ze Starej Miłosnej⁴⁴. Nie jest jasne do jakiej kompanii należał pluton, w którym znajdowali się poli-

40 H. Wierchowski, *Zerzeń i jego historia*, Warszawa 1999, s. 72-75; H. Wierchowski, *Las. Rolnicze osiedle...*, s. 85-86.

41 K. Przybysz, *Konspiracyjny ruch...*, s. 441.

42 Zofia Paprocka (ur. 1912) ps. „Migdał”, relacja z 19 grudnia 1986 r.; Hanna Niemira-Mykowiecka (ur. 1926), relacja z 9 października 1986 r. U żony zachowały się dwa dokumenty pisane ręką P.W. Wojtyski, potwierdzające przynależność B. Paprockiego do AK: „Jako były referent regionu Otwock Armii Krajowej, stwierdzam, że ppor. Bolesław Paprocki był członkiem Armii Krajowej regionu czwartego i był dowódcą ósmej kompanii, od sierpnia 1940 roku – Wojtyszko Piotr, ps. Wroński. Kolonia Borków, gm. Falenica, ul. Leśna 12”. Dokument Wojtyszko dał Z. Paprockiej w 1947 r. Por.: E. Lasocka-Wojtyszko, relacja z 20 listopada 1986 r.

43 Z. Paprocka w relacji z 19 grudnia 1986 r. potwierdziła te fakty. W. Kowalski (relacja z 21 kwietnia 1987 r.) uważał, że zdracą być akowicz z dowództwa IV rejonu w Otwocku, ps. „Żóraw”. Przed nim ostrzegął.

44 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności w harcerstwie w gminie Wawer w l. 1939-1944, cz. 2”, mps; 20 stycznia 1987. Po ukrywającym się B. Paprockim dowódcą kompanii w Międzyzlesiu został Bogdan Podbielski (ur. 1929), dowódca sekcji Szare Szeregi w AK-Międzyzlesie, relacja z 21 stycznia 1987 r.



Pracownicy posterunku policji kryminalnej w Otwocku, pierwszy z prawej st. sierżant Władysław Kowalski z Międzyzlesia, drugi z prawej komendant porucznik Jakubiec, kobieta w białej futrzanej kurtce, Kutze, *volksdeutschka*, telefonistka, informatorka Gestapo, wiosna 1943

cjanci granatowi z posterunku w Międzyzlesiu (było ich wszystkich siedmiu). Spośród nich kilku na pewno należało do Armii Krajowej: Jan Kryszkiewicz i Tadeusz Fijałkowski, także Stefan Gostkiewicz, gdy tam pracował⁴⁵. Na terenie Międzyzlesia (Stanisław Skura, Czesław Skura, Eugeniusz Gumiński) i Zerzna (Jan Gąsiorowski i in.) mieszkali AK-owcy odbierający zrzuć lotnicze z Zachodu⁴⁶.

45 Stanisław Kalinowski (ur. 1913), Wawer (relacja z 27 maja 1986 r.); o policjantach w Międzyzlesiu: J. Ostrowski (relacja z 20 czerwca 1986 r.); J. Gostkiewicz (relacja z 13 czerwca 1986 r.). Działali zapewne od 1942 r., w grupie zw. Korpus Obrońców Polski, na terenie całej gminy; Sławomir Grajwoda (ur. 1926), relacja z 9 września 1986 r.

46 Tzw. Oddział Przesyłek Powietrznych: J. Ostrowski, relacja z 20 czerwca 1986 r. Zrzuć lub lądowanie wymagało współpracy z radiotelegrafistą na ziemi, naprowadzającym na punkt odbioru czy lądowisko. Por. relację radiotelegrafisty AK działającego w powiecie warszawskim, m.in. w sąsiedniej

Działania konspiracyjne wymagały sieci informacyjnej i sieci kolportażu nielegalnej prasy. Niektóre relacje dają wgląd w tę problematykę, nie wyjaśniając jednakże wszystkiego. „Biuletyn Informacyjny” zaczęto wydawać w 1940 r., rozprowadzano go różnymi drogami. Zaangażowane w kolportaż Ewa Lasocka (Borków, Zierzno) i Halina Różycka (Międzyzlesie) należały do AK od 1940 r. i obie były zaprzysiężone przez Piotra Wacława Wojtystkę (1903-1947)⁴⁷. Niezależnie od ich pracy w rozprowadzaniu pisma uczestniczyli zaprzysiężeni pracownicy Urzędu Gminy Wawer (Ludwik Pągowski i inni), etatowi i z RGO. „Biuletyn” rozwoził w swoim wózku inwalidzkim Emil Wolfram. Zaprzysiężona Jadwiga Puchalska, kierowniczka szkoły powszechnej w Aninie (ul. IX Poprzeczna, blisko Międzyzlesia), jeździła po „Biuletyn” do Radości i Otwocka. Brała pakiet, a jej dzieci, Basia i Janusz, roznosiły go do kilku osób w Aninie (Wasylukowie, ks. Piotr Pieniążek, proboszcz aniński, zaufane nauczycielki, m. in. J. Łągwa-Żabicka)⁴⁸. Nielegalna prasa docierała do mieszkańców Zierzna (i dalej na południe) i Międzyzlesia (z Wiśniową Górą) głównie z Warszawy, skąd ją przywożono w piątek lub w sobotę. Z Warszawy dostarczała prasę nauczycielka Julia Przeździecka ps. „Bárbara” (z akcentem na a). Była ona koleżanką Piotra Wacława Wojtyški z pracy w szkole w Zierznie. W całym okresie działalności, od 1940 do lipca 1944 r., nigdy nie została zatrzymana. Przyjeżdżała kolejką wąskotorową z Pragi do Międzyzlesia. Stąd szła pieszo do Zierzna; część egzemplarzy przekazywała Ewie Lasockiej (ps. „Kasia”), część zanosila do Zbytek, gdzie znowu je rozdzielano. Stałym odbiorcą prasy i zapewne korespondencji konspiracyjnej był mjr Eugeniusz Skulski z Zagoździa⁴⁹.

Julia Przeździecka dostarczała czasopisma: „Biuletyn Informacyjny”, „Żołnierz Polski”, „Polska Żyje”, „Walka” (w 1940), od 1943 także „Brzask”. E. Lasocka roznosiła wybrane czasopisma (1940-1944) pod 10 adresów, głównie w Międzyzlesiu, po 20-30 egzemplarzy, jak twierdziła. Od 1942 r. prasę sztafetowo przekazywano do Zagoździa i dalej do Otwocka. Zapewne z prasą dostarczano także organizacyjną korespondencję. W Falenicy główną

Radości, Miedzeszynie, Gołąbkach i Brudnie (1940-1942); por.: J. Tyszkiewicz, *Ppor. Zygmunt Mierzejewski ps. Zygmunt, radiotelegrafista KG ZWZ AK, „Biuletyn Informacyjny”* t. 29, 2019, nr 10, s. 38-42. Wywiady z Zygmuntem Mierzejewskim (ur. 1913): przeprowadzone 2 i 8 lipca 1987 r.

47 Ewa Lasocka (od 1945 Wojtystkowa) ps. „Kasia”, zaprzysiężona w maju 1940 r., mieszkająca w Borkowie oraz Halina Różycka ps. „Tatiana”, zaprzysiężona w październiku 1940 r., w okresie okupacji mieszkała w Międzyzlesiu (ul. Główna 1). Umieszczona tutaj „skrzynka”, w budynku między torami kolejki wąskotorowej i kolei PKP, w pobliżu stacji, była bardzo operatywna; relacja z 13 lipca 1987 r.

48 Relacje o urzędzie gminnym: J. Gostkiewicz, J. Duda, J.T. Frąckowiak, E. Dąbrowska. O kolportażu Emila Wolframa – brat Albert Wolfram (1911), relacja z 21 marca 1986 r. J. Puchalska (ur. 1905) ps. „Henryka”, relacja z 4 listopada 1986 r.

49 Zbigniew Skulski (ur. 1909), relacja z 25 lutego 1987 r., uważał, że E. Lasocka do Zagoździa, do jego ojca Eugeniusza, przynosiła „Biuletyn”, inne tytuły, ale także konspiracyjną korespondencję.

kolporterką była Halina Januszko ps. „Małgosia” (ur. 1922, zm. 1965)⁵⁰. Dowódca kompanii międzyzleskiej Bolesław Paprocki otrzymywał prasę w sobotę lub niedzielę, którą przynosiła E. Lasocka lub J. Przeździecka. Dalej roznosiła ją Zofia Paprocka ps. „Migdał” (żona Bolesława), „do polskich sklepów” Tadeusza Gronczewskiego, J. Rydleńskiego i poszczególnych odbiorców. Unikano kontaktów ze sklepikarzami „niepewnymi”⁵¹.

Równoległa sieć kolportażu w Międzyzlesiu opierała się na pracy Haliny Różyckiej ps. „Tatiana”, przywożącej gazetki bezpośrednio z Warszawy (spod różnych adresów). Jej praca trwała nieprzerwanie od października 1940 do lipca 1944 r. Z domu Różyckich, gdzie „skrzynkę” nadzorowała nieustannie przebywająca na miejscu ciotka ps. „Ciocia”, brały prasę Krystyna Ostrowska ps. „Halszka” i Krystyna Jaroszeńska, córka policjanta. Halina Różycka roznosiła „Biuletyn Informacyjny” pod sześć adresów: Bolesława Paprockiego, Ryszarda Wyszomirskiego, Stefana Gostkiewicza i trzech innych. Z pozoru sprzeczne informacje mogą być prawdziwe. Zofia Paprocka przekazała, że „do męża [Bolesława] przychodzili”: E. Lasocka, J. Przeździecka i H. Różycka. Każda mogła przynosić prasę albo tylko korespondencję organizacyjną (do dowódcy kompanii). Warto wspomnieć o istnieniu wywiadu prowadzonego dla AK na terenie gminy Wawer. Teofil Frąckowiak, przesiedleńca z Poznańskiego, był w latach 1940-1944 zatrudniony w gminnej Delegaturze RGO. Miał obowiązek kontrolować działalność kuchni RGO, dostawy produktów żywnościowych, czuwać nad reglamentowanym wyrębem drzew na opał w lesie za Międzyzlesiem. Poruszał się rowerem. Miał polecenie obserwować i zbierać informacje dla AK. Przekazywał je Juliuszowi Ludwigowi, który na ich podstawie pisał raporty i przekazywał zwierzchnikom, głównie o *Wehrmachcie* i innych formacjach zbrojnych okupanta. J. Ludwig stał na czele plutonu należącego do batalionu „Karpa” IV rejonu „Fromczyn” VII obwodu AK „Obroża”. T.J. Frąckowiak powiedział, że pełnił zadania łącznika i obserwatora⁵².

Stronnictwo Narodowe miało swoich sympatyków w Międzyzlesiu, głównie jednak w Aninie, w środowisku lekarzy, prawników i wojskowych. Endeckie pismo „Szaniec” spotykała H. Różycka w Aninie i Międzyzlesiu. Lekarz aniński Jan Sałaciński przynosił egzemplarze „Szańca” Danielowi Puchalskiemu. Na linii otwockiej Stronnictwo Narodowe uformowało kilka plutonów Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). Jeden z nich mógł utworzyć

50 E. Lasocka (Wojtyszkowa) ps. „Kasia”, relacje z 20 listopada 1986 i 14 marca 1987 r.; Zofia Maciejewska (ur. ok. 1905) ps. „Jaga”, mieszkająca wówczas w Falenicy, Halinę Januszko, podejmującą się każdych, ryzykownych zadań (przenoszenie broni), określiła jako bohaterkę (relacja z 14 lipca 1987 r.). Po wojnie H. Januszko nosiła nazwisko męża: Brzezińska.

51 Z. Paprocka, relacje z 19 grudnia 1986 i 17 marca 1987 r.

52 T.J. Frąckowiak (ur. 1922) ps. „Lis”, relacja z 30 września 1985 r.; por.: J. Tyszkiewicz, *Opieka społeczna i gminna Delegatura RGO*, cz. 1...; J. Ludwig był prezesem RGO w gminie Wawer.

z harcerzy drużynowy aniński Kazimierz Szafrąński (narodowiec). Wiadomo, że Szafrąński wraz z młodymi Janem Zdanowiczem i Janem Sałacińskim (synem) poszedł do powstania warszawskiego. Maria Wilatowska (ur. ok. 1924), córka lekarza i Wacławy Wilatowskiej (RGO w Wawrze), rozpoczęła szkolenie sanitariuszek w grupie AK, prowadzone w szkole anińskiej (ul. IX Poprzeczna). Szkolenia te wizytował Witold Szymański ps. „Norwid”. Maria Wilatowska wraz ze swoją koleżanką wycofały się z kursu w czerwcu 1942 r., „idąc do innej grupy” (szkolenie na ulicy Legionów) i innego dowództwa⁵³. Próby porozumienia się NSZ z AK na szczeblu powiatu (rejonu), do których doszło latem 1943 r. w Borkowie, z Piotrem Wacławem Wojtyszką ps. „Wroński”, nie dały rezultatu⁵⁴.

Przed 1939 r. drużyna 134. z Chorągwi Mazowieckiej skupiała tylko uczniów Szkoły Powszechnej w Wawrze. Od początku okupacji niemieckiej wszystkie więzi organizacyjne z innymi drużynami mazowieckimi zostały zakazane i często zerwane⁵⁵. Młodzież z terenu gminy zaczęła należeć do różnych drużyn konspiracyjnych z Warszawy i powiatu warszawskiego. Po 1939 r. na terenie Anina istniała odrębna drużyna, będąca kontynuacją przedwojennej, z drużynowym Kazimierzem Szafrąńskim. Z niektórymi ze swoich podkomendnych wziął on udział w powstaniu warszawskim, Przeżył, przeszedł obóz w Rzeszy i pozostał na emigracji⁵⁶. Drużyna 134. miała w swoich szeregach ludzi z gminnych osiedli wawerskich. W latach 1943-1944 powstały drużyny młodszoharcerskie (tzw. zuchów), chłopięce, mające drużynowych z kadry drużyny 134. Szarych Szeregów (np. pod dowództwem Feliksa Waśkiewicza). W Zerzniu dzieci w szkole zorganizował nauczyciel P.W. Wojtyszko. Zajęcia miały wyłącznie cel wychowawczy. Wzorując się na przedwojennym harcerstwie, akowcy z plutonu 798. VIII kompanii II batalionu IV rejonu VII obwodu utworzyli w osiedlach Zerzeń i Las oddzielną drużynę. Liczyła ona 15 chłopców przeznaczonych do prowadzenia wywiadu i małego sabotażu⁵⁷.

53 Antoni Gośławski (ur. ok. 1905), zdeklarowany endek (relacja z 21 listopada 1986 r.); Jadwiga Puchalska ps. „Henryka”, zaprzysiężona w AK, relacja z 4 listopada 1986 r. Maria Wilatowska odmówiła udzielenia informacji.

54 E. Lasocka ps. „Kasia” (relacja z 20 listopada 1986 r.) przekazała informację o próbach zawarcia porozumienia dowództwa IV rejonu „Obroży” z przedstawicielami NSZ, którzy przyjechali z Warszawy. Burzliwe rozmowy trwały kilka godzin (w czerwcu-lipcu 1943 r.).

55 O harcerstwie w gminie Wawer umieszczano sporadyczne informacje w gminnym czasopiśmie „Na Straży” (red. M. Albiński) w latach 1937-1939. J. Tyszkiewicz, *Działalność 134. Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej i utworzenie Hufca „Wierna Rzeka” w gminie Wawer (1939-1944)*, „Kronika Warszawy” 2019, nr 1 (159), s. 69-92.

56 Kazimierz Szafrąński mieszkał w Aninie (na rogu ulic Leśnej i IV Poprzecznej). Był sympatykiem Stronnictwa Narodowego. Relacja Antoniego Gośławskiego z 21 listopada 1984 r.

57 H. Wierchowski, *Zerzeń...*, s. 73-74.

Hanna Niemira (ur. 1926) ps. „Orlika”, harcerka z Wawra, utworzyła z uczennic drugiej klasy licealnej Szkoły Handlowej w Międzyzylesiu zastęp „Szarotek”. Dziewczęta miały 14-15 lat i mieszkwały w różnych częściach osiedla i okolicy. Były to: Jadwiga Gościńska (Kolonja Borków), Maria Krystyna Kowalska ps. „Zosia” (Międzyzylesie, ul. Mickiewicza 1), Aleksandra Orlińska ps. „Ola” (z Radości), Alina Pawłowska ps. „Ewa” (Międzyzylesie, ul. Reymonta 1), Barbara Rosner ps. „Hania” (Międzyzylesie, ul. Bagienko 5), Krystyna Saks ps. „Wanda” (Wiśniowa Góra, ul. Ślązowa 14) oraz zapewne ich koleżanka Blanka Łukasiak⁵⁸. Zastęp powstał w listopadzie 1942 r. W roku 1943/1944 przeszedł szkolenie sanitarne i szkolenie łączniczek. Gdy dziewczęta ukończyły 16 lat, zostały zaprzysiężone w AK (1944). H. Niemira od końca 1941 do maja 1944 r. była gońcem obsługującym nielegalne czasopismo „Młodzież”, drukowane przez Hufiec Warszawa Śródmieście. W 1942 r. uruchomiono nową sieć łączności, do której ją zwerbrowano. Została zaprzysiężona w maju 1942 r. przez Jadwigę Puchalską, nauczycielkę Szkoły Podstawowej w Aninie⁵⁹. Dom Niemirów (Wawer, ul. Skrzyneckiego 27) został wytypowany jako tzw. składnica, czyli posterunek etapowej łączności akowskiej.

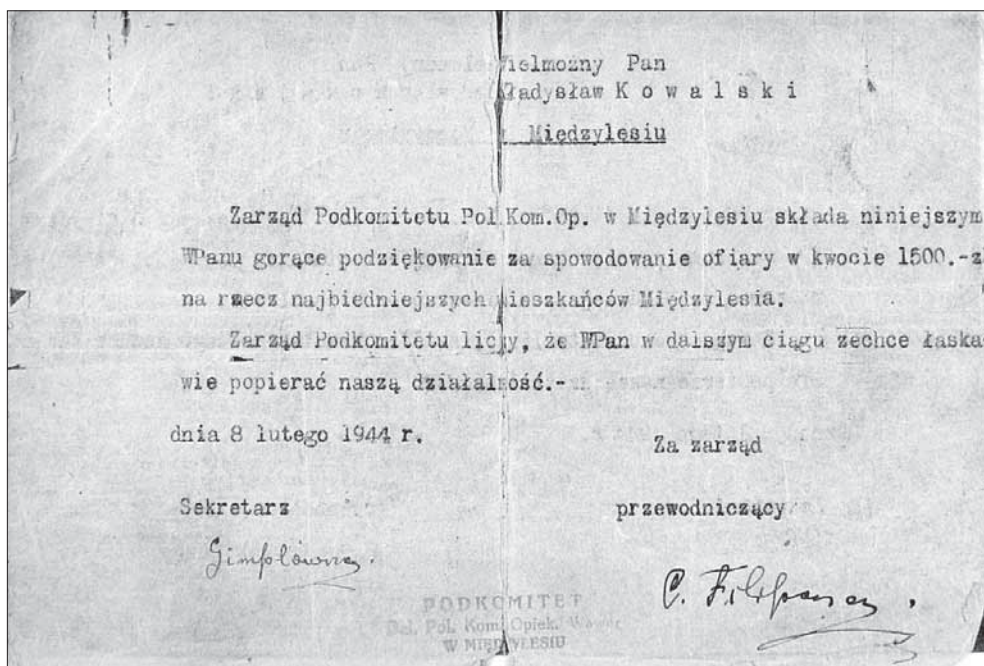
Jadwiga Mantorska, wprowadzona do Związku Walki Zbrojnej (maj 1940) przez P.W. Wojtyszkę ps. „Wroński”, dostarczała z Warszawy prasę konspiracyjną. Była nauczycielką w Międzyzylesiu i została członkiem Wojskowej Służby Kobiet (WSK), komendantką posterunku (skrzynki) w Międzyzylesiu⁶⁰. System komunikacji bliskiego zasięgu AK tworzył sieć posterunków: Praga – Grochów – Wawer – Międzyzylesie – Radość – Falenica – Świder – Otwock (odległości ok. 3-4 km).

Jesienią 1942 r. przeprowadzono szkolenie łączniczek z Wawra, Anina i Międzyzylesia w lokalu szkoły w Aninie (ul. IX Poprzeczna). Grupa dziewcząt z Anina była też szkolona na ul. Grunwaldzkiej w Aninie. Uczono: zasad konspiracji, wyboru trasy, zachowania się w drodze, w obliczu zagrożenia itd. W końcu 1943 r. J. Mantorska objęła ogólne dowództwo sztafety łączniczek WSK z Grochowa do Otwocka. Pełna obsada każdego posterunku (tzw. skrzynki) wynosiła sześć łączniczek. Komendantkami posterunków w latach 1943-1944 były: Wawer – Hanna Niemira ps. „Orlika”, Międzyzylesie – Jadwiga Mantorska ps. „Ela”, później ps. „Kamila”, Radość – Albina Encowa ps. „Maura”, Falenica – Halina Januszek ps. „Małgosia”, Świder – Maria

⁵⁸ Wykaz nazwisk otrzymałem od hufcowego Sylwestra Raka-Rakowskiego 20 stycznia 1987 r. J. Mantorska uczyła te dziewczęta i do spisu dodała Blankę Łukasiak.

⁵⁹ H. Niemira-Mykowiecka (ur. 1926), relacje z 9 października 1986 i 10 lutego 1987 r. oraz J. Mantorska-Piwocka, relacje z 13 czerwca i 8 lipca 1986 r.

⁶⁰ J. Mantorska-Piwocka, relacja z 13 czerwca 1986 r. W czasie okupacji mieszkała w Międzyzylesiu (ul. Głębocka 1).



Oficjalne podziękowanie za dużą dobrowolną wpłatę wyjątkowo dużej kwoty (1500 zł) na rzecz Delegatury Polskiego Komitetu Opiekunczego Podkomitetu w Międzylesiu, 8 lutego 1944 (przebitka papieru maszynowego o wymiarach 20,5 x 16,6 cm)

Ociepko (według relacji L. Jankowskiej), Otwock – Ludomira Jankowska ps. „Gabriela”, od przełomu 1943 i 1944 r. Maria Ciechanowiczowa ps. „Jadwiga”⁶¹.

Wiosna i zbliżająca się ofensywa Armii Czerwonej w 1944 r., znajdującej się już na przedwzręśniowych ziemiach państwa polskiego na wschodzie, przyniosła rozprężenie w działaniach okupacyjnej administracji. Uaktywniły się działania różnych grup konspiracji zbrojnej, niezależnych od Armii Krajowej (Gwardii Ludowej i innych). Zaczęło dochodzić do napadów i niszczenia dokumentacji gospodarczej w urzędach gminnych i zarządach spółdzielni mleczarskich, w celu zahamowania i utrudnienia ściągania kontyngentów od rolników⁶². W końcu 1943 i w lipcu 1944 r. miały miejsce dwa „napady” na urząd gminy

61 Tamże; Ludomira Jankowska ps. „Gabriela”, relacja z 2 kwietnia 1987 r., także relacja pisemna: dr Ludomira Jankowska, „»Gabriela« – st. siostra – praca w AK, Gdańsk 22.09.1979”, mps.

62 Janina Gostkiewicz (ur. 1922), relacja z 15 czerwca 1986 r.; Marian Boleński (ur. 1906), relacja z 8 czerwca 1988 r.: o zarekwirowaniu furmanki, którą akowcy zawieźli dokumentację rolną z gminy Wawer na

w Wawrze, uzgodnione z pracownikami wciągniętymi do konspiracji AK. W sąsiednich gminach powiatu warszawskiego i na terenie Międzyzlesia zaczęto dochodzić do tzw. wyroków. Zabrakło subordynacji wśród członków AK (broń) i połączonych z nimi grup koleżeńsko-sąsiedzkich. Bez procedowania sądów specjalnych Państwa Podziemnego wykonano kilka zabójstw *Volksdeutschy*, konfidentów lub ludzi tylko podejrzanych o współpracę z okupantem. Niektóre „wyroki” były samosądami, np. powieszenie Kocowej, prowadzącej w Wiśniowej Górze bimbrownię⁶³.

Zabicie pijanego esesmana Waldemara NN z Łodzi, jadącego na urlop, stało się przyczyną wielkiej obławy przeprowadzonej w Międzyzlesiu. Szukano go trzy dni. Przeszukano lesisty obszar między Miłosną, linią kolejową PKP i Aninem na południu. Zarządzono obławę 11 maja o świcie. Zatrzymano wszystkich mężczyzn i zgromadzono ich na placu fabryki K. Szpotańskiego. Zatrzymani, otoczeni przez esesmanów, stali ustawieni w rzędach do godziny czwartej po południu. Mieczysław Jaranowski, który próbował uciekać, został zastrzelony. Sprawdzano *Kenkarty* (dowody osobiste) i *Ausweisy* (dokumenty pracownicze). Z 400-450 zatrzymanych kilkudziesięciu (według relacji J. Ostrowskiego – 30, według relacji S. Grajwody – 150) zabrano do obozu przejściowego przy ul. Skaryszewskiej (przy Dworcu Wschodnim w Warszawie) i wywieziono do pracy w Rzeszy. Do fabryki przyjechał K. Szpotański i załatwił uwolnienie swoich pracowników. Po rozmowie z Niemcami polecił: „Moi pracownicy wystąp!”. Około 100 ludzi wyszło z szeregu, podobno też kilku, którzy nie pracowali w fabryce. Dwaj, NN i Marian Boleński, zostali aresztowani i przewiezieni na Pawiak. Boleński nie należał do żadnej organizacji, ale postanowiono go dokładnie przesłuchiwać, co nie dało żadnych rezultatów⁶⁴. Zapewne część ludzi przewiezionych na ulicę Skaryszewską została „wyreklamowana” i wróciła do domu; dlatego prawdopodobnie powstały rozbieżności co do liczby osób wywiezionych wówczas do Rzeszy.

Rozkazy przychodzące z Warszawy (29-30 lipca) były zaskakujące – pozostawiały członkom Armii Krajowej wolny wybór co do przystąpienia do powstania w Warszawie.

stację kolejki wąskotorowej w Wawrze. Dokumentami palono w lokomotywie.

63 O podejrzeniach i przesłuchiowaniu Stanisława Kani informacje w relacjach: Witolda Szymańskiego ps. „Norwid” z 7 lipca 1985 r. i Juliana Ostrowskiego ps. „Wiktor” z 20 czerwca 1986 r.; także W. Kowalskiego, J. Gostkiewicza i innych.

64 Data obławy nie jest pewna. Najczęściej podawano: początek maja np. 4 maja – Jan Baculewski (ur. 1912), relacja z 5 marca 1986 r. Tylko M. Boleński jest pewien, że zatrzymano go rankiem 11 maja. Por. – S. Grajwoda, relacja z 9 września 1986 r.; relacja Edwarda Darskiego (ur. 1920) ps. „Nasier” z 10 października 1987 r.; relacja M. Boleńskiego z 8 czerwca 1988 r. Boleński jako więzień Pawiaka w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. był świadkiem zabijania przez Niemców całych grup mężczyzn, którzy chcieli opuścić Śródmieście i Warszawę przez Mokotów. Twierdzi, że zabijano ok. 100-300 Polaków dziennie. Żołnierze palili ciała, ubrania zostawiali do przeszukania i znalezienia pieniędzy i złota, co wykonywał.



Piotr Wojtyśko (zm. 1947) ps. „Wroński”, w latach 1940-1944 referent organizacyjny AK rejonu Otwock, 1946, fotografia ze zbiorów Ewy Lasockiej ps. „Kasia” (Wojtyśkowej)

J. Mantorska, przenosząc meldunki, trzykrotnie przekraczała formujący się front, między Zerzmem-Międzylesiem (na północy) i Miedzeszynom-Radością (na południu), na terenie którego Borków znalazł się w strefie niczyjej. Pierwszego przejścia dokonała nocą 29/30 lipca. Tejże nocy w jej domu harcerki z zastępu „Szarotek” przygotowywały płachty do oznaczania miejsc zrutowych – przyszywały pętle do prześcieradeł. Na początku sierpnia J. Mantorska ps. „Kamila” jako komendantka sztafety Grochów – Otwock przeprowadziła, między wyprawami do Falenicy, wizytację w składnicy Wawer (ul. Skrzyneckiego). W drugiej i trzeciej przeprawie wzięła ze sobą łączników AK, zresztą swoich uczniów, najpierw Witolda Królaka, a następnie Macieja Kowalskiego. Nie chciała narażać łączniczek, ponieważ od 30 lipca rozpoczęła się ewakuacja ludności cywilnej, a łącznicy i tak mieli obowiązek wykonać trasę⁶⁵.

Zachowała się z tego czasu fotografia członków dowództwa IV rejonu otwockiego, odpowiadających za łączność. Zrobiono ją między 8 a 15 sierpnia w domu państwa Ozdobińskich w Falenicy. H. Niemira-Mykowiecka pomogła autorowi w identyfikacji osób (9 października 1986) na zdjęciu: Stanisław Szulc ps. „Kania”, dowódca IV regionu, Bolesław Sadowski ps. „Sęp”, dowódca służby łączności męskiej, Zofia Maciejewska ps. „Jaga”, komendantka WSK, Jadwiga Mantorska ps. „Kamila”, komendantka łączności sztafetowej WSK, Hanna Kaczyńska ps. „Nella”, łączniczka ze składnicy Międzylesie, Helena Ozdobińska ps. „Kaśka”, łączniczka ze składnicy Falenica, Helena Januszek ps. „Małgosia”, komendantka składnicy Falenica, Alina Encowa ps. „Maura”, komendantka składnicy Radość oraz Barbara Rozner

65 J. Mantorska, relacja z 13 czerwca 1986 r.; Lubomira Jankowska (ur. 1916) ps. „Gabriela”, relacja z 2 kwietnia 1987 r.; Anna Witkowska (Godziszewska) (ur. 1926) ps. „Halszka”, „Wspomnienia z konspiracji” (relacja z 3 kwietnia 1986 r.). Ze zbiorów historycznych środowiska VII obwodu AK „Obroza”; Jerzy Maciej Kowalski (ur. 1925) z Międzylesia był łącznikiem męskiej sieci AK. W pierwszej połowie sierpnia 1944 r. przebył trasę: Praga – Międzylesie – Falenica (przez front); W. Kowalski (ojciec), relacja z 10 maja 1986 r.

ps. „Hania”, harcerka z Międzyzlesia⁶⁶. Ze składnicy w Wawrze nie było nikogo, ponieważ od 3 sierpnia poruszanie się na terenie Wawra i Anina było bardzo utrudnione. Dwie łączniczki ze skrzynki w Wawrze („Wandę” i „Halszkę”) żołnierze niemieccy zatrzymali i skierowali do pracy przyfrontowej (12-15 sierpnia).

W lipcu i sierpniu nie doszło do żadnych akcji zbrojnych w Międzyzlesiu i Zastowie. Wielu członków AK poszło indywidualnie walczyć w Warszawie, zwłaszcza strażacy. W okresie 2-6 sierpnia teren był bardzo nasyceny oddziałami *Wehrmachtu*. Rozkaz polecający włączenie się do akcji „Burza” dotarł do dowódcy pozostałego plutonu Juliana Ostrowskiego ps. „Wiktor” zbyt późno. Oddział na linii otwockiej formowano w Michalinie, nocą z 28 na 29 lipca. Tymczasem łącznik z rozkazem (ps. „Włodzimierz”) dotarł do „Wiktora” w Międzyzlesiu dopiero 29 czerwca o godzinie trzeciej w nocy. Na dotarcie do miejsca koncentracji zabrakło 4-5 godzin. Akowcy z Międzyzlesia znaleźli tylko ślady pobytu innych grup, które już odeszły. Gdy powrócili, nie mieli już szans, by wydobyć zakopaną broń, bo *Wehrmacht* kontrolował już całą strefę przyfrontową. Tak zrelacjonował sytuację 20 czerwca 1986 r. Julian Ostrowski ps. „Wiktor” (ur. 1915).

Sierpień i pierwsze dni września na terenie gminy Wawer były pełne napięcia. Wojsko niemieckie wyprowadzało i wywoziło do obozu w Pruszkowie kolejne grupy ludności cywilnej. Walka o przetrwanie – jak najdłużej w miejscu zamieszkania – przybrała różne formy, przede wszystkim przez włączanie się do budowy niemieckich umocnień na linii frontu. Budowano je od Starej Miłosnej, przez lasy i pola Wólki Zerzeńskiej, do Wisły. Do 20 sierpnia udawało się małym grupom przechodzić w nocy przez front. Najlepiej znane są przejścia przez front nocą z 12 na 13 lipca harcerzy ze 134. Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej pod kierunkiem Sylwestra Raka oraz następnej nocy, z 13 na 14 lipca, dowództwa akowskiego gminy Wawer z sołtysiem Zastowa Stanisławem Waśkiewiczem. Z terenu wsi Zastów grupy udały się nad brzeg Wisły w Zerzniu, gdzie nie było posterunków niemieckich. Uciekinierzy, idący polami i brzegiem Wisły, minęli Borków i doszli do Miedzeszyna, przechodząc przez pola minowe⁶⁷.

Niektórzy mieszkańcy Międzyzlesia ukryli się na Pradze. Przebieg frontu przez Międzyzlesie w okresie od 1 sierpnia do 10 września 1944 r. wymaga oddzielnego opracowania. Drugi

66 O sytuacji w Falenicy latem 1944 r. ogólnikowo: B. Wizimirska, *Gmina Letnisko-Falenica w latach 1939-1951. Katastrofa wojenna i formowanie się nowego ustroju w byłym podwarszawskim letnisku żydowskim*, „Kronika Warszawy” 2011, nr 1 (145), s. 74-89. Objasnienia fotografii: H. Niemira-Mykowiecka (relacja z 9 października 1986 r.). Obsada funkcji w dowództwie otwockim była trudna do odtworzenia już w 1979 r. Świadczą o tym relacje: L. Jankowskiej, K. Kaszubskiej (z 7 maja 1987 r.) i Z. Maciejewskiej (z 14 lipca 1987 r.).

67 H. Wierzychowski, *Zerzeń i jego historia...*, s. 83-84; S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności”, cz. 2, relacja z 20 stycznia 1987 r.; J. Tyszkiewicz, *Działalność 134. Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej...*, s. 72 nn.

okres, od 15 września 1944 do 17 stycznia 1945 r., charakteryzowało utworzenie frontu wzdłuż Wisły i swobodne działania władz sowieckich (głównie NKWD, *Narodnyj komissariat wnutriennych dzieł* – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych). Ochotnicza Milicja Obywatelska była nieliczna i funkcjonowała krótko⁶⁸.

Summary

Jan Tyszkiewicz, *Międzylesie in the Wawer commune 1939-1944*. The article is devoted to the town Międzylesie, situated near Warsaw, during the German occupation, and especially the fate of its inhabitants, who were mostly employed in the Electrical Apparatus Factory Szpotański i Ska, which had been operating since 1938, which ensured them protection against round-ups and deportation to Germany for forced labour. The author also presents the only legal institutions tolerated by the occupant, such as: the voluntary fire brigade, the amateur choir, the Central Welfare Council and the Polish Red Cross, which could continue their activities in those years. It draws attention to activities aimed at the local population (cheap kitchens, orphanages, children's day camps, hiding Jews, organizing documents for those at risk of arrest). He also notices the involvement of the local population in the underground resistance of the Home Army (illegal distribution from Warsaw, secret education, preparation and participation in the Warsaw Uprising).

Keywords: Wawer Commune, Nazi occupation, RGO, Jews, orphanages, AK Information Bulletin, legalization of the endangered, fire brigade, Polish Red Cross, secret education, WSK AK relay

68 Szczegóły: M. Albiński, „Kronika ostatnich lat okupacji”, k. 2-3 (lipiec 1944) i relacja biskupa W. Miziołka z 20 czerwca 1992 r.; ogólnie: J. Tyszkiewicz, *Rok 1944 w podwarszawskiej gminie Wawer...*, s. 108-118.

Anna Laszuk, Barbara Kowalczyk

Park „Sady Żoliborskie”

Streszczenie: Nazwę „Sady Żoliborskie” nosi dzisiaj ulica i położony przy niej park znajdujące się w lewobrzeżnej Warszawie. Artykuł przybliży historię tego parku w ciągu minionych 50 lat, a w szczególności starania o uporządkowanie i utrzymanie zielonego terenu, podejmowane przez społeczników – okolicznych mieszkańców zrzeszonych początkowo w Społecznym Komitecie, a obecnie w Stowarzyszeniu Ochrony Parku „Sady Żoliborskie”. Najważniejszymi instytucjonalnymi partnerami tej inicjatywy są Urząd Dzielnicy Żoliborz i Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. W działania rozwojowe i kulturalne włączają się okoliczne szkoły, parafia św. Jana Kantego, inne stowarzyszenia i osoby prywatne. Od kilku lat realizowane są regularnie projekty finansowane z budżetu obywatelskiego. Dzięki temu teren nadal pozostaje enklawą natury, jest zadbany, systematycznie poprawia się jego infrastruktura, stwarzając dogodne warunki do wypoczynku kilku pokoleniom okolicznych mieszkańców.

Słowa kluczowe: Sady Żoliborskie, społecznicy, park, tradycja wielopokoleniowa, budżet obywatelski

Położenie: Dzielnica Żoliborz, w obrębie ulic: Braci Żałuskich, Sady Żoliborskie i Tołwińskiego. Powierzchnia: 3,60 ha. Atrakcje: ścieżki dla pieszych, ścieżki rowerowe, plac zabaw dla dzieci. Park założony został w 1992 r. w miejscu dawnych ogródków działkowych według

projektu Marii Wolińskiej. Początkowo na miejscu dawnych ogródków działkowych, a dzisiejszego parku, miały powstać kolejne bloki mieszkalne oraz pawilon handlowy. Jednakże okoliczni mieszkańcy zjednoczyli się i założyli stowarzyszenie, którego celem było utworzenie w tym miejscu parku. Przy wsparciu władz dzielnicy oraz Spółdzielni Mieszkaniowej powstał teren, na którym rośnie ponad pół tysiąca drzew.

Powyższy opis Parku „Sady Żoliborskie” zamieszczony był w ewidencji terenów zielonych Warszawy¹. Teren ten nie jest jednak objęty opieką powstałego w 2016 r. Zarządu Zieleni m.st. Warszawy², od początku dbają o niego mieszkańcy we współpracy z władzami Dzielnicy Żoliborz i Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM). Krótka notatka w ewidencji dotyczy zarówno historii terenu, jak i powodów przekształcenia, zaangażowania społecznego oraz jego rezultatów. Można wysunąć więc tezę, że park jest unikalnym dziełem społecznikowskim, powstałym i utrzymywanym dzięki zaangażowaniu społeczności lokalnej. Jakże były jego dzieje?

Sięgnąć można do początków XIX w. W 1816 r. powstała bowiem na Marymoncie Szkoła Agronomiczna (od 1820 r. pod nazwą Instytut Agronomiczny), której inicjatorem był Stanisław Staszic. Na jej rzecz przekazane zostały dobra rządowe Marymont i Bielany oraz folwarki Ruda, Wawrzyszew i Buraków³. Tu właśnie, na Burakowie, powstał oddział weterynarii i prawdopodobnie były sady owocowe.

Na początku lat 30. XX w. na terenie mniej więcej obecnej ulicy Braci Żałuskich, do granicy torów łączących wówczas Warszawę Gdańską i Łomianki, zaczęły powstawać ogrody działkowe. Korzystali z nich mieszkańcy kolonii budowanych na Żoliborzu m.in. przez utworzoną w 1921 r. WSM. „W czasie okupacji hitlerowskiej i Powstania Warszawskiego były one cennym źródłem zaopatrzenia okolicznych mieszkańców w owoce i warzywa”⁴. Świadczy o tym wspomnienie mieszkańca III kolonii z sierpnia 1944 r.: „Ludzie, chcąc dotrzeć na działki, do swych zbiorów, szli pod kulami i – by przynieść kosz pomidorów czy cebuli – ryzykowali życiem”⁵. W czasie powstania działki były świadkiem dramatycznych

- 1 Opis na stronie internetowej: <<https://zielona.um.warszawa.pl/tereny-zielone/parki/park-sady-zoliborskie>> [dostęp: 11 listopada 2020; we wrześniu 2021 r. strona nie była dostępna]. Zawiera on niewłaściwą informację, bowiem w 1992 r. rozpoczęto proces rejestracji parku, tworzonego od 1971 r.
- 2 Wykaz terenów zielonych, parków i skwerów, objętych opieką Zarządu, dostępny jest na stronie: <<http://zzw.waw.pl/baza-wiedzy/tereny-zieleni/?b=43>> [dostęp: 16 lutego 2021].
- 3 T. Pawłowski, J. Zieliński, *Żoliborz. Przewodnik historyczny*, Warszawa 2008, s. 132. Autorzy tego wydawnictwa za początek Parku „Sady Żoliborskie” uważają rok 1992; T. Pawłowski, J. Zieliński, dz. cyt., s. 383.
- 4 B. Kołodziej, *20 lat Parku Sady Żoliborskie*, „Życie WSM. Informator Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej” 2012, nr 3 (32), s. 5.
- 5 J. Abramow-Newerly, *Lwy mojego podwórka*, Warszawa 2018, s. 316.



„Mapa satelitarna” – praca Janka Marciniaka nagrodzona w konkursie plastycznym w 2007 r.,
fot. ze zbiorów Stowarzyszenia

wydarzeń, rozgrywających się także w pobliskim klasztorze, który zyskał miano „Twierdzy Zmartwychwstanek”.

Po wojnie teren ten znacjonalizowano, ale ogródki działkowe pozostały. W latach 50. i 60. XX w. stopniowo je likwidowano – budowano nowe osiedla⁶.

Warto przy okazji zauważyć, że jego architekt, prof. Halina Skibniewska (1921-2011)⁷, za projekt kolonii Sady I otrzymała nagrodę Mistera. Na wiele pochwał zasłużyły jej rozwiązania łączące, a nawet dostosowujące, architekturę do naturalnych elementów krajobrazu. Nowe osiedla żoliborskie „wyróżniały się na tle epoki dosłownie zatopieniem w zieleni”⁸, którą miał też zapewniać park osiedlowy zaprojektowany w miejscu dawnych ogródków.

6 Obecnie rejon Sady Żoliborskie otaczają ulice: al. Armii Krajowej, linia kolejowa Warszawa Zachodnia-Warszawa Gdańska, al. Jana Pawła II i ul. ks. Popiełuszki oraz ul. Słowackiego, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Sady_%C5%BBoliborskie> [dostęp: 16 lutego 2021].

7 Żona Zygmunta Skibniewskiego, który był współzałożycielem Biura Odbudowy Stolicy.

8 T. Pawłowski, J. Zieliński, dz. cyt. s. 392.

Całkowita likwidacja działek nastąpiła w 1968 r. Niezabudowana część zielonego terenu leżała odłogiem, ale drzewa owocowe nadal rosły⁹. O teren ten zaczęli dbać okoliczni mieszkańcy. „Pierwsze inicjatywy wykorzystania ogródków działkowych jako załączka przyszłego parku datują się na początek lat 70.”¹⁰. Ryszard Błahy wspomina, że w 1970 r. jako członek Rady Osiedla zainicjował powstanie Społecznego Komitetu Budowy Parku „Sady Żoliborskie”, który organizował sobotnie czyny społeczne. Uczestniczyło w nich wiele osób, które przy pomocy wypożyczonego i kupowanego sprzętu oczyszczają teren¹¹. Metalowe ogrodzenie dawnych działek zostało zdemonstrowane w dużej części przez „zbieraczy złomu”, a wewnętrzne murki ceglane rozebrali mieszkańcy. Trwało to do września 1971 r., kiedy pierwszy etap oczyszczenia terenu i przygotowania parku został zakończony. W latach 70. i 80. XX w. organizowano kolejne prace – wytyczanie alejek, sadzenie roślin, w których uczestniczyły także dzieci z pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 267 (SP 267), harcerze, wojsko, studenci szkoły pożarniczej, radni dzielnicy wielu kadencji¹².

Na początku lat 90. XX w., gdy budowa osiedla była już – zdawałoby się – ukończona, teren parku stał się przedmiotem zainteresowania przedsiębiorców, którzy chcieli zabudować zielone tereny i wykorzystać je na cele komercyjne¹³. Pomysły te nie spotkały się jednak z aprobatą mieszkańców, o czym wspomina tekst cytowany na początku niniejszego artykułu. W 1992 r. odbyło się zebranie władz dzielnicy z mieszkańcami, którzy przedłożyli listę 1343 osób, popierających utrzymanie terenu zielonego. Kilka osób, chcąc wzmocnić siłę oddziaływania, powołało Społeczny Komitet Ochrony Parku „Sady Żoliborskie” (Komitet), którego zadaniem było dbanie o utrzymanie terenu z przeznaczeniem na cele rekreacyjne. Komitet został oficjalnie wpisany do rejestru w sądzie rejonowym 20 maja 1992 r.¹⁴

9 H. Dębska, *Raj bez zakazanych owoców*, „Przystanek Żoliborz” społeczny miesięcznik dzielnicy Żoliborz 2009, nr 1, s. 5.

10 B. Kołodziej, dz. cyt.

11 „Czterdzieści dwa lata temu pracami mieszkańców w realizacji akcji Czynów społecznych rozpoczęliśmy zagospodarowywanie terenów po działkach ogrodniczych – sadach.” – krótko wspomniano o tym w Sprawozdaniu z merytorycznej działalności Stowarzyszenia Ochrony Parku Sady Żoliborskie [cyt. dalej: Stowarzyszenie] na Walne Zgromadzenie w dniu 5 listopada 2014 roku [cyt. dalej: Sprawozdanie 2014], s. 2 nlb., w zbiorach Zarządu Stowarzyszenia.

12 Sprawozdanie z merytorycznej działalności Stowarzyszenia w latach 2004-2008 na Walne Zgromadzenie w dniu 12 maja 2009 r. [cyt. dalej: Sprawozdanie 2009], w zbiorach Zarządu Stowarzyszenia.

13 Sprawozdanie 2009.

14 Komitet otrzymał numer RST 1382 i REGON 011278037. Do Zarządu weszli: Anna Wędzicha (przewodnicząca), Teresa Panek (zastępca przewodniczącej), Elżbieta Słomka (sekretarz), Stanisława Więch (skarbnik), Maria Wolińska (członek). W 1998 r. wprowadzono zmiany w rejestrze, kiedy to skarbnikiem została Halina Borowska, a członkiem Wiesław Borek, por.: teczka Rejestr Sądu Rejonowego Stowarzyszenia [cyt. dalej: Rejestr], w zbiorach Zarządu Stowarzyszenia.

Do podstawowych zadań statutowych Komitetu należało tworzenie parku i jego renowacja. W pierwszych latach istnienia Komitet kontynuował porządkowanie terenu. Członkiem Zarządu Komitetu była mgr inż. architekt krajobrazu Maria Wolińska, która nieodpłatnie sporządziła projekt przyszłego parku, obejmujący w zasadzie trzy projekty (gospodarki drzewostanem istniejącym, zieleni, czyli dosadzenia drzew i krzewów parkowych, oraz dróg parkowych), uzgodniony z H. Skibniewską, generalnym projektantem osiedla. Projekt ów „Posiada również obligatoryjne uzgodnienia z Zespołem Uzgodnień Dokumentacji i został przyjęty przez Wydział Architektury i Wydziału Ochrony Środowiska Dzielnicy Żoliborz”¹⁵. Został on skierowany do realizacji przez naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Jolantę Hibner już w 1992 r.

Prace w parku posuwały się bardzo szybko. Na podstawie projektu wytyczano alejki parkowe, dosadzano drzewa i krzewy, instalowano oświetlenie, urządzano plac zabaw. W ciągu dwóch lat wykonano już 50 proc. zaplanowanych prac. Gdy rezultaty prac były już widoczne, Komisja Ochrony Środowiska Dzielnicy Żoliborz przyznała w 1994 r., na wniosek projektantki i Zarządu Komitetu, status Parku Osiedlowego „Sadom Żoliborskim”¹⁶. Od 2001 r. Park „Sady Żoliborskie” figuruje w rejestrze parków miejskich pod numerem 17¹⁷ i jest chronionym przez prawo terenem zieleni miejskiej.

Spółeczny Komitet był współrealizatorem tego projektu i przez 12 lat (1992-2004) sprawował nadzór autorski nad jego realizacją. W tym czasie, w ramach programu gospodarki, wstępnie oczyszczono teren parku (3,7 ha). Usunięto suche drzewa i krzewy oraz wykonano cięcia sanitarne na ok. 200 drzewach. Koszty tych prac pokrywano ze środków dzielnicy w ramach konserwacji parku. W tym czasie posadzono 488 drzew parkowych i 620 krzewów żywopłotowych, które chronią park przed spalinami samochodów przejeżdżających ulicami Sady Żoliborskie i Braci Żałuskich. Zasadzono też 140 krzewów ozdobnych soliterowych (tj. rosnących pojedynczo) oraz 80 małych krzewów, które wraz z bylinami stanowią ozdobę czterech rond wypoczynkowych. Warto zaznaczyć, że 80 proc. drzew Komitet pozyskał nieodpłatnie od sponsorów z branży szkółkarskiej, a 20 proc. zostało zakupionych z dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Krzewy kupiono z funduszy uzyskanych ze składek członkowskich. Z tych składek pokrywano też koszty pojedynczych uzupełnień w miejscach zwolnionych przez rośliny uschłe bądź skradzione. W ramach projektu drogowego wybudowano 1,67 km alejek parkowych o szerokości 1,5 m

15 Sprawozdanie 2009, s. 5-6.

16 Sprawozdanie 2009, s. 7.

17 M. Wolińska, Warszawa, teren Parku Sady Żoliborskie, w dzielnicy Żoliborz. Aktualny inwentaryzacyjny przegląd drzew pod kątem składu gatunkowego, Warszawa 2020, rkps w zbiorach Zarządu Stowarzyszenia.

i nawierzchni pokrytej płytkami chodnikowymi. Na budowę części alejek (405 m) fundusze przeznaczył Urząd Dzielnicy Żoliborz, zaś koszty wykonania pozostałych pokryto ze środków otrzymanych od WSM. Spółdzielnia zasponsorowała też wyłożenie płytami (245 m kw.) nawierzchni płytowej czterech rond oraz zakup 101 ławek.

W tym czasie prace nie były realizowane w trybie inwestycyjnym Dzielnicy Żoliborz, która przeznaczyła na to część środków, jednak „Park nigdy nie był samodzielnym, odrębnym zadaniem inwestycyjnym w budżecie Dzielnicy Żoliborz”¹⁸. Większość wydatków parkowych pokrywał Komitet ze środków własnych i pozyskiwanych od sponsorów. Najwięcej ich pozyskiwano z WSM i Administracji Osiedla Żoliborz III.

Zielony teren Żoliborza był bardzo atrakcyjny, budził więc zainteresowanie nie tylko okolicznych mieszkańców, troszczących się o zachowanie przyrodniczego charakteru tego miejsca. Wschodnią część parku pozyskała Spółdzielnia Dembud, która w latach 1997-1999 zbudowała tam zamknięte Osiedle „Parkowe”. Spółdzielnia nie wyraziła zainteresowania współpracą w zakresie utrzymania parku.

W latach 90. powstała też zewnętrzna Samorządna Inicjatywa Obywatelska ds. Zagospodarowania Placu Zabaw w parku „Sady Żoliborskie”. Wśród drzew utworzono wówczas prowizoryczne boisko, które gromadziło amatorów nie tylko sportu, lecz także innych „atrakcji”, powodujących hałas i zanieczyszczenia. Członkowie Komitetu rozpoczęli więc działania zmierzające do powstrzymania tej inicjatywy. Niektóre były nagłaśniane. W 2002 r. odbyła się manifestacja protestacyjna z udziałem przedstawicieli telewizji, radia i prasy. Okazało się to skuteczne i zakończyło rozwiązaniem kompromisowym. W granicach parku pozostał plac zabaw, zaś zarząd dzielnicy, którym kierował dyrektor H. Król, zdecydował o wybudowaniu obok SP 267 boiska i hali sportowej z prawdziwego zdarzenia¹⁹.

Ważne miejsce w parku zajmował plac zabaw. Początkowe jego wyposażenie zostało zakupione ze środków Komitetu – utworzono wtedy piaskownicę, ustawiono huśtawki i zjeżdżalnie. W latach 2004-2005 urząd dzielnicy wymienił sprzęty, dokupił nowe i ogrodził teren, który stał się bezpiecznym miejscem dla najmłodszych mieszkańców. Ustawione tam w 2006 r. ławy i stoły umożliwiają wygodny pobyt ich opiekunom. Urząd dzielnicy pokrywa też koszty oświetlenia parku, które znacząco zwiększa bezpieczeństwo osób przebywających lub przechodzących tamtędy po zmroku. Wcześniej zdarzały się bowiem przypadki kradzieży torebek i biżuterii spacerowiczom.

18 Rejestr, protokół z Walnego zebrania członków założycieli Stowarzyszenia.

19 Sprawozdanie 2009.

Komitet często współpracował ze SP 267. Celem tej współpracy było zarówno pozyskanie pomocy w ochronie parku, jak i uwrażliwienie uczniów na otoczenie i przyrodę. W trakcie kilku organizowanych wspólnie konkursów dzieci i młodzież stworzyli liczne prace, których tematem był park, rośliny i zwierzęta. Rysunki powstałe w 2002 r. z okazji „10-lecia obiektu” zaprezentowano na wystawie w siedzibie urzędu dzielnicy. Z okazji tej uroczystości ufundowano też napis na głazie polodowcowym znajdującym się na terenie parku, który traktowany jest jako symboliczny pomnik parku²⁰.

W 2004 r. zaszła zmiana formy organizacyjnej społeczników skupionych wokół parku. Powołano Stowarzyszenie Ochrony Parku „Sady Żoliborskie” (Stowarzyszenie). We wniosku o jego rejestrację jako cel działania zadeklarowano: „ochrona Parku Sady Żoliborskie oraz zachowanie tego terenu dla potrzeb mieszkańców osiedla i dzielnicy jako ogólnodostępnego parku miejskiego dla ogółu społeczności”. Miały temu służyć m.in. takie działania, jak: organizowanie prac społecznych na rzecz parku, dbanie o integralność parku, współpraca z organami dzielnicy i innymi organizacjami oraz specjalistami ekologami, starania o środki finansowe na utrzymanie parku i prowadzenie działalności oświatowej o charakterze ekologicznym wśród dzieci i młodzieży, które zapisane zostały wcześniej w protokole ze zgromadzenia założycieli²¹. Mając na uwadze wcześniejsze spory o sposób zagospodarowania terenu, uszczegółowiono we wniosku rejestracyjnym punkt 3: dbanie o to, by na terenie parku nie powstawały obiekty kubaturowe i inne elementy zagospodarowania terenu, niesłużące bezpośrednio potrzebom rekreacji mieszkańców w rozumieniu prawnym określenia „miejski park rekreacyjno-wypoczynkowy”, jakim jest Park „Sady Żoliborskie”. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane 19 sierpnia 2004 r.²²

Latem 2005 r. Stowarzyszenie zaproponowało władzom Dzielnicy Żoliborz współpracę partnerską na rzecz parku. W ramach wkładu społecznego²³ Stowarzyszenie oferowało utrzymywanie rond wypoczynkowych i otoczenia kamienia pamiątkowego. Obejmowało to dbanie o roślinność, uprzątnięcie terenu, okrywanie igliwem, podlewanie. Zobowiązało się też do utrzymywania stanu liczbowego drzew parkowych – 500. Koszty materiałów ogrodniczych pokrywane były ze składek członkowskich, a od 2007 r. przez sponsora

20 Kamień pamiątkowy został odnowiony w 2014 r., na co otrzymano specjalną dotację Rady Osiedla, dzięki staraniom Ewy Nawrot.

21 Protokół z Walnego zebrania 10.05.2004 r. – w zbiorach Zarządu Stowarzyszenia.

22 Postanowienie sygn. WA.XIX NS-REJ.KRS/11121/4/234. Stowarzyszenie otrzymało numer KRS 0000215335, REGON: 015808220 i NIP 5252314344. Do Zarządu weszło pięć osób: przewodniczący – Dariusz Dereńko, zastępca przewodniczącego – Barbara Kowalczyk-Tarka, skarbnik – Halina Borowska, sekretarz – Maria Wolińska, członek – Bogusław Zdunek. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej została Lucyna Motyczyńska, a członkami: Jadwiga Janucik, Wiesława Alka; por. Rejestr, w zbiorach Zarządu Stowarzyszenia.

23 Paragraf 7 pkt a statutu Stowarzyszenia – wolontariat na rzecz parku.



Kamień pamiątkowy w Parku „Sady Żoliborskie”, czerwiec 2017, fot. R. Lis

indywidualnego²⁴. Dzielnica dbała o utrzymanie pozostałych części parku i finansowała konkretne zakupy, np. część nasadzeń.

Każdy rok przynosił w parku nowe elementy. Jako przykład można podać, że w 2004 r. umieszczono w nim 14 ławek i 30 budek dla ptaków. Większość środków pozyskano od Zarządu WSM. W 2005 r. dostawiono 10 nowych ławek oraz zamontowano krawężnik zabezpieczający rabaty kwiatowe (300 m). Tym razem całość prac sfinansowała WSM – Zarząd i Administracja Osiedla Żoliborz III za pośrednictwem Rady Osiedla. Dzielnica Żoliborz sfinansowała w 2005 r. tablice informacyjne, a w 2006 r. ścieżkę rowerową na obrzeżu parku – na chodniku, wzdłuż ulicy Tołwińskiego – stanowiącą część dłuższego ciągu rowerowego w dzielnicy. W tym samym roku na placu zabaw ustawiono stolik z ławkami oraz zabezpieczono rabaty metalowym ogrodzeniem o łącznej długości 50 m, na co finanse pozyskano z Zarządu WSM. Wzbogacono też parkową roślinność, w czym pomogła młodzież ze SP 267 i harcerze z 254. Warszawskiej Gromady Zuchów – Hufiec Żoliborski, którzy posadzili m.in. trzy dęby, o które stale dbają²⁵.

²⁴ Sprawozdanie 2009, s. 9.

²⁵ Tamże.

W 2006 r. wandalę zniszczyli ok. 30 lamp na terenie parku. Członkowie Stowarzyszenia dokonali przeglądu powstałych zniszczeń, a następnie podjęli działania, które doprowadziły do naprawienia uszkodzeń. Interwencje podejmowano też w sprawie kradzieży segmentów ogrodzenia placu zabaw²⁶. Na szczęście, takie straty nie były częste i społecznicy mogli skupiać się na działaniach rozwojowych.

W 2007 r., reagując na „społeczne potrzeby”, wyłożono płytami 17 m przejeżdżalnię, dodano kolejne ogrodzenia metalowe rabat na rondach I i II oraz posadzono osiem drzew i 54 krzewy. Na ten cel pozyskano środki finansowe, za pośrednictwem Rady Osiedla, z Administracji Osiedla Żoliborz III. W tym samym czasie Dzielnica Żoliborz sfinansowała m.in. położenie kostki Bauma na najbardziej zniszczonym asfalcie drogi parkowej (2007), przebudowę nawierzchni parkowej (ok. dwie trzecie powierzchni), poszerzenie wszystkich alejek (do szerokości 1,4 m) i budowę drogi gospodarczej od ronda I do ronda III (2008-2009). Wartość zieleni w parku szacowano wówczas na 2,5-5 mln zł²⁷.

Inwestycją drobną, o której także pamiętano, był zakup w 2008 r. 115 budek lęgowych dla ptaków, sfinansowany przez Administrację Osiedla Żoliborz III, a zrealizowany po uprzednim przeglądzie stanu technicznego budek wcześniej istniejących²⁸. W parku powieszono 50 nowych, a większość na drzewach na terenie osiedla. Przeglądy budek lęgowych i ich czyszczenie wykonywano cyklicznie, bowiem w parku żyje kilkanaście gatunków ptaków. Po ziemi drepczą jeże, od 2019 r. mieszkają tu także wiewiórki.

W zadbanej i piękniejącej przestrzeni parkowej codziennie bywało wiele osób, najczęściej przechodząc alejkami w różnych kierunkach, ale nie tylko. Często spotkać tam można było dystygowaną panią, w kapeluszu i z konewką w ręce. To Maria Wolińska, pielęgnująca posadzone w nim rośliny. Prawie codziennie ogarniała park troskliwym i czujnym spojrzeniem Barbara Kowalczyk, wypatrując miejsca, w których trzeba podjąć prace interwencyjne lub inwestycyjne. Spacerowicze, zwłaszcza w porze letniej, zatrzymywali się tam na dłużej – na placu zabaw z dziećmi, na ławeczce z książką, gawędząc lub słuchając śpiewu ptaków. Przechodzący wiosną podziwiali kwitnące drzewa i krzewy, latem częstowali się owocami z rosnących w parku jabłoni, grusz i śliw. Zbyt zachłanne dążenie do zdobycia owoców przynosiło niekiedy negatywne skutki w postaci uszkodzonych gałęzi czy

26 Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Ochrony Parku „Sady Żoliborskie” za okres 2004 do 2008 r., w zbiorach Zarządu Stowarzyszenia.

27 Sprawozdanie 2009.

28 W. Borek, *Chrońmy ptaki*, „Życie WSM. Informator Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej” 2009, nr 1 (17), s. 16. Przegląd budek lęgowych wykonywała Lucyna Motyczyńska, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia, we współpracy z Mariuszem Grzeniewskim z warszawskiego oddziału Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian”.

strąconych i zalegających pod drzewami niedojrzałych owoców. Często, nawet zimą, oblegane były plansze szachowe, zamontowane w północno-zachodniej części parku. Zimą karmiono ptaki i pojawiały się śniegowe bałwanki. Takie było i jest codzienne życie parku, traktowanego jako naturalne miejsce wypoczynku.

W parku odbywały się także różne uroczyste wydarzenia. W 2007 r. Stowarzyszenie zorganizowało obchody 15-lecia parku. Na uroczystości zorganizowane 18 września przybyły władze dzielnicy, w tym burmistrz Dzielnicy Żoliborz Janusz Warakomski, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Żoliborz Robert Milej, radni dzielnicowi, Prezes WSM – Kazimiera Szerszeniewska. Obecni byli też inni goście, w tym okoliczni mieszkańcy²⁹. M. Wolińska wspominała początki starań o park. Podkreśliła, że zanim włączyły się władze dzielnicy i WSM, mieszkańcy robili wszystko własnymi siłami. Dumą jest to, że obok drzew owocowych rosną dęby, kasztanowce i platany, co jest prawdziwym ewenementem. Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Dariusz Dereńko z satysfakcją mówił o chęci do zgodnej współpracy, konstruktywnych ustaleniach i załagodzeniu sporów. Wiesława Borek natomiast, również reprezentująca Stowarzyszenie, wręczyła dyplomy osobom zasłużonym w działaniach na rzecz ochrony parku³⁰.

Artykuły zawierające relacje z tej uroczystości nosiły znamienne tytuły: *Jak żoliborzanie park wybronił* i *Spółecznicy dają nam lekcję walki o wspólne dobro*. Wprowadzenie do pierwszego z nich było mocne i wymowne: „Pod budowę nowych osiedli tylko w tym roku deweloperzy wycięli drzewa w Białołęce i na Targówku. Historia parku na Sadach Żoliborskich pokazuje, że można inaczej”. Autor artykułu wspominał, że „Gazeta Wyborcza” już w 1992 r. alarmowała, że zielony teren na Żoliborzu jest przedmiotem zainteresowania przedsiębiorców. Akcja obronna zakończyła się sukcesem. „To zasługa kilku emerytek – śmieje się Wiesława Borek, która w 1992 r. razem z trzema koleżankami pierwsza sprzeciwiła się zabudowie”³¹. W drugim artykule podkreślano, że Park „Sady Żoliborskie” to nie tylko zieleń, ale także ptaki, ławki i plansze szachowe. Mieszkańcy chętnie z nich korzystają, ale i dbają społecznie o ich stan³².

Z okazji tej rocznicy w pobliskiej SP 267 ogłoszono konkurs plastyczny „Sady mój Park”. Zainteresowanie było olbrzymie – zgłoszono ponad 100 prac wykonanych różną techniką. Na wystawie w trakcie uroczystości pokazano 30 najlepszych, a dzieciom wręczono nagrody

29 B. Kowalczyk, *15 lat Parku „Sady Żoliborskie”*, „Parafia na Sadach”, nr 14, s. 27.

30 Notka *Sady Żoliborskie mają 15 lat*, „Gazeta Żoliborza i Bielana”, nr 16 (25) z 22 września 2007, s. 2.

31 K. Józwiak, *Jak żoliborzanie park wybronił*, „Gazeta Wyborcza”, środa, 19 września 2007, s. 7.

32 B. Kamińska, *Spółecznicy dają nam lekcję walki o wspólne dobro*, „Rzeczpospolita”, środa, 19 września 2007, s. A16.

książkowe. Podobnie jak po konkursie w 2002 r., prace dzieci były prezentowane na wystawie w siedzibie urzędu dzielnicy. Wspólnie z dzielnicową Biblioteką zorganizowano z tej okazji wernisaż połączony z aktywnymi formami propagowania ochrony przyrody.

Jesienią 2008 r. podjęto decyzję o rewitalizacji parku. W ramach tego działania odnowione zostały alejki oraz uzupełniono stan zadrzewienia i zakrzewienia. Najwięcej środków na te cele otrzymano od WSM, częściowo od zarządu, a częściowo od Administracji Osiedla Żoliborz III. Starano się o nie niezmiennie Stowarzyszenie, niezależnie od zmian, jakie w nim zachodziły³³.

Dobra opinia o parku była powodem do zadowolenia społeczników i mieszkańców, docierała też do szerszych kręgów. W nowej gazecie „Przystanek Żoliborz” jako pierwszy zaprezentowany został właśnie Park „Sady Żoliborskie”. Autorka, Hanna Dębska, zastanawiała się, za co ludzie lubią Żoliborz. Jedną z odpowiedzi znalazła w piosence zespołu T. Love, który śpiewał: „Żoliborz rozkwita na drzewach, na krzewach”. I nie tylko przypominała o dziejach parku, jego ochronie, bogactwie gatunków roślin i ptaków, ale też zamieściła dwa wiersze – *Ptasi raj* Wiesławy Borek i *Wiosna na Sadach*, własnego autorstwa³⁴.

Zainteresowanie parkiem przybierało różne formy. Przykładem może być rok 2013, kiedy to grupa radnych zwróciła się do stołecznej Komisji Nazewnictwa z wnioskiem o nadanie parkowi imienia patrona. Przeciw tej inicjatywie wystąpiło Stowarzyszenie, uzasadniając swoje stanowisko tym, że park miał już nazwę własną „Sady Żoliborskie”, zakorzenioną w historii³⁵.

Skuteczność nowych władz Stowarzyszenia, ściśle współpracujących z burmistrzem Dzielnicy Żoliborz Krzysztofem Buglą, przynosiła też inne konkretne efekty. Na omawianym terenie od wielu lat stał domek, w którym przed wojną mieścił się zarząd działek. Po wojnie przechodził on różne koleje losu. Dzielnicowa Rada Narodowa prowadziła w nim różnorodną działalność – był tu teatr dla dzieci, odbywały się tańce towarzyskie, działał dziecięcy zespół taneczny, prowadzono resocjalizację młodzieży. Jednakże w związku z tym, że okoliczni mieszkańcy skarżyli się na powodowany przez nią hałas, zaproponowano zmianę jej charakteru, aby była bardziej przyjazna dla emerytów i rodziców z dziećmi. Obiekt nie miał ustalonego statusu, dlatego trudno było o szybką decyzję. Przez długi czas budynek

33 Od 2009 r. w nowym składzie działał i Zarząd Stowarzyszenia (przewodnicząca Barbara Kowalczyk-Tarka, zastępca przewodniczącej Wiesława Borek, skarbnik Jadwiga Janucik, sekretarz Maria Poprzęcka, zastąpiona przez Martę Cichowicz-Major, członek Maria Wolińska), i Komisja Rewizyjna (przewodnicząca Teresa Gajówka, członek Kajetan Kowalczyk, Jerzy Grabowski).

34 H. Dębska, dz. cyt., s. 5-6.

35 Sprawozdanie 2014.

był nieużywany, smętnie wisiał na nim szyld „Wypożyczalnia nart”. Po trwających wiele lat staraniach Komitetu i Stowarzyszenia, od 7 grudnia 2013 r. zaczął w nim funkcjonować „Pawilon Kulturalny”³⁶. Pełni on funkcje gastronomiczne i jest miejscem wydarzeń kulturalno-oświatowych, odczytów, prelekcji, koncertów, spotkań z powstańcami warszawskimi, a także uroczystości rodzinnych i okolicznościowych.

W 2018 r. np. Stowarzyszenie zorganizowało w nim pięć projektów kulturalno-oświatowych dla seniorów, rodziców, dzieci i młodzieży. W 2019 r. dwa z pięciu letnich koncertów muzyki klasycznej, organizowanych przez Urząd Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy, odbyły się w ogródku kawiarnianym „Pawilonu Kulturalnego”. W trakcie pierwszego z nich (21 lipca) można było wysłuchać koncertu *Violin Soul*, na który złożyły się utwory: F. Chopina, K. Szymanowskiego, H. Wieniawskiego, I.J. Paderewskiego i V. Montiego. Podczas drugiego, pt. *Cztery Pory Roku*, który odbył się 11 sierpnia, wybrzmiewała muzyka A. Vivaldiego i A. Piazzolli. Z kolei zorganizowane 21 września uroczystości upamiętniające 75. rocznicę powstania warszawskiego zgromadziły wielu gości (m.in. żoliborska posłanka Joanna Fabisiak, wiceburmistrz dzielnicy Agata Marciniak-Różak, prezes WSM Barbara Różewska i przewodnicząca Rady Nadzorczej Zofia Paderewska, radni). Honorowymi gośćmi byli seniorzy, wspominający powstanie, a następnie oglądający prace plastyczne młodzieży oraz występy zespołów tanecznych i muzycznych³⁷.

Stowarzyszenie nadal systematycznie dbało o starodrzew parku. Stale kontrolowano drzewa nasadzone w latach 1992-1993 i uzupełniano sporadyczne ubytki. Z czasem były one większe, co wymagało bardziej radykalnych działań. W maju 2012 r. M. Wolińska przeprowadziła kompleksową kontrolę i inwentaryzację stanu drzew parkowych, w wyniku której stwierdzono, że na terenie parku rosną 622 drzewa, które wyceniono na 12,5 mln zł. Skutkiem kontroli było również wskazanie na konieczność wykarczowania 22 drzew, których stan nie dawał nadziei na ich dalszy wzrost. Zadanie to wykonał Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Żoliborz – suche drzewa zostały wycięte³⁸.

Początek drugiej dekady XXI w. był czasem niedużych, acz systematycznych nasadzeń uzupełniających, finansowanych ze środków Stowarzyszenia (głównie ze składek członków). W sumie w latach 2010-2014 posadzono 98 krzewów (35 krzewów irgi, 14 pęcherznic, 13 tawułów, 8 kalin, 7 berberyśców i in.) i 16 drzew (4 śliwy czerwonołistne,

36 B. Kowalczyk, *Poświęcenie i otwarcie pawilonu kulturalnego w Parku „Sady Żoliborskie”, „Parafia na Sadach”, nr 34, s. 16-17.*

37 B. Kowalczyk, *Uroczystości w 75. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego na Żoliborzu, „Parafia na Sadach”, nr 51, s. 21-23.*

38 Sprawozdanie 2014.

4 czeremchy, 3 jarzębiny, 2 brzozy, 1 dąb i 2 tulipanowce)³⁹. W tym czasie udało się też otrzymać dotacje WSM, z których sfinansowano posadzenie dużych drzew (1 dąb, 1 brzoza, 1 lipa i 8 śliw czerwolistnych). Nowe drzewa pojawiły się też dzięki prywatnym darczyńcom. W 2012 r. były to buk zwisły i złotokap, a w 2014 r. trzy wierzby ozdobne. W tym samym roku Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Żoliborz w zamian za wypady posadził też jednego kasztanowca i dwie lipy (drzewa normatywne), a Stowarzyszenie Emerytów Polskich zasponsorowało dwa dęby szypułkowe z tabliczkami okolicznościowymi. Ponownie starania różnych środowisk przyczyniły się do wzbogacenia szaty roślinnej parku.

W 2012 r. zaakcentowano 20-lecie parku w sposób nietypowy, choć bardzo w tym miejscu stosowny. Na głównym rondzie parku zgromadziło się 19 września ok. 100 osób. Wśród nich byli: Krzysztof Bugła, burmistrz Dzielnicy Żoliborz, ks. Grzegorz Ostrowski, proboszcz parafii św. Jana Kantego, na terenie której znajduje się park, Robert Milej z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Żoliborz, przewodnicząca Rady Nadzorczej WSM Maria Mossakowska, Mirosław Mikielski z Administracji Osiedla Żoliborz III, członkowie Rada Osiedla, dyrektor SP 267 Marek Zakrzewski i grupa jej uczniów.

Uroczystość rozpoczęła przewodnicząca Zarządu Stowarzyszenia Barbara Kowalczyk, przypominając pokrótce historię parku. Burmistrz K. Bugła złożył gratulacje, po czym ogłoszono wyniki konkurs plastycznego „Sady – Mój Park”. Uczniowie SP 267, pod kierunkiem Barbary Stębelskiej, która prowadziła finałową uroczystość, przygotowali 87 prac. W kategorii „fotografia i kompozycja” konkurs wygrała Ada Krawczyk, przyznano też trzy nagrody specjalne. W kategorii „prace plastyczne” nagrodzono też trzy prace⁴⁰. Nagrody, książki i słodczyce wręczył burmistrz Dzielnicy Żoliborz. Później odbył się krótki występ artystyczny uczniów⁴¹.

Następnie uroczystości posadzono pamiątkowy dąb, ufundowany przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Żoliborz. Obok dębu zakopano zaś, dla przyszłych pokoleń, kapsułę czasu. Umieszczono w niej papirus z informacją o uroczystości i podpisami członków Zarządu Stowarzyszenia i osób organizujących obchody oraz dwa egzemplarze gazety „Parafia na Sadach”, w której były artykuły o parku. Ks. G. Ostrowski, święcąc dąb, podkreślił rolę integracji i tworzenia przyjaznego środowiska, czego przykładem jest

³⁹ Tamże.

⁴⁰ A. Sitko, *20 lat Parku Sady Żoliborskie*, „Południe. Głos Śródmieścia, Żoliborza i Bielania”, t. 7, 2012, nr 15 (118), s. 1.

⁴¹ B. Kołodziej, dz. cyt.; por. także: B. Kowalczyk, *XX lat Parku „Sady Żoliborskie”*, „Parafia na Sadach”, nr 30, s. 22-23.

park. Wdzięczność dla osób wyróżniających się w pracach na jego rzecz okazano w trakcie uroczystości, wręczając im podziękowania⁴².

Stopniowo zmienia się infrastruktura parku. Wykonane w ramach rewitalizacji parku w 2009 r. umocnienie dróg parkowych spowodowało też negatywne skutki. Woda nie mając dogodnego odpływu, w latach 2010-2011 wylała na trawniki, tworząc wiosenne rozlewiska i zalewając nawet odcinki dróg parkowych. Stowarzyszenie w 2014 r. wykonało ponowną inwentaryzację drzew po rozlewiskach (w sumie 607 drzew parkowych, których wartość wyceniono na 15,8 mln zł; w 2014 r. było też 390 starych drzew owocowych⁴³), na podstawie której uznano, że 17 z nich należy wykarczować. Sporządzona dokumentacja fotograficzna rozlewisk przydała się, gdy zaistniały warunki do podjęcia prac ratunkowych. W 2014 r. projekt zgłoszony przez Stowarzyszenie⁴⁴ otrzymał dotację z budżetu partycypacyjnego na osuszenie terenu (na lata 2015-2016). W ramach projektu wykonano badania geologiczne oraz przygotowano projekt melioracji. Odwodniona została znaczna część parku, co zapobiegło okresowym podtopieniom oraz procesom gnilnym drzew i innych roślin. Wiosną 2021 r. okazało się, że nie było to jednak rozwiązanie trwale skuteczne.

Był to pierwszy z projektów przeprowadzonych w parku w nowej formule. Od 2015 r. funkcjonuje bowiem w Warszawie budżet partycypacyjny (obecnie budżet obywatelski), który umożliwia finansowanie ze środków miejskich różnych inwestycji i wydatków proponowanych przez mieszkańców. Od początku przewodnicząca Zarządu Stowarzyszenia B. Kowalczyk wraz z jego członkami przygotowywała projekty, które przez kilka lat zyskiwały poparcie mieszkańców w głosowaniu, a następnie dzięki otrzymanym funduszom wykonywano w parku różne prace (w sumie zrealizowano osiem zgłoszonych przez nią projektów). W edycji budżetu partycypacyjnego na rok 2016 park został wyposażony w nowe oświetlenie oraz monitoring, co zwiększyło bezpieczeństwo osób przebywających na jego terenie o różnej porze. W 2017 r. zamontowano w parku poidło wody pitnej dla dorosłych, dzieci i zwierząt, a w 2018 r. odbyło się w parku pięć spotkań o różnorodnej tematyce (zdrowe spędzanie czasu, historia Żoliborza, problemy praw człowieka, geografia i przyroda).

Dużym i wartym podkreślenia rezultatem projektu z 2019 r. jest siłownia plenerowa, która powstała w pobliżu placu zabaw i wzbogaciła ofertę urozmaicenia zajęć na świeżym powietrzu. Stwarza ona możliwość wszechstronnego treningu wszystkich grup mięśniowych, a obserwacje dowodzą, że niejeden senior przeniósł się z ławeczki w cieniu drzewa

42 Sprawozdanie 2014, zał. 3a.

43 Tamże.

44 Projekt przygotowany został dzięki zaangażowaniu Marty i Łukasza Ostrowskich, Ryszarda Lisa i Romana Krakowskiego.

na urządzenia wymuszające ruch. Korzystanie z nich przez osoby młode, a nawet dzieci, potwierdza atrakcyjność tego miejsca dla trzech pokoleń mieszkańców.

W 2019 i 2020 r. wymieniono ławki – większość częściowo, a niektóre całkowicie. Ich miejsce zajęły tzw. ławki warszawskie, nieco wyższe, o które dopominały się osoby niepełnosprawne. W 2020 r. nowe kosze na śmieci (zabezpieczone przed ich opróżnianiem np. przez ptaki) zastąpiły stare.

W 2019 r. powstała nieformalna inicjatywa – Owocowe Sady Żoliborskie (OSŻ) – kierowana przez Marię Janiak, zrzeszająca osoby, które chciałyby przywrócić parkowi charakter sadu przez nasadzenie nowych drzew owocowych. Organizując spotkania w „Pawilonie Kulturalnym” i spacerując po parku, przekonywano uczestniczące w nich osoby do tego pomysłu⁴⁵. Członkowie OSŻ protestowali przeciw wycinaniu drzew owocowych, co odbiło się echem w prasie⁴⁶. Ochronie miał służyć pomysł uznania terenu parku za Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy, rozpatrywany 31 sierpnia 2020 r. na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska Dzielnicy Żoliborz. W jego trakcie protest przedstawiła w imieniu Stowarzyszenia B. Kowalczyk, uzasadniając go względami historycznymi. W efekcie tego oraz w związku z tym, że taką formą ochrony mogą być objęte jedynie krajobrazy naturalne, status parku nie został zmieniony⁴⁷. W 2020 r. zorganizowano z inicjatywy OSŻ m.in. akcję zbierania owoców i wywożenia ich do Stajni Agmaja i warszawskiego zoo oraz spotkania o charakterze przyrodniczym i kulturalnym⁴⁸.

Od 16 września do 6 października 2020 r. Urząd Dzielnicy Żoliborz zorganizował ponowne konsultacje, w parku i *online*, na temat „Jakie drzewa w Parku Sady Żoliborskie?”, w których wzięło udział 320 osób. Za nasadzeniem również drzew owocowych, rodzących jadalne owoce, opowiedziała się większość uczestników sondażu; w raporcie końcowym znalazło się więc stwierdzenie, że:

Zarząd Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy weźmie pod uwagę opinie mieszkańców w kwestii nasadzenia drzew w Parku Sady Żoliborskie i zwróci się do Marszałka Województwa

45 N. Frątczak, *Zachować owocowe dziedzictwo. Mieszkańcy Żoliborza walczą o nowe drzewa na Sadach Żoliborskich*, „Gazeta Wyborcza”, 12 września 2019.

46 O. Kromer, *Trzecia obrona Sadów Żoliborskich przed wycinką*, „Gazeta Wyborcza”, wtorek, 15 września 2020, s. 5.

47 Na terenie Warszawy istnieje pięć zespołów przyrodniczo-krajobrazowych: Dęby Młocińskie, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe Arkadia i Olszyna, Park SGGW oraz Zakole Wawerskie.

48 Informacje o spotkaniach i relacje z ich przebiegu zamieszczane są na profilu Grupy Owocowe Sady Żoliborskie na Facebooku: <<https://www.facebook.com/Owocowe-Sady-%C5%BBoliborskie-116640293050740/>> [dostęp: 20 lutego 2021].

Mazowieckiego o zmianę decyzji w przedmiocie zmiany gatunków drzew przewidzianych do nasadzenia⁴⁹.

W tym samym czasie trwała kolejna edycja konkursu na projekty z budżetu obywatelskiego, w której do sfinansowania w 2021 r. zakwalifikowały się dwa dotyczące terenu Parku „Sady Żoliborskie”. Najwięcej głosów zdobył projekt „Owocowe Sady Żoliborskie – kompleksowe działania na rzecz zachowania unikalnego charakteru Parku „Sady Żoliborskie” z drzewami sadowniczymi, w tym m.in. pielęgnacja i zabiegi sanitarne drzew oraz koncepcja przyszłych nasadzeń roślinności”.

Jednym z celów tego projektu jest utrzymanie owocowego charakteru parku – jednego z nielicznych takich w Polsce⁵⁰. Służyć temu miała nowa strategia zachowania i rozwoju, inwentaryzacja drzew, ochrona fauny, a także działania edukacyjno-integracyjne dla mieszkańców.

Drugim projektem, przygotowanym przez Stowarzyszenie w porozumieniu z projektantką parku M. Wolińską, było „Odtworzenie i uzupełnienie żywoplotu w Parku »Sady Żoliborskie«”. W ramach prac mają być dosadzone krzewy (ligustr pospolity, tawuła i ewentualnie irga) osłaniające przestrzeń parkową na granicach od strony trzech ulic: Sady Żoliborskie, Braci Żałuskich i ks. J. Popiełuszki przy osiedlu Dembud. Rok 2021 ma być czasem realizacji tych dwóch projektów.

Pod koniec 2020 r. M. Wolińska po raz kolejny przeprowadziła inwentaryzację drzew i sporządziła dokumentację każdej z 35 kwater. Dokumentacja kwater obejmuje wykaz materiału roślinnego, z dokładnym wyróżnieniem drzew parkowych (nazwy gatunkowe i obwód) oraz liczbą drzew owocowych i dużych krzewów, a także mapki, na których zaznaczono położenie każdego drzewa i krzewu. Zestawienie zbiorcze gatunków wykazuje 637 drzew parkowych (33 gatunki i 25 drzew owocowych ozdobnych) oraz 331 drzew owocowych. Najczęściej występującym gatunkiem jest *Tilia cordata* (lipa drobnolistna) – 106 sztuk, tuż za nim jest *Acer dasycarpum* (klon srebrzysty) – 47 (jest ich dwukrotnie mniej, choć klony stanowią w sumie 115 sztuk) i *Sorbus aucuparia* (jarząb pospolity), który razem z *Sorbus aria* (jarząb mączny) stanowi 92 sztuki. Pojedyncze gatunki to *Ginkgo biloba* (miłorząb japoński) i *Pseudotsuga taxifolia* (daglezja zielona). Jako ciekawostkę można podać, że najgrubsze drzewa miały w obwodzie ponad 2 m (wierzby w kwaterze VII i klony jesionolistne w kwaterze XXXV), podczas gdy większość liczyła

49 Jakie drzewa w Parku Sadu Żoliborskie? Konsultacje społeczne. Raport z konsultacji społecznych, 6 listopada 2020 r., s. 13-15, 22; zob.: <http://konsultacje.um.warszawa.pl/sites/konsultacje.um.warszawa.pl/files/raport_sady_zoliborskie_30_listopada.pdf> [dostęp: 20 lutego 2021].

50 Drugim podobnym są Nowe Sady w łódzkiej dzielnicy Retkinia. Por.: W. Szwedkowski, *Sady relikwowe, „Zieleń Miejska”* 2021, nr 2 (162), s. 26-27.

kilkadzieści centymetrów⁵¹. Wolińska zaznaczyła w części opisowej, że początkowo drzewa parkowe stanowiły ok. 20 proc. zieleni wysokiej, a obecnie ok. 66 proc., co uważa za właściwe proporcje. Stwierdziła, że dalsze dosadzenia drzew na powierzchni 3,7 ha nie są wskazane, bo już rosnącym należy zapewnić odpowiednią ilość miejsca. Nowe drzewa można sadzić w miejscach zwolnionych po drzewach starych, obumarłych lub nieprzyjętych nowych nasadzeniach. Za gatunki właściwe do dosadzeń uznała drzewa owocowe ozdobne: *Malus floribunda* (jabłoń kwiecista), *Malus purpurea* (jabłoń purpurowa) i *Prunus cerasifera* (śliwa wiśniowa).

Mniej liczne i widoczne są w parku rabaty kwiatowe, zajmują ok. 100 m kw. Przeważają na nich lilie, hosty, fiołki, rudbekie, pielęgnowane przez cały rok. Sadzone też są jedno- i dwuletnie kanny, wysiewany komos i nasturcje⁵². Jesienią 2020 r. z inicjatywy OSŻ posadzono na trawnikach wiele sadzonek krokusów.

Zmierzając do końca opowieści o 50 latach starań mieszkańców o ochronę terenu zielonego, warto podkreślić, że przez wiele lat dobrze układała się współpraca społeczników, ofiarne i z pasją opiekujących się parkiem, z władzami dzielnicy i WSM, co pozwalało na rozwój terenu oraz na realizację wielu projektów i uroczystości. Jest to o tyle ważne, że park posiada status parku miejskiego, a jego prawnym opiekunem jest Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy.

Starania o utrzymanie na Żoliborzu terenu zielonego nie były systematycznie dokumentowane, zwłaszcza ich początki sięgające 1970 r.⁵³, zachowane we wspomnieniach osób je podejmujących, które starają się w różny sposób utrzymywać pamięć o nich.

Notka prasowa *Zielone serce Żoliborza* opisuje uroczystość, jaka odbyła się 9 października 2016 r.⁵⁴. W tym dniu świętowano 45-lecie parku na Sadach Żoliborskich. Rozpoczęła je msza św. w kościele św. Jana Kantego, po której zebrani udali się do parku. Posadzono tam trzy platany „symbolizujące trzy pokolenia, związane z tą wyjątkową enklawą zieleni”. Uroczystość zakończył koncert uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 267, zorganizowany w „Pawilonie Kulturalnym”.

Innym upamiętnionym kamieniem milowym w historii parku było powołanie w 1992 r. Społecznego Komitetu Ochrony Parku „Sady Żoliborskie”, które uwiecznia realny kamień

⁵¹ M. Wolińska, dz. cyt.

⁵² Sprawozdanie 2014.

⁵³ Najwcześniejsza dokumentacja uległa zniszczeniu w czasie pożaru budynku Administracji Żoliborz III w końcu lat 80. XX w.

⁵⁴ *Zielone serce Żoliborza*, „Niedziela”, „Niedziela w Warszawie” 2016, nr 42, s. II.

pamiątkowy, umieszczony w parku 10 lat później. Rocznicę tego wydarzenia też są świętowane. 11 czerwca 2017 r. odbyła się więc uroczystość z okazji 25-lecia powstania organizacyjnej formy ochrony parku. Po mszy św. w kościele św. Jana Kantego świętowano w parku. Można było wysłuchać tam koncertu Trio Muzyczno-Wokalnego kierowanego przez Tadeusza Melona i obejrzeć tańce dzieci z dwóch szkół podstawowych nr 267 i 65, członków zespołów Dzieci Żoliborza, Melodynki i Bezimienni, kierowanych przez nauczycielki Barbarę Stębelką i Mariolę Tyską⁵⁵.

We wrześniu 2021 r. Stowarzyszenie wraz z Zarządem WSM⁵⁶ planuje uczcić 50. rocznicę rozpoczęcia prac przy oczyszczaniu terenów podziałkowych, tj. symboliczne początki Parku „Sady Żoliborskie”. Koncert jubileuszowy ma być okazją do przypomnienia kilku dziesięcioleci parku, którego przyjaciele i miłośnicy od prawie 30 lat działają pod szyldem Ochrony Parku „Sady Żoliborskie” (Komitet, następnie Stowarzyszenie). Powstał też pomysł, by utrwalić w formie pisanej podstawowe informacje o dziejach i dniu dzisiejszym parku⁵⁷, terenu zielonego, który z jednej strony służy do wypoczynku, z drugiej – budził i nadal budzi emocje i spory⁵⁸. Jak będzie wyglądał ten teren za następne 50 lat? Czy nadal prawdą będzie, że „Jesienią w złocie, wiosną w radosnych barwach kwitnienia, zimą w bieli, a latem kojąc zielenią miejsce to daje wypoczynek i wytchnienie mieszkańcom całej dzielnicy”⁵⁹?

55 B. Kowalczyk, *Srebrny jubileusz Parku „Sady Żoliborskie” 1992-2017*, „Parafia na Sadach”, nr 44, s. 22-23.

56 Od 2019 r. Zarząd Stowarzyszenia stanowią: przewodnicząca Barbara Kowalczyk-Tarka, zastępca przewodniczącej Ewa Nawrot, skarbnik Ryszard Lis, sekretarz Barbara Piotrowicz, członek honorowy Maria Wolińska i członkowie Anna Adamczyk, Agnieszka Makowska i Roman Krakowski, zaś Komisję Rewizyjną: Jerzy Grabowski, Anna Laszuk.

57 Nieco szersza wersja niniejszego tekstu ukazała się jako wydawnictwo okolicznościowe: A. Laszuk, B. Kowalczyk, *50 lat Parku „Sady Żoliborskie”, wrzesień 1971-wrzesień 2021*, Warszawa 2021.

58 Por.: K. Wypyski, *Budżet obywatelski 2021 – każdy sobie rzepkę skrobie*, „Życie WSM. Informator Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej” 2020, nr 4 (421), s. 6.

59 Tak zakończono opis parku na stronie: <<https://www.zoliborzanie.pl/tu-warto-byc/park-sady-zoliborskie/>> [dostęp: 20 lutego 2021].

Summary

Anna Laszuk, Barbara Kowalczyk, Park "Sady Żoliborskie". Today the name "Sady Żoliborskie" is borne by the street and the park next to it, located in the left bank of Warsaw. The article presents the history of this park over the past 50 years, and in particular efforts to organize and maintain the green area, undertaken by social activists – local residents initially associated in the Social Committee, and now in the Park Protection Association "Sady Żoliborskie". The most important institutional partners of this initiative are the Żoliborz District Office and the Warsaw Housing Cooperative. Also local schools, the parish of St. John Kanty, other associations and private persons are involved in developmental and cultural activities. For several years now, projects financed from the civic budget have been implemented on a regular basis. Thanks to this, the area is still an enclave of nature, it is well-kept, its infrastructure is systematically improving, creating favorable conditions for recreation for several generations of local residents.

Keywords: Sady Żoliborskie, social activists, park, multigenerational tradition, civic budget

Bożena Wierzbicka

Elektrownia na Powiśle. Przeszłość i teraźniejszość

Streszczenie: Autorka przedstawia historię pierwszej miejskiej elektrowni w Warszawie usytuowanej w dzielnicy Powiśle od jej uruchomienia w 1904 r. po dzień dzisiejszy. Ta fabryka, przez długie lata produkująca prąd przede wszystkim do oświetlenia miasta, po drugiej wojnie światowej została przekształcona w elektrociepłownię dającą miastu ogrzewanie. Była w swoich dziejach ważnym obiektem przemysłowym, widocznym w urbanistycznej sylwecie stolicy. Była także ośrodkiem ruchu oporu wobec niemieckiego okupanta. Współcześnie jej relikty zaadaptowano i przekształcono na potrzeby nowoczesnego centrum handlowo-gastronomicznego z poszanowaniem zabytkowych elementów. Od strony urbanistycznej elektrownia przez okres swego istnienia jako zakład przemysłowy była istotna szczególnie dla warszawskiej dzielnicy Powiśle. Obecna forma architektoniczna jej zabytkowych pozostałości należy do ciekawszych rozwiązań w kontekście podobnych realizacji europejskich, dlatego zgłoszono ją do nagrody im. Miesa van der Rohe.

Słowa kluczowe: Warszawa, elektrownia miejska, rewitalizacja zabytków, adaptacja zabytków

Próby praktycznego zastosowania energii elektrycznej w Warszawie podejmowano w tym samym czasie co w innych ośrodkach miejskich Europy, dużo wcześniej niż zbudowano elektrownię. Jednakże w okresie kształtowania się elektroenergetyki w Europie Warszawa – w ramach państwa zaborczego – była traktowana jedynie jako podrzędne miasto gubernialne rosyjskiego imperium, świadomie spychane na margines postępu. Władze centralne w Sankt Petersburgu nie sprzyjały gospodarczym poczynaniom jej zarządu. Tym cenniejsze więc były wszelkie starania władz miejskich czynione dla rozwoju miasta, także przemysłowego¹. Wiele firm zarówno zagranicznych, jak i polskich, oferowało miastu swoje usługi w dziedzinie elektroenergetyki², ale o systemie koncesji zdecydowało w 1889 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w stolicy imperium. Uzyskała ją w lutym 1890 r. rosyjska filia norymberskiej firmy Schuckert i Spółka, reprezentująca konsorcjum kapitału niemieckiego, a występująca pod nazwą Rosyjskie Towarzystwo Elektryczne Schuckert i Spółka³. W przetargu tym „przegrały” liczne renomowane firmy obce, ale i polskie, np. warszawska Siła i światło. W dniu 11 stycznia 1902 r. Magistrat warszawski podpisał umowę z koncesjonariuszem na budowę i eksploatację Elektrowni w Warszawie, usytuowanej na terenie należącym do miasta, między ulicami Elektryczną (nazwę tę zatwierdzono w 1912 r.), Leszczyńską i Wybrzeżem Kościuszkowskim. W czerwcu 1903 r. przystąpiono do budowy prowizorycznej elektrowni, która rozpoczęła dostawę prądu już 1 września; były to dwie lokomobile parowe o mocy 300 KM. Wmurowano zarazem akt erekcyjny pod budynek Stałej Centralnej Stacji Elektrycznej. Ruszyła ona pod koniec 1904 r. W tym samym roku doszło do scedowania koncesji (z przyczyn głównie finansowych, co było skutkiem światowego kryzysu gospodarczego z lat 1900-1903) na paryską spółkę akcyjną *Compagnie d'Electricité de Varsovie Société Anonyme* (cyt. dalej: Towarzystwo Elektryczne). Tajemnicą poliszynela było, że ponad 50 proc. akcji tej firmy znajdowało się w rękach kapitału niemieckiego⁴. Siedziba zarządu Towarzystwa Elektrycznego i kierownictwa budowy mieściła się przy ulicy Foksal 11. W dniu 8 czerwca 1909 r. Magistrat Warszawy zawarł na 35 lat, czyli do 29 grudnia 1936 r., z Towarzystwem Elektrycznym bardzo korzystną dla koncesjonariusza umowę na wyłączność, której nie popierali doradcy techniczni miasta, a przeforsowały ją władze rosyjskie. Towarzystwo Elektryczne zobowiązało się do układania przewodów elektrycznych w mieście,

1 L. Królikowski, B. Orłowski, *I Warszawę nie od razu zbudowano...*, Warszawa 1993, s. 213-214.

2 A. Słoniowa, *Początki nowoczesnej infrastruktury Warszawy*, Warszawa 1978, s. 121-124.

3 H. Janczewski, *Warszawa. Geneza i rozwój inżynierii miejskiej*, Warszawa 1971, s. 371.

4 Jak podaje T. Markiewicz, *Warszawskich „pastorałek» renesans mozolny”* [w:] *Wnętrze warszawskiej ulicy. Materiały sesji naukowej Warszawa, 5-6 kwietnia 2001 roku*, red. B. Wierzbicka, Warszawa 2002, s. 183: „W jego skład weszły firmy: AEG (przewody elektryczne), Siemens-Schuckert (maszyny dla elektrowni), Lahmeyer i S-ka (transformatory), Continentale Gesellschaft für Elektrische Unternehmungen z Norymbergi, francuskie Société Industrielle d’Energie Electrique z Paryża i Banque pour le Commerce et Industrie”. *Société Industrielle* i firma norymberska były filiami Schuckerta.

dostarczania energii do jego oświetlania i napędu silników oraz do utrzymania odpowiedniego poziomu technicznego elektrowni i sieci, które po wygaśnięciu koncesji miały stać się własnością miasta. Miasto zaś miało mieć zapewnione 7 proc. czystego dochodu (netto). Ceny za dostarczony prąd skalkulowano w ten sposób, żeby włożony przez Towarzystwo Elektryczne kapitał zamortyzował się w ramach okresu umowy, czyli – teoretycznie – w ciągu 35 lat. Elektrownia była rozbudowywana i unowocześniana w latach 1908-1914, ale ceny dostarczanej przez nią energii były wysokie i przemysł warszawski mało korzystał z jej produkcji. Z tego powodu prąd z Powiśla służył przede wszystkim do oświetlania. W 1906 r. w Warszawie pojawiły się latarnie-pastorałki. Jako pierwsze oświetlone zostały ulice: Mazowiecka, Erywańska (Kredytowa), Berga (Traugutta), Włodzimierska (Czackiego), Wierzbowa, Trębacka oraz place Saski i Warecki (Powstańców Warszawy) oraz Ogród Saski⁵. Oceniono, że do 1914 r. zbyt wolno rozrastała się sieć kabli. Jednakże generalnie Elektrownia na Powiślu rozwijała się i zyskiwała coraz więcej mocy: w 1904 r. były to 2 MW, a w 1911 r. już 11,6 MW, na które pracowało 35 kotłów parkowych i 12 turbozespołów. Wynikiem niekorzystnej umowy był fakt, że interesy miasta nie były realizowane zadowalająco, w przeciwieństwie do interesów akcjonariuszy, którym wypłacono 30 proc. dywidendy. W czasie pierwszej wojny światowej, po wyjściu rosyjskiego okupanta z Warszawy, w 1915 r. Elektrownia przeszła pod zarządek władz miejskich Warszawy, a po zakończeniu wojny (od 1918 r.) pod polski zarządek państwowy. Stało się tak dlatego, że wbrew umowie w lipcu 1915 r. koncesjonariusz porzucił Elektrownię. W czasie wojny miejskie urządzenia elektryczne zostały zdewastowane. Niemiecki okupant na potrzeby przemysłu wojennego zdemontował miedziane kable zasilające. Dla Elektrowni zaś wprowadził przymusowy zarządek wojskowy, a potem zarządek cywilny. Po 11 listopada 1918 r. rząd polski ustanowił polski zarządek, gdyż Towarzystwo Elektryczne nadal uchylało się od przejęcia przedsiębiorstwa. Rozbudowano je w latach 1922-1924. W 1924 r. ponownie zarządek nad Elektrownią przejęło Towarzystwo Elektryczne, które prowadziło jej dalszą rozbudowę i modernizację. Od 1924 r. nastąpiło ożywienie w dalszym oświetlaniu miasta. W latach 1924-1938 długość ulic z oświetleniem elektrycznym zwiększyła się z 30 km do 357 km, co stanowiło 40,2 proc. całej sieci ulicznej. W 1927 r. wykupiono pod rozbudowę Elektrowni parcele od ulicy Dobrej i wybudowano na nich bunkry węglowe. Towarzystwo Elektryczne jednakże nie przestrzegało postanowień koncesji. Jak się później okazało, wszelkie jego mactwa wynikały z przyczyn finansowych⁶. Towarzystwo Elektryczne nie chciało ani w czasie wojny, ani w pierwszych trudnych latach powojennych, zarządzać Elektrownią, gdyż po wojnie wystąpiło przed Mieszanym Trybunałem Francusko-Niemieckim o odszkodowania wojenne. Przejęcie Elektrowni przekreśliłoby

5 T. Markiewicz, dz. cyt., s. 183-184; <www.energetyka-polska.pl/elektryfikacja/>.

6 Trudny proces przejęcia Elektrowni od Towarzystwa Elektrycznego relacjonują na podstawie wywodów H. Janczewskiego, dz. cyt., s. 371-380.

te zabiegi, które jak najbardziej się powiodły. Reparacje wyniosły 22 290 739,80 franków francuskich, co stanowiło 145 proc. kwot zainwestowanych w warszawską Elektrownię w latach 1903-1914, jak ustalili to później (7 czerwca 1935) eksperci sądowi Sądu Okręgowego w Warszawie. W listopadzie 1924 r. *Compagnie d'Electricité* znowu przejmuje zarząd Elektrowni i rzeka się pretensji do Rządu Polskiego za straty poniesione w okresie zarządu państwowego. Jednocześnie nie ustaje w próbach zwiększenia swoich zysków, wynikających z niekorzystnej dla miasta umowy koncesyjnej. W dniu 27 października 1926 r. występuje z dwoma roszczeniami, w pierwszym żąda przedłużenia koncesji o 20 lat, a w drugim domaga się, by ceny energii dla odbiorców obliczane były w złocie, w wysokości odpowiadającej równowartości cen przedwojennych. Towarzystwo Elektryczne samo wyznaczyło „niezależnego” międzynarodowego rozjemcę w celu rozstrzygnięcia sporu z miastem Warszawa, który wydał korzystny dla niego werdykt: przedłużenie koncesji o 20 lat, podwyżka cen prądu o 35 proc., a przy tym wypłacenie odszkodowania za straty poniesione przez Towarzystwo Elektryczne rzędu ok. 24 mln zł za lata 1927-1933 bez podwyżki cen. Miasto miało tylko jedno wyjście – drogę sądową. Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa merytoryczna. Na jej potrzeby 7 czerwca 1935 r. powołano Techniczno-Buchalteryjną Komisję Ekspertów⁷, a decyzją sądu z 18-20 grudnia ustanowiono nad Elektrownią sekwestr sądowy. Działalność *Compagnie d'Electricité* w Warszawie była encyklopedycznym wręcz przykładem wilczego oblicza kapitalizmu. Mnożenie zysków spowodowało, że włożony przez tę spółkę akcyjną kapitał zamortyzował się w ciągu pierwszych trzech lat działalności! Przekazano Zarządowi Głównemu Spółki w Paryżu 63 301 273,08 zł, podczas gdy zgodnie z umową uzasadnione było przelanie sumy 39 477 354,46 zł. Dywidendy wahały się w przedziale 47-50 proc., a zysk od włożonego kapitału wynosił 35 proc. w skali rocznej. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 29 maja 1936 r. umowa koncesyjna została rozwiązana. Elektrownia przeszła pod zarząd miejski. Dla warszawiaków oznaczało to obniżkę cen energii elektrycznej. W latach 1937-1939 Elektrownia została rozbudowana, planowano też jej kolejne modernizacje. Od początku XX stulecia zabudowa Elektrowni była widoczna w pejzażu Warszawy. Jej sylweta zmieniała się wraz z licznymi przeróbkami technicznymi, jednakże można ją było dostrzec z wielu punktów miasta, w tym z praskiego brzegu Wisły. Dodać należy, że dopiero w 1974 r. usunięto szyny kolejki elektrycznej, które prowadziły od Dworca Kowelskiego, wzdłuż Wybrzeża Kościuszkowskiego, między mostem Kierbedzia a ulicą Lipową, i służyły od 1923 r. wagonom dowożącym węgiel, a wywożącym żużel i popiół. Entuzjastów rozwoju gospodarczego radowały wszelkie zmiany świadczące o modernizacji zakładu. Spacerowicze widzieli

7 Do zespołu ekspertów zostali powołani: inż. G. Sokolnicki, profesor Politechniki Lwowskiej, inż. J. Roman, docent Politechniki Warszawskiej, inż. J. Tymowski, dyrektor elektrowni w Bydgoszczy, prof. St. Skrzywan ze Szkoły Głównej Handlowej oraz J. Kisielewski.

wieloelementowy zespół brył o nierównym gabarycie, co martwiło warszawskich estetów, domagających się jego uporządkowania. Nierówną sylwetę tworzyły przede wszystkim kominy kotłowni – 50-metrowy od 1904 r. i drugi, 80-metrowy z lat 1909-1910 – rozebrane w 1925 i 1938 r. Stare ceglane kominy zastąpiono pięcioma nowymi, blaszanymi⁸. Technicznych dyletantów ciekawiły takie tajemnicze elementy, jak chłodnia kominowa, która bryłą przypominała dzwonnice, a służyła po prostu do schładzania i częściowego odzyskiwania wody używanej do wytwarzania pary w maszynach parowych⁹. Po zburzeniu 80-metrowego komina w 1938 r., w pozostałych wdrażano systemy redukujące emisję dymu. Architekt Jan Tokarzewski, absolwent Politechniki Warszawskiej, etatowy projektant Elektrowni, wykonał w tymże roku projekt przebudowy rozdzielni 5-15kV od strony Wybrzeża i Kotłowni nr III od ulicy Leszczyńskiej w ten sposób, by tworzyły jeden zespół brył o wyrównanym gabarycie, o zaokrąglonych narożnikach, a elewacje z czerwonej cegły miały zostać zastąpione przez szlachetną wyprawę tynkarską i naturalny piaskowiec. Zaplanowane prace zatrzymał wybuch drugiej wojny światowej. U wylotu Tamki na Wybrzeże Kościuszkowskie zrealizowano w latach 1937-1939 nowoczesny, o wielkomiejskim charakterze, biurowiec Elektrowni, według projektu Czesława Jabłońskiego i Józefa Korszyńskiego. Dyrekcja i zarząd Elektrowni przeniosły się 6 czerwca 1939 r. z ulicy Foksal 11 do nowego gmachu na Wybrzeżu Kościuszkowskim 41¹⁰.

Po wybuchu wojny¹¹, 6 września 1939 r. ostrzał artyleryjski i bombardowania zniszczyły dach nad halą maszyn, co spowodowało ograniczenia w produkcji prądu, a 23 września w wyniku uszkodzeń maszyn i kotłów, dewastacji budynków i urządzeń rozdzielczych produkcja stanęła. Jednakże energia była potrzebna okupantowi, dlatego 4 października Elektrownia zaczęła funkcjonować pod zarządem niemieckim, dostarczając miastu prąd o mocy 100 MW.

Nie należy zapominać o wspianej karcie wojennej Elektrowni warszawskiej. W 1939 r. stała się schronem dla ok. 2 tys. osób. W czasie okupacji działała na jej terenie ruch oporu. Ratowano w miarę możliwości majątek polski (kable miedziane, maszyny) przed rabunkiem i wywózką do Niemiec. Od 1943 r. w Elektrowni działała Wojskowa Służba Ochrony Powstania (WSOP, od 1942 r. jako SOP), podporządkowana Armii Krajowej, oddział kpt. „Cubryny”,

8 J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 3, Warszawa 1996, s. 92 (hasło: *Elektryczna*).

9 R. Marcinkowski, *Ilustrowany atlas dawnej Warszawy*, wyd. 4. poprawione, Warszawa 2013, s. 126-127.

10 F. Burno, „Zbliżyć do rzeki miasto”. *Zmiany na Powiślu w latach 1910-1939*, „Stolica” 2020, nr 3-4, s. 26-27.

11 M. Bujak, *Rys historyczny Elektrowni na Powiślu*, „Na Powiślu” 2017, numer specjalny z września, s. 2-9; M. Skorupiński, *Najważniejsze wydarzenia związane z Elektrownią Warszawską na Powiślu*, tamże, s. 13-14.

który 2 sierpnia 1944 r. opanował Elektrownię. Tu należy wspomnieć, że Stanisław Skibniewski ps. „Cubryna” był z zawodu inżynierem elektrykiem, a w latach 1937-1944 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Elektrowni. W czasie powstania był dowódcą zgrupowania zbrojnego „Elektrownia” w grupie „Krybara”. Do 3 września 1944 r., dopóki obiekt był w rękach powstańców, mieszkańcy Warszawy mieli stąd dostarczany prąd. W warsztatach Elektrowni, z inicjatywy kpt. Cypriana Odorkiewicza „Krybara” i kpt. Stanisława Skibniewskiego „Cubryny”, zbudowano pojazd pancerny „Kubuś”, który został wykorzystany w walkach na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

Elektrownia była terenem zaciętych i bohaterskich walk powstańców z okupantem do 6 września 1944 r. I te walki przyniosły największe zniszczenia. Po upadku powstania maszyny i urządzenia (transformatory, silniki elektryczne) Niemcy wywieźli do Nysy. Część z nich udało się rewindykować po wojnie. W czasie powstania warszawskiego zniszczonych zostało 50 proc. budynków i urządzeń Elektrowni oraz 65 proc. miejskiej sieci elektrycznej. W dniu 16 stycznia 1945 r. w biurze tymczasowym u prezydenta miasta płk. Mariana Spychalskiego odbyła się odprawa poświęcona uruchomieniu Elektrowni na Powiślu. Jej skutkiem było to, że późnym wieczorem 18 stycznia zorganizowana grupa pracowników Elektrowni przeszła po lodzie na lewy brzeg Wisły, obsadziła Elektrownię i rozpoczęła prace przy jej odbudowie. Pierwszy turbozespół uruchomiono 25 kwietnia 1945 r. w obecności Bolesława Bieruta, Stanisława Szwalbego, Edwarda Osóbki-Morawskiego i gen. Michała Roli-Żymierskiego. Stało się to możliwe przy wsparciu radzieckich wojsk inżynierskich pod dowództwem płk. K.D. Ławryniuki. Sprzęt, materiały, a nawet maszyny sprowadzono z ZSRR¹². Odbudowę zakończono w 1952 r.

W swoim powojennym rozwoju Elektrownia wchłaniała kolejne tereny wzdłuż ulicy Dobrej, wraz ze wschodnimi odcinkami ulic Drewnianej, Leszczyńskiej i Radnej. W wyniku kolejnej, zasadniczej modernizacji przystosowano ją, jako pierwszą w kraju, do produkcji energii cieplnej. W 1953 r. po raz pierwszy dostarczono ją miastu. Dopiero w 1965 r. zmieniono jej nazwę na: Elektrociepłownia „Powiśle”. Dodajmy, że w 1952 r. rozpoczęto budowę Elektrociepłowni na Żeraniu, którą uruchomiono 16 listopada 1954 r., a w latach 1958-1962 zamknięto pierwszy etap budowy Elektrociepłowni „Siekierki”. Całościowe zużycie energii elektrycznej w Warszawie w 1965 r. wzrosło ponad dziesięciokrotnie w stosunku do roku 1937.

Elektrociepłownia „Powiśle” działała do lat 90. XX w. W 2003 r. została ostatecznie zamknięta. Oczywiście rodziły się i umierały kolejne pomysły na zagospodarowanie budynków pofabrycznych, potencjalnie interesujące, jak kreatywne przekształcenie w Muzeum

12 H. Janczewski, dz. cyt., s. 382.



Elektrownia – wejście do dawnej kotłowni od strony ulicy Dobrej, a faktycznie wejście główne do kompleksu

Sztuki Nowoczesnej według projektu Franka Gehry’ego lub równie rozbudzająca wyobraźnię adaptacja na nowoczesny teatr¹³. Jednakże 4,3 ha z nieczynnym zakładem kupili inwestorzy międzynarodowi. Północną część terenu, miejsce po rozebranych szopach i dołach węglowych, czyli kwartał między ulicami Leszczyńską i Lipową, zajął zespół apartamentowców firmy *Menolly Poland*, filii irlandzkiej firmy deweloperskiej *Menolly Homes*¹⁴. Są to budynki o dość wysokim standardzie, które zaprojektowała firma projektowa Kuryłowicz

13 *Elektrownia Powiśle: historia i teraźniejszość*, zob.: <<https://architektura.muratorplus.pl/realizacje/elektrownia-powisle-architektura-i-miasto-wedlug-apa-wojciechowski>>; T. Urzykowski, *Mogła być świątynią kultury, została świątynią komercji*, „Stołeczna”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, numer z 25 maja 2020 r., s. 2.

14 *Menolly Poland* sprzedała tereny Elektrowni polskiej spółce *Hochtief Development Poland*, która rozpoczęła prace przygotowawcze do adaptacji budynków po Elektrowni na kompleks handlowo-gastroonomiczny, biurowy i mieszkaniowy. Projekt przygotowała Pracownia APA Wojciechowski. Nosił on wówczas nazwę *Copernicus Square*, której warszawiacy nie zaakceptowali.



Elektrownia – widok podestu poziomu pierwszego, żółty kolor ceglanych ścian to efekt oświetlenia sufitowego

& Associates. Druga część terenu, na południe od ulicy Leszczyńskiej, mieści przekształcone i zrewitalizowane na potrzeby komercyjnego kompleksu pozostałości zabudowań Elektrowni, gdzie w obrębie poddanych zasadniczej kosmetyce murów kotłowni i maszynowni przewidziano także biura i centrum konferencyjne. Obecnie inwestorami są firmy *White Star Real Estate* oraz *Tristan Capital Partners*¹⁵, a realizację od 2008 r. prowadzi polskie biuro architektoniczne Pracownia APA Wojciechowski Architekci. Jak podkreśla Szymon Wojciechowski, prezes jej zarządu, prace projektowe i wykonawcze prowadzone są z poszanowaniem zabytkowych budynków, we współpracy z konserwatorem zabytków¹⁶. Projekt zakładał uzyskanie: ok. 26 tys. m kw. powierzchni biurowej, 9,5 tys. m kw. przeznaczonych na handel i usługi, oraz ok. 6 tys. m kw. na mieszkania. Jak powiedziano,

¹⁵ Firma *White Star Real Estate* odkupiła projekt na etapie przygotowania inwestycji.

¹⁶ M. Wojtczuk, *Nowe życie elektrowni*, „Magazyn Warszawa”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, numer z 29 kwietnia 2018 r., s. 4.



Elektrownia – wyjście ze strefy żywieniowej na zachód

architektoniczną bazę kompozycji nowego zespołu stanowią, przypominające w planie kształt litery T (o prawej części poprzecznej nieco dłuższej), liczące dobrze ponad wiek hale kotłowni i maszynowni, przekształcone teraz w centrum handlowo-usługowe, do których dostawiono trzy nowe budynki biurowe i apartamentowiec.

Kompleks mieści ponad 50 sklepów, 18 lokali gastronomicznych oraz strefę z szeroką ofertą kosmetyczno-zdrowotną, która oferuje klientom ponad 300 usług. W narożniku między Wybrzeżem Kościuszkowskim i ulicą Zajęczą zaprojektowano też hotel o nazwie *Barceló* (budowa trwa), w którym znajdzie się 150 pokoi, sale konferencyjne i bar na dachu w klimacie iberyjskim¹⁷. Jak podkreślają autorzy nowego projektu, w wyniku ustaleń z konserwatorem zabytków, w budynku dawnej kotłowni postanowiono zachować i wyeksponować

¹⁷ Inwestorem jest hiszpańska *Barceló Hotel Grup*; zob.: *Hotel Barceló w Elektrowni Powiśle*, „Nasze Miasto”, nr 90 z 5 grudnia 2019 r., s. 7.

stalowe leje (spusty), którymi sypano węgiel do kotłów. Podtrzymująca leje oryginalna konstrukcja stalowa zachowała się do wysokości 12 m. Została zabezpieczona, usztywniona nowymi stropami. Zachowano olbrzymią suwnicę. W obu budynkach – zarówno dawnej kotłowni, jak i maszynowni – oryginalne dźwigary dachowe podwieszono do nowej, ukrytej w dachu konstrukcji. Można rzec, w celu wyeksponowania prawdy historycznej zabytkowe elementy pokryto ognioochronną jasnoszarą farbą, nowe zaś ciemniejszą. Trzy odtworzone kominy skrywają instalacje (czerpnie lub wyrzutnie powietrza do wentylacji sanitarnej). Świadome przywoływanie historii ma na celu ekspozycja takich pamiątek po dawnej Elektrowni, jak archiwalne fotografie i zeskanowane strony ręcznie pisanego dziennika zakładu. Wykorzystano również ok. 5 tys. detali i autentycznych elementów wyposażenia (np. izolatory lub szafy z przełącznikami) przy aranżacji wnętrza nowego zespołu budynków. Zachowano też w konstrukcji ślady po strzałach z czasu powstania warszawskiego. Dawniej, w oryginalnej budowlu, dzieciom z Powiśla bardzo podobał się „niebieski domek obity blachą” na budynku kotłowni od strony ulicy Dobrej, który *de facto* skrywał sterownię szybu używanego do transportu węgla. Została ona zachowana i poddana restauracji. Nie wszystkich miłośników zabytków techniki stan obecny zadowala. Ubolewają np. nad oddaniem na złom dwóch turbogeneratorów Towarzystwa Akcyjnego *Brown Boveri*, które wyprodukowały – na szwajcarskiej licencji – polskie zakłady Rohn-Zieliński¹⁸.

Pracownia projektowa deklaruje, że jest jednym z polskich liderów projektowania ekologicznego. Nie wpływa to na fakt, że takie realizacje, jak zespół „Elektrownia Powiśle”, oskarża się o istotne przyczynianie się do procesu gentryfikacji, a dla licznych autorów właśnie warszawskie Powiśle jest doskonałą ilustracją tego procesu¹⁹. Niektórzy komentatorzy stołecznych przemian za plus uznają fakt, że dawniej Elektrownia służyła miastu, ale jej teren był odseparowany, niedostępny dla warszawiaków, natomiast obecny kompleks handlowo-usługowy z wewnętrznymi uliczkami, deptakami między budynkami, placzkami przeznaczonymi np. na wystawy czy letnie kino jest dostępny dla wszystkich chętnych²⁰. Zespół „Elektrownia Powiśle”, uzyskując poparcie Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP) i niezależnych ekspertów, znalazł się wśród realizacji rekomendowanych do prestiżowej Nagrody im. Miesa van der Rohe za lata 2018-2020²¹.

18 J.S. Majewski, *Oczy na Powiśle*, „Stolica” 2020, nr 3-4, s. 18.

19 W. Karpieszuk, *Klubokawiarnia wygrywa ze spożywczym*, „Tygodnik Warszawa”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, numer z 12 lipca 2019 r., s. 10-11.

20 P. Wróblewski, *Basen na dachu, restauracje w zabytkowej hali i zadaszony plac tuż obok Wisły*, „Nasze Miasto”, nr 48 z 9 lipca 2018 r., s. 4.

21 M. Wojtczuk, *Rekomendacje do najważniejszej europejskiej nagrody*, „Gazeta Wyborcza” numer z 5 lutego 2021 r., s. 9.

Summary

Bożena Wierzbicka, *Power plant in Powiśle. Past and present*. The author presents the history of the first municipal power plant in Warsaw located in the Powiśle district from its commissioning in 1904 to the present day. This factory, which for many years produced electricity primarily to illuminate the city, was transformed after the Second World War into a combined heat and power plant that provided the city with heating. It was an important industrial facility in its history, visible in the urban outline of the capital. It was also a center of a resistance movement against the German occupier. Today, its relics have been adapted and transformed to the needs of a modern shopping and dining center, respecting the historic elements. From the urban point of view, the power plant throughout its existence as an industrial plant was particularly important for the Warsaw district of Powiśle. The current architectural form of its historic remains is one of the more interesting solutions in the context of similar European projects, which is why it was submitted to the Mies van der Rohe.

Keywords: power plant, Warsaw, revitalization of monuments, adaptation of monuments

Warszawa w obiektywie Edwarda Hartwiga

Edward Hartwig (1909-2003) to bezsprzecznie jedna z ważniejszych postaci w polskiej fotografii XX w. Jego niezwykle bogaty dorobek zamyka się w imponującej liście wystaw w kraju i za granicą oraz w licznych albumach i publikacjach fotograficznych. Twórczość artystyczna Hartwiga jest trudna do uchwycenia i wielowątkowa, sprowokowana jego „niespokojnym, łapczywym okiem”, jak pisał Zbigniew Dłubak. Należy jednak podkreślić, jak ważne miejsce w jego twórczości zajmowała Warszawa, w której spędził ponad 50 aktywnych artystycznie lat.

„Nie muszę zresztą wyjeżdżać w poszukiwaniu tematów. Gonią mnie one również w Warszawie, która stała się dla mnie od lat drugim miastem rodzinnym. Zaadaptowałem się tu. Patrzę na to miasto jak rodowity warszawiak. I tak je też fotografuję” – mówił Hartwig w jednym z wywiadów.

Fotograf wraz z rodziną zamieszkał w Warszawie w 1951 r. Był to dla stolicy niezwykle intensywny czas odbudowy. Hartwig dokumentował wówczas odbudowę Starego Miasta, budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej czy Muranowa. Przez kolejne dekady z dużym zainteresowaniem obserwował zmiany zachodzące w mieście i utrzymywał je na swoich fotografiach.

Efektem jego wnikliwego spojrzenia na stolicę była zorganizowana w 1970 r. w Kordegardzie wystawa „Kartki z albumu Warszawa”, na której pokazał nieoczywiste i oryginalne ujęcia miasta, znacznie różniące się od zwyczajnych, dokumentacyjnych kadrów. Tymczasem dwa albumy wydane pod tym samym tytułem (*Warszawa*), w 1974 i 1984 r., były swego rodzaju kompromisem edytorskim z wydawnictwem. Żądano np., żeby w pierwszym z nich nie było zbyt wielu fotografii kościołów albo by zamieścić zdjęcie makiety Dworca Centralnego, zapewne ze względów propagandowych.

Za osiągnięcia artystyczne został uhonorowany m.in. w 1961 r. doroczną Nagrodą Miasta Stołecznego Warszawy, a w 1997 r., z okazji 50-lecia pracy twórczej, otrzymał statuetkę Syreny, która jest przyznawana osobom szczególnie zasłużonym dla miasta.

W zbiorach Muzeum Warszawy znajduje się bogata kolekcja prac Edwarda Hartwiga oraz pamiątek po nim, które trafiły do muzeum po jego śmierci. Zbiór ten obejmuje autorskie negatywy, odbitki i diapozytywy o tematyce warszawskiej, które powstawały od lat 50. XX w. po rok 2000. Jest to nie tylko dokumentacja pół wieku przemian zachodzących w mieście, ale również świadectwo zmian i fascynacji w samej drodze artystycznej Hartwiga. Fotograf pokazał w swoich pracach nie tylko różne oblicza Warszawy, w zależności od czasu czy miejsca, ale przede wszystkim własne wrażeniowe spojrzenie na stolicę, niekiedy zupełnie zaskakujące.



Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, 1952, fot. E. Hartwig, negatyw czarno-biały, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 1/H

Robotnicy pracujący przy asfaltowaniu jezdni ulicy Marszałkowskiej, stanowiącej fragment powstającego w tym miejscu placu Konstytucji. Była to centralna część nowego, socrealistycznego w charakterze, osiedla mieszkaniowego MDM (1950-1952), wytyczonego w miejscu dawnej śródmiejskiej zabudowy. W głębi po lewej widoczne domy przy nowo powstałej ulicy Ludwika Waryńskiego.



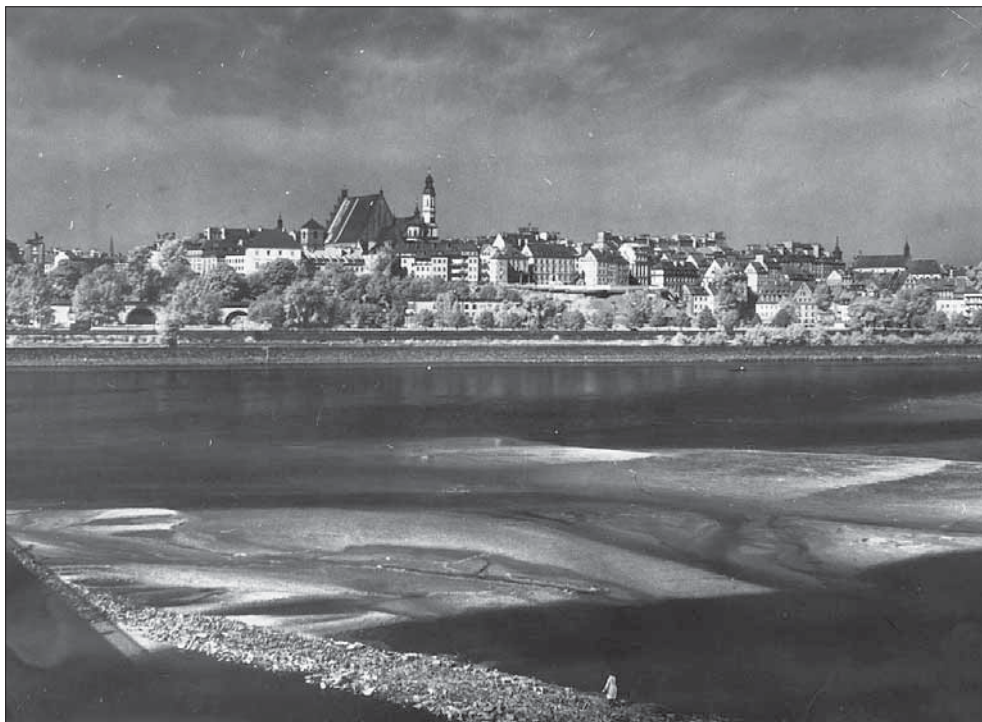
Bazta Barbakanu i kamienice staromiejskie, 1958, fot. E. Hartwig, odbitka srebrowo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4633/1/H

Widok z ulicy Podwale na jedną z baszt Barbakanu i blanki muru obronnego oraz staromiejskie kamienice u wylotu ulicy Nowomiejskiej. Po prawej umieszczona na narożniku kamienicy przy ulicy Podwale replika zabytkowej latarni ulicznej. Fotografia została poddana zabiegowi częściowej solaryzacji papierowej, która w zamyśle autora dodawała jej charakteru szkicu czy grafiki. Edward Hartwig opublikował to zdjęcie bodaj w najważniejszym swoim albumie pt. *Fotografika* z 1960 r.



Barbakan w nocnym oświetleniu, ok. 1970, fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4592/H

Dominujący przy wjeździe na Stare Miasto Barbakan przedstawiony został w nocnym oświetleniu, z ciągnącymi się smugami światła samochodu. Widok z wylotu ulicy Nowomiejskiej w kierunku północnym przedstawia podświetlone reflektorami mury budowli, uwypuklając jej półkolisty kształt i zwieńczone spiczastymi hełmami baszty, a nad nimi wieżę kościoła oo. Dominikanów przy ulicy Freta na Nowym Mieście.



Panorama Starego Miasta, ok. 1970, fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4636/H

Widok z mostu Śląsko-Dąbrowskiego przy praskim brzegu Wisły, obejmujący całą staromiejską dzielnicę, której odbudowa po zniszczeniach wojennych zakończyła się w 1964 r. Ostatnim akcentem była rekonstrukcja zamku królewskiego – początek budowy 1971. Od lewej teren po zniszczonym zamku wraz z zachowanym fragmentem ściany (tzw. okno Żeromskiego), kamienice od strony placu Zamkowego, Kanonii i tylne trakty kamienic ulicy Jezuickiej aż po Celną, nad nimi górują: dach katedry i wieża kościoła oo. Jezuitów, dalej zabudowa ulicy Brzozowej, Krzywego Koła i zwieńczenie kościoła św. Jacka oo. Dominikanów, już na Nowym Mieście. Od strony rzeki wśród roślinności widoczne są kamienne bulwary, fragment zachowanych Arkad Kubickiego oraz taras widokowy na Gnojnjej Górze. Pejzaż stanowił ważne miejsce w twórczości Edwarda Hartwiga, inspirował go niezmiennie od początku jego artystycznej drogi.



Teatr Wielki przy placu Teatralnym, 1965-1975, fot. E. Hartwig, odbitka srebrowo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4000/H

Widok wnętrza sceny z gęszczem metalowych konstrukcji, które piętrzą się wokół niej z aparaturą i sprzętem technicznym. Patrząc na wznoszące się ku górze kolejne pomosty, rampy techniczne i platformy oświetleniowe, w zestawieniu ze stojącymi na deskach scenicznych pracownikami, można uzmysłwić sobie dopiero głębię i wysokość tego pomieszczenia – jest to jedna z największych scen operowych na świecie o kubaturze 1150 m sześć. i wysokości 35 m. Tak wielka scena powstała w trakcie przebudowy i rozbudowy gmachu po zniszczeniach wojennych; ukończono ją w 1965 r. Edward Hartwig współpracował z różnymi teatrami przez ponad 30 lat. Fotografował spektakle, portretował aktorów, inspirowała go również tajemnica zaplecza, praca scenografów, krawców czy malarzy. Można powiedzieć, że zrewolucjonizował fotografię teatralną.



Pomnik Fryderyka Chopina, pocz. lat 60. XX w., fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 3983/H

Monument autorstwa Wacława Szymanowskiego (1859-1930) stanął w parku Łazienkowskim w 1926 r., a w 1940 r. został wysadzony przez Niemców i przekazany na złom. Rekonstruowany pomnik kompozytora, przedstawiający Fryderyka Chopina siedzącego pod wierzbą, został ponownie odsłonięty 11 maja 1958 r., w tym samym miejscu, nad sadzawką od strony Alej Ujazdowskich.



Warszawska Nike na placu Teatralnym, 8 lipca 1964, fot. E. Hartwig, odbitka srebrowo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4437/H

Montaż pomnika *Bohaterów Warszawy* – figura *Nike* przedstawiona jest w momencie przenoszenia rzeźby dźwigiem na cokół. Ustawienie dziesięciotonowego posągu, wysokiego na 7 m i długiego na 6 m, było niezwykle skomplikowane. Pracowały przy tym brygady gliwickich zakładów, Mostostalu oraz Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych i Kamieniarskich. Dzień wcześniej rzeźba została przywieziona w dwóch częściach parowozem na Dworzec Gdański, a następnie przetransportowana na plac Teatralny. *Pomnik Bohaterów Warszawy* (*Warszawska Nike*) został zaprojektowany przez rzeźbiarza Mariana Koniecznego (1930-2017) i odsłonięty 20 lipca 1964 r. na placu Teatralnym. Obecnie (od 1997), po odtworzeniu północnej pierzei placu, został przesunięty na skarpę Trasy W-Z.



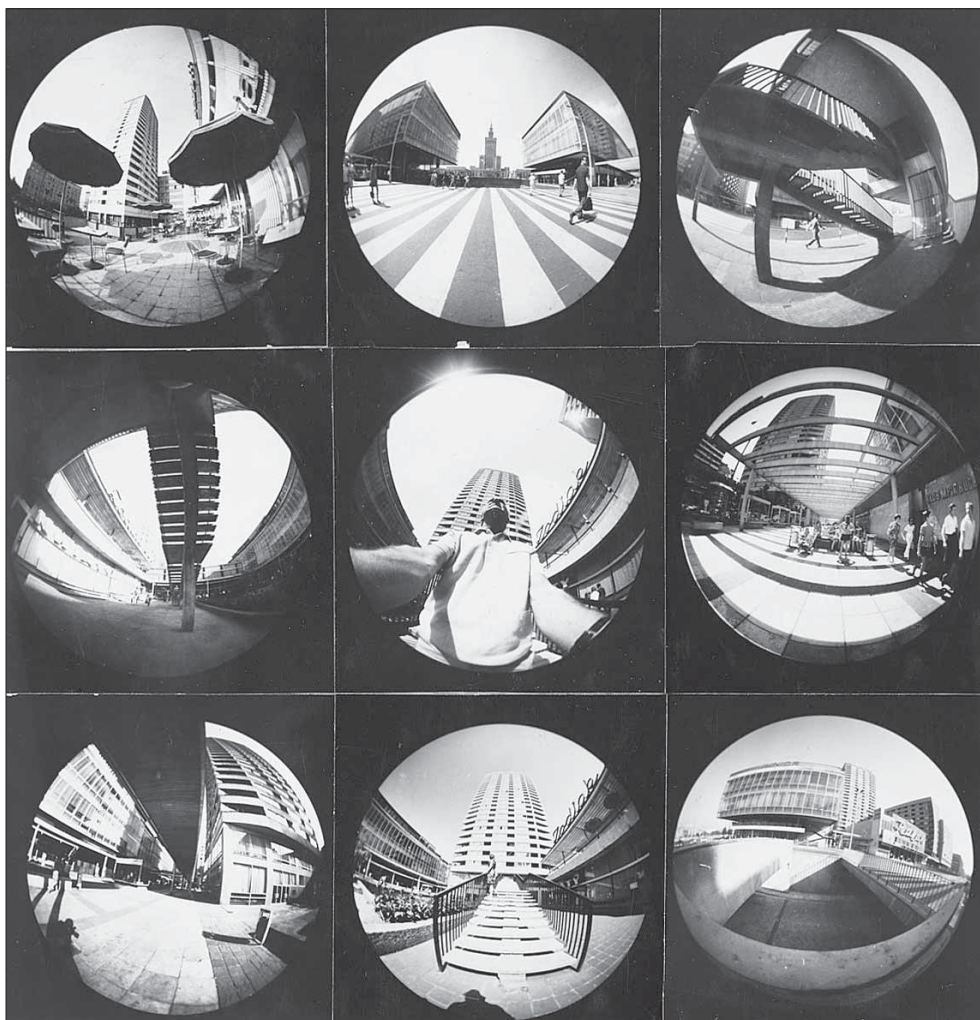
Bachantka w Łazienkach, przed 1983, fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4412/H

Owinięta folią rzeźba *Bachantki*, autorstwa André Le Bruna (1737-1811) z lat 1776-1778 to posąg ustawiony na południowym tarasie przed Pałacem na Wyspie w Łazienkach Królewskich. Edward Hartwig stworzył całą serię zdjęć rzeźb przysłoniętych folią, których odbitki zaprezentował w 1983 r. na wystawie w Małej Galerii ZPAF pt. „Strefy Ochronne”.



Pałac Kultury i Nauki, lata 70. XX w., fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4028/H

Widok na Pałac Kultury i Nauki od ulicy Juliana Marchlewskiego (obecnie al. Jana Pawła II) uzmysławia ogrom tego postawionego w samym centrum miasta gmachu, w zestawieniu chociażby z zespołem dużych, typowych dla tej części Śródmieścia kamienic, jakie zachowały się w rejonie ulicy Złotej. Ujęcie wykonane w kierunku wschodnim ukazuje po lewej stronie pokryte reklamowymi muralami tyły tych kamienic i nowy budynek mieszkalny przy ulicy Emilii Plater.



„Ściana Wschodnia”, ok 1970, fot. E. Hartwig, odbitka srebrowo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4155/1-9/H

Autorski zestaw widoków obiektów tego architektonicznego założenia: Pasażu Śródmiejskiego (obecnie Stefana Wiecheckiego „Wiecha”) z jego małą architekturą, domów towarowych i wysokościowców mieszkalnych. Powstały w latach 1962-1969 zespół architektoniczno-urbanistyczny wschodniej strony ulicy Marszałkowskiej, na odcinku między Alejami Jerozolimskimi i ulicą Świętokrzyską, swoją nowoczesną formą, zupełnie inną od tego, co budowano w stolicy, stale przyciągał mieszkającego w pobliżu Hartwiga, który przez lata powracał i fotografował to miejsce.



Pawilon Zodiak nocą, przed 1974, fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4800/2/H

Zodiak – przeszklony piętrowy pawilon z zewnętrznym tarasem i charakterystycznym neonem – to jeden z obiektów zabudowy „Ściany Wschodniej” ulicy Marszałkowskiej. Został zaprojektowany przez Jana Bogusławskiego (1910-1982) i Bohdana Gniewiewskiego (1922-1992). Maria Leszczyńska (1923-2003) była natomiast autorką wystroju wnętrza, a także abstrakcyjnej mozaiki na ścianie tarasu kawiarni, która jest widoczna na fotografii.



Pod hotelem Forum, przed 1984, fot. E. Hartwig, odbitka srebrowo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4779/H

Widok z ulicy Marszałkowskiej na zabudowę ulicy Nowogrodzkiej w rejonie hotelu Forum. Po lewej wysunięte poza obręb gmachu elementy konstrukcyjne rozległego holu hotelowego wraz z okalającymi budynek murowanymi kwietnikami. W głębi, po prawej, wybudowany wraz z hotelem wielopiętrowy parking. Otwarty 24 stycznia 1974 r. najnowocześniejszy wówczas w Warszawie hotel został zaprojektowany przez szwedzkiego architekta Stena Samuelsona (1926-2002).

Forum i jego otoczenie sąsiadowało z domem, w którym mieszkał Hartwig (Aleje Jerozolimskie 31). Ścisłe centrum miasta było więc przez lata naturalnym i częstym tematem obserwacji fotografa.



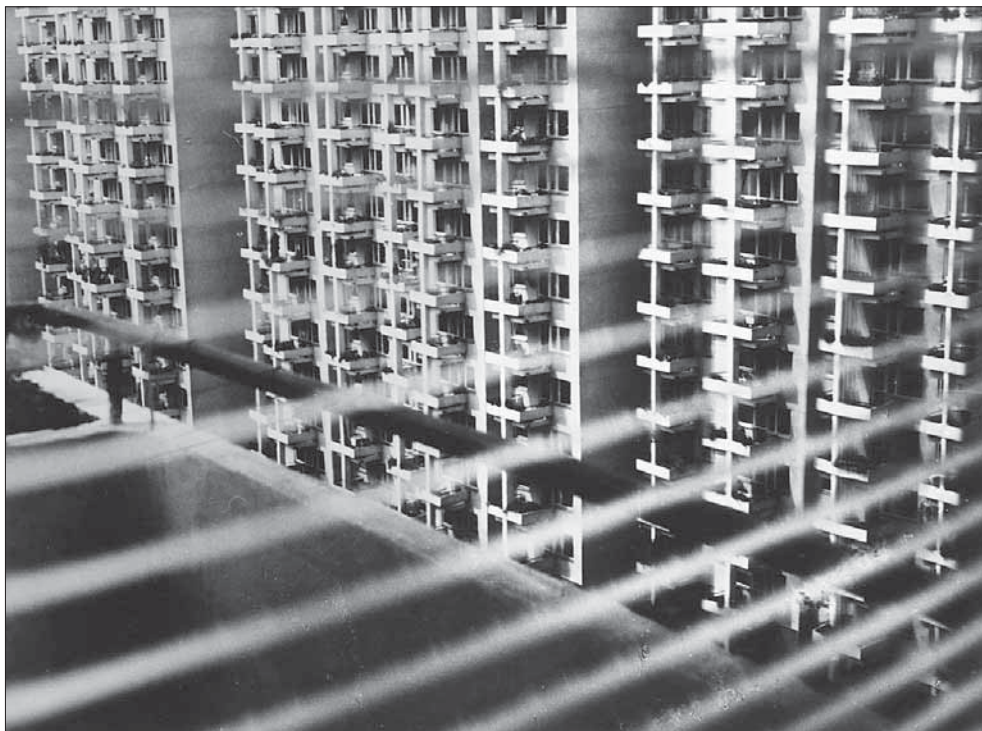
Widok hali głównej Dworca Centralnego, 1975, fot. E. Hartwig, odbitka srebrowo-
żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 3985/2/H

Wnętrze nowo wybudowanego gmachu Dworca Centralnego w Warszawie, znajdującego się u zbiegu ulic Emilii Plater, Alej Jerozolimskich i Juliana Marchlewskiego (obecnie al. Jana Pawła II). Lekka, nieoczywista bryła dworca kojarzyła się przyjezdnym z halą sportową. Z jasnego, przestronnego holu głównego na umieszczone w podziemiu perony i na antresolę budynku prowadziły schody znajdujące się na skraju przeszklonej poczekalni dworcowej.



Osiedle Za Żelazną Bramą, druga połowa lat 70. XX w., fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4741/1/H

Widok panoramiczny z Pałacu Kultury i Nauki w kierunku północno-zachodnim na skrzyżowanie ulic Świętokrzyskiej i Juliana Marchlewskiego (obecnie al. Jana Pawła II) oraz ciągnące się w kierunku Woli wysokie budynki Osiedla Za Żelazną Bramą. To ogromne, zajmujące powierzchnię 33 ha, osiedle mieszkaniowe powstało w latach 1965-1972 na styku dwóch dzielnic – Śródmieścia i Woli. Długie i wysokie szesnastokondygnacyjne bloki zdominowały układ urbanistyczny tej centralnej części miasta.



Osiedle Inflancka, po 1976, fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4863/H

Widok z okna na bloki osiedla zlokalizowanego między ulicami Dziką i Inflancką na Muranowie. Budynki zostały zbudowane w technologii ramy H z balkonami na charakterystycznej nóżce, znacząco wysuniętymi do przodu. Ten rytmicznie powtarzający się dominujący akcent był nowym elementem w monotonii powstającej wówczas architektury mieszkaniowej, zastosowano go także m.in. na osiedlu Służew nad Dolinką.



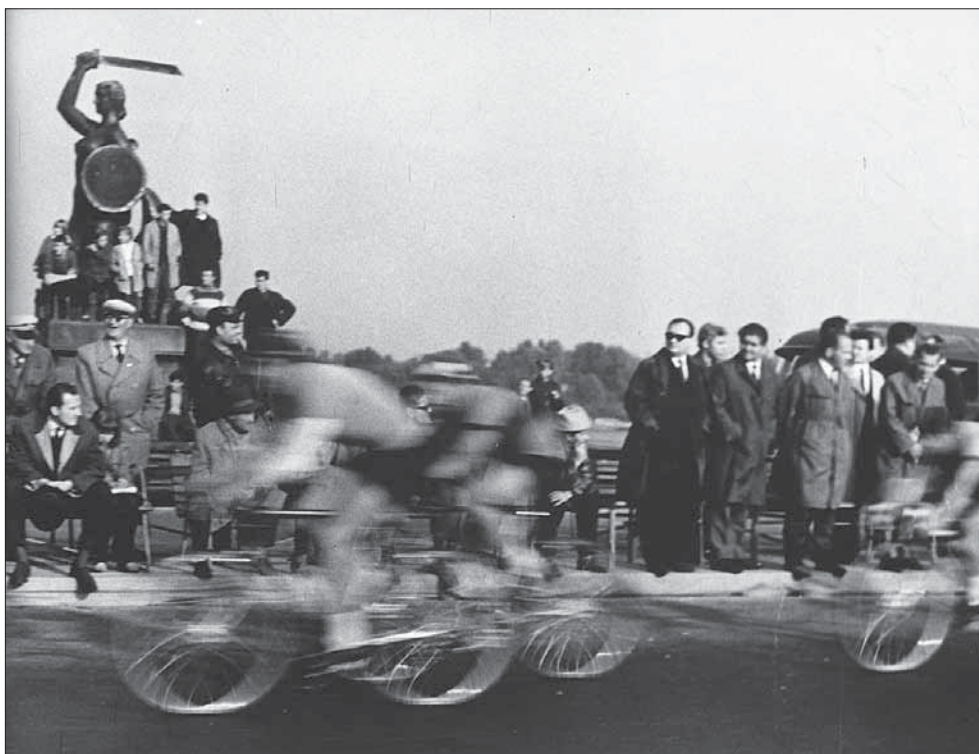
Bloki osiedla Stegny, ok. 1977, fot. E. Hartwig, odbitka srebrwo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4871/2/H

Lata 70. XX w. to okres rozbudowy infrastruktury mieszkaniowej w stolicy i początek budowy osiedli z prefabrykatów, co stało się normą na następne 20 lat. Pierwszym osiedlem w Warszawie powstałym w tej technologii, z prefabrykowanych elementów wielkowymiarowych wyprodukowanych w Fabryce Domów na Służewcu, było położone na Dolnym Mokotowie – w rejonie ulic aleja Sobieskiego, Stegny (od 1981 Sikorskiego) i Wilanowska – osiedle Stegny (pocz. budowy 1971).



Trasa Łazienkowska nocą, 1974-1984, fot. E. Hartwig, odbitka srebrowo-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4890/H

Widok na estakady trasy nad biegnącą dołem Wisłostradą. Ten śródmiejski fragment obwodnicy – wytyczony w ciągu ulic Wawelskiej, alei Armii Ludowej, mostu Łazienkowskiego i alei Stanów Zjednoczonych – oddano do użytku w 1974 r. Ujęcie z góry, z wysokiego budynku przy ulicy Fabrycznej w kierunku południowo-wschodnim, pokazuje ten węzeł komunikacyjny w nocnym oświetleniu zimą. W ginącej w ciemności tafli wody odbijają się po drugiej stronie rzeki światła Saskiej Kępy.



Wyścig Pokoju na Wybrzeżu Kościuszkowskim, lata 60. XX w., fot. E. Hartwig, odbitka srebrowo-
-żelatynowa, ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 4956/H

Widok kolarzy ścigających się podczas kolejnego Wyścigu Pokoju. Na trasie wytyczonej Wybrzeżem Kościuszkowskim zebrali się kibice przyglądający się wydarzeniu nawet z cokołu pomnika *Syreny*, stojącego nad brzegiem Wisły. Ten jeden z największych amatorskich wyścigów kolarskich odbywał się przez dziesięciolecia (1948-2006) i zawsze przejeżdżał przez Warszawę. Edward Hartwig miał duże osiągnięcia w fotografowaniu sportu. W 1960 r. otrzymał nawet medal olimpijski na igrzyskach w Rzymie za fotografię sportową.

Ewa Nowak-Mitura, Anna Topolska

Recenzje i omówienia

Dwie publikacje o starej Warszawie

Wzrosło zainteresowanie dziejami Warszawy w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych. Doczekaliśmy się opracowań monograficznych, prac zbiorowych, artykułów, przyczynków, edycji późnośredniowiecznych źródeł. W 2015 r. opublikowano tom konferencyjny dotyczący początków Warszawy (*Początki Warszawy. Spojrzenie po 700 latach*, red. H. Rutkowski, Warszawa 2015), zaś w 2017 r. nakładem wydawnictwa Bellona ukazało się nowe wydanie *Historii Warszawy*, w opracowaniu Mariana M. Drozdowskiego, Andrzeja Sołtana i Andrzeja Zahorskiego. Także w ostatnich dwóch latach wydano interesujące prace z zakresu historii Warszawy i jej mieszkańców¹. Zwracam uwagę na dwie publikacje dotyczące dziejów Warszawy w okresie późnego średniowiecza i w czasach nowożytnych.

Po ponad stu latach od wydania przez Stefana Ehrenkreutza najstarszej zachowanej księgi ławniczej miasta Starej Warszawy (*Księgi ławnicze miasta Starej Warszawy z XV wieku*, t. 1,

¹ W 2020 r. nie przyznano nagrody w Konkursie im. Hanny Szwanckowskiej na najlepsze Varsaviana za lata 2019-2020. Z powodu pandemii nie obradowało jury konkursu.



Księga nr 525 z lat 1427-1453, wyd. S. Ehrenkreutz, Warszawa 1916)² nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego ukazała się w 2020 r. publikacja obejmująca edycję krytyczną czterech ksiąg sądowych miasta Starej Warszawy z drugiej połowy XV i pierwszej połowy XVI w. Prezentowana edycja *Księgi ławnicze Starej Warszawy z lat 1453-1535* została przygotowana przez Agnieszkę Bartoszewicz, Krzysztofa Mrozowskiego, Macieja T. Radomskiego, Katarzynę Wardę, Urszulę Zacharę-Związek pod redakcją naukową Agnieszki Bartoszewicz. Publikacja obejmuje cztery księgi sądu ławniczego Starej Warszawy, zawierające protokoły działalności tego urzędu i dokumentujące życie mieszkańców miasta u schyłku średniowiecza i na początku epoki nowożytnej. Są to księgi ławnicze Starej Warszawy o sygnaturach 527, 528, 529, 530 z lat 1453-1471, 1472, 1497-1535. Zauważmy, że w tytule zabrakło tej informacji. Edycja obejmuje bowiem zaledwie 56, nie zaś 82 lata. Wspomniane tomy są przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (AGAD) w zespole Księgi miejskie Starej Warszawy, 1427-1796, stanowiąc główną grupę ksiąg miejskich. Księgi wójtowsko-ławnicze (*acta advocatia et scabinalia*), w liczbie 23, zachowały się od 1427 do 1787 r. (1427-1649, 1731-1787). Wspomniana seria ksiąg miejskich Starej Warszawy zawiera informacje o sprawach spornych i kryminalnych rozpatrywanych przed sądem ławniczym. Dotyczą one m.in. transakcji nieruchomości, rozliczeń kredytowych, zabezpieczeń wierzytelności na majątku dłużnika, wyznaczania kolejnego terminu rozprawy, sentencji wyroku. Zapiski zostały sporządzone przez pisarzy podczas posiedzeń sądu ławniczego Starej Warszawy – wielkich, zwykłych sądów gajonych oraz nadzwyczajnych posiedzeń ławy. Materiał ten daje możliwość poznania procedury sądów miejskich oraz warunków bytu materialnego i obyczajowości mieszkańców Warszawy.

2 Do naszych czasów nie zachowała się najstarsza księga ławnicza Starej Warszawy. W inwentarzu ksiąg miejskich Starej Warszawy, sporządzonym przez metrykanta koronnego Stefana Hankiewicza, podano (na pierwszym miejscu) przy wykazie akt sądu wójtowsko-ławniczego: „Księga stara *in quarto*, staroświeckim charakterem po niemiecku pisana z wydartem kilku kart poczyna się od *ab anno* 1409 i dalej ciągnie ...”; Archiwum Głównie Akt Dawnych, Warszawa Ekonomiczna, nr 1385, k. 8a.

Pierwsza księga, o sygnaturze 527, zawiera zapiski sporządzone od 12 października 1453 do 19 lipca 1471 r. oraz jedną notkę, na końcu księgi, z datą 10 października 1472 r. Wspomniana księga została zapisana przez pisarza miejskiego Mikołaja Horlewayna. Kolejna księga ławnicza Starej Warszawy (sygn. 528) obejmuje wpisy sporządzone między 21 kwietnia 1497 a 11 lipca 1511 r. i została sporządzona przez dwóch pisarzy miejskich – Cyryla z Głubczyc i Andrzeja Zaleskiego. Trzecia księga (sygn. 529) wypełniona zapiskami z lat 1511-1524 była prowadzona przez pisarza miejskiego Andrzeja Zaleskiego. Ostatnia z wymienionych ksiąg ławniczych (sygn. 530) zawiera zapiski od 14 października 1524 do 17 sierpnia 1535 r. Księga została sporządzona przez dwóch pisarzy miejskich – Łukasza Werckiego i Franciszka Liscza. Każdy z wydanych tomów poprzedzono wstępem podającym informacje na temat zapisów, pisarzy miejskich, dziejów księgi, opisu kodykologicznego oraz metody opracowania. Cenne są informacje na temat języka występującego w księgach. Podstawowym językiem była łacina późnośredniowieczna³, jednak niektóre zapiski były sporządzone po niemiecku, zwłaszcza gdy dotyczyły transakcji zawieranych przez kupców warszawskich z ich kontrahentami z Gdańska lub Wrocławia. Po polsku, a czasem po niemiecku, zapisywano natomiast nazwy osobowe i nazwy zawodów. Zapiski w księgach spisano pismem kursywnym o cechach gotyckiej, późnogotyckiej i postgotyckiej kursywy kancelaryjnej z wpływami italijskimi.

Podstawą edytorskiego opracowania tekstu był projekt instrukcji wydawniczej Adama Wolffa z 1957 r., zaś wzorem wydane pod jego redakcją⁴ księgi radzieckie Starej Warszawy (nr 1, 526) (*Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. 1, 1447-1527, wyd. A. Wolff, Wrocław 1963). Edytorzy korzystali także z edycji ksiąg ławniczych kazimierskich, opublikowanych przez Bożenę Wyrozumską (*Acta scabinalia Casimiriensia 1407-1427. Księga ławnicza kazimierska 1407-1427*, wyd. B. Wyrozumska, Kraków 1996) oraz ksiąg ławniczych toruńskich wydanych przez Krzysztofa Kopińskiego, Krzysztofa Mikulskiego i Janusza Tandackiego (*Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1456-1479)*, wyd. K. Kopiński, J. Tandacki, Toruń 2007; *Księga ławnicza Starego miasta Torunia (1479-1515)*, cz. 1-2, wyd. K. Kopiński, K. Mikulski, J. Tandacki, Toruń 2018). Tekst źródła został wydany w całości, bez żadnych opuszczeń, zaś każdą zapiskę oznaczono numerem arabskim. Edycję ksiąg ławniczych uzupełniają dwa indeksy: osobowo-geograficzny i rzeczowy, wspólny dla wszystkich czterech ksiąg. Natomiast przypisy rzeczowe, które umieszczano przy pierwszym wystąpieniu

3 Na temat łaciny w księgach ławniczych Starej Warszawy, sygn. 527-530, zob.: U. Zachara-Związek, *Łacina późnośredniowiecznych ksiąg ławniczych Starej Warszawy*, Warszawa 2019.

4 Tekst źródła przygotowali: Maria Arnoldowa, Anna Borkiewicz-Celińska, Józef Płocha; skorowidz osób i miejscowości: A. Borkiewicz-Celińska, Anna Sucheni-Grabowska, Wanda Maciejowska, a skorowidz rzeczowy: Hieronim Weiss.

danej osoby w tekście źródła, objaśniają osoby znane w literaturze przedmiotu (książęta, urzędnicy). W przypisach rzeczowych zabrakło odniesienia do Wojciecha Popielskiego, dziekana warszawskiego (zapiska nr 4081). Natomiast Wojciech Popielski h. Nałęcz był kolejno pisarzem, sekretarzem i podkanclerzem Księstwa Mazowieckiego (1524-1526), członkiem rady książęcej (1524-1526), kanonikiem i dziekanem kolegiaty św. Jana Chrzciciela w Warszawie⁵. Z kolei w zapisce pochodzącej z 1509 r. (nr 2249) zabrakło przypisu dotyczącego zmarłego w 1504 r. Stanisława Wita (Witha) z Płocka, męża Apolonii. Był on w Płocku wójtem (1489), a następnie (1493) rajcą (*Księga ławnicza miasta Płocka 1489-1517*, oprac. D. Poppe, Warszawa 1995, s. 377). Podobnie w zapisce z 1518 r. (nr 2833) brakuje przypisu rzeczowego na temat Andrzeja Zaliwskiego z Zaliwia h. Junosza⁶. Był on podskarbisem książęcym (1511-1520) oraz kolejno podkomorzym ciechanowskim (1513-1515), kasztelanem liwskim (1515-1517) i kasztelanem wiskim (1517-1521). Brak przypisów rzeczowych odnoszących się do Jana (nr: 1920, 4147, 4153, 4160) i Prokopa (nr: 1738, 1741, 1743, 1905, 1946) Drużbiczków, aktywnych w polityce mazowieckiej. Byli oni synami Mikołaja Drużbicza h. Junosza, marszałka nadwornego, chorążego i starosty warszawskiego. Falencki (*Falanczki vicecapitaneus Warschoviensis*) (nr 1772) to Mikołaj Falencki z Milanowa, podstarości warszawski i podczaszy czerski (*Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu* [cyt. SHGZWarsz.], oprac. A. Wolff, K. Pacuski, Warszawa 2013, s. 63). Brakuje także przypisu dotyczącego tercjarki warszawskiej Anny Łoskiej (nr: 2469, 2474, 2480, 2691), która zdaniem części literatury była metresą księcia Konrada III i matką jego naturalnego syna Hieronima (Jarosza) Łoskiego (K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań-Wrocław 1998, s. 191-194; J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*, Kraków 2012 [cyt. *Dynastia*]), s. 496-501). Na temat jej transakcji finansowych i procesu sądowego z Mikołajem Baryczką (widocznych w księgach ławniczych Starej Warszawy) pisze Stella Maria Szacherska (*Żywot kupca. Uzupelnienie do „genealogii” Baryczków* [w:] *Warszawa XVI-XVII wieku*, z. 2, red. A. Wawrzyńczyk, A. Sołtan, „Studia Warszawskie”, t. 24, Warszawa 1977, s. 11-45). Edytorzy nie zamieścili przypisu rzeczowego na temat Tarły, archidiakona lubelskiego (nr 3275). Chodzi tu o znanego duchownego, humanistę i poetę Stanisława Tarłę h. Topór, sekretarza króla Zygmunta I, kanonika krakowskiego

5 Na jego temat zob.: A. Sołtan, *Popielski Wojciech h. Nałęcz* (zm. 1546), *podkanclerzy mazowiecki i dziekan warszawski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław-Warszawa-Kraków 1982, s. 587-588; J. Grabowski, *Wojciech Popielski herbu Nałęcz, ostatni podkanclerzy Księstwa Mazowieckiego* [w:] *Inter Regnum et Ducatum. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Tęgowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Białyśtok 2018, s. 173-182.

6 We wspomnianej zapisce został określony jako „*magnificus dominus castellanus Wisznensis*”. Na jego temat zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi liwskiej w średniowieczu*, oprac. M. Piber-Zbieranowska, A. Salina, przy współpracy E. Kowalczyk-Heyman, Warszawa 2017, s. 108, 240.

i płockiego, archidiacona lubelskiego i biskupa przemyskiego w latach 1537-1544. Niektóre przypisy rzeczowe wymagają korekty i uzupełnień. Anna Fiodorówna, żona Bolka Januszowica (s. 44, przyp. 1), zmarła 25 maja 1458 r. (J. Grabowski, *Dynastia*, s. 459-460). Jan Mąkoboński (s. 44, przyp. 2) był kasztelanem liwskim w latach 1447-1457 (SHGZLiw., s. 108). Mikołaj z Załęża w ziemi różańskiej h. Prus (s. 195, przyp. 1) był wychowawcą (*informator dominorum ducum*) młodszych synów Barbary Olelkówny (wdowy po Bolesławie IV) – Bolesława V i Janusza II. Mikołaj był kanonikiem łęczyckim (1465) i warszawskim (1466) oraz kuratem w Ciechanowie (J. Grabowski, *Elita umysłowa w kancelarii i na dworze książąt mazowieckich w okresie późnego średniowiecza (druga połowa XV w.-1526)*, „Archeion” 2014, t. 115, s. 428-429). Jan Rzwieński ze Rzwienia, Ruścia h. Nowina (s. 274, przyp. 1) urząd starosty warszawskiego pełnił w latach 1461-1462, 1467-1468, 1470-1471, 1477-1480, 1481-1482 (SHGZWarsz., s. 302). Piotr Kopytowski h. Prawda (s. 618, przyp. 4) był kasztelanem warszawskim w latach 1525-1543, a wcześniej podkomorzym czerskim w latach 1518-1524 (SHGZWarsz., s. 298). Stanisław Mirowski z Mirowic w ziemi warszawskiej (s. 675, przyp. 1) nie był oficjałem warszawskim. W źródłach występuje jako kanonik płocki i scholastyk płocki. Jan Gniewiewski z Gniewiewic (s. 676, przyp. 1) był kanonikiem płockim i pisarzem ziemskim warszawskim w latach 1509-1512 (AGAD, Warszawskie ziem. i gr. 10, s. 157, tamże, s. 1380) i ponownie w latach 1516-1521. Mikołaj Żukowski z Żukowa h. Junosza (s. 724, przyp. 1, s. 882) nominację na urząd kanclerza Księstwa Mazowieckiego otrzymał w maju 1517 r., nie zaś w 1518 r. Podobnie Paweł Trębski z Trębek Małych h. Łada (s. 760, przyp. 1) urząd podkanclerzego Księstwa Mazowieckiego objął w maju 1517 r., natomiast został archidiaconem warszawskim najpóźniej w sierpniu 1523 r.

Wydany materiał źródłowy umożliwia szczegółowe badania nad społeczeństwem miasta, zarówno jego kulturą umysłową, jak i materialną, a także nad przestrzenią i życiem ekonomicznym, pokazując codzienną egzystencję mieszkańców Warszawy. Po początkowo bardzo dynamicznym rozwoju, w późniejszym okresie Warszawa pozostawała miastem dość typowym – niedużym ośrodkiem produkcyjnym i jednym z licznych punktów na trasie wielkiego handlu. W XVI w. jej rola zaczyna się stopniowo zmieniać. Przeobrażeniom tym towarzyszą przemiany społeczne i przestrzenne: powiększa się terytorium miasta, kształtują się funkcje poszczególnych obszarów i ich nazwy, do ośrodka napływają imigranci z bliższych i dalszych stron, którzy szukają tu dla siebie docelowego miejsca. Warto zauważyć, że na początku XVI w. Warszawa stała się kluczowym miastem na skrzyżowaniu dróg handlowych o znaczeniu krajowym i międzynarodowym. Z korzystnym położeniem na przecięciu najważniejszych dróg lądowych łączyła się dogodna lokalizacja nad Wisłą, która pełniła wówczas funkcję głównej arterii komunikacyjnej z Gdańskiem, urastającym do roli monopolisty w zakresie eksportu polskich towarów i importu poszukiwanych przez szlachtę wyrobów z zachodniej Europy.



Kolejna praca godna uwagi to książka Krzysztofa Mrozowskiego na temat rozwoju przestrzennego Warszawy oraz mieszkańców tego miasta u schyłku XV w. oraz w XVI stuleciu (K. Mrozowski, *Przestrzeń i obywatele Warszawy od schyłku XV wieku do 1569 roku*, Warszawa 2020). Prezentowana publikacja składa się z trzech części, które wyznaczają główne obszary badawcze. Pierwszy dotyczy rozwoju przestrzennego Starej Warszawy, drugi socjotopografii od schyłku XV w. do 1569 r., trzeci – nowych obywateli Starej Warszawy w latach 1508-1569. Każda z wymienionych części składa się z większych lub mniejszych rozdziałów. Pracę kończą: krótkie podsumowanie, streszczenia w języku polskim i niemieckim, bibliografia oraz indeksy (osobowy i nazw geograficznych). Podstawą źródłową

rozważań autora są przede wszystkim zachowane księgi z zespołów przechowywanych w AGAD: Stara Warszawa (radzieckie, ławnicze, przyjęcie do prawa miejskiego) i Warszawa Ekonomiczna. Autor korzystał także z zachowanych w AGAD dokumentów pergaminowych, ksiąg ziemskich i grodzkich warszawskich oraz wybranych tomów Metryki Koronnej (Mazowieckiej). K. Mrozowski na podstawie zgromadzonych materiałów przeprowadził badania prozopograficzne nad obywatelami Starej Warszawy, odtwarzając układy sąsiedzkie dla poszczególnych ulic. Pozwoliło to poznać m.in. proces kształtowania się przestrzeni Starej Warszawy (od założenia miasta) i rozwój miejskiej onomastyki. W drugiej części pracy autor przedstawił wyniki badań z zakresu socjotopografii. Cenne są jego ustalenia na temat struktury zawodowej i rozmieszczenia w przestrzeni miasta przedstawicieli poszczególnych zawodów. Autor podjął również próbę określenia hierarchii zamożności występujących w mieście grup zawodowych. Trzecia część publikacji dotyczy charakterystyki grupy nowych obywateli Starej Warszawy. Mrozowski, omawiając wspomnianą problematykę, skupił się na kilku zagadnieniach, tj. na: dynamice tego procesu, pochodzeniu osób, które przyjęły prawo miejskie, zróżnicowaniu zawodowym i rozmieszczeniu w przestrzeni miasta posesji należących do nowych obywateli.

Do rozważań na temat rozwoju przestrzennego Starej Warszawy od lokacji miasta do początków XVI w. miałbym kilka uwag. Nie podzielam hipotezy autora, że Warszawa

mogła być założona przez księcia Konrada II. Zauważmy, że w połowie XIII w. była jeszcze prywatną osadą podkomorzego czerskiego Warsza, pochodzącego z morawskich Wrzowców, którzy przybyli do Małopolski w XII w., a później na Mazowsze. Ufortyfikowana osada Warsza została później przejęta, w wyniku zamiany, przez władzę książęcą. Do lokacji Warszawy doszło prawdopodobnie ok. 1309 r. Było to wspólne przedsięwzięcie Bolesława II i jego syna Siemowita II (w 1310 r. objął on kasztelaninę warszawską i jako pierwszy z książąt zaczął używać tytułatury warszawskiej) przy olbrzymim finansowym wsparciu toruńskich patrycjuszy. Sądzę hipotetycznie, że pierwsza faza lokacji była dziełem książąt mazowieckich (niewykluczone, że wykorzystano pieniądze z posagu Kune-gundy Przemyślidówny, żony Bolesława II), jednak druga to w dużym stopniu (co wykazały ustalenia Tomasza Jasińskiego)⁷ dzieło kupiectwa i mieszczaństwa toruńskiego, wywodzącego się z Dortmundu i Soestu. Lokację i rozwój Warszawy należy powiązać z otwarciem w 1309 r. szlaku handlowego przez Warszawę do Włodzimierza Wołyńskiego, którym wkrótce zaczęli podróżować również kupcy małopolscy i węgierscy. Ważną rolę w rozwoju Warszawy odegrało małżeństwo Trojdena I, syna Bolesława II, z Marią, córką księcia halicko-wołyńskiego Jerzego Lwowica (1310). Po zawarciu tego mariażu, kupcy mogli liczyć na ochronę i opiekę ze strony Piastów mazowieckich i książąt halicko-wołyńskich, dlatego doszło do intensyfikacji kontaktów gospodarczych mieszczaństwa toruńskiego z księstwem halicko-włodzimierskim. W bardzo krótkim czasie, dzięki kapitałom kupiectwa toruńskiego, Warszawa stała się prężnym ośrodkiem wymiany handlowej, zaś lokowane miasto, jak przyjmuje Jasiński, zostało zasiedlone przez torunian, głównie pochodzących z Saksonii Górnej, Turyngii, z Haale nad Soławą i Śląska. Zauważmy, że lokacje miejskie na Mazowszu były wielostopniowe. Polegały na ustanowieniu najpierw wójtostwa, a następnie na nadaniu przywileju prawa chełmińskiego już rozwiniętej gminie miejskiej, funkcjonującej i konkurującej w zakresie politycznym z wójtem. Większość miast mazowieckich obdarzonych prawem niemieckim była w rzeczywistości produktem długotrwałych przemian zarówno ekonomicznych, jak i ustrojowo-prawnych. Odnosząc się do analiz autora dotyczących socjotopografii Warszawy w XVI w., zwracam uwagę, że bardzo ważną rolę w rozwoju ekonomicznym miasta odegrała inkorporacja Mazowsza do Korony (1526), która zaowocowała serią przywilejów króla polskiego Zygmunta I dla Starej Warszawy. Zygmunt I w latach 1527-1543 potwierdził stare i nadał miastu nowe przywileje, które przyczyniły się do rozwoju gospodarczego Starej Warszawy⁸. Chociaż największy rozwój

7 Nowe ustalenia na temat początków Warszawy znajdują się w przygotowanej przez T. Jasińskiego publikacji, która ukaże się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

8 J. Grabowski, *Warszawa Jagiellonów. Kontakty króla Zygmunta I ze stolicą Mazowsza w latach 1526-1548* [w:] *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2015, s. 235-247.

demograficzny Warszawy w XVI w. przypadł na okres pobytu królowej Bony i panowanie Zygmunta Augusta⁹, to jednak od 1526 r. miasto stało się atrakcyjne także dla mieszczan z miast większych od Warszawy – Krakowa, Gdańska, Poznania czy Torunia. W Warszawie powstał też chłonny rynek zbytu, zwłaszcza dla droższych towarów konsumpcyjnych. Zapoczątkowane po 1526 r. procesy uczyniły z niej miasto-rezydencję króla i magnatów, przyciągające tłumy szlachty w czasie sejmów i elekcji.

Podsumowując powyższe rozważania na temat edycji czterech ksiąg ławniczych Starej Warszawy z lat 1453-1535 oraz monografii dotyczącej przestrzeni i obywateli Starej Warszawy od schyłku XV stulecia do 1569 r., należy stwierdzić, że prezentowane publikacje zasługują na duże uznanie. Edycja ksiąg ławniczych Starej Warszawy dostarcza nam materiału do dalszych studiów szczegółowych nad warszawskim ośrodkiem miejskim, który zaczyna odgrywać coraz większą rolę w XVI w, natomiast praca K. Mrozowskiego jest wyczerpującym opracowaniem z zakresu socjotopografii Starej Warszawy. Poznajemy rozwój przestrzenny Warszawy, wpływ klęsk elementarnych i koniunktur gospodarczych na pozycję ekonomiczną i społeczną obywateli, rozmieszczenie poszczególnych zawodów w ograniczonej przestrzeni miejskiej oraz na dynamikę przemian socjotopograficznych.

Janusz Grabowski

9 Tenże, *Warszawa i Mazowsze w planach ostatniego Jagiellona* [w:] *Jagiellonowie i ich świat. Centrum a peryferie w systemie władzy Jagiellonów*, red. red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2018, s. 175-185.

***Rówieśnicy Niepodległej. Sto lat historii
Polski z perspektywy najstarszych Polaków,
red. K. Bock-Matuszyk, E. Maj,
A. Paprot-Wielopolska, Ośrodek „Pamięć
i Przyszłość”, Wrocław 2020, ss. 384***

Przypadające w 2018 r. stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości stało się okazją do zorganizowania wielu uroczystości, upamiętniających ten doniosły fakt. Przygotowywane były koncerty, wystawy, filmy, a także wydawnictwa, które pozostały i można powracać do bogactwa ich treści. Wiele z tych działań zostało zrealizowanych w ramach Programu Wieloletniego „Niepodległa” na lata 2017-2022, przyjętego przez Radę Ministrów. Program miał trzy grupy priorytetów: ogólnopolskie, regionalne i lokalne oraz zagraniczne. Do drugiej grupy należał projekt „100 100-latków na 100-lecie”. Zainicjował go



i prowadził Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu. Podstawowym działaniem było przeprowadzenie wywiadów ze stulatami, nagranie ich wspomnień i opinii oraz sporządzenie dokumentacji fotograficznej. I pomimo tego, że projekt nie miał charakteru ogólnopolskiego, osoby przeprowadzające wywiady dotarły do mieszkańców wielu regionów. Warto odnotować, że oprócz wrocławskiego Ośrodka, reprezentowały one instytucje współpracujące: Białostocki Ośrodek Kultury / Centrum im. Ludwika Zamenhofa, Dom Spotkań z Historią, Instytut Śląski w Opolu, Muzeum Historii Polski, Muzeum PRL w Krakowie, Muzeum Wsi Kieleckiej oraz Regionalny Instytut w Katowicach. Łącznie było to 31 osób, które

w latach 2017-2019 przeprowadziły wywiady z 97 osobami urodzonymi w latach 1915-1923. Zebrane materiały – pisane, mówione i ilustracyjne – wzbogaciły zbiory Ośrodka. Część z nich zaprezentowano na wystawie plenerowej, którą można było obejrzeć w latach 2018-2020 m.in. we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Kątach Wrocławskich, Opolu, Białymstoku, Żmigrodzie, Malborku i Radzionkowie¹. Na ich podstawie przygotowano też publikację, która jest przedmiotem niniejszego artykułu.

Istotę książki bardzo trafnie oddaje druga część tytułu – *Sto lat historii Polski z perspektywy najstarszych Polaków*. Zawiera ona bowiem opowieści o Polsce, a nie zbiór opisów sylwetek tytułowych „Rówieśników Niepodległej”. Książka składa się z kilku części. Pierwsze, czyli krótkie *Słowo wstępne*, autorstwa dyrektora Ośrodka dr. Marka Mutora, i *Wprowadzenie*, przygotowane przez osoby redagujące całość publikacji, zaznajamiają czytelnika z tajnikami realizacji projektu, informując m.in. o tym, że większość wywiadów rejestrowana była przy użyciu dyktafonu, a jedynie nieliczne także techniką wideo. Językiem wywiadów był język polski z wyjątkiem dwóch, w czasie których rozmówczynie używały języka wilamowskiego. Osoby wysłuchujące relacji zachęcały do samodzielnych wypowiedzi, ale miały też przygotowane pytania, które służyły wywołaniu określonych wspomnień. Do publikacji wybrano jedynie fragmenty wypowiedzi, starając się zachować ich oryginalny styl. Zaznaczono też istotną

1 Wirtualną wersję wystawy można obejrzeć na stronie: <<https://rowiesnicyniepodleglej.pl/>> [dostęp: 23 stycznia 2021].

sprawę: „Biorąc pod uwagę popularny charakter tej publikacji i nie chcąc odrywać uwagi od treści samych wypowiedzi, zrezygnowano z przypisów bibliograficznych”².

Po *Wprowadzeniu* zamieszczono *Galerię Rówieśników Niepodległej* – fotografie i krótkie notki biograficzne wszystkich osób udzielających wywiadów, ułożone w kolejności alfabetycznej. Z fotografii spoglądają na czytelnika stulatkowie, a ich twarze są zazwyczaj pogodne i uśmiechnięte. To wrażenie spokoju i radosnej zadumy odnosi się, patrząc na każdą z ok. 30 stron prezentujących rozmówców. Notki biograficzne mają niewiele elementów stałych, tzn. imię i nazwisko oraz datę i miejsce urodzenia, w nielicznych przypadkach dodano też rok zgonu. Dane dotyczące pochodzenia i życiorysów są tak różnorodne, jak różnorodne były koleje losów Polaków w ostatnim stuleciu. Przy niektórych osobach podano informację o ukończeniu kilku klas szkoły powszechnej, przy innych wymieniono uczelnie i osiągnięcia naukowe. W gronie owych stulatków są przedstawiciele zawodów rolniczych, żołnierze, pracownicy fabryk, nauczyciele, matki zajmujące się wychowaniem dzieci i wielu innych, nieraz nagradzanych za zasługi w czasie wojny i pokoju. Jedni żyli spokojnie, inni dużo wędrowali, czasem pod wpływem przymusowych wysiedleń. Już z tych krótkich notek można wyczytać różne koleje losu, np.: „doczekała się 5 córek, a później 11 wnucząt i 17 prawnucząt” (s. 17); „wyprowadzona w marszu śmierci, z którego uciekła” (s. 18); „Zwolniony w 1967 r. na fali antysemitkiej czystki” (s. 21); „W 2014 r. pobił rekord świata w biegu na 100 m” (s. 29); „Gdy skończyła 86 lat, zaczęła zwiedzać świat wraz z wnukiem” (s. 31); „zesłana wraz z rodziną na Syberię, gdzie pracowała przy wyrębie i spławie drewna” (s. 47).

Następne cztery części publikacji to opowieść o losach Polski snuta przez Polaków. Z zebranych wywiadów wybrano nieduże na ogół fragmenty dotyczące określonych zagadnień i pogrupowano je przede wszystkim chronologicznie. Taką koncepcję wypracowano i zrealizowano w trakcie trwania projektu.

Każdą z części poprzedza króciutka charakterystyka wypowiedzi, stanowiąca ich kwintesencję. Pierwsza część to *Dwudziestolecie międzywojenne*. W tym okresie przypadał *Czas dzieciństwa*, gdzie „ważnym punktem odniesienia w ich najdawniejszych wspomnieniach jest tzw. wielka historia” (s. 54) i *Czas młodości*, kiedy „odchodzą nieco od historii rodzinnych i narodowych, a stają się wreszcie w pełni bohaterami pierwszoplanowymi” (s. 104). Dwudziestolecie najwcześniejszych lat rozmówców i ich kraju poświęcono w sumie 88 stron.

2 Nieliczne przypisy rzeczowe wyjaśniają niektóre nazwy i pojęcia użyte w tekście, np. ochronka (s. 57), Krzyż Zasługi (s. 66), PAL – Pułk Artylerii Lekkiej (s. 98), ludzie „z lasu” (s. 335). Trudno się wypowiadać na temat trafności doboru pojęć do objaśniania, zwłaszcza biorąc pod uwagę deklarowany charakter popularny publikacji.

Nieco obszerniejsza, licząca 118 stron, jest część opisująca zaledwie kilka kolejnych lat, czyli *Czas wojny*. Wyodrębniono w niej okres poprzedzający wybuch wojny (*U progu katastrofy*), zaznaczając że wojna „do dziś pozostała kluczową cezurą ich życia” (s. 142). W kolejnym okresie, przedstawionym w części pt. *Początek, który był końcem*, „Każdy doświadczył strachu, większość – pierwszych osobistych strat. Wielu już zobaczyło śmierć i zgłiszcza oraz wyraźnie zapamiętało pierwsze spotkanie z wrogiem, który miał konkretną twarz niemieckiego lub sowieckiego żołnierza” (s. 148). Później nastąpiło długie *Doświadczenie wojny*, a we wstępie do tej części napisano: „Na doświadczenie wojny przez pojedynczą osobę składało się dziesiątki doświadczeń tak mocnych, że i dziś budzą w opowiadających niemal każdą ze znanych ludzkości emocji” (s. 178). Ta część jest najdłuższa, o czym przesądził zapewne brzemienność wydarzeń i skutki czasu drugiej wojny światowej. Nie każdy rozmówca mógł napisać o sobie: „Całą wojnę nie zostałam wywieziona” (s. 186), losy wielu z nich były skomplikowane, choć nie zawsze tragiczne. Lata 40. to także czas początków życia rodzinnego, pierwszych małżeństw, czasem przerwanych śmiercią małżonka, pierwszych dzieci i ciągłej troski o zabezpieczenie codziennego bytu. Opowieści o tych drobnych sprawach przeplatają się ze wspomnieniami dalekich stron, z nazwami geograficznymi, także poza Polską, gdzie rozmówcy byli zsyłani i więzieni (był to zarówno Auschwitz, jak i Ałtajski Kraj), z opisami złych i dobrych ludzi spotykanych, złych i dobrych postaw, chwil tragicznych i radosnych. Nieczęsto pojawiają się odwołania do wydarzeń o znaczeniu szerszym, jak atak Niemiec na Związek Radziecki, układ Sikorski-Majski z 1941 r., zajęcie Lublina w 1944 r., jednak i one występują we wspomnieniach.

Czasem dorosłości nazwano trzecią część, na 88 stronach zbierającą wspomnienia z kilkunastu lat życia, które upłynęły po zakończeniu wojny. Podzielono ją na trzy nieduże podrozdziały. *Nowy początek*, który znaczą we wspomnieniach „determinacja do rozpoczęcia wreszcie normalnego i samodzielnego życia, nawet jeśli biednego, a także zaangażowanie w odbudowę kraju” (s. 260). W tym czasie odbywały się kolejne wędrówki, głównie ze wchodu, nieraz z Kresów, na zachód, na ziemie opuszczane przez poprzednich mieszkańców. Po tym przyszło *Życie w socjalizmie*, znaczone „dokonywaniem ideowych wyborów na miarę »mieć czy być«”, z ciągle aktualnym „patriarchalnym modelem rodziny” (s. 284). W tym rozdziale opisywane jest nadrabianie edukacji, czasem zdobywanie wyższego wykształcenia, praca zgodna z zainteresowaniami, a częściej wynikająca z konieczności czy wręcz nakazów. Dużo jest przykładów niedogodnych lub wręcz poniżających warunków życia „w komunie”, trudności z aprowizacją, ze zdobyciem towarów pierwszej potrzeby. Wspominano: „Mąż mnie nigdzie nie puścił do szkoły” albo: „Byłam najmłodszym sołtysem – miałem wtedy 26 lat” (s. 296). Kilka ostatnich stron części trzeciej zajmuje *Osobista „wielka historia”*. Jak napisano we *Wstępie*, „dzisiejsi stulatkowie wspominają tylko te wydarzenia z tzw. wielkiej historii, które w jakiś szczególny sposób wpłynęły

na ich życie” (s. 336), co nie jest niczym zaskakującym. Szkoda tylko, że tak mało miejsca poświęcono temu w publikacji.

Jeszcze mniejsza jest część ostatnia pt. *Z perspektywy czasu*, zawierająca opinie stulatków na cztery tematy stanowiące wprowadzenie do wypowiedzi i zachęcające do nich. W przeciwieństwie do poprzednich części nie poprzedzono ich syntetyczną charakterystyką. Jej odpowiednikami są właśnie początki sugerowanych wypowiedzi.

Temat pierwszy – *Z perspektywy stulecia widzę, że...* „(Przed wojną) ludzie się lepiej szanowali jak dzisiaj” (s. 348) – to spostrzeżenie nie brzmi pozytywnie, ale możemy je wziąć do serca i próbować wyciągnąć z niego wnioski. Podobnie jak ze słów: „wierzcie mi, że to wszystko, co (...) tutaj tak bronicie, studia, jakaś kariera naukowa czy profesura, czy jakieś wyjazdy, czy jakieś programy – wszystko to nic (...) w porównaniu z życiem człowieka” (s. 356).

Temat drugi – *Wydarzenie ostatniego stulecia to...* Przytoczono tutaj 30 wypowiedzi według chronologii wymienianych wydarzeń. Większość z nich dotyczyła spraw o szerokim zasięgu, o których respondenci czasem tylko słyszeli. Najczęściej za takie uznano odzyskanie niepodległości (10 wypowiedzi). Po tym nastąpił cud nad Wisłą (1). Jeden z rozmówców wymienił i niepodległość, i przewrót majowy 1926, i śmierć Józefa Piłsudskiego (1935), i początek wojny w 1939 r. „A tak więcej, to takich jakiś specjalnych, takich zawirowań nie było” (s. 358). Drugą wojnę światową (jej początek lub koniec) wymieniło siedem osób. I kolejne wyzwolenie, „że już Ruskich tutaj nie ma, także no, to było najważniejsze” (s. 360). Wybór papieża Polaka wspomniało pięć osób, także „jak łobrali Łojca Świętego – to było to najważniejsze wydarzenie na świecie” (s. 360). Cztery ostatnie wypowiedzi wskazują na „Solidarność” i działalność Lecha Wałęsy.

Trzeci temat – *Techniczne osiągnięcie stulecia to...* Wymieniano w nim często rzeczy i przedmioty bliskie, związane z życiem codziennym i jego udogodnieniami. Pierwsze radio wspomniało pięć z 32 osób. Później był samochód, maszyny rolnicze, światło (w latach 60. założone we wsi na własny koszt mieszkańców), woda w mieszkaniu. Pięć osób wskazało pralkę. Wymieniano też: telewizor, komputery, telefony, ale i sztuczne serce, bombę atomową, rakietę międzykontynentalną, a nawet „Współczynnik zakrzywienia czasoprzestrzeni został pomierzony” (s. 365). W tej części redaktorzy zamieścili także dwie refleksje, niestawiające techniki na pierwszym planie: „Mimo tej nowoczesności, tych wynalazków wspaniałych, one dają człowiekowi szanse piękne i wielkie, ale nie dają najważniejszego – radości i szczęścia z innymi.” (s. 366) oraz „Dla mnie wynalazek to było szczęście w miłości.” (s. 367).

I wreszcie temat czwarty – *Niepodległość to dla mnie...* Zawiera on wypowiedzi ponad połowy rozmówców. Większość z nich wymieniała słowo „wolność”, pojawia się też „patriotyzm”, „duma”, „polskość”. Tę część najtrudniej streścić, każdej wypowiedzi nie da się przytoczyć,

ale wiele mogłoby stanowić motto do całej publikacji, motto życiowe narodu. Warto więc, aby były one przedmiotem zadumy i dyskusji, także w szkołach, gdzie młodzi Polacy dojrzewają do dorosłości. Omawiana publikacja może być bowiem uznana za bardzo wartościową i ciekawą pomoc dydaktyczną, do zastosowania w całym kraju, bowiem wspomnienia dotyczą wszystkich regionów i wielu grup społecznych. Warto przybliżyć młodzieży historię ojczyzny widzianą i zapamiętaną przez starszych rodaków, opowiedzianą ich słowami na podstawie osobistych przeżyć. Zacząć można właśnie od ostatniej części publikacji, od niepodległości.

Za symboliczne zwieńczenie tej opowieści można uznać fotografię zamieszczoną na przedostatniej stronie zbioru wypowiedzi, wykonaną w czasie nagrywania relacji. Widać na niej okrągły stół w pokoju stulatki, ją samą pochyloną nad księgą, w tle kaflowy piec, a na stole owoce, słodczyce, ale także leżącą na pierwszym planie książkę *Chwalebne dziedzictwo* i kwitnące anturium z wetkniętą do doniczki biało-czerwoną chorągiewką.

Ilustracji jest w książce dużo, co wzbogaca jej treść i czyni publikację nie tylko wartościową, ale i atrakcyjną. Przede wszystkim są tu reprodukcje fotografii ze zbiorów rozmówców, na których widać ich samych i osoby im bliskie w różnych okresach życia – od dzieciństwa (zabawy, pierwsze komunie), do czasów obecnych. Niektóre mają oryginalne opisy, dobrze widoczne, a wszystkie są podpisane, choć z różną dokładnością. Na ogół podany jest temat, nie zawsze miejsce i data wykonania zdjęcia, nie ma wskazanych autorów zdjęć, zawsze natomiast określone jest miejsce przechowywania oryginału – zbiory określonej osoby. Nieliczne są reprodukcje dokumentów, jak np. korespondencja rodzinna z 1939 r. (s. 157), zaświadczenie o pracy przymusowej w latach 1942-1945 (s. 194), dowód tożsamości z 1943 r. (s. 211), czy zaświadczenie o przyznaniu Medalu za Warszawę 1939-1945 (s. 276). W końcowej części zamieszczono kilka zdjęć wykonanych w czasie przeprowadzania wywiadów. Widać na nich respondentów, ich mieszkania, a czasem osoby towarzyszące, ale nie wiadomo, czy są to członkowie rodziny, czy przeprowadzający wywiady. Jako miejsce ich przechowywania wskazany jest Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”. Za dużą niedogodność uznać można sposób rozmieszczenia tych ilustracji, zwłaszcza w czterech częściach z wypowiedziami respondentów. Mimo że ułożone mniej więcej chronologicznie, w większości nie są powiązane z wypowiedziami, obok których je zamieszczono³. Być może jest to konsekwencja koncepcji przedstawienia dziejów Polski, a nie sylwetek osób, ale czy była ona słuszna? Wykaz ilustracji nie został zamieszczony w publikacji, więc bez przejrzenia całości nie można dotrzeć do tego, czego się poszukuje.

3 Jednym z wyjątków jest zdjęcie Michaliny Terpiłowskiej z mężem, umieszczone przy fragmencie jej wspomnień opisujących ślub i wczesne lata małżeńskie, s. 189-190. Czy za taki można uznać zamieszczenie fotografii pochodzącej z okazji 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki w 1917 r. przy wspomnieniach Aliny Dąbrowskiej (ur. 1923), dotyczących uroczystości patriotycznych (s. 102-103)?

Publikacja popularna nie musi posiadać aparatu naukowego, ale jego elementy w tej książce zostały uwzględnione. Warto też zwrócić uwagę na zamieszczone w niej materiały informacyjno-pomocnicze. Należą do nich: wykaz skrótów, wykaz relacji świadków (układ alfabetyczny według nazwisk rozmówców, ich daty urodzenia, nazwiska osób przeprowadzających wywiad, data i miejsce przeprowadzenia wywiadu, sygnatura źródła – już ostateczna w zbiorach lub jeszcze numer w księdze akcesji) oraz wykaz instytucji i wykonawców projektu. Odczuwalny jest brak indeksu, choćby osobowego, który umożliwiłby łatwiejsze poruszanie się po treści. Indeks geograficzny pokazałby, jak daleko sięgały wędrówki Polaków. W tej książce trzeba prześledzić je samodzielnie, do czego bardzo zachęcam.

Promocja publikacji odbyła się *online* (5, 9 i symbolicznie, 11 listopada 2020 r.). Nieuprawnione byłoby stwierdzenie, że w wyniku projektu „100 100-latków na 100-lecie” powstał pełny portret zbiorowy Polaków niepodległej Rzeczypospolitej. Jest to jednak jeden z najbardziej kompletnych i oryginalnych portretów. Pokazuje on różnorodność losów, doświadczeń, możliwości i postaw. Pomimo dużego stopnia przetworzenia źródła wyjściowego, jakim jest relacja, wybrane fragmenty zachowują styl wypowiedzi respondentów, słownictwo czasem niezbyt oficjalne, a przede wszystkim pokazują fakty i opinie „Rówieśników Niepodległej”. Unikalna jest forma książki – trudno ją zakwalifikować do któregoś z gatunków. Można ją uznać za album z szerokimi opisami mniej licznych materiałów ilustracyjnych lub za swoistą edycję źródła w innej formie niż zapisano oryginał, lub za zbiór cytatów, często zawierających sentencje. Określenie formalne nie jest w tym przypadku istotne. Wartość książki stanowi ciekawa opowieść o dziejach ostatnich 100 lat Polski. Badacze zainteresowani dalszymi szczegółami z życia respondentów mogą udać się do Ośrodka we Wrocławiu i skorzystać z oryginalnych nagrań.

Anna Laszuk

Piotr Kilanowski, *Utracone kamienice warszawskie doby wczesnego modernizmu (1909-1914)*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2021, ss. 256

Wśród licznych wydawnictw varsavianistycznych, jakie trafiają na półki księgarń, co pewien czas pojawiają się publikacje tematyczne, które ze względu na bogactwo materiału, zaktualizowane istotne informacje czy odnalezione archiwalia możemy nazwać „źródłowymi”. Są to wydawnictwa źródłowe również dlatego, iż stają się one szybko kluczowymi pozycjami dla wszystkich varsavianistów – zawodowców, ale i amatorów pragnących uzyskać precyzyjne i wiarygodne informacje historyczne. Książka autorstwa Piotra Kilanowskiego należy właśnie do tej wąskiej, elitarnej kategorii naukowych publikacji historycznych.

Autor skupia się na okresie 1909-1914, będącym kulminacją pięciu dekad ogólnego rozwoju Warszawy od czasu klęski powstania styczniowego. Pięć lat poprzedzających wybuch

pierwszej wojny światowej charakteryzowało się bardzo dobrą koniunkturą ekonomiczną i przyrostem ludności, rzutującą również na rozbudowę i wygląd Warszawy. Pomimo tego, iż miasto było nieustannie urzędowo rusyfikowane, pełniąc „jedynie” funkcję stolicy guberni i kwatery sporego garnizonu wojskowego, nieprzerwany rozwój trwał w różnym tempie od lat 80. XIX w. Warszawa należała do grona pięciu największych miast Cesarstwa Rosyjskiego. Migracja i przyrost ludności prowadziły do dużego popytu na mieszkania, zarówno dla rodzin robotniczych, jak i burżuazji, ziemian czy przedsiębiorców. Sytuacja ta wpływała na spekulację gruntami, jednocześnie pobudzając koniunkturę budowlaną. W rezultacie zarówno reprezentacyjne śródmieście, robotniczy Mirów, a nawet i tereny poza ówczesną granicą miasta, były przedmiotem parcelacji, wyprzedaży i zabudowy.



Cezura czasowa 1909-1914 nie jest wyborem przypadkowym. Rok 1909 przyniósł splot wydarzeń i okoliczności, które zdeterminowały dalszy rozwój budownictwa warszawskiego. Z powodu przyrostu demograficznego i spekulacji gruntami w mieście wznoszono rekordowo dużo nowych domów czynszowych. Wtedy też pojawiły się po raz pierwszy konstrukcje „żelazo-betonowe”, będące prekursorem współczesnych konstrukcji słupowo-płytowych z żelbetu. Ustroje nośne z początków XX w. powstawały wskutek zastosowania stalowych szyn lub belek jako słupów nitowanych z szynami – elementami żeber i podciągów. Całość otoczona szalunkiem zalewana była betonem. Dopiero w latach następnych udoskonalono zarówno systemy zbrojenia betonu prętami, jak i tworzenia nitowanych i spawanych szkieletów stalowych. Ale jedenaście dekad temu była to niemalże rewolucja na polu architektury przemysłowej, publicznej i mieszkaniowej. Dotychczas budowa domu na niedużych parcelach ograniczana była przepisami, proporcją grubości ceglanych ścian nośnych, osłonowych i działowych w stosunku do powierzchni pomieszczeń, minimalnych wymiarów dziedzińca i samej parceli. Im wyższa kamienica, tym grubsze były mury na dolnych kondygnacjach i w fundamentach. W przypadku kilkupiętrowej kamienicy ściany nośne, frontowe i wewnętrzne nierzadko miały po co najmniej metr grubości na parterze. Wprowadzenie „żelazo betonowych” konstrukcji, którym towarzyszyły windy elektryczne, nowoczesna hydraulika i elektryczność oraz inne zdobycze techniki, miało kluczowy wpływ

na swoisty „wyścig wysokości” – dążenie inwestorów i budowniczych do maksymalnego zabudowania w głąb, jak i wznwyż, generując kolejne kondygnacje mieszkalne. Tak narodziły się „niebotyki”.

W przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej „niebotyki” były już stałym elementem panoramy ówczesnej Warszawy. Liczne nowe domy przekraczały pułap 30 metrów, a te najbardziej okazałe sięgały ponad 40 m wysokości, co czyniło z nich, oprócz kościołów, jedne z najwyższych budynków w Cesarstwie Rosyjskim.

Tematyka książki nie jest przypadkowa. Piotr Kilanowski jest architektem praktykującym na polu rewitalizacji zabytkowej architektury mieszkaniowej. Jednocześnie jako badacz, a prywatnie miłośnik europejskiej architektury sprzed 1914 r., od wielu lat zajmuje się badaniem warszawskiej i europejskiej architektury epoki secesji i wczesnego modernizmu, odkrywając również jej związki z głównymi nurtami środkowoeuropejskiej architektury mieszkaniowej XIX i XX w. Również rozprawa doktorska Piotra Kilanowskiego dotyczyła pięciu architektów wznoszących domy dochodowe w Warszawie, reprezentujące estetykę wczesnego modernizmu. Autorowi udało się zgromadzić obszerny materiał źródłowy i ikonograficzny, który stał się doskonałą podstawą dla dalszego badania tematyki i zebrania rezultatów w wyczerpujące, aktualne i całościowe opracowanie, dostępne dla wszystkich badaczy i warszawiaków, co stanowiłoby znaczną przewagę nad niepublikowanymi doktoratami.

W swojej pracy Piotr Kilanowski podjął się zadania, które przede wszystkim wymagało poświęcenia mnóstwa czasu na skrupulatne i metodyczne badania, a rezultat w postaci wydawnictwa jest wynikiem tytanicznej kwerendy o zakresie czasowym obejmującym kilka dekad, przeprowadzonej praktycznie we wszystkich dostępnych zbiorach archiwalnych kilku placówek oraz w periodykach branżowych. Autor przewertował również liczne opracowania naukowe i wydane publikacje, „pokrewne” tematycznie, innych badaczy i miłośników architektury. Prywatne wyjazdy badawcze autora i jego zainteresowanie europejską architekturą przełomu stuleci pozwoliły również na poznanie i zgromadzenie przykładów domów z miast Europy Środkowej, tworzących międzynarodowy kontekst i stanowiących inspirację dla warszawskich projektów.

Książka składa się ze *Wstępu*, *Wprowadzenia* i czterech głównych rozdziałów zakończonych podsumowaniem. Towarzyszy im ogólny wykaz kamienic z lat 1909-1914 oraz katalog szczegółowy wybranych obiektów. W kolejnych rozdziałach autor przedstawia najpierw europejski kontekst wpływający na warszawską architekturę, a następnie dokładnie opisuje architekturę i urbanistykę miasta w początkach XX w. – jego strukturę, typy zabudowy i nowe realizacje. Bardziej obszerny jest rozdział poświęcony materiałom źródłowym

odnalezionym podczas kwerend. W ośmiu podrozdziałach autor szczegółowo przedstawia poszczególne źródła archiwalne, prasowe, konserwatorskie etc. dotyczące warszawskich kamienic. Jak słusznie zauważa Piotr Kilanowski, specyfika zniszczeń i przebudowy miasta wpłynęła na utratę znacznej części archiwów, wymuszając prowadzenie wielotorowych badań w zbiorach prasowych, archiwalnych i nie tylko. Sam ten rozdział, traktowany nawet jako „sprawozdanie badawcze”, może posłużyć za doskonały punkt wyjścia dla innych badaczy, niemających takiego rozeznania w zasobach badawczych.

Dwa najdłuższe rozdziały (ss. 49-76 i 77-98) poświęcone są warszawskim kamienicom doby wczesnego modernizmu. W pierwszym z nich można znaleźć szczegółowe omówienie środowiska inwestorów, architektów i budowniczych oraz wnikliwą charakterystykę najważniejszych rozwiązań plastycznych, konstrukcyjnych i funkcjonalnych, popartą dziesiątkami przykładów. Drugi skupia się na utraconych kamienicach z okresu 1909-1914. W podrozdziałach podano, w układzie chronologicznym, przykłady domów, które z różnych powodów uległy całkowitemu zniszczeniu – zostały rozebrane lub zniszczone wskutek działań wojennych bądź decyzji inżynierskich i urbanistycznych. Wszystkie powyższe rozdziały są bogato ilustrowane planami i zdjęciami zarówno historycznymi, jak i współczesnymi. Dodatkową mocną stroną tej publikacji jest obszerna bibliografia towarzysząca tekstom.

Niezwykle wartościowym zbiorem informacji jest alfabetyczny wykaz ponad 370 (!) domów zrealizowanych w Warszawie w tytułowym pięcioleciu. Autor skrupulatnie przewertował ówczesne (niekompletne) wykazy pozwoleń na budowę, uzupełniając je badaniami dotyczącymi 1909 i 1910 r.

W *Wykazie kamienic* znajdziemy kluczowe informacje na temat zachowanych i utraconych obiektów, ich lokalizacji i gabarytu, zamawiających i projektantów. Co typowe dla Warszawy, dziejowa burza sprawiła, iż nie wszystkie postacie udało się zidentyfikować z powodu braku źródeł. Choć wiele z obiektów jest znanych bądź opracowanych naukowo, całościowa lista dla tego kluczowego okresu, z najbardziej aktualnymi informacjami, będzie kapitalnym źródłem dla innych badaczy i pasjonatów, czy też uzupełnieniem do innych opracowań zbiorczych i konserwatorskich.

Najważniejszą i najobszerniejszą część książki (ss. 124-228) stanowi katalog utraconych kamienic, które na podstawie swoich badań autor uznał za realizacje o wysokiej jakości architektury, nietypowych rozwiązaniach. Z przedstawionych w poprzednim rozdziale ponad 350 nowych kamienic z lat 1909-1914 P. Kilanowski wybrał 50 (!) obiektów usytuowanych w lewobrzeżnej części miasta. Lokalizacje domów – rozrzucone od Ujazdowa do Nowego Miasta – na Muranowie i Trakcie Królewskim świadczą nie tylko o skali koniunktury,

ale także o chaotycznej urbanizacji wielkiego miasta pozbawionego planów zabudowy. Większość z nich stała w rejonach prawie całkowicie unicestwionych po 1939 r.

Dla ostatecznej selekcji przyjęte zostały kryteria dostępności informacji źródłowych, planów i ilustracji oraz fakt, iż wybrane domy zniknęły z przestrzeni miasta, zniszczone w trakcie drugiej wojny światowej bądź rozebrane po 1945 r. Wiele z nich nie zostało nigdy dokładnie opisanych bądź pojawiały się o nich zdawkowe notki opisowe i wspomnienia. Piotr Kilanowski postanowił przywrócić je zbiorowej pamięci czytelników oraz innych badaczy.

Autor zachowuje badawczą dyscyplinę, tworząc usystematyzowany katalog dokumentujący w jednolity sposób 50 kamienic. Każdą z nich przedstawił w postaci odrębnego zestawienia, będącego swoistą „białą kartą konserwatorską” nieistniejącego domu. Znajdziemy tu najważniejsze odnalezione lub zweryfikowane „metadane” obiektów, jak nazwiska inwestorów bądź autorów oraz daty budowy. Dodatkowo autor opracował pełną informację na temat losów poszczególnych obiektów oraz pierwotnej architektury budynków. Drugą połowę „karty” zajmuje ikonografia. Również tutaj zachowany jest klarowny układ. Każdy dom czynszowy pokazany jest przez pryzmat czterech ilustracji, na które składają się rysunki planu typowego piętra, elewacji frontowej oraz dwa zdjęcia.

Jak można zobaczyć na kolejnych kartach, nie było to zadanie łatwe, gdyż niektóre obiekty uwiecznione zostały na zdjęciach dopiero w trakcie destrukcji, rozbiórek lub jako ruiny. Również niektóre plany domów autor odtworzył dzięki wnikliwej analizie fotografii, proporcji i gabarytów parceli danego adresu. Praktycznie wszystkie projekty i rekonstrukcje fasad frontowych to miniatury odręcznych rysunków autorskich, które Piotr Kilanowski wykonał cienkopisem na podstawie oryginalnych planów, rzutów i fotografii.

W zestawieniu znajdziemy też skrupulatne wykazy wszelkich odnalezionych materiałów pomiarowych i ikonograficznych oraz spisy archiwaliów i publikacji źródłowych.

Dodatkowo, między rozdziałami zamieszczono wysokiej jakości rysunki odręczne autora, pokazujące widoki uliczne najbardziej okazałych ze stołecznych kamienic.

Podsumowując, publikacja dr. Piotra Kilanowskiego jest pozycją niezwykle wartościową, w pewnym sensie niemalże pionierską. Wynika to z faktu, iż w ostatnich dekadach tematyka wczesnomodernistycznych domów czynszowych sprzed 1914 r. (oprócz publikacji dr. Łupienki sprzed sześciu lat) nie była przedmiotem jednolitej monografii bazującej *stricto* na materiałach archiwalnych.

W swej pracy P. Kilanowski skrupulatnie zebrał, zweryfikował i uporządkował dużą ilość faktów oraz informacji dotyczących wybranego okresu. Jest to o tyle istotne, że pięciolecie

przed 1914 r. pozostaje okresem „ledwie ruszonym”, choć przyniosło Warszawie najbardziej okazałe i wielkomiejskie realizacje nowoczesnych domów czynszowych, wykorzystujących najnowsze technologie dla maksymalnej kapitalizacji inwestycji. Jak dotychczas ta krótka „epoka niebotyków” nie była tematem jednolitej i tak precyzyjnej monografii, dlatego książka z całą pewnością w najbliższych latach będzie kluczowym i podstawowym źródłem informacji do historii warszawskiej architektury przed pierwszą wojną światową.

Grzegorz Mika

„Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku” – 10 lat opowieści o jasnym rozdziale polsko-niemieckiej historii

A jeśli już który Niemiec zagnieździ się tu na stałe, gdy urzekną go głębokie i ogniste oczy jakiejś Polki, dopiero wtedy on lub syn wrasta na zawsze w społeczeństwo polskie.

Fritz Wernick (niemiecki dziennikarz, 1876¹)

W styczniu 2010 r. rozpoczął się od wystawy czasowej kontynuowany do dziś polsko-niemiecki projekt „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”. Przez 10 lat został rozszerzony o wystawę mobilną, bogato ilustrowany album,

1 *Fritza Wernicka opis Warszawy z 1876 roku*, t. 1, PWN, Warszawa 1970; t. 2, Warszawa 1971.

stronę internetową, profil na Facebooku oraz pakiet edukacyjny dla szkół, stając się jednym z wzorcowych varsavianistycznych przedsięwzięć popularyzatorsko-edukacyjnych.

„Tacy Szlenkierzy, Temlery, Szwedowie, Pfeiffrowie, Spiessowie, Brunowie, Wernery, Simlery, Lilpopy, Strasburgery – to już kość z naszej kości, krew z krwi naszej z dodatkiem refleksji, pracy, oszczędności niemieckiej” – tak opisał bohaterów projektu „Polacy z wyboru” w „Listach do przyjaciółki” dziewiętnastowieczny publicysta warszawski Antoni Zaleski, formułując jakże trafną charakterystykę warszawskich przemysłowców o niemieckich korzeniach². W dziejach epokowych wynalazków często zdarza się, że w różnych częściach globu kilka osób w tym samym czasie wpada na ten sam pomysł. Tak trochę było z „Polakami z wyboru”. W 2007 r. Krzysztof Wittels zadzwonił do Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN). Przypadkiem telefon odebrał Tomasz Markiewicz. Okazało się, że obaj, nie znając się wcześniej, myśleli o wystawie na temat niemieckiej społeczności w Warszawie w XIX i XX w., o której tak ciekawie pisał wspomniany Zaleski. Zaprosili do współpracy Tadeusza Władysława Świątka, historyka i genealoga od lat opisującego losy starych warszawskich rodów. Ku ich zdumieniu okazało się, że nikt przed nimi nie zajął się kompleksowym przedstawieniem tej tematyki, chociaż powoływanie się na wielokulturową przeszłość Warszawy stało się ostatnio modne, zwłaszcza po przełomie 1989 r. Ukazały się obszerne opracowania o mieszkańcach Warszawy żydowskiego pochodzenia, ale również o Rosjanach, Ormianach, a także o Ukraińcach. Natomiast o obecności Niemców zarówno przed, jak i po 1989 r., milczano. Hasło „Niemcy w Warszawie” i starszym, pamiętającym drugą wojnę światową, i młodym mieszkańcom stolicy kojarzy się nadal zdecydowanie negatywnie. Niewiedza powoduje, że zapomina się o jasnych kartach polsko-niemieckiej historii w naszym mieście. Zjawisko imigracji i wieloletniej pokojowej koegzystencji w Warszawie przybyszów z krajów niemieckich wciąż nie jest całościowo opracowane przez naukowców, ogranicza się jedynie do przyczynkarskich artykułów czy referatów. Tymczasem osoby o niemieckich nazwiskach patronują kilku warszawskim ulicom, są niekwestionowanymi bohaterami naszej historii i z całą pewnością nie są to potomkowie agresorów. W okresie PRL osoby o niemieckich korzeniach nie ujawniały rodzinnej przeszłości – tuż po wojnie, z uwagi na swoje pochodzenie, stawały się łatwym celem komunistycznych represji, zwłaszcza wobec panującej wówczas powszechnie wrogości wobec Niemców. Ich położenie nie ułatwiał również fakt, że często wyznawali religię inną niż katolicka. W przypadku wielu rodzin dodatkowym obciążeniem w warunkach nowego ustroju stawała się przynależność do zwalczanej przez komunistów „klasy posiadaczy” czy też ich postawa w czasie okupacji, a zwłaszcza zaangażowanie w działalność konspiracyjną Polskiego Państwa

2 A. Zaleski, *Towarzystwo warszawskie: listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ...*, PIW, Warszawa 1971.



Wernisaż wystawy, od lewej: Piotr Jakubowski, dyrektor DSH, autorzy wystawy – Tomasz Markiewicz, Tadeusz W. Świątek, Krzysztof Wittels, 26 stycznia 2010, fot. J. Sielski

Podziemnego. Tabu przełamały nieliczne wspomnienia potomków rodzin pochodzenia niemieckiego, publikowane jednak dopiero po 1989 r.³

Kim zatem byli owi przybysze z Zachodu, z krajów niemieckich? Warszawiacy o niemieckim rodowodzie z reguły byli świeżej daty Polakami. Maria Wydźga-Niklewiczowa, spokrewniona z wybitnym przedstawicielem tego środowiska i zarazem jednym z bohaterów projektu, Karolem Szlenkierem, w swoich wspomnieniach napisała m.in.: „Ci mieszczenie zostali Polakami nie z przypadku, lecz z wyboru”, a ponieważ ten szczególny dla Warszawy fenomen dobrowolnej asymilacji przewija się w niemal każdej naszej opowieści o rodzinie, to tytuł wystawy i wreszcie całego projektu „Polacy z wyboru” narzucał się sam⁴.

3 Na uwagę zasługują zwłaszcza: S. Werner, *Korzenie. Rody Wernerów, Norblinów, Schuchów, Malczów, Fukierów, Meisnerów...*, Warszawa 2002; K. Machlejd, *Saga ulrichowsko-machlejdowska*, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa 2006; M. Diatłowicka, *Mozaika rodzinna. Losy polskich potomków Johanna Reiffa, mieszczanina, Niemca osiadłego w Polsce*, Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2010.

4 Cytat z niepublikowanych wspomnień Marii Wydźga-Niklewiczowej w artykule T. Stegniera pt. *Protestanccy przemysłowcy Warszawy w XIX wieku [w:] Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX i XX wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1993, s. 152.

Wystawa i publikacja powstały w dużej mierze dzięki temu, że zarówno Tadeusz Władysław Świątek, jak i Krzysztof Wittels, nie tylko sami mają niemieckie korzenie, ale utrzymują kontakty z przedstawicielami opisanych w projekcie rodzin⁵. Bez ich pośrednictwa i zaufania, jakim ich obdarzano, zapewne znacznie utrudniony byłby dostęp do rodzinnych archiwów. Szczęśliwie udało się nie tylko takie zaufanie zdobyć, ale również pozyskać do współpracy przy tworzeniu wystawy i albumu kilkanaście rodzin. Trzeba też wspomnieć o osobie i instytucji, bez której wystawy i albumu by nie było. Hojnego wsparcia finansowego udzieliła Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, a jej ówczesny dyrektor, dr Albrecht Lempp, w 2009 r. przekonał, zwłaszcza niemiecką część Zarządu Fundacji, że hasło „Niemcy w Warszawie” można przedstawić w pozytywnym świetle, a nasz projekt nie jest chybiony. Przychyliło się także do projektu miasto stołeczne Warszawa, reprezentowane przez Dom Spotkań z Historią (DSH) i jego dyrektora Piotra Jakubowskiego.



Wernisaż wystawy – zwiedzanie wystawy, 26 stycznia 2010, fot. J. Sielski

5 Tadeusz W. Świątek jest potomkiem rodów Rode i Liebelt, Krzysztof Wittels wywodzi się z Schuchów i Wernerów.

WYSTAWA CZASOWA W WARSZAWIE

W rezultacie 26 stycznia 2010 r. w DSH odbył się wernisaż wystawy „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”. Mimo siarczystego mrozu i śnieżycy na Karowej tłumnie stawili się warszawiacy, których antenaci przed laty przybyli z Niemiec i wybrali nasze miasto na swą małą ojczyznę. Wystawa została objęta honorowym patronatem prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz. W imieniu prezydent Warszawy uroczystego otwarcia dokonał wiceprezydent Włodzimierz Paszyński, przemawiali również Andreas Meitzner, minister pełnomocny Ambasady Niemiec w Polsce, dr Albrecht Lempp, dyrektor, członek Zarządu FWPN, Piotr Jakubowski, dyrektor DSH, a w imieniu rodzin współpracujących przy tworzeniu wystawy Witold Straus, warszawianin od 13 pokoleń. Następnie autorzy oprowadzali publiczność po wystawie. Patronat medialny nad projektem objęła „Gazeta Wyborcza” i miesięcznik „Stolica”, a także Program II Polskiego Radia i TVP Warszawa. Audycje o wystawie wyemitował również Program III Polskiego Radia, stacja telewizyjna TVN Warszawa oraz niemieckie rozgłośnie *Deutsche Welle* i SWR 2. Artykuły poświęcone ekspozycji ukazały się m.in. w „Gazecie Wyborczej” i magazynie polsko-niemieckim „Dialog”, a nawet w bośniackim magazynie „Dani” i w wydawanym w Nowym Jorku polonijnym „Nowym Dzienniku”. Aby dotrzeć z informacją o wystawie do szerszej publiczności, FWPN przygotowała w marcu ilustrowaną wkładkę do dziennika „Super Express”, którą zredagowała Dorota Katner.

Tytuł ekspozycji odnosił się do postępującego od 250 lat procesu osiedlania się w Warszawie Niemców. Inaczej niż w Łodzi czy Katowicach, gdzie do 1945 r. istniała zwarta i zorganizowana mniejszość niemiecka, w Warszawie przybysze z Niemiec szybko wtapiali się w żywioł polski i stawali się Polakami i warszawianami dobrowolnie, ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Motywem przewodnim wystawy było przedstawienie imigrantów pochodzenia niemieckiego przyjeżdżających i osiadających na stałe w Warszawie oraz ich wkładu w rozwój miasta. Autorzy zaprezentowali proces stopniowej i dobrowolnej asymilacji warszawskich rodzin pochodzenia niemieckiego, które nie tylko oddały wielkie zasługi miastu swoją codzienną pracą, ale zapisały również piękną kartę solidarności z polskimi dążeniami narodowymi (m.in. biorąc udział w polskich walkach o niepodległość w końcu XVIII stulecia, w wieku XIX oraz podczas pierwszej i drugiej wojny światowej, w tym w powstaniu warszawskim). Rodzin takich było kilkadziesiąt, dzieje tej społeczności zostały przedstawione na przykładzie kilkunastu wybranych rodów.

W przygotowaniu wystawy dużą pomoc okazali mieszkający dziś w Warszawie potomkowie niemieckich rodów, takich jak: Libelt, Pal, Reinstein, Rode, Schiele, Schuch, Schweitzer,



Pamiątkowa fotografia zbiorowa rodzin na zakończenie wernisażu, 26 stycznia 2010, fot. J. Sielski

Straus, Weigle, Wedel, Wernic i Werner. Udostępnili m.in. unikatowe materiały z rodzinnych archiwów.

W pierwszej części ekspozycji zaprezentowano przedstawicieli rodów, które najwcześniej pojawiły się w Warszawie: Fukierów, Libeltów, Rode i Strausów. Autorzy starali się przezwyciężyć stereotyp, że przybysze z Niemiec zajmowali się wyłącznie rzemiosłem, handlem lub pracowali w przemyśle. Jeden z rozdziałów ekspozycji przypominał wybranych przedstawicieli innych profesji: architektów (Jan Chrystian Schuch, Szymon Bogumił Zug, Stefan Szyller), malarzy (Zygmunt Vogel, Józef Brandt, Wojciech Gerson), artystów sceny i muzyków (siostry Straus, kompozytor Józef Elsner), naukowców (Oskar Kolberg, Samuel Bogumił Linde, Joachim Lelewel), prekursorów polskiej fotografii (Karol Beyer, Konrad Brandel), duchownych (pastor Leopold Otto, biskup ewangelicki Juliusz Bursche) oraz wojskowych i działaczy niepodległościowych (Romuald Traugutt, Edward Jürgens, płk Ignacy Boerner, gen. Władysław Anders). Dużo miejsca poświęcono warszawskim przemysłowcom pochodzenia niemieckiego, jak: Wedlowie – właściciele fabryki czekolady i słodczy, Wernerowie – reprezentanci branży metalowej, Spiessowie i Klawe – farmaceuci, Ulrichowie – ogrodnicy, Schiele – browarnicy, Gebethnerowie – księgarze i wydawcy, a także Kerntopfowie – wytwórcy fortepianów i mecenasi kultury, Weigle – garbarze i Palowie – właściciele znanej fabryki chemicznej „Dobrolin”. Podczas wystawy można było obejrzeć wideo wywiady z potomkami Palów, Schielów, Strausów, Weiglów i Wedlów.

Wystawie towarzyszyły liczne wydarzenia. W lutym 2010 r. odbyło się spotkanie poświęcone książce pt. *Pamiętnik Cezara*, której bohaterem był Zbyszek Wernic, żołnierz Armii Krajowej, zamordowany przez Niemców w lipcu 1944 r. – postać prezentowana na wystawie. Również w lutym w scenerii wystawy zorganizowano pokaz filmu o rodzinie Fukierów oraz warsztaty plastyczno-historyczne dla dzieci, a 25 lutego Danuta Jackiewicz, kurator zbiorów fotografii warszawskiego Muzeum Narodowego, poprowadziła spotkanie na temat „Nasze ukochane miasto. Jak Karol Beyer fotografował Warszawę”. W marcu Robert Azembski, wnuk Aleksandra Schielego, ostatniego dyrektora Zjednoczonych Browarów Warszawskich „Haberbusch i Schiele” S.A., opowiadał o tej znanej warszawskiej rodzinie. Z kolei Jolanta Pawlik, wnuczka Ferdynanda Adolfa Pala, przybliżyła dzieje już nieistniejącej Fabryki Przetworów Chemicznych „Dobrolin” Ferdynand August i Gustaw Pal w Warszawie. Także w marcu, podczas spotkania „Twórczość architektów pochodzenia niemieckiego w Warszawie. Projekty i realizacje”, znawca tematu Przemysław Wątroba, kustosz z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawił sylwetki artystów, architektów i budowniczych przybywających do Warszawy z Niemiec w XVIII i XIX w., a prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska z Instytutu Sztuki PAN przybliżyła publiczności warszawską twórczość architekta Stefana Szyllera. Wyświetlono również towarzyszący ekspozycji film dokumentalny, wyprodukowany przez FWP, pt. *Pokochali Warszawę. Artyści pochodzenia niemieckiego w Warszawie XVIII i XIX wieku*. Cykl imprez zamykało kwietniowe spotkanie ze współautorem wystawy, varsavianistą Tadeuszem W. Świątkiem, autorem licznych książek o warszawskich rodach ewangelickich, w tym pochodzenia niemieckiego, które dało okazję do opowieści o barwnych i dramatycznych losach jego rodziny.

Ekspozycja cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem, które zawdzięczała w dużej mierze nietuzinkowemu projektowi graficznemu autorstwa Przemysława Klonowskiego. Wystawę można było oglądać do 18 kwietnia 2010 r. Według danych DSH obejrzało ją ok. 16 tys. osób, w tym również turyści z Niemiec i uczniowie polsko-niemieckiej szkoły im. Willy’ego Brandta w Warszawie. Planowany na 18 kwietnia finał wystawy, ze względu na żałobę narodową po katastrofie lotniczej w Smoleńsku, nie odbył się.

WYSTAWA MOBILNA W BERLINIE

Z uwagi na duże zainteresowanie wystawą jej organizatorzy, wobec likwidacji wystawy czasowej, podjęli decyzję o stworzeniu jej wersji mobilnej. Dzięki temu ekspozycja mogła zostać zaprezentowana w sierpniu 2011 r. w niemieckiej stolicy z okazji 20. rocznicy partnerstwa miast Warszawy i Berlina. Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Kancelaria Senatu Berlina oraz Dom Spotkań z Historią zaprosiły mieszkańców stolicy Niemiec do



Wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz i burmistrz Berlina Klaus Wowereit zwiedzają wystawę „Polacy z wyboru” eksponowaną w berlińskim ratuszu, 24 sierpnia 2011, fot. K. Gil

zwiedzenia wystawy „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”. Była ona dostępna dla zainteresowanych od 9 sierpnia do 2 września 2011 r. w berlińskim Czerwonym Ratuszu. Fotografie i dokumenty z warszawskich muzeów, archiwów i zbiorów rodzinnych, większość prezentowana po raz pierwszy, dały berlińczykom niepowtarzalną okazję do zapoznania się nie tylko z historią ich miasta partnerskiego, ale także do spojrzenia na stosunki polsko-niemieckie z zupełnie nowej perspektywy. Patronat nad wystawą objęli prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz urzędujący burmistrz miasta Berlina Klaus Wowereit.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w poniedziałek 8 sierpnia 2011 r. W imieniu władz stolicy Niemiec zebranych gości powitał André Schmitz, sekretarz stanu ds. kultury Senatu Berlina, a w imieniu władz Warszawy wiceprezydent Włodzimierz Paszyński. W wystąpieniach zwracano uwagę na wartość wystawy, która po raz pierwszy kompleksowo przypominała, że w historii Warszawy obecność Niemców nie wiązała się wyłącznie z tragicznymi wydarzeniami drugiej wojny światowej, ale też z wieloletnią pokojową koegzystencją z polską społecznością przybyłych z Niemiec uczonych, architektów, rzemieślników,



Wystawa „Polacy z wyboru” eksponowana w berlińskim ratuszu, sierpień 2011, fot. P. Klonowski

kupców i przemysłowców. 24 sierpnia wystawę zwiedzili wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz i burmistrz Berlina Klaus Wowereit. Ekspozycja berlińska była zarazem debiutem tej wystawy jako ekspozycji „wędrującej”, na której zaprezentowano unikatowe fotografie wypożyczone z 13 polskich archiwów państwowych oraz ze zbiorów prywatnych 22 warszawskich rodzin. Wiele zdjęć pokazano po raz pierwszy.

PREZENTACJA WYSTAWY W DREŹNIE

Po debiucie warszawskim w 2010 r. i niemieckim w sierpniu 2011 r. w Berlinie, objazdowa wystawa „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku” została zaprezentowana w Muzeum J.I. Kraszewskiego w Dreźnie (11 lutego-15 lipca 2012). Miejskowe media, m.in. „Sächsische Zeitung”, „Dresdner Neueste Nachrichten”, „Lausitzer Rundschau”, zainteresował zwłaszcza fakt, że ekspozycja ma silny akcent saksoński; co piąta prezentowana na wystawie rodzina pochodziła właśnie

z Saksonii, a wśród saksońskich migrantów uwagę zwracało wielu architektów, np. Johann Christian Schuch, projektant warszawskiego parku Łazienki Królewskie, którego imię do dzisiaj nosi prestiżowa aleja w stolicy Polski.

WYSTAWA W 2012 R. ZNOWU W WARSZAWIE

W warszawskim kościele ewangelicko-augsburskim św. Trójcy od 1 sierpnia do końca października 2012 r. znów można było oglądać wystawę „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”. Na jej wernisażu, który odbył się 26 lipca, licznie stawili się potomkowie bohaterów wystawy, bez których nie byłoby tej ekspozycji. Ich wkład podkreślił Andrzej Weigle, ówczesny kurator parafii św. Trójcy (także o niemieckich korzeniach), który podziękował obecnym za pomoc i zaangażowanie. Zwrócił też uwagę na wyjątkowość miejsca prezentacji wystawy – niemieccy imigranci byli w większości wyznania ewangelickiego i brali czynny udział w życiu tej parafii. „Historia wróciła więc do miejsca, gdzie wszystko się zaczęło” – podkreślił.

Tomasz Markiewicz, który powitał zebranych w imieniu FWPN i autorów ekspozycji, również nawiązał do tego wyjątkowego miejsca. „Kościół, w którym się znajdujemy, został zaprojektowany przez Niemca z Saksonii Szymona Bogumiła Zuga. To z latarni tego kościoła inny Polak z wyboru, fotograf Karol Beyer, wykonał w 1858 r. pierwszą fotograficzną panoramę Warszawy” – przypomniał.

Wernisaż uświetnił krótki wykład współautora wystawy Tadeusza Władysława Świątka. Barwne opowieści cenionego historyka o przybyłych z Niemiec rodzinach uzupełnił pokaz zdjęć i dokumentów, wiele ze zbiorów prywatnych.

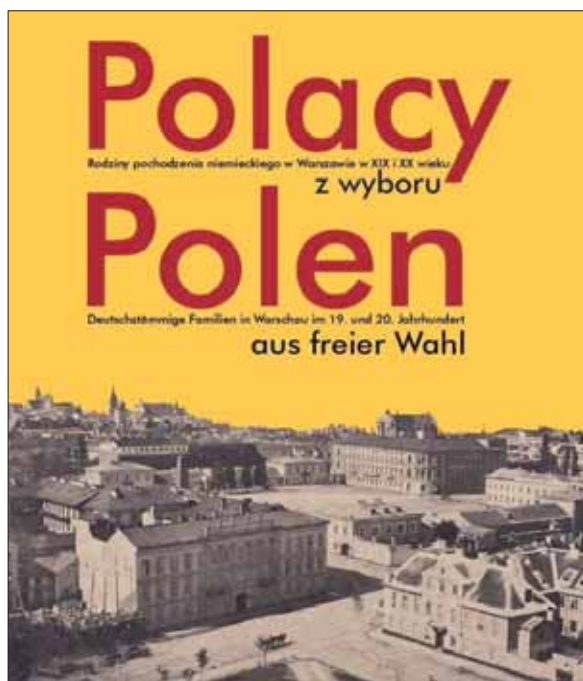
Wystawa zorganizowana została z okazji 150. urodzin biskupa Juliusza Burschego, byłego duchownego parafii ewangelicko-augsburskiej św. Trójcy. Ekspozycja upamiętniała także 70. rocznicę jego męczeńskiej śmierci z rąk nazistów. Podczas Dnia Otwartego Ambasady Niemiec (15 września 2012) Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej zorganizowała konkurs dla publiczności na temat wystawy prezentowanej w kościele, a nagrodą było oprowadzanie po niej przez jednego ze współautorów.

PUBLIKACJA ALBUMOWA

5 lipca 2012 r. został zaprezentowany w DSH bogato ilustrowany dwujęzyczny album pt. *Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku*⁶, autorstwa Tomasza Markiewicza, Tadeusza Władysława Świątka i Krzysztofa Wittelsa. W spotkaniu wzięli udział potomkowie opisanych w książce rodów. Obecni byli również ambasador Niemiec Rüdiger Freiherr von Fritsch i wiceprezydent m.st. Warszawy Włodzimierz Paszyński. Ambasador Niemiec Rüdiger Freiherr von Fritsch podziękował autorom za stworzenie albumu, w którym wreszcie odnajdujemy niezafałszowany wizerunek Warszawy – miasta, które od stuleci było wielokulturowe. „Przybysze z ziem niemieckich do drugiej wojny światowej byli integralną częścią Warszawy, którą razem z Polakami współtworzyli, i za którą ginęli” – zaznaczył ambasador i dodał, że on sam jest przykładem Niemca, który stał się warszawianinem z wyboru. Podczas dyskusji panelowej autorzy albumu podkreślili, że ślady działalności rodzin pochodzenia niemieckiego są w Warszawie widoczne do dziś, czy to w architekturze – budynek Politechniki, Starej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Zachęty, czy to w przemyśle – fabryka Wedla, czy nawet w topografii Warszawy, czego przykładem są nazwy Ulrychów, Elsnerów i Boernerowo. Autorzy opowiadali także o reakcjach rodzin zaproszonych do współpracy nad książką. Okazuje się, że część z nich jeszcze prawie 70 lat po drugiej wojnie światowej woli nie przypominać o swoim niemieckim pochodzeniu, pomimo tego że rodziny te zapisały się piękną kartą w historii Polski. To pokazuje, jak bardzo ta publikacja była potrzebna. Świadczy o tym także spontaniczne wystąpienie Andrzeja Wernica z Wernitzów, który podkreślił znaczenie albumu dla żyjących do dziś w Warszawie potomków niemieckich rodzin. Album wydany w koedycji przez FWPN i DSH spotkał się z zainteresowaniem polskich mediów. Obszerne recenzje ukazały się w dwóch największych polskich dziennikach – „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” oraz w miesięczniku varsavianistycznym „Stolica”.

Album powstał jako rozszerzenie zawartości wystawy i wyjście naprzeciw oczekiwaniom części rodzin, których opowieści z powodu ograniczonych rozmiarów wystawy wędrującej nie zmieściły się na niej. Publikację otwiera wprowadzenie historyczne Tomasza Markiewicza jako przypomnienie, że obecność Niemców w Warszawie to nie epizod, lecz zjawisko obecne od początków istnienia miasta. Następnie Gerhard Gnauck z perspektywy Niemca mieszkającego współcześnie w Warszawie podjął próbę przerzucenia pomostu między historią a współczesnością stolicy.

6 T. Markiewicz, T.W. Świątek, K. Wittels, *Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku. Polen aus freier Wahl. Deutschstämmige Familien in Warschau im 19. und 20. Jahrhundert*, FWPN, DSH, Warszawa 2012.



Okładka albumu *Polacy z wyboru*

Wkład warszawian niemieckiego pochodzenia w rozwój miasta został ukazany na przykładzie dziejów 26 znaczących rodów. Zaprezentowano także wybitnych członków tej społeczności i ich działalność w sferach istotnych dla życia Warszawy i kraju. Podobnie jak w wypadku wystawy, także zakres albumu jest ograniczony, choć książka zawiera więcej informacji i materiału ilustracyjnego. Przedstawienie wszystkich rodzin, których w stolicy Polski jest kilkaset, oczywiście nie było możliwe. Zamiarem autorów było nie tyle encyklopedyczne opisanie społeczności niemieckiego pochodzenia w Warszawie, ile zilustrowanie na wybranych przykładach zjawiska pokojowej migracji przybyszów z krajów niemieckich w ciągu ostatnich dwóch stuleci. Mając poczucie, że znajomość tego wycinka historii nie jest dziś zbyt powszechna, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, a wiedza o historii Polski wśród Niemców jest wręcz znikoma, autorzy opracowali słowniczek historyczny dotyczący dziejów Polski, odnoszący się do opisywanych wydarzeń. Przygotowali także płytę DVD z prezentacjami multimedialnymi z wystawy. Płyta zawiera 137 biogramów wybranych znanych warszawian pochodzenia niemieckiego, wideo wywiady z potomkami Niemców przybyłych do Warszawy oraz film dokumentalny o artystach pochodzenia niemieckiego

pt. *Pokochali Warszawę*. Autorzy opracowali koncepcję albumu, przygotowali większość not i podpisów oraz zredagowali przekazane przez potomków rodzin relacje, będące często – z braku dokumentów – jedynym źródłem informacji. Publikacja powstała przy czynnym udziale żyjących potomków rodów Gebethnerów, Kerntopfów, Kuhnke, Libeltów, Minterów, Palów, Pfeiffrow, Schielów, Schuchów, Schweitzerów, Strausów, Szlenkierów, Wedłów, Werniców, Wernerów i Weiglów. Album wciąż można nabyć w Księgarni XX wieku w DSH.

SERWIS INTERNETOWY „POLACY Z WYBORU”

Ogromne zainteresowanie wystawą sprawiło, że autorzy projektu postanowili upowszechnić powstałe w trakcie jej tworzenia opracowania i zebrane materiały, a także dalej sukcesywnie je uzupełniać, korzystając z możliwości stwarzanych przez Internet. Serwis internetowy to następny etap projektu „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”, realizowanego wspólnie przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej i Dom Spotkań z Historią. Polsko-niemiecki serwis internetowy został pomyślany nie tylko jako rozwinięcie wystawy i albumu, ale jako adresowane do internautów forum wymiany informacji, a także źródło wiedzy o historii Warszawy. Nowoczesny serwis został przygotowany z myślą o komputerach stacjonarnych oraz urządzeniach mobilnych. Jego inauguracja nastąpiła 8 marca 2014 r. w Domu Spotkań z Historią, a prezentacji dokonali autorzy projektu: Tomasz Markiewicz, Tadeusz W. Świątek i Krzysztof Wittels. Na serwis składają się polska i niemiecka strona internetowa (www.polacy-zwyboru.pl i www.polenausfreierwahl.de). W serwisie znajdują się m.in.: tematyczne trasy spacerowe po Warszawie, multimedialny *quiz*, informacje o rodach, których jest obecnie 35, wyszukiwarka blisko 200 biogramów, wirtualna galeria, wywiady w formie wideo. Stronie towarzyszy *fanpage* na Facebooku, odnotowujący aktualne wydarzenia i informacje związane z „Polakami z wyboru”. Serwis jest interaktywny i daje możliwość rodzinom uzupełniania informacji i dodawania nowych opisów.

PAKIET EDUKACYJNY



Okładka przewodnika edukacyjnego

W marcu 2015 r. Krzysztof Wittels i Joanna Góral-Wojtalik, autorzy wydanego przez FWPN w 2014 r. przewodnika dla nauczycieli gimnazjalnych pt. *Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku*⁷, przedstawili publikację 35 nauczycielom z warszawskich i podwarszawskich gimnazjów w ramach kursu doskonalącego przeznaczonego dla nauczycieli historii i wiedzy o społeczeństwie pt. „XX wiek okiem dokumentalisty”, zorganizowanego przez Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń, instytucję edukacyjną m.st. Warszawy (WCIES). Była to pierwsza prezentacja pakietu edukacyjnego w środowisku nauczycieli. Podstawowy cel przewodnika to zapoznanie uczniów z dorobkiem wybranych bohaterów projektu „Polacy z wyboru” – wybitnych warszawian niemieckiego pochodzenia. Publikacja mieściła się w zakresie podstawy programowej Ministerstwa Edukacji Narodowej realizowanej w gimnazjach w ramach dwóch przedmiotów – historii i wiedzy o społeczeństwie. Uczniowie mieli obowiązek

7 Plik pdf pakietu edukacyjnego „Polacy z wyboru” jest dostępny do pobrania: <<https://dsh.waw.pl/media/edukacja/Polacy%20z%20wyboru%20pakiet.pdf>>.

zrealizowania własnych projektów edukacyjnych. Pakiet edukacyjny *Polacy z wyboru* był atrakcyjną propozycją takiego projektu edukacyjnego dla nauczycieli i uczniów. Przewodnik spotkał się z dużym zainteresowaniem wśród nauczycieli. Również w marcu Dom Spotkań z Historią dostosował scenariusze pakietu edukacyjnego do swojej oferty edukacyjnej i rozpoczął prowadzenie warsztatów dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

KONKURS DLA SZKÓŁ I WYSTAWA

10 czerwca 2015 r. w DSH odbyło się seminarium dla nauczycieli warszawskich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, podczas którego ogłoszono konkurs na najciekawszy projekt edukacyjny dotyczący losu warszawian o niemieckich korzeniach i ich wkładu w życie społeczne, gospodarcze i kulturalne stolicy. Podczas seminarium nauczyciele zapoznali się ze sposobami pracy z przewodnikiem *Polacy z wyboru* oraz z procedurą zgłaszania prac i regulaminem konkursu. Dla nauczycieli biorących udział w konkursie przewidziano nagrody w postaci trzech dwuosobowych wycieczek do Berlina, a dla uczniów – atrakcyjne nagrody rzeczowe ufundowane przez FWPN, DSH oraz grupę Capital Park SA. Prace konkursowe można było składać do 30 listopada 2015 r. W wakacje 2015 r. DSH prowadził warsztaty dla młodzieży w ramach akcji „Lato w mieście” z wykorzystaniem scenariuszy opartych na przewodniku. Od 14 października konkursowi towarzyszyła kolejna prezentacja wystawy mobilnej „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”, która została otwarta w dawnej Fabryce Norblina przy ulicy Żelaznej w Warszawie. Wystawa była prezentowana tam do 15 kwietnia 2016 r., stała się też inspiracją dla uczniów przygotowujących swoje prace konkursowe. Autorzy oprowadzili po wystawie kilka grup szkolnych. 15 grudnia 2015 r. w dawnej Fabryce Norblina odbył się uroczysty finał konkursu „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”, do którego zgłoszono 16 prac zespołowych. Jury w składzie: Tomasz Markiewicz (FWPN), Magdalena Wiśnioch (metodyczka historii m.st. Warszawy), Krzysztof Wittels (FWPN), Anna Ziarkowska (DSH), pod przewodnictwem Arkadiusza Walczaka (dyrektor Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń), przyznało trzy pierwsze nagrody w kategoriach: szkoły podstawowe, gimnazja i licea, oraz sześć wyróżnień.

W kategorii szkoły podstawowe pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 68 im. Artura Oppmana w Warszawie za animację filmową *Rodzina Wedłów*. Pracę pod opieką Agaty Gołąj przygotowali Mikołaj Szyszkowski i Borys Sławiński. Jury przyznało nagrodę za innowacyjną formułę artystyczną, duży nakład pracy związany z realizacją oraz oryginalny scenariusz animacji filmowej.

W kategorii szkoły gimnazjalne pierwsze miejsce przypadło Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. R. Schumana za pracę „Rodzina Ulrichów”. Pracę pod opieką Rafała Sendyki przygotowały Kamila Żmijewska i Weronika Suchenek. *Jury* przyznało nagrodę w uznaniu trudu związanego z przygotowaniem rzetelnego materiału faktograficznego i logicznego montażu. Szeroko wykorzystane źródła pozwoliły na interesujące powiązanie historii ze współczesnością.

W kategorii szkoły licealne pierwsze miejsce zajęło VII Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego za grę miejską „Trakt Królewski w obiektywie Konrada Brandla i współczesnie”. Pracę pod opieką Małgorzaty Małczyk przygotowali Michał Warzec, Paulina Jasińska i Inga Jakacka. *Jury* przyznało nagrodę za oryginalny pomysł scenariusza, dużą wartość merytoryczną i powiązanie współczesności z historią miasta.

W dniach 26-28 lutego 2016 r. zorganizowano wycieczkę dla nauczycieli (opiekunów zwycięskich prac) do Berlina, podczas której zwiedzili oni Wyspę Muzeów, plac Poczdamski, pomnik Pomordowanych Żydów Europy, kopułę Bundestagu oraz redakcję magazynu polsko-niemieckiego „Dialog” i berlińskie biuro FWP.

PROJEKT „POLACY Z WYBORU” W 2016 R.

Od 14 października 2015 r. dawna Fabryka Norblina przy ulicy Żelaznej 51 w Warszawie gościła wystawę „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”. Organizatorzy ekspozycji (Fundacja Otwartego Muzeum Dawnej Fabryki Norblina i Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej) zorganizowali finisaż wystawy, który odbył się w piątek 15 kwietnia 2016 r. W związku z przypadającą 13 kwietnia 2016 r. 180. rocznicą urodzin Teodora Wernera, współzałożyciela fabryki i późniejszej spółki Norblin, Bracia Buch i T. Werner, podczas finisażu został pokazany film dokumentalny z serii „Saga rodów” o rodzinie Wernerów, produkcji TVP3. O Teodorze Wernerze opowiedziała jego prawnuczka Ewa Werner-Gzyra, a współautor wystawy Tadeusz W. Świątek wygłosił odczyt o fabrykach założonych w sąsiedztwie Norblina przez przemysłowców pochodzenia niemieckiego.

Z kolei od 22 listopada do 22 grudnia 2016 r. wystawa „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku” była prezentowana w gmachu XI Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Reja przy placu S. Małachowskiego 1 w Warszawie. Ekspozycja uświetniła obchody 110-lecia istnienia szkoły. Wielu bohaterów projektu „Polacy z wyboru” to jej wychowankowie.

PROJEKT „POLACY Z WYBORU” W 2018 R.

W ramach projektu „Polacy z wyboru” został zorganizowany konkurs dla uczniów szkół warszawskich i z województwa mazowieckiego na temat „Polacy z wyboru w walce o Niepodległą”. Ogłoszenie konkursu poprzedziło seminarium dla nauczycieli historii, które odbyło się 12 kwietnia 2018 r. w DSH z udziałem przedstawicieli WCIES i FWPN. W jego trakcie przeprowadzono warsztaty poświęcone metodzie projektu, a jego współautor, Krzysztof Wittels, wprowadził uczestników w tematykę, prezentując sylwetki wybranych osób pochodzenia niemieckiego biorących udział w walce o niepodległość Polski. Podczas seminarium zorganizowano konkurs „Polacy z wyboru w walce o Niepodległą” odnoszący się do stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Organizatorzy zaprezentowali sylwetki Ignacego Boernera, Wandy Gertz, Władysława Andersa, Gustawa Orlicz-Dreszera oraz biskupa Juliusza Burschego. Konkurs ogłoszono oficjalnie 12 kwietnia 2018 r. na stronach internetowych DSH i FWPN. Termin nadsyłania zgłoszeń do konkursu upływał 31 maja 2018 r. Swój udział zgłosiły 23 zespoły ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Na szczególną uwagę zasługuje zainteresowanie się konkursem szkół spoza Warszawy oraz uczniów ze szkół zawodowych. Do 17 października 2018 r. nadesłano 16 prac (siedem ze szkół podstawowych oraz dziewięć ze szkół ponadpodstawowych). W konkursie uczestniczyło 60 uczniów, w tym zespoły nie tylko z Warszawy, ale także z innych miejscowości województwa mazowieckiego. Uczniowie przygotowywali prace pod kierunkiem nauczycieli. Możliwe były różne formy prac (film, audycja radiowa, prezentacja i wystawa multimedialna, tekst, książka, reportaż, folder, przewodnik, kolaż, gra miejska, spacer miejski). Była to druga edycja konkursu „Polacy z wyboru”. Pierwsza odbyła się w 2015 r.

Niezależnie od konkursu od marca do listopada 2018 r. w Domu Spotkań z Historią odbyły się warsztaty dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych z zastosowaniem scenariuszy przygotowanych na podstawie wydanego w 2014 r. przez FWPN pakietu edukacyjnego *Polacy z wyboru*. W warsztatach uczestniczyło ok. 3 tys. uczniów.

Uroczysta gala podsumowująca konkurs „Polacy z wyboru w walce o Niepodległą” odbyła się 19 listopada 2018 r. w DSH. Na uroczystość przybyli uczniowie i nauczyciele biorący udział w konkursie, przedstawiciele rodzin bohaterów projektu (Boernerów, Szlenkierów, Weiglów, Wedłów) oraz organizatorzy (przedstawiciele Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej i Domu Spotkań z Historią). *Jury* w składzie: Małgorzata Fałkowska-Warska (DSH), Tomasz Markiewicz (FWPN), Tadeusz W. Świątek (varsavianista, współtwórca projektu „Polacy z wyboru”), Arkadiusz Walczak (WCIES), Krzysztof Wittels (współtwórca projektu „Polacy z wyboru”) jednogłośnie zadecydowało o nieprzyznaniu nagrody głównej (jaką była

wycieczka do Berlina dla zwycięskiego zespołu), lecz o przydzieleniu trzech równorzędnych wyróżnień, a wraz z nimi nagród rzeczowych (głośniki bezprzewodowe i powerbanki).

Wyróżnienia przyznano:

- Zespołowi Szkół nr 2 im. Leona Rutkowskiego w Płońsku za film pt. *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer*. Pracę pod opieką Jarosława Marciszewskiego przygotowali: Martyna Karabin, Konrad Nowak, Robert Podlecki, Maciej Staniszewski, Daria Świerk. Jury przyznało wyróżnienie w uznaniu za oryginalność pracy, dogłębną analizę dziejów bohatera i interesujące przedstawienie jego sylwetki;
- Szkole Podstawowej nr 314 im. Przyjaciół Ziemi w Warszawie za film pt. *Walka o godność Andersa*. Pracę pod opieką Katarzyny Bis przygotowali: Wiktoria Grubecka, Aleksander Witan, Gabriela Grudniewska, Karol Kaczmarczyk, Krystian Do oraz Bartłomiej Kuć. Jury doceniło oryginalność pracy i ujęcie tematu konkursu;
- VIII LO im. Władysława IV w Warszawie za multimedialny spacer po Warszawie zatytułowany „I oni też walczyli o polską niepodległość”. Pracę pod opieką Ewy Berbeckiej przygotowali: Mateusz Wasilewski, Michał Kukła, Paweł Golec oraz Piotr Jóźwiak. Wyróżnienie przyznano w uznaniu za oryginalną formę pracy oraz szerokie rozumienie pojęcia „niepodległość”.

Konkurs wzbudził zainteresowanie wystawą mobilną FWPN i DSH „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”, którą od 15 listopada do 31 grudnia 2018 r. można było oglądać w sali konferencyjnej w Zespole Szkół Samochodowych i Licealnych nr 2 przy al. Jana Pawła II 69 w Warszawie.

PROJEKT „POLACY Z WYBORU” W 2019 R.

W kwietniu 2019 r. Wolskie Centrum Kultury zorganizowało cykliczne spotkania związane z historią warszawskich luteranów w ramach Społecznego Uniwersytetu Historii Woli. W działania te zaangażowały się parafia ewangelicko-augsburska św. Trójcy w Warszawie oraz Stowarzyszenie Mieszkańców i Przyjaciół Kolonii Wawelberga. Wygłoszono prelekcje m.in. o architektach i ewangelickich przedsiębiorcach w dziejach Warszawy i dzielnicy Woli. Wielu z nich to bohaterowie projektu „Polacy z wyboru”, dlatego organizatorzy wypożyczyli od FWPN wystawę mobilną „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”, która była prezentowana w klubie Otwarta Kolonia przy ulicy Górczewskiej 15 od 4 kwietnia do 5 maja 2019 r. Miejsce prezentowania wystawy to Kolonia Wawelberga, zabytkowe osiedle tanich mieszkań robotniczych na osiedlu Młynów w dzielnicy Wola, wybudowane w latach 1898-1900 z darowizny bankiera, filantropa i polskiego patrioty wyznania mojżeszowego Hipolita Wawelberga (1843-1901).

„POLACY Z WYBORU” W JUBILEUSZOWYM 2020 R.

Gdy jeszcze nic nie zapowiadało wydarzeń związanych z wybuchem pandemii koronawirusa, w czwartek 23 stycznia 2020 r., 10 lat po wernisażu wystawy „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”, który 26 stycznia 2010 r. zapoczątkował projekt, do Domu Spotkań z Historią tłumnie przybyli członkowie rodzin prezentowanych na wystawie.

Spotkanie rozpoczęła emisja filmu podsumowującego 10 lat projektu, w którym współautorzy wystawy Tomasz Markiewicz, Tadeusz W. Świątek i Krzysztof Wittels przypomnieli wydarzenia związane ze wspólnym projektem DSH i FWPN, takie jak: wystawa czasowa w 2010 r., wystawa mobilna, która w 2011 r. odwiedziła Berlin, a w 2012 Drezno i następnie była pokazywana w różnych miejscach w Warszawie, bogato ilustrowany album wydany w 2012 r., polsko-niemiecki serwis internetowy polacyzwyboru.pl i polenausfreierwahl.de oraz *fanpage* na Facebooku, zainaugurowane w 2014 r., a także pakiet edukacyjny dla szkół, który ukazał się w 2015 r. oraz konkursy dla młodzieży szkolnej organizowane w 2015 i 2018 r. Podkreślili, że projekt nadal jest rozwijany. Następnie dyrektor DSH Piotr Jakubowski, witając zebranych, zauważył, że „Polacy z wyboru” to jeden z najważniejszych projektów DSH: „Rzadko się zdarza, że obchodzimy 10-lecie jakiegoś projektu, ale w tym przypadku wciąż pojawiają się nowe historie, pamiątki i pomysły i projekt ten żyje”. Dyrektor Jakubowski podziękował FWPN za zaproszenie do udziału w projekcie. Następnie Cornelius Ochmann, dyrektor i członek Zarządu FWPN, podkreślił, że projekt jest kontynuowany przede wszystkim w wyniku udziału w nim członków rodzin, którzy wzbogacają go o nowe treści. Zapewnił, że fundacja dalej będzie wspierać i rozwijać projekt „Polacy z wyboru”.

Kolejny punkt programu to cykl spotkań pt. „Historia rodzin książkami pisana” z udziałem Tomasza Markiewicza i autorów wybranych książek wydanych po 2010 r., które zostały zainspirowane projektem „Polacy z wyboru”. Maria Klawe-Mazurowa, autorka książki pt. *Z Meklemburgii do Warszawy dzieje potomków Jana Henryka Klawe* (t. 1, Warszawa 2017), opowiedziała, jak zbierać materiały o własnej rodzinie. Album Danuty Jackiewicz pt. *Fotografowie Warszawy. Karol Beyer 1818-1877* (Warszawa 2012) posłużył do rozmowy na temat, jak zbiera się materiały do biografii interesującej postaci historycznej. Krzysztof Wittels, redaktor i współautor wydanej w 2012 r. książki *Fabryka Norblina. Opowieść o niezwyklej fabryce*, powiedział o fenomenie, jakim jest założone przez rodziny byłych właścicieli fabryki (m.in. Norblinów i Wernerów) Stowarzyszenie Nasz Norblin. Każde spotkanie z autorem poprzedzała krótka etiuda filmowa, prezentująca daną książkę. W dalszej części spotkania Tadeusz W. Świątek w prezentacji pt. „Rzeczy rodzinne” pokazał, jak można opowiedzieć historię rodziny przez pryzmat przedmiotów z kolekcji rodzinnych.



Pamiątkowa fotografia zbiorowa rodzin na zakończenie spotkania jubileuszowego, 23 stycznia 2020, fot. J. Sielski

Kulminacyjnym punktem spotkania, podobnie jak przed 10 laty, było wykonanie zbiorowej fotografii przedstawicieli rodzin.

Na zakończenie spotkania odbyła się projekcja filmu o biskupie Juliuszu Burschem pt. *Tę rodzinę trzeba wytępić*, powstałego w 2019 r. z inicjatywy Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, TVP Lublin i Miasta Lublin w 80. rocznicę aresztowania biskupa przez Gestapo w Lublinie (6 października 1939).

W związku z jubileuszem dziesięciolecia projektu zaplanowano różne wydarzenia, ale wprowadzone w połowie marca 2020 r. obostrzenia pandemiczne doprowadziły do rewizji, czy wręcz rezygnacji z tych planów. Nie odbyły się np. warszawskie spacery śladami „Polaków z wyboru” dla turystów z Niemiec i niemieckojęzycznych mieszkańców Warszawy czy prezentacja wystawy mobilnej ponownie w Berlinie i pierwszy raz w Niemczech Zachodnich w Darmstadt. Również skromną oprawę miała uroczystość nadania Szkole Podstawowej nr 355 przy ulicy Ceramicznej w Warszawie (Białołęka) imienia Jana Wedla, która odbyła się 31 marca 2020 r., w 60. rocznicę śmierci znanego warszawskiego cukiernika i przemysłowca. Za wyborem tej kandydatury opowiedzieli się uczniowie szkoły (a konkurencja była silna – Wedel wygrał z: Joanną Papużyńską, Kornelem Makuszyńskim, Janem Brochowicz-Lewińskim ps. „Gryf” i Stanisławem Jagminem). Uczniowie przygotowali internetową

prezentację dokonać nowego patrona szkoły, posiłkując się materiałami opublikowanymi na stronach www.polacyzwyboru.pl i warszawskiej fabryki słodczy, wciąż występującej pod firmą Wedel.

Jubileusz projektu został odnotowany przez warszawską prasę. „»Polacy z wyboru« mają już 10 lat” – pod takim tytułem w numerze 3-4/2020 miesięcznika „Stolica”, który ukazał się w kwietniu, zamieszczono wywiad Jerzego S. Majewskiego z Tomaszem Markiewiczem. Następnie 8 czerwca wywiad ten został przedrukowany w wersji polskiej i tłumaczeniu na język niemiecki w polsko-niemieckim portalu internetowym Forum Dialogu.

O okolicznościach powstania projektu „Polacy z wyboru”, ideach i wartościach, jakie przyświecały jego twórcom, Tomasz Markiewicz, współautor projektu, opowiedział w wideo wywiadzie przeprowadzonym przez dr. Aleksandra Łupienkę w kolejnym odcinku „Ewangelickich Fundamentów Warszawy”, wyemitowanym w końcu czerwca 2020 r. na kanale YouTube (<https://www.youtube.com/watch?v=hJvU3O4XE&feature=youtu.be>). Należy przypomnieć, że wielu warszawian o niemieckich korzeniach to luteranie i kalwiniści.

Należy też wspomnieć, że 20 maja na antenie niemieckiej rozgłośni publicznej *Deutschlandfunk Kultur* oraz na jej portalu internetowym wyemitowano audycję red. Martina Sandera pt. *Schiele, Weigle, Wedel. Deutsche Familiengeschichten aus Warschau* (*Schiele, Weigle, Wedlowie. Niemieckie historie rodzinne z Warszawy*).

Audycja jest inspirowana projektem „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”, a wystąpili w niej: współautor projektu Tomasz Markiewicz, potomkini Wedłów Elżbieta Jasińska, Piotr Weigle, potomek słynnej rodziny warszawskich garbarzy, Robert Azembski, wnuk Aleksandra Schielego, ostatniego współwłaściciela warszawskich browarów Habermusch i Schiele, oraz Steffen Moeller, znany w Polsce i w Niemczech dziennikarz, satyryk i publicysta, który mieszka w Warszawie i Berlinie, i który zakochał się w Polsce.

Tematyka projektu „Polacy z wyboru” stała się inspiracją dla artykułów o jego bohaterach. Na łamach miesięcznika „My Company Polska” (nr 8/2020) Marcin Dzierżanowski opublikował artykuł pt. *Józef Pfeiffer, czyli skórzany potentat*, natomiast w miesięczniku „Kukbuk” (nr 5/2020) ukazał się artykuł pt. *Fantazje o rajskich ogrodach*, o warszawskich ogrodnikach Ulrichach, z kolei w numerze 6/2020, w tekście pt. *Raj odnaleziony*, przybliżono dzieje rodu Hoserów, których gospodarstwo ogrodnicze w Żbikowie pod Pruszkowem działa do dziś.

Pandemia zwiększyła zainteresowanie projektem na Facebooku. *Fanpage* projektu, prowadzony od listopada 2013 r. przez Krzysztofa Wittelsa, odwiedziło w 2020 r. ponad 30 tys. osób. Post przybliżający walkę o nazwanie ulicy na Woli imieniem Habermuscha i Schielego

miął ponad 3 tys. odśłon. Szczęśliwie batalia zakończyła się pozytywnie, co obwieścił samorządowy „Kurier Wolski” (nr 180/481 z 26 listopada 2020) w wywiadzie z Robertem Azembskim, wnukiem Aleksandra Schielego, ostatniego dyrektora zakładów, pt. *Założyciele Browarów Warszawskich będą mieli swoją ulicę*. Ulica powstanie na terenie osiedla mieszkaniowego, budowanego na miejscu dawnego browaru.

Pozostaje mieć nadzieję, że pandemia koronawirusa w Polsce i na świecie zostanie wreszcie przezwyciężona i projekt „Polacy z wyboru” będzie mógł być z powodzeniem kontynuowany w następnych latach. Jego autorzy i współpracujące z nimi instytucje mogą po 10 latach mieć satysfakcję, że udało się upowszechnić przekonanie, że słowo Niemiec nie zawsze oznaczało odwiecznego wroga i że w historii naszego miasta i kraju odnotowujemy jasne rozdziały wspólnej historii. Co więcej, projekt spowodował, że w polskiej publicystyce na stałe zadomowiło się pojęcie „Polacy z wyboru” na określenie cudzoziemców, którzy w przeszłości i obecnie wybierają dobrowolnie Polskę i Warszawę na swoją nową ojczyznę.

Jak już wspomniano, od 2011 r. FWPN dysponuje mobilną wersją polsko-niemieckiej wystawy „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku”, która składa się z 31 plansz o wymiarach 100 cm x 220 cm i 8 plansz o wymiarach 50 cm x 220 cm (w sumie 35 m.b.). Można ją wypożyczyć nieodpłatnie w FWPN. Instytucja wypożyczająca wystawę od FWPN ponosi koszt transportu, montażu, demontażu i ubezpieczenia wystawy (więcej informacji o udostępnianiu wystawy: tomasz.markiewicz@fwpn.org.pl). Aktualne informacje o projekcie „Polacy z wyboru” można znaleźć na stronie www.polacyzwyboru.pl oraz na profilu projektu na Facebooku (www.facebook.com/Polacy-z-wyboru_Polen-aus-freier-Wahl).

Tomasz Markiewicz

„Pamiętajcie o ogrodach Warszawy” – szósta edycja Varsavianistycznego Konkursu Literackiego organizowanego przez Muzeum Warszawy

„Pamiętajcie o ogrodach Warszawy” jest już szóstą edycją organizowanego przez Muzeum Warszawy i pod patronatem „Kroniki Warszawy” konkursu literackiego dla dzieci i młodzieży, którego celem jest popularyzowanie wiedzy o Warszawie, poszerzenie znajomości historii stolicy oraz promowanie i rozwijanie uzdolnień literackich młodych twórców.

Temat tegorocznej edycji nawiązywał do organizowanych w 2021 r. przez Muzeum dwóch wystaw czasowych pt. „Zwierzęta w Warszawie. Tropem relacji” oraz „Więcej zieleni! Projekty Aliny Scholtz”. Inspiracją dla tytułu stały się słowa Jonasza Kofty „Pamiętajcie o ogrodach, czy tak trudno być poetą”.



Zadaniem uczestników konkursu było napisanie wiersza tematycznie związanego z dowolnie wybranym konkretnym parkiem lub ogrodem Warszawy, z jego florą i/lub fauną.

Na konkurs wpłynęło 107 prac autorstwa uczennic i uczniów ze szkół podstawowych (klasy 4-8) i ponadpodstawowych, z 43 szkół. Komisja konkursowa nagrodziła 14 z nich, a wyróżniła sześć. Przyznała również podziękowania dla nauczycieli nagrodzonych i wyróżnionych uczniów.

Podobnie jak w roku 2020, ze względu na trwającą pandemię, cały konkurs, łącznie z ogłoszeniem wyników, odbył się w pełni wirtualnie. Wszyscy uczestniczący w nim zostali zaproszeni do obejrzenia gali finałowej w formie filmiku zamieszczonego na stronie internetowej Muzeum Warszawy. Nagrody, dyplomy i podziękowania zostały wysłane drogą pocztową.

PRACE KONKURSOWE NAGRODZONE PIERWSZYM MIEJSCEM

Barbara Sosińska (uczennica czwartej klasy Zespołu Szkół nr 35 im. Zofii Jaroszewicz „Kasi” w Warszawie, nauczycielka: Ewa Trojańczyk)

Pragnienie róży

Ach, zatrzymana tancerko,
Coś mrozem niewzruszona,
Czemuś parkietu uciekinierką?
Czemuś z kamienia stworzona?

I z jakiej racji tak żeś doskonała,
W tej samej figurze trwająca,
Unosisz się na wietrze,
Na oklaski czekasz bez końca?

A tu proszę – cisza, brak owacji,
Żaden nie unosi dłoni,
Żaden źrenic nie zatrzyma
Na Twojej skamieniałej skroni.

I choćbyś muzą Tchaikovsky'ego była,
I choć krytycy bywają sprzeczni,
I tak dłoni, ni spojrzeń, ni ust Twoich
Żaden Picasso nigdy nie uwieczni.

I w odróżnieniu od Twych
Lic wyblakłych, ukochana,
Moje zmienną barwą się mienią,
A i scena inna jest im dana.

Nie myśl jednak, żem tak śmiała
Cię znieważać bez powodu,
Wszak ja skłonna ci wybaczyć,
Żeś szkaradą jest ogrodu.

Ach, tancerko zatrzymana,
Coś mrozem nawet niewzruszona,
Czemuś z nas siostr jedyna,
Któraś wieczności przeznaczona?

Och, moja ukochana,
Wiedz, że płatki bym zgubiła
I kolce na wiatr posłała,
Byś mnie tak, choć raz jeden
W swoim tańcu
Zatrzymała.

Natalia Przygoda (uczenica siódmej klasy Szkoły Podstawowej nr 386 im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, nauczycielka: Elżbieta Brykowska)

Park Moczydło

Szumią topole, szumią osiki, szumią klony,
Park wiosną zielony, a jednak czerwony.
Pąki kwiatów spod liści drzew wystają
Dosyć nieśmiało, powoli się wyłaniają.

Pachną mirabele, pachną jabłonie, pachną bzy.
Czy pamiętają krew, ból i łzy?

Cztery stawy wśród trzcin pokrytych zielenią
Niczym srebrne lustra w słońcu się mienią,
Pełne topików, żab, kijanek i płoci.
Nawet karp w tych stawach łuską oczy złoci.
One nie wiedzą, nie pamiętają mroku,
Nie zaznały wojennego amoku.

Kaczki i łyski wśród trzcin gniazda uwiły sprawnie.
Pisklęta pilnują swych ptasich mam dokładnie,
Wiedzą, że inny zwierz za tatarakiem może się ukrywać.
Czy to jeź? Czy mysz, a czy umie pływać?
To jedyny strach, jakiego w życiu zaznały.
O strachu wojny wierzyły im na ucho szeptały.

Dęby dumnie stoją. Z góry na park spoglądają,
Ile tu zwierząt, ile tu roślin, co prawdy nie znają.
Chabry, bławatki, maki, kąkole rozkwitają wiosną
Na zielonym dywanie usłanym z trawy rosną.
Nie wiedzą, że ten park powstał na ruinach domów
Zniszczonych wojną, od wystrzałów wrogich gromów.

Motyle, trzmiele i bąki na mleczach odpoczywają.
Pszczoły wśród niezapominajek radośnie latają.
Ślimaki po liściach pokrzyw suną, rozglądając się powoli,
Po prochach żołnierzy, harcerzy i rodzin poległych na Woli.
Płaczą topole, płaczą osiki, płaczą klony.
Park wiosną zielony, a jednak czerwony.

Jan Ptaszek (uczeń szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr 157 im. Adama Mickiewicza w Warszawie, nauczycielka: Iwona Jachimowicz-Karoń)

Ogród Saski

Tam,
Na płynnym lustrze
Widać...
Orzechowe słupy, wysokie jak drapacze chmur
Cienkie, wysokie, a jednak silne

Seledynowe liście kierujące się ku słońcu
Małe i giętkie, lecz bardzo ważne
Opadające ku ziemi gałęzie, sięgające aż turkusowej wody
Nie obumarłe, lecz żywe, całe zielone
Okrągły, biały budynek niczym najprawdziwsza świątynia grecka
Lecz to wszystko,
To nic w porównaniu z tym, co woda odbija...

Zofia Cesarz (uczennica czwartej klasy Szkoły Podstawowej nr 300 im. Wandy Rutkiewicz w Warszawie, nauczycielka: Anna Lesińska)

Zabawy w Łazienkach Królewskich

Jest takie miejsce w Warszawie,
Gdzie dumny paw przechadza się w trawie.
Chodzi dumnie i powoli,
Inne ptaki z manier szkoli.

Na błękitnej tafli wody
Już od rana pokaz mody.
Tak jak kiedyś, w dawnych latach
Dwa łabędzie w białych szatach.

A na brzegu kumpli paczka,
Leci do nich dzika kaczka,
Chce też pokaz pooglądać
I na wiosnę tak wyglądać.

Białe pióra jak łabędzie
Na swym ślubie chce mieć wszędzie.
Szary kaczor – narzeczony
Będzie dumny z takiej żony.

Tak wesoło, na zabawie
Płynie czas w Łazienkach w trawie.

Grażyna Deneka

Zmarli lipiec 2020-luty 2021

Jadwiga Abert (11 X, w wieku 92 lat) – w okresie okupacji i powstania warszawskiego członek Szarych Szeregów, sanitariuszka Oddziału „Bakcyl”, Grupy Bojowej „Krybar”, ps. „Góralka”, po wojnie radca prawny.

Maria Adamska-Kozińska (12 I, w wieku 97 lat) – harcerka Szarych Szeregów, więźniarka obozów w Ravensbrück i Grüneberg, uchodźczyni przyjęta przez Szwecję, po wojnie architekt, liternik, nauczycielka szkół architektonicznych i technikum poligraficznego w Warszawie.

Leszek Andrzej Badeński (13 IX, w wieku 89 lat) – harcerz Szarych Szeregów w czasie okupacji niemieckiej, w 1947 r. aresztowany, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, po wojnie inżynier geodeta.

Dariusz Baliszewski (10 VIII, w wieku 74 lat) – historyk, publicysta, pisarz, autor programu telewizyjnego „Rewizja nadzwyczajna” (emitowanego w TVP w latach 1989-2006) oraz esejów o tematyce historycznej publikowanych w „Newsweeku”, „Wprost”, „Uważam Rze Historia” oraz książek o tematyce historycznej.

Edmund Baranowski (29 XII, w wieku 95 lat) – ps. „Jur”, działacz konspiracji, uczestnik powstania warszawskiego na Woli, Starym Mieście, Czerniakowie i w Śródmieściu w plutonie Powstańczych Oddziałów Specjalnych „Jerzyki”, w szeregach batalionów „Miotła” i „Czata 49”, żołnierz 72. Pułku Piechoty 28. Dywizji Piechoty Warszawskiego Korpusu Armii Krajowej, wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich, sekretarz generalny Rady Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, członek Rady Powierniczej Muzeum Powstania Warszawskiego, popularyzator wiedzy o powstaniu warszawskim, odznaczony Krzyżami Komandorskim z Gwiazdą i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Walecznych oraz Kawalerskim Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec.

Henryk Bardijewski (9 XII, w wieku 88 lat) – pisarz, dramaturg, erudyta, szachista.

Maria Elżbieta Bielińska z domu Ferencowicz (8 XII, w wieku 102 lat) – historyczka i archiwistka, w latach 50. i 60. XX w. zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, wieloletni pracownik naukowy w Instytucie Historii PAN, wykładowca uniwersytecki, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Helena Błędowska z domu Paszkiewicz (11 VII, w wieku 93 lat) – więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, po wojnie absolwentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, pracownik instytucji bankowych i spółdzielczych.

Prof. **Maria Bogucka** (27 X, w wieku 91 lat) – wybitna badaczka historii nowożytnej Polski i Europy oraz historii kultury materialnej, członkini Rady Naukowej Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w latach 1990-2002 oraz Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej” w latach 1997-2020.

Stanisław Brzosko (22 XII, w wieku 98 lat) – ps. „Socha”, powstaniec warszawski, podpułkownik w stanie spoczynku, w powstaniu dowódca 2. kompanii batalionu „Kiliński”, zdobywca PAST-y, po wojnie długoletni ekspert ONZ w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Afryki, Madagaskaru i Karaibów, kawaler Orderu *Virtuti Militari*, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Powstania Warszawskiego oraz innymi odznaczeniami.

Lucyna Buraczewska (23 XII, w wieku 93 lat) – ps. „Żaba”, uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka z Grupy Bojowej Armii Krajowej „Krybar”, brała udział w walkach o teren Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodnicząca koła „Krybar” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, wyróżniona Medalem za zasługi dla Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. **Wojciech Józef Burszta** (5 II, w wieku 64 lat) – antropolog kultury, eseista i krytyk kultury, autor ponad 400 prac naukowych, wykładowca, promotor wielu przewodów doktorskich, redaktor naczelny czasopisma „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*” oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Krystyna Certowicz z domu Procter (7 XI, w wieku 100 lat) – kombatantka, łączniczka w powstaniu warszawskim, ogrodniczka.

Henryk Jerzy Chmielewski (22 I, w wieku 97 lat) – żołnierz Armii Krajowej, ps. „Jupiter”, uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie artysta, grafik, rysownik i publicysta, znany wielu pokoleniom pod pseudonimem „Papcio Chmiel”, twórca kultowej serii komiksowej „Tytus, Romek, i A Tomek”, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia

Polski, Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”, Odznaką Honorową Zasłużony dla Warszawy, laureat Nagrody m.st. Warszawy.

Mieczysław Chorąży (20 II, w wieku 96 lat) – ps. „Grom”, powstaniec warszawski z pułku „Basztą” Armii Krajowej, po wojnie profesor nauk medycznych, onkolog, Kawaler Orderu Orła Białego.

Mieczysław Ciechoński (28 X, w wieku 94 lat) – były więzień obozu zagłady we Flossenborgu, działacz Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, prezes Koła Byłych Więźniów Obozów we Flossenborgu i Dachau, absolwent Politechniki Warszawskiej, budowniczy Warszawy i wielu innych inwestycji w kraju i za granicą, wyróżniony odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Jadwiga Czermińska (28 XI, w wieku 95 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, absolwentka Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, po wojnie artysta grafik.

Prof. **Teresa Dąbrowska** (19 X, w wieku 86 lat) – archeolog późnej starożytności, całe życie zawodowe związana z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, gdzie przez wiele lat kierowała Działem Epoki Żelaza, autorka licznych publikacji naukowych, redaktorka „Wiadomości Archeologicznych”.

Witold Doboszyński (23 II, w wieku 70 lat) – inżynier konstruktor, projektant, specjalista w dziedzinie konstrukcji mostowych, pracownik Transprojektu-Warszawa w latach 1978-2017, wieloletni dyrektor Pracowni Mostów, projektant licznych mostów w całej Polsce, m.in. w Wyszogrodzie i Sandomierzu oraz tunelu w ciągu drogi ekspresowej na Ursynowie.

Wawrzyniec Dominiak (6 VII, w wieku 88 lat) – twórca i założyciel Stowarzyszenia Przyjaciół Warszawy, polityk, inżynier, poseł na Sejm X kadencji.

Konrad a` Donau-Szpindler (10 II, w wieku 98 lat) – architekt, oficer Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, podchorąży powstańczych batalionów „Kiliński” i 3. Batalionu Pancernego AK „Golski” oraz 2. Dywizji Pancerniej we Włoszech, wieloletni prezes Środowiska Batalionu AK „Golski”, uhonorowany Odznaką Zasłużony dla Politechniki Warszawskiej.

Leszek Droszcz (1 XI, w wieku 95 lat) – lwowiak, powstaniec warszawski, ps. „Nick”, inżynier-wynalazca.

Adam Tadeusz Drzewoski (31 VIII, w wieku 98 lat) – ps. „Benon”, „Philips”, powstaniec warszawski, żołnierz batalionu „Pięść”, konstruktor unikalnych radioodbiorników i nadajników dla potrzeb konspiracji, żołnierz II Korpusu Armii gen. W. Andersa.

Prof. **Eugeniusz Duraczyński** (28 X, w wieku 90 lat) – historyk dziejów najnowszych, autor licznych publikacji, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Piotr Eberhardt** (10 IX, w wieku 84 lat) – geograf i demograf, autor wielu książek z dziedziny geografii ludności i geografii historycznej, przez 60 lat związany z Instytutem Geografii PAN.

Jerzy Fedak (22 VIII, w wieku 66 lat) – artysta, fotografik, operator i reżyser filmowy, redaktor wielu wydawnictw, w tym trzech wydań historii Klubu Hybrydy pt. *Zawsze piękni, zawsze dwudziestoletni*.

Włodzimierz Gajewski (14 X, w wieku 94 lat) – ps. „Rudy”, „Jastrząb”, „Oczko”, w latach 1942-1944 uczestnik konspiracji Armii Krajowej, w latach 1943-1944 żołnierz III Brygady Partyzanckiej AK Okręgu Wileńskiego, uczestnik walk o Wilno w 1944 r., w latach 1942-1946 więzień Gestapo i NKWD, po wojnie ekonomista, odznaczony Krzyżami Walecznych, Armii Krajowej, Partyzanckim, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalami Wojska (trzykrotnie) oraz Zwycięstwa i Wolności.

Alicja Gawlikowska-Świerczyńska (30 XI, w wieku 99 lat) – harcerka, działaczka ruchu oporu, była więźniarka obozu w Ravensbrück, po wojnie lekarka z długoletnim stażem, działaczka NSZZ „Solidarność” i Unii Wolności, wieloletnia przewodnicząca Klubu Ravensbrück w Warszawie.

Prof. **Jerzy Gąssowski** (1 II, w wieku 95 lat) – archeolog, mediewista i badacz sztuki pradziejowej, wykładowca akademicki, przez niemal całe życie związany z Uniwersytetem Warszawskim (UW), dyrektor Instytutu Archeologii UW i prodziekan Wydziału Historycznego UW.

Zygmunt Gebethner (7 XI, w wieku 97 lat) – pułkownik w stanie spoczynku 7. Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. K. Sosnkowskiego, żołnierz Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, odznaczony Krzyżem Srebrnym *Virtuti Militari*, członek kapituły tego orderu, wydawca-księgarz, ostatni prokurent firmy Gebethner i Wolff.

Dariusz Gnatowski (20 X, w wieku 59 lat) – aktor filmowy, teatralny i dubbingowy, ogólnopolską popularność zyskał dzięki roli Arnolda Boczek w serialu *Świat według Kiepskich*.

Prof. **Andrzej Góralski** h. Korczak (29 VII, w wieku 84 lat) – matematyk, metodolog, teoretyk twórczości i heurysta.

Andrzej Górski (11 IX, w wieku 69 lat) – legendarny drukarz podziemnej „Solidarności”, działacz opozycji antykomunistycznej, członek Stowarzyszenia Wolnego Słowa, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Łukasz Gruziel (5 IX, w wieku 64) – artysta – tancerz, pierwszy solista baletu Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, wieloletni zasłużony pedagog i dyrektor artystyczny Warszawskiej Szkoły Baletowej, którego dokonania artystyczne i pedagogiczne uhonorowane zostały Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”.

Józefa Hannelowa (20 VIII, w wieku 95 lat) – dziennikarka, publicystka, felietonistka „Tygodnika Powszechnego”, posłanka na Sejm, działaczka społeczna.

Regina Hintz (13 II, w wieku 99 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie internista, diabetolog.

Zenon Holak (3 IX, w wieku 95 lat) – żołnierz Armii Krajowej, major Wojska Polskiego.

Tadeusz Honorowicz (29 I, w wieku 88 lat) – warszawski dziennikarz, reporter, przez lata związany był z Warszawskim Ośrodkiem Telewizyjnym.

Stanisław Iwańczak (1 II, w wieku 93 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, więzień niemieckich obozów jenieckich, były minister pełnomocny w rządzie na uchodźstwie za czasów prezydenta Augusta Zaleskiego, Wielki Mistrz Orderu św. Stanisława w Polsce, odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu *Polonia Restituta*, Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu *Polonia Restituta*, Krzyżem Wielkim z Gwiazdą Orderu św. Stanisława, Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Złotym Krzyżem Zasługi z mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Powstania Warszawskiego, Krzyżem Pamiątkowym Akcji „Burza” oraz wieloma innymi.

Iwona Jacyna (21 II, w wieku 93 lat) – publicystka i długoletnia dziennikarka „Życia Warszawy”, zajmująca się problematyką ekologiczną.

Prof. **Maria Janion** (23 VIII, w wieku 94 lat) – badaczka literatury okresu romantyzmu i XX w., pisarka, autorka klasycznych opracowań monograficznych, członek rzeczywisty PAN.

Prof. **Antoni Jankowski** (17 II) – specjalista w dziedzinie transportu, twórca konferencji naukowej KONES, wieloletni pracownik Instytutu Lotnictwa oraz Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych.

Prof. **Wiesław Juszcak** (18 II, w wieku 88 lat) – historyk i filozof sztuki, pisarz, miłośnik i znawca muzyki, autor fundamentalnych prac o malarstwie Młodej Polski, tłumacz z języka angielskiego.

Henryk Leopold Kalinowski (26 XII, w wieku 95 lat) – komandor dyplomowany, podoficer 1. Armii Wojska Polskiego, uczestnik powstania warszawskiego i szturm na Berlin, saper usuwający po wojnie tysiące niewybuchów na terenie całego kraju, wykładowca

i wychowawca kilku pokoleń polskich oficerów, prezes Zarządu Głównego Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, kawaler orderów wojennych *Virtuti Militari* i Krzyża Grunwaldu.

Zbigniew Kamola (3 I, w wieku 91 lat) – ps. „Świstak”, żołnierz 227. Plutonu w Zgrupowaniu „Żyrafa”, porucznik Wojska Polskiego, po wojnie geolog, wieloletni pracownik Ośrodka Badań Geologicznych i Warszawskich Zakładów Eksploatacji Kruszywa, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Niezlomnych, Krzyżem za Zasługi dla ZHP, Medalem za Warszawę 1939-1945.

Urszula Katarzyńska-Ballner (10 II, w wieku 95 lat) – ps. „Ula”, uczestniczka pogotowia harcerek w 1939 r., w konspiracji łączniczka dowództwa Brygady Dywersyjnej „Broda 53” (Kedyw Komendy Głównej Armii Krajowej), w powstaniu warszawskim w zgrupowaniu „Radosław” jako łączniczka por. Jana Kozubka „Szczerber”, dowódcy kompanii motorowej „Żuk”, przeszła cały szlak bojowy zgrupowania (Wola-Stare Miasto-kanaly-Śródmieście-Czerniaków-Mokotów), z Warszawy wyszła z ludnością cywilną, major Wojska Polskiego w stanie spoczynku, po wojnie magister farmacji.

Krystyna Kinast (19 II, w wieku 91 lat) – żołnierz Szarych Szeregów.

Władysław Klepacz (11 I, w wieku 96 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, jeden z pionierów polskiej informatyki, uczestniczył w zainicjowaniu produkcji pierwszych polskich komputerów oraz ich wdrażaniu do użytku, współzałożyciel i wieloletni redaktor (w tym naczelny) czasopism „Maszyny Matematyczne” oraz „Informatyka”.

Prof. **Franciszek Kokot** (24 I, w wieku 91 lat) – twórca polskiej nefrologii, specjalista endokrynolog, nauczyciel wielu pokoleń lekarzy, promotor i opiekun wielu doktoratów, habilitacji i przewodów profesorskich.

Benedykt Konowski (27 I, w wieku 93 lat) – uczeń Stanisława Wisłockiego, kompozytor o bogatym dorobku twórczym, autor blisko 400 utworów, w tym 44 symfonii, dyrygent, pedagog, profesor Akademii Muzycznej w Warszawie, otrzymał wiele nagród i wyróżnień, m.in. Order *Polonia Mater Nostra Est* przyznany przez Społeczną Fundację Pamięci Narodu Polskiego za Szczególne Zasługi dla Narodu i Państwa Polskiego (1998), Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*” (2009).

Urszula Kossowska-Cezak (12 II, w wieku 83 lat) – doktor klimatologii, autorka i współautorka podręczników akademickich, wieloletni pracownik Uniwersytetu Warszawskiego.

Maria Koterbska (18 I, w wieku 97 lat) – artystka polskiej sceny muzycznej, piosenkarka, gwiazda polskiego swinga, wykonawczyni wielu znanych szlagierów, jej największe

przeboje to m.in. *Augustowskie noce, Brzydula i rudzielec, Karuzela, Parasolki, Serduszko puka w rytmie cza cza, Wrocławska piosenka, Do grającej szafy grosik wrzucić.*

Krzysztof Kowalewski (6 II, w wieku 84 lat) – jeden z najwybitniejszych artystów teatru, filmu, radia i kabaretu, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, aktor teatrów warszawskich: Klasycznego (zadebiutował tu jako Montano w *Otelli* Szekspira) Dramatycznego, Polskiego, Rozmaitości, Kwadratu i Współczesnego.

Jan Krenz (15 IX, w wieku 94 lat) – dyrygent i kompozytor, wybitny interpretator muzyki współczesnej, przez lata jeden z czołowych wykonawców nowej muzyki na festiwalu „Warszawska Jesień”, członek honorowy Związku Kompozytorów Polskich, dwukrotny laureat najbardziej prestiżowego wyróżnienia związkowego Dorocznej Nagrody ZKP.

Prof. **Marcin Król** (25 XI, w wieku 76 lat) – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, filozof, historyk idei, działacz opozycji demokratycznej, publicysta i wydawca, współtwórca i redaktor naczelny „Res Publici”.

Irena Kuch (25 II, w wieku 86 lat) – reprezentantka Polski w siatkówce, wieloletni pracownik Warszawskiego Biura Projektów.

Mariusz Kuczyński (16 II, w wieku 90 lat) – operator dźwięku, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich, laureat Orła i czterech nagród na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, twórca warstwy dźwiękowej ponad 50 produkcji fabularnych i dokumentalnych oraz udźwiękowienia polskich wersji językowych setek filmów.

Mirosław Kunikowski (28 VIII, w wieku 90 lat) – ps. „Sokół”, żołnierz Armii Krajowej w zgrupowaniu „Żywiciel”, uczestnik powstania warszawskiego.

Eugeniusz Kurylski (28 VII, w wieku 96 lat) – kombatan, uczestnik walk o wolność Polski na terenie Lubelszczyzny i Warszawy, społecznik, działacz odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim.

Janusz Kusiński (6 VII, w wieku 84 lat) – jedna z najważniejszych postaci w historii polskiego tenisa stołowego w latach 1954-1974, 31-krotny złoty medalista Mistrzostw Polski, w tym pięciokrotny w grze pojedynczej, przez całą karierę związany ze Spójnią Warszawa, trener, działacz sportowy, wychowawca młodzieży.

Jan Lityński (21 II, w wieku 75 lat) – polityk, publicysta, społecznik, działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL i więzień polityczny, działacz Komitetu Obrony Robotników, poseł na Sejm X, I, II oraz III kadencji, odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wolności i Solidarności.

Jerzy Lubański (24 VII, w wieku 94 lat) – ps. „Ursus”, powstaniec warszawski w zgrupowaniu „Chrobry II”, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Powstańczym, Złotym Krzyżem Zasługi.

Zofia Luniakowa z domu Piotrowska (14 XII, w wieku 93 lat) – w czasie okupacji w szeregach Armii Krajowej, więziona na Pawiaku oraz w niemieckim obozie koncentracyjnym dla kobiet w Ravensbrück.

Lidia Lwow-Eberle (5 I, w wieku 100 lat) – ps. „Ewa”, „Lala”, żołnierz 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, sanitariuszka, więzień polityczny, po wojnie archeolog.

Bernard Ładysz (25 VII, w wieku 98 lat) – śpiewak operowy, jeden z najlepszych basów świata, wieloletni solista scen muzycznych, w tym Opery Warszawskiej i Teatru Wielkiego w Warszawie, aktor filmowy.

Henryk Łapiński (11 IX, w wieku 87 lat) – aktor teatralny, filmowy i dubbingowy, związany z Teatrem Ateneum nieprzerwanie od 1956 r.

Tomasz Edward Łaszewicz (14 X, w wieku 92 lat) – porucznik, ps. „Brat”, „Konrad”, żołnierz Szarych Szeregów i Armii Krajowej – Kompanii Lotniczej Komendy Głównej w Grupie „Kampinos”, autor książki pt. *Opowieść kampinoska 1944*, pasjonat strzelectwa i żeglarstwa.

Grzegorz Łatuszyński (27 VII, w wieku 87 lat) – tłumacz, poeta, wydawca, krytyk i dziennikarz, odznaczony Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”.

Piotr Machalica (14 XII, w wieku 65 lat) – wybitny aktor znany z niezapomnianych kreacji teatralnych, filmowych i estradowych.

Mieczysław Madejski (16 XII, w wieku 97 lat) – żołnierz batalionu „Zośka”, po wojnie inżynier, działacz polonijny w USA.

Marek Maldis (13 II, w wieku 71 lat) – wieloletni dziennikarz Telewizji Polskiej, historyk, reżyser filmów dokumentalnych, publicysta, laureat wielu nagród i wyróżnień, w tym Złotego Ekranu, uhonorowany odznaczeniem „Zasłużony dla Warszawy”.

Mirosław Malec (15 X, w wieku 84 lat) – znany zawodnik sportu motocyklowego, zasłużony trener i działacz, sędzia międzynarodowy, wieloletni dyrektor Biura Sportu, członek Zarządu Głównego PZM.

Zbigniew Mańkowski (24 XI, w wieku 91 lat) – harcerz Szarych Szeregów „Zawiszaków”, kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, odznaczony Medalem *Yad Vashem*, Honorowy Obywatel Państwa Izrael.

Janina Marciniak (5 II, w wieku 98 lat) – ps. „Żona”, żołnierz Armii Krajowej, major w stanie spoczynku, zasłużona działaczka Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Prof. **Zdzisław Marciniak** (3 XII, w wieku 102 lat) – specjalista w zakresie plastycznych własności metali i konstrukcji maszyn do obróbki plastycznej, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wyróżniony licznymi prestiżowymi nagrodami naukowymi i odznaczeniami państwowymi.

Teresa Matlakowska *primo voto* Piasecka, *secundo voto* Gabriel (14 VII, w wieku 93 lat) – ps. „Krystyna”, uczestniczka konspiracji, żołnierz powstania warszawskiego, sanitariuszka patrolu sanitarnego kompanii „Genowefa” w batalionie „Harnaś”, po wojnie zasłużony lekarz pediatra i radiolog.

Prof. **Halina Mazurowa** (4 II, w wieku 92 lat) – żołnierz Armii Krajowej w zgrupowaniu „Jodła”, brała udział w akcji „Burza” walcząc pod Pielaszowem, po wojnie wieloletni kierownik Zakładu Badania Żywności i Przedmiotów Użytku w Państwowym Zakładzie Higieny, odznaczona Krzyżem z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości.

Emil Mieszkowski (28 I, w wieku 95 lat) – ps. „Odrowąż”, żołnierz Armii Krajowej, więzień Pawiaka, wnuk założyciela firmy E. Mieszkowski.

Edward Milewski (15 VIII, w wieku 91 lat) – powstaniec warszawski, żołnierz batalionu Armii Krajowej „Kiliński”, po wojnie długoletni pracownik Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Andrzej Miszewski (12 I, w wieku 91 lat) – arcymistrz międzynarodowy w brydżu sportowym, powstaniec warszawski, zawiszak.

Anna Mizikowska (18 VIII, w wieku 94 lat) – ps. „Grażka”, uczestniczka powstania warszawskiego.

Mieczysław Morański (27 XII, w wieku 60 lat) – aktor związany z Teatrem Rampa od 1994 r., odtwórca wielu ról jako aktor dramatyczny, komediowy i mistrz piosenki aktorskiej, występował w charakterystycznej roli pana Czesia w *Cafe Sax*, jak również w familijnym *Tajemniczym ogrodzie*.

Prof. **Zdzisław Najder** (15 II, w wieku 91 lat) – historyk literatury, opozycjonista w czasach PRL, założyciel Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, były dyrektor polskiej sekcji Radia Wolna Europa, orędownik porozumienia polsko-ukraińskiego.

Wiktor Natanson (24 VII, w wieku 91 lat) – ps. „Witold Humięcki”, uczestnik powstania warszawskiego w I Kompanii „Warszawianka” (Dom Kolejowy), „Chrobry II”, więzień

Stalagu 318 VIII F w Lamsdorfie, po wojnie w 2. Korpusie we Włoszech (Sarnano i Amanda) i w Anglii (Bodney), redaktor naukowy w Wydawnictwach Naukowo-Technicznych, główny inżynier w ETOB w Warszawie, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Michał Nekanda-Trepka (11 IX, w wieku 72 lat) – reżyser filmów dokumentalnych, scenarzysta, dziennikarz, stały współpracownik Telewizji Polskiej, twórca 30 filmów dokumentalnych, poczynawszy od *Łodzi Starożytnej*, a skończywszy na *Campo di Fiori*, były one wielokrotnie nagradzane na festiwalach polskich i zagranicznych.

Andrzej Niewęgłowski (14 XII) – żołnierz Szarych Szeregów, po wojnie archeolog, badacz okresu przedrzymskiego i rzymskiego, metodolog i teoretyk archeologii, przez wiele lat związany z Uniwersytetem Warszawskim.

Anna Zofia Nowacka z domu Bajkowska (13 VII, w wieku 95 lat) – od 1941 r. żołnierz – łączniczka Okręgu Warszawskiego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, po wojnie lekarz stomatolog.

Kazimierz Omachel (12 IX, w wieku 89 lat) – sybirak, pedagog, wieloletni pracownik Instytutu Sławistyki PAN.

Helena Panek (14 XI, w wieku 98 lat) – żołnierz Związku Walki Zbrojnej, więźniarka obozów w Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück i Buchenwaldzie, po wojnie nadano jej stopień porucznika Wojska Polskiego oraz Odznakę Weterana Walk o Niepodległość, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Krzyżem Oświęcimskim.

Janina Pawlak (12 IX, w wieku 93 lat) – ps. „Janeczka”, żołnierz Armii Krajowej w batalionie „Odwet”, uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie magister farmacji.

Maria Piechotkova (28 XI, w wieku 100 lat) – łączniczka w powstaniu warszawskim, po wojnie architekt, współtwórczyni powojennych Bielan, badaczka historii architektury synagogalnej.

Leopold Pieczyński (14 II, w wieku 88 lat) – poeta, taternik, wieloletni pracownik Politechniki Warszawskiej.

Tadeusz Pięńsko (30 XI, w wieku 65 lat) – operator obrazu, twórca filmów dokumentalnych i transmisji z pielgrzymek papieża Jana Pawła II, realizator setek nagrań telewizyjnych.

Aleksandra Potemkowska z domu Balcerowicz, h. Doliva (9 I, w wieku 95 lat) – ps. „Oleńka”, porucznik Armii Krajowej w zgrupowaniu „Odwet II”, sanitariuszka w zgrupowaniu „Chrobry II”.

Janina Prusak (9 VIII, w wieku 92 lat) – ps. „Dzidzia”, uczestniczka powstania warszawskiego, była więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

Jerzy Przeździecki (11 XII, w wieku 93 lat) – ps. „Witold”, porucznik Armii Krajowej, po wojnie pisarz, dramaturg, scenarzysta.

Wojciech Pszoniak (19 X, w wieku 78 lat) – aktor teatralny, filmowy, radiowy, reżyser, artysta Teatru Starego i STU w Krakowie, stołecznych teatrów: Powszechnego, Narodowego, Studio, Syreny, Współczesnego i Ateneum oraz scen francuskich *Théâtre National de Chaillot*, *Théâtre Hébertot* i *Théâtre Montparnasse*, odtwórca wielu niezapomnianych ról.

Tadeusz Roman (27 XI, w wieku 91 lat) – ps. „Kowalski”, uczestnik powstania warszawskiego w plutonie „Mieczyków”, w batalionie „Czata 49”, więzień polityczny okresu stalinowskiego, po wojnie operator filmowy, długoletni pracownik TVP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Witold Sadowy (15 XI, w wieku 100 lat) – aktor związany z teatrami warszawskimi w latach 1945-1988, m.in.: Rozmaitości, Polskim, Komedia, Nowym, Ateneum i Klasycznym, kronikarz życia artystycznego, autor tekstów o teatrze, sztuce i aktorach, publikowanych na łamach „Życia Warszawy” w ramach cyklu „Wspomnienia zza kulis” oraz kilku książek.

Janina Wanda Sewerynik (Dusia) (16 VIII, w wieku 97 lat) – ps. „Jacek”, żołnierz Armii Krajowej w obwodzie „Smoła” (pow. węgrowski).

Andrzej Skoczylas (4 IX, w wieku 81 lat) – artysta malarz, popularyzator sztuki, współzałożyciel i prezes honorowy Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików, odznaczony Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

Juliusz Smardzewski (22 XII, w wieku 97 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego w zgrupowaniu „Gurt”.

Jerzy Smoniewski (28 IX, w wieku 96 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, żołnierz Armii Krajowej.

Jerzy Stefan Sobol (9 XI, w wieku 91 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, kombatan, emerytowany pułkownik Wojska Polskiego, szablista, wieloletni członek i pracownik

klubu CWKS Legia Warszawa, w latach 1973-1976 członek zarządu i wiceprezes Polskiego Związku Szermierczego.

Jerzy Sokołowski (15 II, w wieku 95 lat) – dziennikarz, w czasie wojny żołnierz II Armii Wojska Polskiego, w jej szeregach przeszedł szlak bojowy z Kresów Wschodnich do Berlina, odznaczony wieloma orderami wojennymi.

Hanna Stadnik (1 XII, w wieku 91 lat) – ps. „Hanka”, żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka i sanitariuszka w pułku „Baszta”, wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Roman Staniewski (8 I, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, po wojnie geodeta, kawaler Orderu *Virtuti Militari*.

Tadeusz Stopczyński (21 I, w wieku 93 lat) – ps. „Mietek”, „Bończa”, major, w latach 1942-1944 komendant roju „Płomienie Wschodu” Warszawskiej Zawiszy Szarych Szeregów, współorganizator grupy „Gigantów” w Śródmieściu, uczestnik akcji „N”, w powstaniu warszawskim żołnierz 101. plutonu zgrupowania Armii Krajowej „Bartkiewicz”, następnie plutonu saperów pułku „Broda 53” zgrupowania AK „Radosław”, jeniec wojenny, członek Głównej Kwatery Harcerzy ZHP poza granicami Kraju, członek Stowarzyszenia Szarych Szeregów, odznaczony Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej.

Prof. **Andrzej Strzelecki** (17 VII, w wieku 68 lat) – aktor, reżyser, pedagog, satyryk, rektor Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w latach 2008-2016, dyrektor Teatru Rampa w Warszawie, autor programów i prezentacji polskiej kultury.

Janusz Suchnicki (4 II, w wieku 95 lat) – ps. „Matros II”, najmłodszy partyzant 34. Pułku Piechoty Armii Krajowej 9. Podlaskiej Dywizji Piechoty, który odnalazł i przekazał na Zachód pocisk V2, żołnierz Armii Krajowej, po wojnie wieloletni pracownik Huty Warszawa i *Lucchini*, praktyk i teoretyk hutnictwa.

Piotr Szczepanik (20 VIII, w wieku 78 lat) – piosenkarz i aktor, wykonawca niezapomnianych przebojów, m. in.: *Goniąc kormorany*, *Puste koperty*, *Żółte kalendarze*, *Chciałbym kiedyś, Kochać*, czy *Nigdy więcej*.

Prof. **Zofia Sztetyło** (7 XI, w wieku 89 lat) – archeolog i nauczyciel akademicki, znawczyni epigrafiki antycznej, wychowawczyni wielu roczników archeologów oraz działaczka społeczna, przez lata związana z Uniwersytetem Warszawskim.

Ryszard Szurkowski (1 II, w wieku 75 lat) – mistrz kolarstwa, wielokrotny reprezentant Polski, mistrz świata w 1973 r., dwukrotny medalista olimpijski, zwycięzca prawie

500 wyścigów, laureat nagrody *Fair Play* UNESCO, odznaczony najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Prof. **Marek Szwarc** (28 VII, w wieku 81 lat) – skrzypek, kameralista, wieloletni nauczyciel akademicki Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, wychowawca kilku pokoleń skrzypków, koncertmistrz Teatru Wielkiego – Opery Narodowej.

Prof. **Teodor Szymanowski** (10 II, w wieku 89 lat) – uczonek, organizator życia naukowego, redaktor czasopism prawniczych, nauczyciel akademicki, kryminolog, współautor kodeksów prawa karnego. jeden z autorów abolicji kary śmierci w Polsce, działacz organizacji patronackich, w PRL obrońca praw więźniów politycznych.

Stanisław Śliskowski (15 I, w wieku 85 lat) – autor zdjęć filmowych, operator 140 filmów krótkometrażowych – dokumentalnych i animowanych, mistrz zdjęć specjalnych, pedagog, członek założyciel Stowarzyszenia Filmowców Polskich, autor zdjęć do takich dzieł, jak *Bykowi chwata*, *Darek Dziedziech* i *Usłyszcie mój krzyk*; laureat Nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich za wybitne osiągnięcia artystyczne i wkład w rozwój polskiej kinematografii.

Stanisław Tabaczyński (28 XI, w wieku 90 lat) – archeolog, mediewista, metodolog i teoretyk archeologii, wykładowca akademicki, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk.

Jerzy Treutler (11 XII, w wieku 90 lat) – grafik projektant, twórca plakatów, ilustracji, rysunków i exlibrisów, autor znaków graficznych, w tym powszechnie znanego znaku Mody Polskiej, tzw. jaskółki.

Halina Trzcińska z domu Lesiewska (8 VIII, w wieku 101 lat) – ps. „Ewa”, żołnierz Armii Krajowej, więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, po wojnie m.in. redaktor w Państwowych Wydawnictwach Rolniczych i Leśnych.

Jerzy Turzewski (29 VII, w wieku 90 lat) – ps. „Karwowski”, powstaniec warszawski, strzelec w zgrupowaniu „Róg” 104. Kompanii Związku Syndykalistów Polskich, wieloletni członek Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawskich, prezes i założyciel Fundacji Pamięci Powstania Warszawskiego i Pomocy Weteranom 1944 roku.

Zdzisław Tyblewski (I 2021) – uczestnik powstania warszawskiego, więzień hitlerowskiego obozu w Stutthofie, po wojnie dziennikarz, przez całe zawodowe życie związany z Polską Agencją Prasową.

Prof. **Andrzej Walicki** (20 VIII, w wieku 90 lat) – filozof, współtwórca warszawskiej szkoły historii idei, członek rzeczywisty PAN, wieloletni pracownik Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, badacz myśli rosyjskiej i polskiej, laureat Nagrody im. Eugenia Balzana, kawaler Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski.

Andrzej Wawrzyniak (8 XI, w wieku 89 lat) – marynarz, dyplomata, znawca i kolekcjoner sztuki orientalnej, muzealnik, ofiarodawca założycielskiej kolekcji i długoletni dyrektor – kustosz Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie.

Jan Wesołowski (13 X, w wieku 91 lat) – ps. „Sokół”, harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego.

Prof. **Włodzimierz Wesołowski** (21 XI, w wieku 91 lat) – autor pionierskich w socjologii polskiej i światowej studiów nad strukturami społecznymi, *doctor honoris causa* Uniwersytetu Helsińskiego, członek Akademii Europejskiej, honorowy członek zagraniczny Amerykańskiej Akademii Sztuki i Nauki, wychowawca wielu pokoleń socjologów.

Jan Węcowski (11 II, w wieku 89 lat) – muzykolog, członek Związku Kompozytorów Polskich (ZKP) od 1964 r., w latach 1973-1975 prezes Oddziału Warszawskiego ZKP, wieloletni dyrektor artystyczny wydawnictwa płytowego *Veriton*, wykładowca warszawskiej Akademii Muzycznej i redaktor naczelny wydawnictwa tej uczelni.

Józef Wiłkomirski (1 VIII, w wieku 94 lat) – ps. „Szłom”, uczestnik powstania warszawskiego, żołnierz zgrupowania Armii Krajowej NOW-AK „Harnaś”, kompanii „Genowefa”, po wojnie muzyk, kompozytor i dyrygent.

Nina Maria Winsch z domu Szanser (9 XII, w wieku 95 lat) – żołnierz Armii Krajowej, po wojnie lekarz.

Halina Wiśniewska (7 XI, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej w II batalionie szturmowym „Odwet”, porucznik Wojska Polskiego, odznaczona Krzyżem Powstania Warszawskiego, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska i innymi odznaczeniami.

Prof. **Witold Wołodkiewicz** (13 II, w wieku 92 lat) – specjalista w dziedzinie prawa rzymskiego, znawca kultury antycznej, pracownik Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału „*Artes Liberales*” Uniwersytetu Warszawskiego, współpracujący z włoskimi i francuskimi ośrodkami naukowymi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżami Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Henryk Wujec (15 VIII, w wieku 80 lat) – działacz społeczny, polityk, uczestnik opozycji demokratycznej w okresie PRL, współpracownik Komitetu Obrony Robotników, członek władz NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym internowany, uczestnik obrad okrągłego stołu, w III RP poseł, minister i doradca prezydenta RP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą tego orderu.

Jerzy Zalewski (7 XII, w wieku 93 lat) – szwoleżer 1. Pułku Szwoleżerów Armii Krajowej.

Józef Zawitkowski (29 X, w wieku 82 lat) – wieloletni biskup diecezji łowickiej oraz archidiecezji warszawskiej, duszpasterz parafii św. Zygmunta na warszawskich Bielanach, archikatedry warszawskiej oraz rezydent parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu, autor poruszających kazań do Polaków głoszonych w latach 1980-2006, honorowy obywatel m.st. Warszawy, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”.

Henryk Zieliński (5 XII, w wieku 92 lat) – redaktor i krytyk filmowy, działacz kultury, redaktor naczelny pism „Ekran” i „Film na świecie”, współtwórca Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych i jej sekretarz generalny, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Prof. **Stefan Źarski** (5 XI, w wieku 93 lat) – żołnierz Armii Krajowej, major Wojska Polskiego, po wojnie neurolog i neurochirurg, wieloletni kierownik Kliniki Spondylo-Neurochirurgii i Neurologii w Instytucie Reumatologii w Warszawie.

Opracowała: Anna Krochmal

Bibliografia varsavianów

VARSAVIANA

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Architektura Warszawy w projektach, (praca zbior.; red. J. Maciejewska, D. Katner), Centrum Łowicka, [Warszawa] 2020, 167, [1] s.; ilustracje, (Seria: Plany na Przyszłość). ISBN--

Artur Bojarski, *Warszawa utracona: pierwsze lata odbudowy*, Wydaw. „Książka i Wiedza”, Warszawa 2020, 334 s.; ilustracje. ISBN 9788305136877

Crème de la crème: katalog nabytków nie wszystkich Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum 2018-2019, (praca zbior.; A. Jakubowska i in.; red. prowadz. M. Baranowska; konsultacja meryt. A. Badach; fot. M. Niewiadomska, A. Ring, L. Sandzewicz; wstęp W. Fałkowski), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa, cop. 2019, 95, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788370222673

Anna Dybczyńska-Bułyszko, *Architektura Warszawy II Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Wydaw. Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2018, 316 s.; ilustracje. ISBN 9788378147640

Jana Fuchs, *Miejsce po Wielkiej Synagodze*, (przekł. z niem. T. Gabiś), wyd. 2, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2019, 210 s.; ilustracje; plany. ISBN 9788365254085

Piotr Kilanowski, *Utracone kamienice warszawskie doby wczesnego modernizmu (1909-1914)*, Wydaw. Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, 256 s.; ilustracje. ISBN 9788381561594

Aleksander Kraushar, *Zamek Królewski w Warszawie: zarys historyczno-obyczajowy z 57 ilustracjami*, (reprint wyd. z 1924 r.), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa, cop. 2020, [3], 73, [7] s.; [57] tabl.; ilustracje, (Seria: Dawne pałace warszawskie: zarysy historyczno-obyczajowe, ilustrowane). ISBN 9788370222819

Lech Królikowski, *Śladami pomysłów dla Warszawy*, Oficyna Wydaw.-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2021, 207, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788378212218

Tomasz Kuls, *Warszawa szlakiem „Gościńca” Adama Jarzębskiego: rekonstrukcja miasta z roku 1643 w 25 obrazach*, Agencja Wydaw.-Reklamowa „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2020, 199, [1] s.; ilustracje; plany. ISBN 9788366195370

Tomasz Kuls, *Warszawski Kalendarz 2021: Warszawa sprzed potopu szwedzkiego w 12 rekonstrukcjach*, Agencja Wydaw.-Reklamowa „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2020, 7 s.; ilustracje; plany. ISBN 9788366644335

Nagroda Architektoniczna Prezydenta m.st. Warszawy: VI edycja = *The Architectural Prize of the Mayor of Warsaw: 6th edition*, (teksty D. Bartoszewicz), Urząd m.st. Warszawy, Warszawa [2020], 45, [1] s.; ilustracje; mapa. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395091636

Bogusław Perzyk, *Przedmoście Warszawy 1920-1921: część południowa*, Militaria Bogusława Perzyka, Warszawa 2020, 224, [1] s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788390740553

Grzegorz Piątek, *Niezniszczalny: Bohdan Pniewski – architekt salonu i władzy*, (posłowie M. Wicha), Wydaw. Filtry; Opera Narodowa, Warszawa 2021, 495 s.; ilustracje. ISBN 9788396060921

POW: ilustrowany atlas architektury Powiśla = *an illustrated atlas of Powiśle architecture*, (koncepcja i projekt M. Piwowar; wybór i tekst M. Omilanowska, K. Uchowicz; il. M. Drążkiewicz, Ł. Gadomski, M. Gryzłó; przekł. na ang. Z. Sochańska, B. Kumor), wyd. 2 popr., Centrum Architektury, Warszawa 2020, 81, [7] s.; ilustracje; mapa, (Seria: Ilustrowane Atlasy Architektury). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395728266

Izabela Prokopczuk-Runowska, *Skarby: Muzeum Wojska Polskiego, t. 2, Polskie ordery i dekoracje: wiek XVIII-XIX*, (przekł. na ang. A. Pindor), Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2019, 175 s.; ilustracje. ISBN 9788394833374

Izabela Prokopczuk-Runowska, *Skarby: Muzeum Wojska Polskiego, t. 3, Polskie ordery i dekoracje: wiek XX-XXI*, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2020, 296 s.; ilustracje. ISBN 9788395884429

Luba Ristujczyna, *Canaletto: mistrz miejskiego krajobrazu*, Wydaw. Dragon, Bielsko-Biała 2021, 399, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788381727174 [KMK] ISBN 9788381727181 [Troy]

SAS: ilustrowany atlas architektury Saskiej Kępy = *an illustrated atlas of Saska Kępa architecture*, (koncepcja i projekt M. Piwowar; wybór i tekst G. Piątek, J. Trybuś; il. M. Piwowar, R. Piwowar; przekł. na ang. K. Ściborski, A. Rasmus-Zgorzelska, Z. Sochańska), wyd. 2 popr., Centrum Architektury, Warszawa 2020, 71, [9] s.; ilustracje; mapa, (Seria: Ilustrowane Atlasy Architektury). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395728259

Przemysław Strożek, *Ahmed Cherkaoui in Warsaw: Polish-Moroccan artistic relations in 1955-1980*, (przekł. na ang. P. Brożek), Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki; Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa 2020, 125, [2] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788364714931 [Zachęta]

Marta Surowiec, *Szare domy: książka na temat jednego osiedla*, Mokotowo, Warszawa 2020, 209, [7] s.; [1] karta luzem; ilustracje; plany. ISBN 9788395997709

Tradycja i nowoczesność, (praca zbior.; oprac. red. A.J. Strojek, W. Guzek, J. Popłońska; fot. I. Frączek, M. Kowalski), wyd. 2 popr. i rozszerz., Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2020, 199, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788387407599

Warsaw architecture in designs, (praca zbior.; red. J. Maciejewska, D. Katner), Centrum Łowicka, Warszawa 2020, 167, [1] s.; ilustracje. (Seria: Plans for the Future). [wyd. ang.] ISBN--

Warszawskie Stare Miasto – autentyzm nieznany: zachowanie i konserwacja tynków i malarstwa ściennego zabytku światowego dziedzictwa UNESCO, (praca zbior.; red. meryt. A. Jagiellak), Miasto Stołeczne Warszawa; Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa 2020, 184, [2] s.; ilustracje; plany. ISBN 9788363269760 ISBN 9788366160668

Jarosław Zieliński, *Warszawskie synagogi: na tropie tajemnic*, „Księży Młyn” Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź, cop. 2020, 243 s.; ilustracje. ISBN 9788377292884

PRZEWODNIKI I INFORMATORY

Marek Cieciora, *Poznaj Stare Powązki: turystyczny przewodnik edukacyjny*, Fundacja Polskiego Państwa Podziemnego, Warszawa 2020, 430 s.; ilustracje. ISBN 9788392135159 [książka i pdf]

Malwina Flaczyńska, Artur Flaczyński, *Warszawa: ucieczka z miasta: 64 wycieczki po Mazowszu i nie tylko: ilustrowany przewodnik weekendowy*, Helion SA, Wydaw. Bezdroża, Gliwice 2021, 340 s.; ilustracje, plany, (Seria: Ucieczki z miasta). ISBN 9788328373495

Kalendarz warszawski 2021, (praca zbior.; fot. E. Hartwig), Muzeum Warszawy, Warszawa 2020, 100 s.; ilustracje. ISBN 9788365777843

Agnieszka Kowalska, *Letnisko: subiektywny przewodnik po linii otwockiej*, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2021, 195, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788366068322

Mazowsze z biegiem Wisły, (praca zbior.; red. meryt. A. Kubasik), Samorząd Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2019, 64 s.; ilustracje, (Seria: Mazowsze. Serce Polski). ISBN 9788365629302

Muzeum Powstania Warszawskiego: przewodnik, (teksty G. Jasiński, P. Ukielski), wyd. 8, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2019, 225, [3] s.; ilustracje.

ISBN 9788364308284

Amata J. Nowaszewska, Warszawa Franciszki Siedliskiej, Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Prowincja Warszawska, Warszawa 2021, 68 s.; ilustracje; plan. ISBN 9788394988456

Pałac pod Blachą: zobacz to! = The Tin-Roofed Palace: see it!, (tekst M. Klarecki – na podstawie tekstu K. Jursz-Salvadori, A. Jędrzejewska-Kurek; przekł. na ang. G. Waluga), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa, cop. 2021, 98, [2] s.; ilustracje, (Seria Zobacz to! = See it!). [wyd. pol.-ang.]

ISBN 9788370222857

Grzegorz Sołtysiak, Nie taka zła: przewodnik po Warszawie Leopolda Tyrmanda, „Księży Młyn” Dom Wydawniczy Michał Koliński; współpr. Muzeum Powstania Warszawskiego, Łódź-Warszawa 2020, 166, [1] s.; ilustracje, (Seria: Temat Warszawa. Przewodniki Tematyczne po Stolicy). ISBN 9788377295779

Ewa Sztompke, Nietuzinkowe historie placów Warszawy: opowieści warszawskiej przewodniczki, wyd. 1. w tej edycji, Wydaw. Nova Veda, Warszawa 2021, 362 s.; ilustracje. ISBN 9788395838828

Ewa Sztompke, Nietuzinkowe historie pomników Warszawy: opowieści warszawskiej przewodniczki, wyd. 1. w tej edycji, Wydaw. Nova Veda, Warszawa 2020, 306, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395838811

Michał Szymański, Tajemnicze miasto: spacer po Warszawie. Część XI: Bielany, Wydaw. CM, Warszawa 2020, 208 s.; 16 s. tabl.; ilustracje; plany. ISBN 9788366371781

Michał Szymański, Tajemnicze miasto: spacer po Warszawie. Część XII: Ochota, Wydaw. CM, Warszawa 2020, 190 s.; 16 s. tabl.; ilustracje; plany. ISBN 9788366704206

Ściana Wschodnia: architektura Zbigniewa Karpińskiego: [przewodnik] = East Wall: the architecture of Zbigniew Karpiński: [guide], (oprac. tekstu katalogu K. Kępiński), Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, Warszawa 2020, 190, [2] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 978839564665

Tomasz Adam Świdorski, Przewodnik po Głuchej Warszawie, cz. 4, Wydanie jubileuszowe z okazji piątej rocznicy założenia Instytutu Historii Głuchych „Surdus Historicus”, Instytut Historii Głuchych „Surdus Historicus”, Warszawa 2020, 60 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788394638979

Teren zabytkowy Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu: przewodnik dla osób niewidomych i słabowidzących, (oprac. meryt. zbior.; A. Tyszkiewicz i in.), Fundacja „Varia” Wyd. Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, [50] s.; ilustracje. [druk. – alfabet Braille’a] ISBN 9788395165016

Warsaw Rising Museum: guidebook, (tekst G. Jasiński, P. Ukielski; przekł. na ang. M. Kowalczyk-Szumowska, S. Dobrzyński), wyd. 5 uakt., Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2020, 231, [5] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788364308321

Warszawa i okolice: cenna przyroda w Twojej okolicy: przewodnik po lokalnych obszarach chronionych, (praca zbior.; J. Sienkiewicz i in.), wyd. 2 popr., Fundacja Ziemia i Ludzie, Warszawa 2020, 18, [2] s.; 1 tabl. złoż.; ilustracje; mapa. ISBN 9788395367298

ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

Arcydzieła z Watykanu: wystawa w stulecie urodzin Jana Pawła II, (praca zbior.; red. nauk. katalogu B. Gadomska), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2020, 142, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788370222727

Bitwa warszawska w twórczości współczesnych malarzy: katalog wystawy, (red. J. Gmitruk, T. Skoczek), Wydaw. Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, 52, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788366640030

Bitwa warszawska: w twórczości wybranych malarzy współczesnych = Battle of Warsaw: in the selected works of contemporary painters: katalog wystawy, (praca zbior.; red. J. Gmitruk, T. Skoczek), wyd. 2, Wydaw. Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2020, 68, [4] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366640085

Eugeniusz Lokajski „Brok”, (praca zbior., koncepcja i oprac. D. Niemczyk), wyd. 2 zmien., Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2020, 482, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788364308260

Jacek Leociak, Zofia Waślicka-Żmijewska, Warszawski trójkąt Zagłady, (fot. A. Żmijewski), Wydaw. Krytyki Politycznej, Warszawa, cop. 2020, 270, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788366586628

Leonardiana w kolekcjach polskich: co jest czym: oryginał, replika, kopia, (katalog wystawy; praca zbior.; D. Folga-Januszewska i in.; red. nauk. zbior.; A. Woźniak-Wieczorek i in.), Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2019, 238, [2] s.; ilustracje, (Seria: Katalog Kolekcji Wilanowskiej, t. 2). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366104174

Alfons Malibran, *Wojsko Księstwa Warszawskiego*, reprint wyd. z 1913 r., wyd. 1 w tej edycji, (przekł. z franc.; il. J.W. Chełmiński), Wydaw. Graf_ika Iwona Knechta, Warszawa 2020, 326 s.; ilustracje. ISBN 9788366617247

Mazowiecki Zespół Parków Krajobrazowych zaprasza, (red. W. Sobociński), wyd. 3, Mazowiecki Zespół Parków Krajobrazowych; Wydaw. Epograf, Otwock-Pruszków 2020, 112 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788360886144

Maria Piechotkowa–stolat, (katalog wystawy, oprac. K. Madoń-Mitzner; współpr. I. Makowska), [Dom Spotkań z Historią], Warszawa 2020, 24 s.; ilustracje. ISBN 9788366068216

Okaleczone Miasto – Warszawa '39: wojenne zniszczenia obiektów stolicy w fotografiach Antoniego Snawadzkiego, (fot. A. Snawadzki; oprac. M. Majewski), wyd. 2, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020, 304 s.; 46 s. ilustracji. ISBN 9788380982963

Pamięć Warszawy = Remembering Warsaw, (fot. A. Bujak; teksty W. Cygan, W. Rawski; wstęp W. Dąbrowski, W. Roszkowski), Wydaw. „Biały Kruk”, Kraków 2021, 181, [3] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788375533088

„Pług” [Adam Borys]: dowódca batalionu Armii Krajowej „Parasol”, (oprac. H. Borys, M. Olczak), Wojskowy Instytut Wydawniczy; Archiwum Akt Nowych, Warszawa 2020, 478, [2] s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788395580062

Powstanie Warszawskie w obiektywie Jana Pillicha „Marka”: wystawa ze zbiorów Biblioteki zorganizowana w 75. rocznicę Powstania Warszawskiego, (praca zbior.; W. Gordon i in.; red. N. Nowoszewski), Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2019, 136 s.; ilustracje. ISBN --

Jarosław Pych, Michał Mackiewicz, [Roman Matuszewski], *Trofea wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920: zbiory Muzeum Wojska Polskiego*, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2020, 343, [1] s.; ilustracje; mapa. ISBN 9788394833398

Jarosław Pych, Michał Mackiewicz, [Roman Matuszewski], *Trophies of the Polish-Bolshevik war 1919-1920: in the Polish Army Museum collection*, (przekł. na ang. L. Erenfeicht), Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2020, 343, [1] s.; ilustracje; mapa. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395884405

Spacerem... nad Włochami, (tekst M. Brzózka-Warś), Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2021, 77, [3] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788392836568

Anna Małgorzata Stankiewicz, Mirosław Stankiewicz, *Figle-migle*, (teksty K. Dworniczak-Lesiak, A.M. Stankiewicz; fot. M. Stankiewicz; przekł. na ang. T. Jamróż), nakł. Anny Małgorzaty Stankiewicz, Warszawa 2020, 128, [16] s.; ilustracje. ISBN 9788395690204

Świadomość, patriotyzm, pamięć: plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie, (praca zbior.; red. katalogu wystawy: „X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, Warszawa, 9 listopada 2020” T. Skoczek), Wydaw. Naukowe Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, 71, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366640177

Violetta Urbaniak, Z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach... = Only on photographs would your kin look nice..., (tekst do katalogu wystawy V. Urbaniak, M. Jaszczyńska; przekł. na ang. V. Urbaniak), Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa 2020, 151 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395677434

Warszawa 1920 = Warsaw 1920, (teksty do katalogu wystawy i przekł. na ang. V. Urbaniak), Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa 2020, 79 s.; ilustracje; mapy. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395677403

Warszawa na nowo: fotografie reporterskie 1945-1949 = Warsaw reborn: reportage photography 1945-1949, (fot. zbior.; koncepcja i wybór fot. A. Brzezińska, K. Madoń-Mitzner; przekł. na ang. A. Rosiak), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2020, 147 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366068193

Willmann w Warszawie: Willmann encore – męczeństwo apostołów: Willmann – opus minor, (praca zbior.; red. katalogu wystawy M. Nowak, M. Pierzchała), Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2020, 155, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395079092

HISTORIA WARSZAWY

100. rocznica Bitwy Warszawskiej: czy to był cud?, (praca zbior.; red. M. Mróz, A. Nalewaj), nakł. Aleksandra Nalewaja, Olsztyn 2020, 102 s.; ilustracje. ISBN 9788395167713

Adam Ciećwierz, 200 lat Traktu Brzeskiego w Warszawie, Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy, Warszawa 2020, 40 s.; ilustracje. ISBN 9788395374128

Marek Ćwikła, Dworzec Warszawa Główna i linia średnicowa (1921-1949), „Księży Młyn” Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2021, 128 s.; ilustracje; plany, (Seria: Monografie Komunikacyjne). ISBN 9788377295861

Henryk Krzyczkowski, Dzielnica milionerów, wyd. 3, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2020, 351 s.; [32] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788362144822

Łomianki: spotkania z historią, (praca zbior.; E. Pustoła-Kozłowska i in.), Wydaw. Pommard Marta Kozłowska, Łomianki-Kiełpin 2020, 353, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788392439653

Jerzy Nowakowski, pseud. „Baryła”, Jerzy Szpindler, Nie tak dawno na Okęciu, Gimpo Agencja Wydawniczo-Poligraficzna, Warszawa 2020, 394 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788394481360

Bogdan Pokropiński, *Koleje bielańskie*, Wydaw. RM, Warszawa, cop. 2020, 173, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788381513883

Pruszków, (przepisanie z oryginału i red. M. Skwara), Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2020, 263, [5] s.; [310] s. tabl.; (Seria: Miasto, Ludzie, Historia). ISBN 9788362144792

Jan Rylke, *Stolica*, (rys. i fot. J. Rylke), Wydawca: Beata Joanna Gawryszewska, Warszawa-Nowa Iwiczna, cop. 2019, 94 s.; ilustracje, (Seria: Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu. Monografia 1/22, 2019). ISBN 9788394776251 ISSN 2084-6150

Marian Skwara, *Historia Pruszkowa do roku 1945*, wyd. 2 w tej edycji, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2020, 479 s.; ilustracje; plany; mapy. ISBN 9788362144846

Bogusław Ulicki, *Pożary dawnej Warszawy: materiały do historii ochrony przeciwpożarowej 1261-1795*, Rozpisani.pl, Warszawa 2021, 530 s.; ilustracje. ISBN 9788395871207

Marek Wagner, *Górcze: historia i pamiątki*, Wydaw. inforteditions, Zabrze-Tarnowskie Góry-Połomia 2020, 222 s.; ilustracje, (Seria: Prace Historyczne – Inforteditions, t. 24). ISBN 9788365982711

Warsze – Warszawa: Żydzi w historii miasta: 1414-2014, (praca zbior.; P. Fijałkowski i in.; red. P. Fijałkowski), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2020, 544 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788366485280

Agata Zawiszewska, *Między „Sterem” lwowskim i warszawskim: działalność społeczna i publicystyczna Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit na początku XX wieku*, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2021, 329 s. (Seria: Rozprawy i Studia, t. 1265 /1191/). ISBN 9788379724444 ISSN 0860-2751

do roku 1939

Cytadela Warszawska w 1920 roku, (praca zbior.; red. T. Skoczek, J. Załęczny), Wydaw. Naukowe Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, 216 s. ISBN 9788366640221

Księgi ławnicze Starej Warszawy z lat 1453-1535, (wyd. zbior.; red. nauk. A. Bartoszewicz), wyd. 2, Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, 1128 s.; ilustracje. ISBN 9788323549673

Krzysztof Mrozowski, *Przestrzeń i obywatele starej Warszawy od schyłku XV wieku do 1569 roku*, Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, 369 s.; ilustracje. ISBN 9788323540298 ISBN 9788323540458 ISBN 9788323540373 [e-pub]
ISBN 9788323540533

Niepokonani 1920: wojna polsko-bolszewicka, (teksty, kalendaria, wybór il., oprac. map i red. W. Sienkiewicz), wyd. 2020/2021, Wydaw. Demart, Warszawa, cop. 2021, 88 s.; ilustracje; mapy, (Seria: Poznajemy – Demart). ISBN 9788379123766

Piotr Ochociński, Wojska samochodowe w Warszawie w latach 1918-1933, Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2021, 286 s.; ilustracje. ISBN 9788364130434

Pruszków. Księga protokołów Rady Miejskiej: 2 stycznia 1920-11 grudnia 1920. Księga protokołów Magistratu: 8 stycznia 1920-28 grudnia 1920, (wstęp A. Rachocki; red. G. Zegadło), Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2020, 584 s.; ilustracje, (Seria: Miasto. Ludzie. Historia). ISBN 9788362144792

Dariusz Szymanowski, By nie zapomnieć: Ossów 1920, (współpr. M. Stankiewicz, M. Sochoń), Stow. „Wizna 1939”, Wołomin 2020, 103, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395235320

Triumf 1920: obraz i pamięć, (praca zbior.; koncepcja i red. nauk. J. Miziołek, J.M. Sosnowska), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, 348 s.; ilustracje. ISBN 9788323548263

Piotr Wysocki, Rosjanie w miastach guberni warszawskiej w latach 1864-1915, Stow. Prawosławne Bractwo św. św. Cyryla i Metodego, Białystok 2020, 565 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788394110543

Wiesław Jan Wysocki, Jan Żaryn, Cud nad Wisłą 1920-2020, (wstęp R. Kamiński; fot. M. Żaryn, J. Stryjek, G. Zbrzeźniak), Wydaw. Sióstr Loretanek, Warszawa 2020, 159 s.; ilustracje. ISBN 9788382120110

Andrzej Zwoliński, Polski cud 1920, Wydaw. Spes, Kraków [2020], 103 [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365829474

lata 1939-1945

German atrocities in Śródmieście during the Warsaw Uprising, (praca zbior.; koncepcja T. Stefanek, L. Zaborowski; red. I. Jabłońska; przekł. na ang. zbior.; A. Arumińska i in.), Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, Warszawa 2019, 275, [1] s.; ilustracje, (Seria: Zapisy Terroru – Chronicles of Terror, t. 4). [wyd. ang.] ISBN 9788395126895

Longin Kaczanowski, Zagłada Michniowa, wyd. 4 popr. i uzup., Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021, 332 s.; ilustracje. ISBN 9788379013203

Agnieszka Lewandowska-Kąkol, Gdzie diabeł nie mógł... Kedywianki w akcji, Bellona SA, Warszawa 2021, 283, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788311161764

Migawki z okupowanej Warszawy: 1939, (praca zbior.; red. R. Spalek), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Warszawie,

Warszawa 2021, 318 s., [32] s. tabl.; ilustracje, (Seria: Migawki z okupowanej Warszawy, t. 1). ISBN 9788382291377

Mariusz Nowik, *Palmiry: zabić wszystkich Polaków*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2021, 328 s.; [32] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788382340662

Tomasz Szarota, *Tajemnica śmierci Stefana Starzyńskiego*, Bellona SA, Warszawa, cop. 2020, 279, [32] s.; ilustracje. ISBN 9788311157538 [książka] ISBN 9788311160361 [e-pub]

The archive more important than life: the fate of Polish Jews during World War II in the documents of the Oneg Shabbat clandestine group, (praca zbior.; A Kajczyk i in.; przekł. na ang. A. Szymczyk), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2019, 91, [3] s.; mapa. ISBN 9788366485297 [wyd. ang.]

po roku 1945

Małgorzata Bednarek, *Sytuacja prawna cmentarzy żydowskich w Polsce 1944-2019*, Wydaw. Austeria Klazmerhojs sp. z o.o., Kraków 2020, 600, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788378662624

„Karnawał” po amerykańsku: placówki dyplomatyczne USA w PRL wobec polskich wydarzeń od sierpnia 1980 do grudnia 1981, (wprowadzenie, wybór i oprac. P. Pleskot), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020, 735 s., (Seria: Warszawa Nie?Pokonana, t. 22). ISBN 9788380989283

Patryk Pleskot, *Sądy bezprawia: wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944-1989)*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020, 719 s., (Seria: Warszawa Nie?Pokonana, t. 24). ISBN 9788380983182

Mariusz Prządek, *Sekrety Ursynowa*, „Księży Młyn” Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2021, 176 s.; ilustracje, (Seria: Sekrety). ISBN 9788377294444

Łukasz Remisz, *Mroczna tajemnica „Jasnego Domu”, czyli Wyjątkowa historia willi z podwarszawskich Włoch*, Wydaw. Naukowe UKSW, Warszawa 2019, 174, [2] s.; [16] s. tabl.; ilustracje, (Seria: W Służbie Niepodległej). ISBN 9788380905672 [książka] ISBN 9788380905689 [pdf]

Tadeusz Ruzikowski, *W służbie bezpieczeństwa stolicy: Służba Bezpieczeństwa Komendy MO m.st. Warszawy i Komendy Stołecznej MO w latach 1956-1975*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Warszawie, Warszawa 2020, 476, [1] s.; (Seria: Warszawa Nie?Pokonana, t. 20). ISBN 9788380988859

Jacek Zygmunt Sawicki, *Powstanie Warszawskie: pamięć i polityka*, Wydaw. LTW, Dziekanów Leśny 2021, 389, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788375656862

HISTORIA INSTYTUCJI NAUKOWYCH, OŚWIATOWYCH, KULTURALNYCH

60 lat Frycza: kronika dekady 2011-2020 XVII Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Warszawie wydana z okazji jubileuszu 60-lecia szkoły: opracowanie na podstawie artykułów gazety szkolnej „Modrzejewiak”, (praca zbior.), XVII Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Warszawa [2020], 231, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788391462416

75-lecie XXII Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. José Martí w Warszawie 1945-2020, (oprac. i red. K. Rudzik), XXII Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. José Martí, Warszawa 2020, 349, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788395829901

90 lat: księga pamiątkowa na jubileusz 90-lecia działalności Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, (praca zbior.; red. M. Lenartowicz), Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Warszawa 2020, 142 s.; ilustracje. ISBN 9788361830399

Chopinowskie igrzysko: historia Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina 1927-2015, (praca zbior.; A. Arendt i in.; red. P. Majewski), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, 432 s.; ilustracje. ISBN 9788323541271 [książka] ISBN 9788323541431 ISBN 9788323541356 ISBN 9788323541516

Działalność naukowa i badawcza Instytutu Chemii Politechniki Warszawskiej, Instytut Chemii. Wydział Budownictwa Mechaniki i Petrochemii PW, Płock 2020, 223, [1] s.; ilustracje; wykresy. ISBN 9788391011980

Nauki humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim: drugie stulecie 1915-2016, (praca zbior.; red. nauk. J. Schiller-Walicka, W. Tygielski), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, 308 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816-2016). ISBN 9788323542315 [książka] ISBN 9788323517917 [seria] ISBN 9788323542391 [pdf] ISBN 9788323542476 [e-pub] ISBN 9788323542551 [mobi]

Joanna Schiller-Walicka, Nauki humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim: pierwsze stulecie 1816-1915, Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, 268 s.; ilustracje, (Seria: Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816-2016). ISBN 9788323543985 [książka] ISBN 9788323517917 [seria] ISBN 9788323542070 [pdf] ISBN 9788323542155 [e-pub] ISBN 9788323542230 [mobi]

The Chopin Games: History of the International Fryderyk Chopin Piano Competition in 1927-2015, (praca zbior.; A. Arendt i in.; red. P. Majewski; przekł. na ang. T. Zymer), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, 462 s.; ilustracje. ISBN 9788323548010

Tomasz Długosz Trąbiński, *Nie oddamy Zana: 100-lecie Liceum im. T. Zana w Pruszkowie*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2020, 143, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788362144839

WSPOMNIENIA. LISTY. RELACJE. WYWIADY

Archiwum Ringelbluma: antologia, (praca zbior.; wstęp J. Leociak; oprac. M. Janczewska, J. Leociak), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2019, CXIX, [1], 936 s.; [1] tabl., (Seria: Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 334). ISBN 9788366267008 ISSN 0208-4104

Leon Babiński, *Warszawa wieku mego*, (wstęp i red. nauk. J. Faryś, H. Walczak), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Szczecinie, Szczecin 2020, 277, [1] s.; [1] tabl.; ilustracje. ISBN 9788382290660.

Tadeusz Bednarczyk, *Życie codzienne warszawskiego getta 1939-1943*, (wstęp E. Kurek), Agencja Wydaw. CB; współpr. Stow. „Prawo do Prawdy”, Warszawa, cop. 2020, 282 s.; [16] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788373392670

Agnieszka Cabała, *Warszawskie dzieci '44: prawdziwe historie dzieci w powstańczej Warszawie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2021, 416 s.; ilustracje. ISBN 9788382342017

Ischak Cukierman, pseud. „Antek”, *Nadmiar pamięci: siedem owych lat: wspomnienia 1939-1946*, (red. nauk. i przedmowa M. Turski; postłowie W. Bartoszewski; przekł. z hebr. Z. Perelmutter), wyd. 2 zmien., Wydaw. Naukowe PWN SA, Warszawa 2020, X, [2], 445, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788301214524

Małgorzata Czerwińska-Buczek, *Walka, miłość, tęsknota: powstańcze opowieści po latach*, Oficyna Wydaw. „Rytm”, Warszawa 2021, 275, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788373998940

Zbigniew Galperyn, *Byłem żołnierzem Batalionu „Chrobry” Zgrupowania „Sosna” w Powstaniu Warszawskim*, wyd. 2 popr. i uzup., Wydaw. Naukowe „Askon”, Warszawa 2020, 352 s.; ilustracje. ISBN 9788374521086

Agata Gołąb, *Opowiem Ci, jak było... obraz dziejów Pruszkowa w XX wieku w relacjach mieszkańców*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2020, 359, [4] s.; ilustracje, (Seria: Miasto. Ludzie. Historia). ISBN 9788362144815

Chaim Aron Kapłan, *Dziennik 1940, część I: megila życia*, (przekł. z hebr. i oprac. B. Górską), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2020, 260 s.; ilustracje. ISBN 9788366485402

Marian Karczewski, *Czy można zapomnieć?: wspomnienia z lat wojny 1939-1945*, (oprac. i przypisy W. Suleja), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2021, 327, [3] s.; [22] s. tabl.; ilustracje + CD-ROM. ISBN 9788382290950 ISBN 9788382290936

Stefan Kieniewicz, *Pamiętniki*, (do druku przygot. J. Kieniewicz), Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2021, 748 s.; ilustracje. ISBN 9788324061723

Sławomir Koper, *Miłość w Powstaniu Warszawskim*, wyd. 2, Wydaw. Harde, Warszawa 2021, 319 s.; ilustracje. ISBN 9788366630352

Magda Łucyan, *Dzieci getta: ostatni świadkowie Zagłady*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2021, 313, [2] s.; ilustracje, (Seria: Prawdziwe Historie). ISBN 9788324079353

Bartosz Łukaszewski, Stanisław Rumianek, *Pokolenie własnych ścieżek: Stare Miasto*, nakł. Bartosza Łukaszewskiego, Warszawa 2020, 130 s.; ilustracje. ISBN 9788393921454

Po stronie dobra: księga dedykowana Zofii i Zbigniewowi Romaszewskim, (praca zbior.; red. nauk. C. Kuta, M. Krzysztofiński; wstęp J. Szarek), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa-Kraków-Rzeszów 2020, 704 s.; [48] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788380983113

Zofia Stamirowska, *Dziennik: Warszawa, 6 września-18 października 1939 roku*, (oprac. i podała do druku H. Karpińska; wstęp M. Pogorzelski), Oficyna Wydaw. Aspra-Jr, Warszawa 2020, 73 s.; ilustracje. ISBN 9788382090109

Leopold Tyrmand, *Dziennik 1954*, wyd. 1 w tej edycji, ilustrowane, Wydaw. MG, Warszawa 2021, 368 s.; ilustracje. ISBN 9788377796917 [książka] ISBN 9788377790953 [e-book]

Warszawa zapamiętana: powroty 1945-1946, (praca zbior.; oprac. M. Szymańska; współpr. M. Buko i in.), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2020, 115, [1] s.; ilustracje, (Seria: Z Archiwum Historii Mówionej). ISBN 9788366068209

Witold Wilewski „Spekulant” z Saskiej Kępy, ... czyli mój ojciec, Wydaw. LTW, Dziekanów Leśny 2020, 77 s.; ilustracje. ISBN 9788375656589

BIOGRAFIE

Marian Marek Drozdowski, Piotr Drzewiecki, (współpr. E. Wodzyńska, I. Drozdowska-Rusinowicz), Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji, Radom, cop. 2020, 520 s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka Polskiej Nauki i Techniki). ISBN 9788377896167

Jesús Hernández, Kaci z SS: nazistowskie bestie, (m.in. tekst Oskar Dirlewanger, kat Warszawy; przekł. z hiszp. B. Sławomirska), Bellona SA, Warszawa 2021, 502 s.; ilustracje. ISBN 9788311161092

J. Ewa Leśniewska, Jan Gotlieb Bloch (1836-1902) i dzieje rodu, Wydaw. Ruthenus – Rafał Barski, Krosno 2020, 599, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788375306712

Ewa Małkowska-Bieniek, Wspólnicy i rywale: koleje życia Kronenbergów i Blochów, Wydaw. CM, Warszawa 2019, 282 s.; ilustracje. ISBN 9788366371026

Marian Miszczuk, Jan Rossman, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2021, 42, [6] s.; ilustracje, (Seria: Bohaterowie Niepodległej). ISBN 9788382290912 [książka] ISBN 9788382290929 [pdf]

Jerzy Ożegalski, Moja rodzina, t. 2, Łazarscy, nakł. Jerzego i Zofii Ożegalskich, Brzesko 2021, 324 s.; ilustracje; tabl. genealogiczne. ISBN --

Jacek Emil Szczepański, Peowiaci i ich losy: (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew), (red. T. Skoczek, J. Załęczny), Wydaw. Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, 349, [2] s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka Kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”, t. 8). ISBN 9788366640009

Barbara Wachowicz, „Anoda” Janek Rodowicz, wyd. 2, Oficyna Wydaw. „Rytm”, Warszawa 2021, 214, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788373998728

Barbara Wachowicz, Krzysztof Kamil Baczyński: pomnik z płomienia, Oficyna Wydaw. „Rytm”, Warszawa, cop. 2021, 111 [1] s.; ilustracje. ISBN 9788373998841

Maria Weber, Komendantka: o gen. Marii Wittek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021, 264 s.; ilustracje. ISBN 9788379013067

Wiesław Jan Wysocki, Ksiądz major Ignacy Skorupka (1893-1920), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020, 408 s.; ilustracje. ISBN 9788380989818

REPORTAŻE. LITERATURA FAKTU. PUBLICYSTYKA

Wojciech Brański, *Jędrzek '44: [zapomniany powstaniec, niepojęte powstanie]*, Bellona SA, Warszawa 2021, 272 s.; ilustracje. ISBN 9788311162624

Elizabeth Gifford, *Dobry doktor z Warszawy*, (przekł. z ang. Anna Pochłódka-Wątarek), Wydaw. Bukowy Las, Ożarów Mazowiecki 2021, 344 s.; ilustracje.
ISBN 9788380743304 [książka] ISBN 9788380743311 [e-book]

Huta 8o: idziemy po wolność, (oprac. tekstu B. Frymus, P. Burkiewicz), [Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy], Warszawa 2020, 26, [6] s.; ilustracje. ISBN 9788392020066

Andrzej Kozicki, *Odbudowa Warszawy na nowo opowiedziana*, Fundacja na Rzecz Warsztatów Analiz Socjologicznych, Warszawa 2020, 230 s.; ilustracje. ISBN 9788361726081

Jarosław Molenda, *Wampir z Warszawy*, Wydaw. „Lira”, Warszawa 2020, 317, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788366503847

Krzysztof Mordyński, *Sny o Warszawie: wizje przebudowy miasta 1945-1952*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2021, 326, [1] s.; ilustracje, (Seria: Reportaż). ISBN 9788382340617

Paweł Rochala, *Bolesław Chomicz i jego czasy: biografia strażacka*, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, Skierniewice-Warszawa, cop. 2019, 522 s.; ilustracje. ISBN 9788395236518

Sergio Pitó: *El Bristol y Polonia = Bristol i Polska*, (oprac. i wybór tekstów A. Negrín, I. Salazar, N. Pawelczyk), Embajada de México en Polonia, Warszawa 2020, 179, [1] s.; ilustracje. [wyd. hiszp.-pol.] ISBN --

Stanisław Tekieli, *Pałac Kultury i... grozy oraz inne warszawskie mity*, Bellona SA, Warszawa 2021, 350, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788311158740 [książka i e-book]

Tomasz Zyśko, *Siłą wyciągnięci z bunkrów*, „Ridero”, [Kraków] 2020, 166 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788382217001

Rober Żółtek, *Ogień i pył: ostatnia wiosna Mordechaja Anielewicza*, Wydaw. MG, Warszawa 2021, 450 s. ISBN 978837779020

RELIGIA. HISTORIA KOŚCIOŁÓW

Dziennikarskie świadectwa historii parafii, (pomysłodawca T. Wojdat; red. A. Rogiński), Oficyna Wydaw.-Poligraficzna „Adam”, nakł. T. Wojdata, Warszawa 2020, 176 s.; ilustracje. ISBN 9788378212072

Ewa Giermek, *Błogosławiona Siostra Elżbieta Czacka: Niewidoma Matka Niewidomych*, Wydaw. „Arystoteles”, Warszawa 2021, 60 s.; ilustracje. ISBN 9788380384620

Kajetan Grudziński, Cyprian Janusz Moryc, *Błogosławiony Władysław z Gielniowa*, Wydaw. oo. Bernardynów „Calvarianum”, Kalwaria Zebrzydowska, cop. 2020, 158 s.; ilustracje. ISBN 9788363440671

Kościół to ludzie: pamięci księdza Wojciecha Czarnowskiego, (oprac. i red. P. Kęska), Fotoskład; wyd. staraniem Sanktuarium św. Faustyny, Warszawa 2020, 32 s.; ilustracje. ISBN 9788394212827

Walenty Królak, Dariusz Kwiecień, *Po prostu Walenty: autobiografia księdza Walentego Królaka*, Wydaw. „Mateo”, Piaseczno 2019, 253, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788393159611

Małgorzata Krupecka, *Szary Dom Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego*, Tow. Przyjaciół Warszawy. Oddział Powiśle, Warszawa 2019, 44 s.; ilustracje. ISBN 9788392825777

Paweł Mazanka, *Boję się śmierci pod gruzami: sakramentki i redemptoryści w Powstaniu Warszawskim*, Wydaw. Sióstr Loretanek, Warszawa 2020, IX, [1], 318 s.; ilustracje. ISBN 9788372577627

Bartłomiej Noszczak, *Za klasztorną furtką: migawki z życia i działalności jezuitów w Warszawie (1945-1956)*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Warszawie, Warszawa 2020, 511, [1] s.; [40] s. tabl.; ilustracje, (Seria: Warszawa Nie?Pokonana, t. 23). ISBN 9788380989771

Jerzy Bogdan Raczek, *Błogosławiony Stefan Kardynał Wyszyński w pamięci Boernerowa*, Rzymskokatolicka Parafia Wojskowo-Cywilna Matki Bożej Ostrobramskiej; Ordynariat Polowy, Warszawa 2020, 159, [1] s.; [56] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788390422145

Maciej Radzikowski, *Diecezja warszawsko-praska w latach 1992-2017*, Wydaw. Bernardinum, Pelplin 2021, 432 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788381275613

Maria Krystyna Rottenberg, *Znani i nieznani ludzie Lasek*, t. 1, Oficyna Wydaw.-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2019, 468 s.; ilustracje. ISBN 9788378212003

Maria Krystyna Rottenberg, *Znani i nieznani ludzie Lasek*, t. 2, Oficyna Wydaw.-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2019, 492 s.; ilustracje. ISBN 9788378211955

Ten dzień: ks. prałat Tadeusz Wojdat: 50 rocznica święceń kapłańskich, 17 maja 2015 r., godz. 12.10, (red. Z. Olejnik), Oficyna Wydaw.-Poligraficzna „Adam”, nakł. T. Wojdata, Warszawa 2020, 88 s.; ilustracje. ISBN 9788378212089

Zaczęło się u św. Anny: księdzu Adamowi Bonieckiemu na 50-lecie kapłaństwa, (przygot. do druku zbior. pod. kierunkiem G. Malik, K. Urbańczyka), wyd. 2, Letra-Graphic, Kraków 2020, 467 s.; ilustracje. ISBN 9788389937773

FILM. TEATR

70 lat Teatru Żydowskiego w Warszawie = 70 yar funem Yidishn Teater in Varshe, (red. programu A. Greiner, R. Grzela), Teatr Żydowski im. Estery Rachel i Idy Kamińskich; Centrum Kultury Jidysz, Warszawa 2021, 136 s.; ilustracje. ISBN 9788396034502

Andrzej Fabianowski, Towarzystwo Iksów, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Warszawa 2019, 214 s.; ilustracje, (Seria: Chopin. Konteksty). ISBN 9788364823930

SPORT

Lesław Karst, Ryszard Witkowski, 80 lat Warszawskiego Klubu Seniorów Lotnictwa (1939-2019), Wydaw. Gretza – Robert Gretzyngier, Warszawa 2019, 92 s.; ilustracje. ISBN 9788364424618

SOCJOLOGIA

Barbara Bossak-Herbst, Warszawska enklawa: świat społeczny wyścigów konnych na Służewcu, Oficyna Naukowa; Uniwersytet Warszawski. Wydział Socjologii, Warszawa 2020, 623, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366056619 [książka] ISBN 9788366056626 [e-book]

Marcin Choczyński, Postawy wobec Żydów wyrażone w narracjach warszawskich seniorów: studium socjologiczne analizy dyskursu, Tow. Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2021, 404 s.; tab. ISBN 9788324237036 [książka] ISBN 9788324265381 [e-book]

Sylvia Chutnik, Miasto zgruzowstałe: codzienność Warszawy w latach 1954-1955, Wydaw. Ossolineum, Wrocław 2020, 284, [4] s.; ilustracje, (Seria: J. – Na Jeden Temat), ISBN 9788366267091 [książka] ISBN 9788366267565 [e-book]

MAPY. PLANY

Erik Jönsson Dahlberg – 1655 Miasto Warszawa, siedziba Królów Polski faktycznie w takim stanie pokazana, w jakim przez Święty Królewski Majestat Szwecji dnia 30 sierpnia 1655 roku była zajęta, (oprac. P.E. Wespiański, A. Bartoszewicz) Muzeum Warszawy, Warszawa 2021, 272 s.; mapy, (Seria: Plany Warszawy). ISBN 9788365777904

Stadtplan von Warschau = Plan miasta Warszawy, Wydaw. „Dawne Mapy”, Warszawa [ok. 2020], 1 mapa kol. złoż. ISBN --

Warszawa na dawnych fotografiach i planie z 1936 r., (oprac. ilustracji i planu J.A. Krawczyk), Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uslugowe „Rococo”, Warszawa 2020, plan – 1 złoż. karta; ilustracje. ISBN 9788386293766

Warszawa na fotografiach i mapie zniszczeń wojennych z lat 1939-45, (oprac. J.A. Krawczyk), Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uslugowe „Rococo”, Warszawa 2020, plan – 1 złoż. karta; ilustracje. ISBN 9788386293773

Wojna 1920, (praca zbior.; J. Cisek i in.; red. atlasu W. Sienkiewicz), Wydaw. Demart, Warszawa 2020, 456 s.; ilustracje; mapy. [ed. limitowana] ISBN 9788379122837

KSIAŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Michał Konarski, Hubert Ronek, *Srebrni na szlakach Bitwy Warszawskiej 1920*, (autor scenariusza komiksu M. Konarski; il. H. Ronek), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020, 80 s.; ilustracje. ISBN 9788380982086

Legends of Warsaw, (oprac. zbior.; przekł. na ang.), Muzeum Warszawy, Warszawa 2020, 112 s.; mapa. ISBN 9788365777812

Agata Marchwińska, *Warszawa: architektoniczne spacerory z dziećmi*, Wydaw. Naukowe PWN SA, Warszawa 2020, 206, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788301213770

Zuzanna Orlińska, *Miasto Pamięci: czternaście rodzinnych spacerów po Starych Powązkach: z Kubą, Mają i ich dziadkiem*, Wydaw. „Literatura”, Łódź 2020, 303, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788376729350

Sławomir Zajączkowski, Krzysztof Wyrzykowski, *Bitwa Warszawska 1920*, (autor scenariusza komiksu S. Zajączkowski, il. K. Wyrzykowski), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020, 56 s.; ilustracje. ISBN 9788380982093

INNE

Raporty EduAkcje Warszawy: Warszawski Program Edukacji Kulturalnej, (praca zbior.; red. K. Kułakowska), Dom Kultury Dorożkarnia; Służewski Dom Kultury, Warszawa 2020, futerał (3 zeszyty); ilustracje. ISBN 9788395549526 [Dorożkarnia]

Hanna Macierewicz